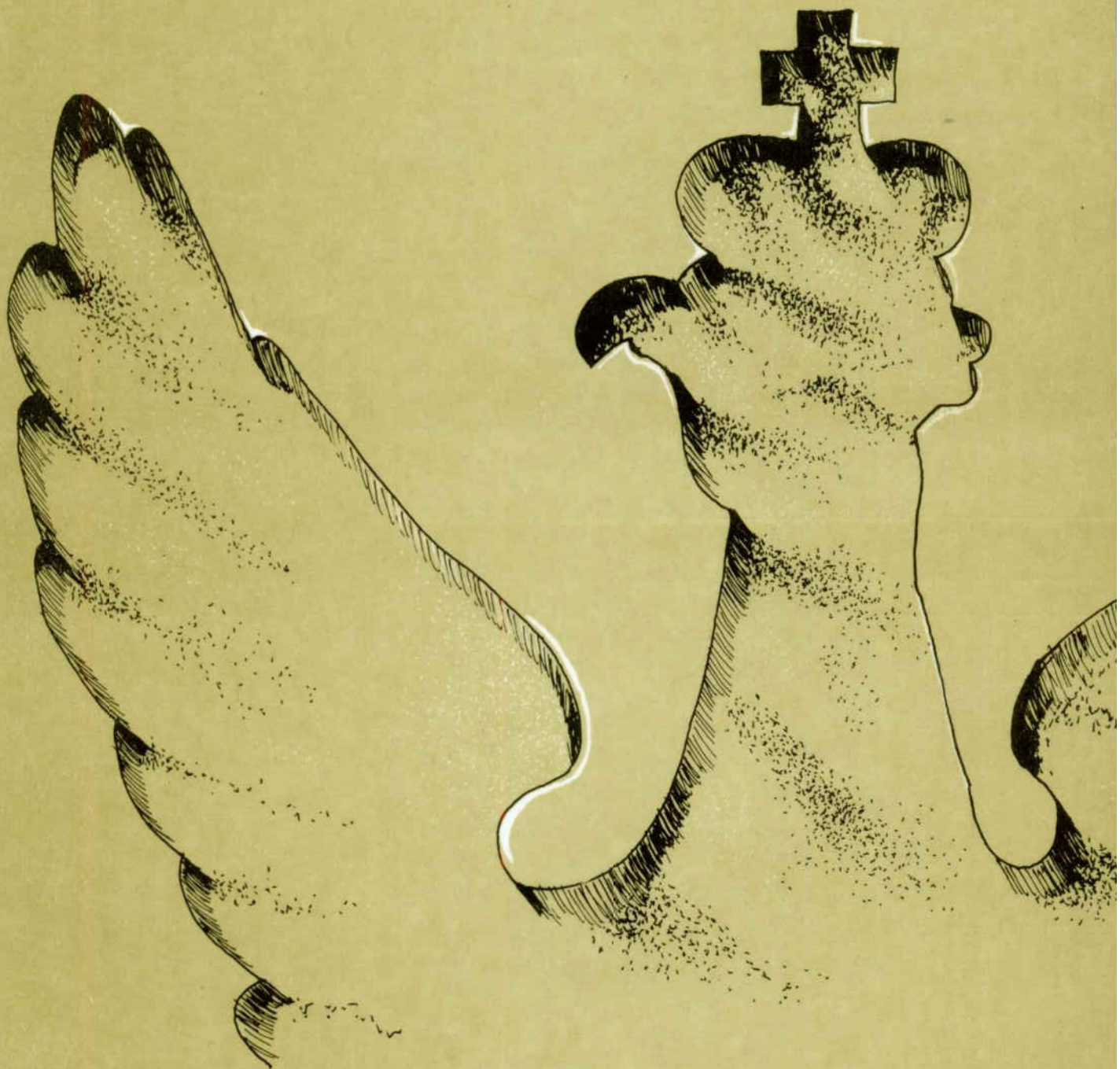


BOGUSŁAW POLAK

SPRAWA POLSKA

1944 – 1945



WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA
W KOSZALINIE

Sprawa polska 1944 - 1945

Wybór źródeł

Wstęp, wybór i opracowanie:

BOGUSŁAW POLAK

Koszalin 1995

Przewodniczący Uczelnianej Rady Wydawniczej
Szymon Pałkowski

Opiniodawca
Bernard Piotrowski

Projekt okładki
Grzegorz Pawlak

ISBN 83-86123-20-6

Wydano za zgodą Rektora WSInż. w Koszalinie

Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Inżynierskiej
75-620 Koszalin, ul. Raclawicka 15-17

Koszalin 1995, wyd. I, ark. druk. 9,25, format B-5, nakład 1000 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny GRAF-COM, 60-163 Poznań-Junikowo, ul. Ostrzeszowska 10

OD WYDAWCY

Wydarzenia rozgrywające się w szybkim tempie na arenie międzynarodowej budzą duże zainteresowanie, a przede wszystkim uwagę i zaniepokojenie społeczeństwa polskiego. Po krótkotrwałej „odwilży” spowodowanej rozpadem radzieckiej strefy wpływów i dominacji, jak też przejściem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich do historii, świat uważnie obserwuje odradzanie się starych układów. Rosja znowu dąży do odrodzenia swego imperium i potęgi militarnej, choć już w warunkach wolno kielkującej demokracji i kształtowania się wolnego rynku.

Czy grozi to znowu powrotem do supremacji dwóch supermocarstw, przywróceniem dawnych stref wpływów, sięgających swą genezą Teheranu, Jałty i Poczdamu.

Bogata Europa zachodnia z niepokojem obserwuje wydarzenia w Rosji, Stany Zjednoczone dystansują się od problemów Starego Kontynentu, choć skrupulatnie analizują napływające informacje. Niechęć zachodniego bloku wojskowego do przyjęcia krajów Europy środkowej i wschodniej do swoich struktur budzi pewne porównanie z przeszłości.

Te i inne pytania emocjonalnie odbijają się podczas dyskusji wśród młodzieży szkół średnich i studentów. Wbrew pozorom, w ośrodkach oddalonych od tradycyjnych centrów naukowych, bardzo trudno dotrzeć do wydawnictw źródłowych czy klasycznych już pozycji z historii dyplomacji i stosunków międzynarodowych.

Niniejszy wybór dokumentów powstał w wyniku kwerendy wydawnictw źródłowych. Najbardziej przydatne okazały się: *Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1972 – tłumaczenie z języka rosyjskiego (Moskwa 1970) i *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945* – wydano w Szczecinie 1989. Publikujemy fragmenty *Prawdy o Katyniu*, wydanej przez Związek Patriotów Polskich (Moskwa 1944), zawierający cyniczne wypowiedzi W. Wasilewskiej, J. Borejszy i L. Bukojemskiego o domniemanych sprawcach mordu katyńskiego. Z tymi wypowiedziami łączą się fragmenty tzw. raportu Komisji Specjalnej Burdenki. Wiele cennych dokumentów opublikował też Tadeusz Żenczykowski: *Polska Lubelska 1944*, Wrocław 1989 i *Samotny bój Warszawy*, Lublin – Paryż 1990; Eugeniusz Duraczyński: *General Iwanow zaprasza. Przywódca podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989 i inne.

Każda pozycja wydawnictwa opatrzona została kolejnym numerem porządkowym. Następnym elementem jest nagłówek – tytuł zawierający: daty (kolejno: rok, miesiąc – słownie, dzień), miejsce wydania przekazu (ewentualnie „miejsce postoj”) i zwięzłą informację o treści. Po tekście zasadniczym – umieszczono – jeśli występują w przekazie – podpisy. Dalszym elementem każdej pozycji jest tytuł wydawnictwa, z którego przekaz przedrukowano. Część uzupełniającą stanowią przypisy tekstowe. Opuszczone fragmenty tekstu oznaczono literą i dwoma pauzami, bez wyjaśniania w przypisie treści opuszczonych fragmentów. W razie potrzeby tekst zasadniczy zamykają przypisy rzeczowe. Publikowane materiały w języku polskim podano w oryginalnym brzmieniu. W koniecznych przypadkach poprawiono pisownię i składnię. Przypisami biograficznymi opatrzone nazwiska występujące w tekście zasadniczym i w podpisach dokumentu.

Objętość wydawnictwa określiły możliwości oficyny Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie. W miarę możliwości zostały spełnione sugestie nauczycieli historii, uwzględniające potrzeby programu nauczania historii w szkołach średnich różnych typów.

W tworzeniu koncepcji wydawnictwa i w wyborze dokumentów współuczestniczyli historycy, nauczyciele szkół średnich i podstawowych naszego regionu, szczególnie koleżanki i koledzy: mgr Krystyna Gnacińska, mgr Eugenia Bloch, mgr Aneta Chmielewska, mgr Małgorzata Godlewska, mgr Lucyna Jeszke, mgr Teresa Kozłowska, mgr Danuta Lewkowicz, mgr Ireneusz Łukasz, mgr Janina Misiak, mgr Zbigniew Mróz, mgr Zbigniew Pawlik, mgr Hanna Rychlińska, mgr Katarzyna Ryglewicz, mgr Katarzyna Samulska, mgr Jacek Stec, mgr Anna Sulima, mgr Beata Wachecka.

Za pomoc w przygotowaniu skryptu dziękuję Paniom: mgr. inż. Katarzynie Sędłak i Dorocie Siebielskiej, jak też Panu mgr. inż. Andrzejowi Markiewiczowi.

Bogusław Polak

Koszalin, w grudniu 1993 r.

Nr 1

1944 styczeń 4, Londyn. – Notatka z narady u Prezydenta RP w związku z wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie polskie

Notatka z narady u Prezydenta R.P.¹ z 4 stycznia 1944 r.

Obecni: Prezydent R.P., Prezes Rady Ministrów, Wódz Naczelny, Minister Spraw Zagranicznych, Minister Obrony Narodowej.

Prezydent R.P. zagał obrady i wskazywał na cel narady – wypracowania wytycznych w związku z wkroczeniem armii sowieckiej w granice Polski, biorąc pod uwagę odpowiedź Kraju na Instrukcję Rządu z dnia 27 X 1943 r.

Premier² poinformował, że Eden³, biorąc optymistycznie sprawę możliwości porozumienia polsko-sowieckiego, wysuwał mu osobiście i za pośrednictwem amb. O'Malley'a oraz gen. Gubbinsa sugestie, iż porozumienie to było by do osiągnięcia przez uzgodnienie akcji ruchu podziemnego z dywersantami sowieckimi i planami Armii Czerwonej, na co Premier wysunął żądanie

¹ Władysław Raczkiewicz (1885 - 1947). W 1917 r. współtwórca i prezes Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego (Naczpól). W II Rzeczypospolitej m.in. minister spraw wewnętrznych; wojewoda: nowogródzki, wileński, krakowski i pomorski. W latach 1930 - 1935 był marszałkiem Senatu. Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy (od 1934). Po kampanii wrześniowej na emigracji. Prezydent RP od listopada 1939. Zm. w Wielkiej Brytanii.

² Stanisław Mikołajczyk (1901 - 1966), działacz ruchu ludowego, polityk, członek władz naczelnych Stronnictwa Ludowego. Jako ochotnik walczył na odcinku południowym powstania wielkopolskiego. W Stronnictwie Ludowym m.in. wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego. W latach 1930 - 1935 poseł na sejm. W okresie nieobecności Witosa (1937 - 1939) faktyczny przywódca SL. 1939 - 1940 był I zastępcą przewodniczącego emigracyjnej Rady Narodowej, od 1940 – wicepremier i minister spraw wewnętrznych, 1943 - 1944 premier Rządu RP. W czerwcu 1945 na podstawie porozumienia z przedstawicielami tzw. rządu tymczasowego wrócił do kraju i wszedł w skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako wicepremier i minister rolnictwa i reform rolnych. Stał na czele utworzonego z rozłamu SL Polskiego Stronnictwa Ludowego, które przeciwstawiło się sowietyzacji kraju. W 1947 po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego zbiegł z kraju (październik). Do śmierci przebywał w USA.

³ Anthony Robert Eden (1897 - 1977), brytyjski polityk i dyplomata. Od 1922 r. członek Izby Gmin z ramienia Partii Konserwatywnej. Od października 1935 do lutego 1938 minister spraw zagranicznych, przeciwnik ustępstw wobec Niemiec hitlerowskich. W latach 1940 - 1945 i 1951 - 1955 ponownie minister spraw zagranicznych. Od 1955 do 1957 premier. W rządzie Churchilla uczestniczył w opracowaniu brytyjsko-radzieckich układów sojuszniczych. Po nieudanej agresji brytyjsko-francusko-izraelskiej przeciwko Egiptowi zrezygnował z czynnej działalności politycznej.

zaznajomienia się z generalną strategią aliantów, dozbrojenia Kraju i wznowienia stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich.

W związku z wytworzoną sytuacją Komitet Polityczny R.M. postanowił wydanie publicznej deklaracji Rządu i wygłoszenie przez Premiera przemówienia radiowego oraz złożenie noty tajnej do rządów USA i W. Brytanii z protestem formalnym.

Premier odczytał projekt deklaracji.

Minister Spraw Zagranicznych⁴ wyjaśnił powstałą sytuację ze stanowiska międzynarodowych praw i stosunków.

Naczelnny Wódz⁵ wypowiedział opinię, że protest i deklaracja nie powinny być rozdzielone, gdyż winniśmy dążyć do tego, by rządy sprzymierzone przyjęły nasz protest do wiadomości, potwierdziły decyzję nieuznawania faktów dokonanych jednostronnie w czasie wojny i zobowiązały się do poczynienia kroków w celu zagwarantowania bezpieczeństwa Polski.

Naczelnny Wódz zwrócił uwagę, że wystąpienie bryg. Gubbinsa jest nieszczerym, gdyż wie on o wypracowaniu w sztabie polskim planu zniszczeń wojskowych obiektów okupanta w Polsce oraz o niedotrzymaniu uzgodnionego protokularnie planu przerzutów do polskich baz włoskich.

W toku dyskusji, która się wywiązywała, członkowie Rządu nie godząc się z poglądem N.W. w sprawie nierozdzielania deklaracji i noty, podzielają argumentację Premiera, iż w taktyce naszej musimy unikać tego, co mogło by nas narazić na zarzut utrudniania mediacji mocarstw anglosaskich. Prezydent R.P. sugerował, by w wystąpieniach podkreślić dążność Polski do dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Sowieckim, co znalazło wyraz już w dawniejszych paktach o nieagresji oraz podkreślił znaczenie uzewnętrznienia jedności z Krajem przez opublikowanie dekretu o mianowaniu Delegata Rządu ministrem i zastępcą premiera, oraz konieczność opartego

⁴ Tadeusz Romer (1894-1978), dyplomata. W latach 1917-1919 w Polskim Komitecie Narodowym (KNP) w Paryżu. Od 1920 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, m.in. naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ, poseł w Portugalii, ambasador w Japonii. 1942-1943 ambasador RP w ZSRR. Od 1943 minister spraw zagranicznych RP. Zm. w Wielkiej Brytanii.

⁵ Kazimierz Sosnkowski, gen. broni (1885-1969). Najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego. Założyciel Związku Walki Czynnej, szef sztabu I Brygady Legionów Polskich (1914-1916). Od lipca 1917 w Departamencie Wojny. Po kryzysie przysięgowym uwięziony wraz z J. Piłsudskim w Magdeburgu WP: dowódca Okręgu Generalnego Warszawa, wiceminister Spraw Wojskowych, organizator i dowódca Armii Rezerwowej, Minister Spraw Wojskowych i członek Rady Obrony Państwa, dowódca Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. W okresie przewrotu majowego J. Piłsudskiego w maju 1926 targnął się na życie. Wyleczony był Inspektorem Armii. Gen. broni z VI 1919 r. W kampanii wrześniowej dowódca Frontu Południowego. Nast. przedostał się do Francji i 13 XI 1939 objął dowództwo Związku Walki Zbrojnej. Po upadku Francji 1940-1941 był zastępcą Prezydenta RP w Londynie. Od 8 VIII 1943 Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, do 30 IX 1944. Po wojnie wpraw w Wielkiej Brytanii, następnie osiadł w Kanadzie. Pochowany na cmentarzu Montmerency we Francji. Odznaczony Virtuti Militari 2, 4 i 5 klasy, Orderem Odrodzenia Polski 1 klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i in.

na wspólnym zaufaniu uzgodnionego działania, za które wszyscy tu ponoszą wspólną wobec Kraju odpowiedzialność. W stosunku do zaproponowanej przez N.W. poprawki redakcyjnej precyzującej podstawę ewentualnego wznowienia stosunków polsko-radzieckich, członkowie Rządu odnieśli się ujemnie stwierdzając, że byłoby to tylko powtórzeniem poprzednio wypowiedzianych myśli. Stwierdzono w dyskusji trudność osiągnięcia udziału wojsk anglosaskich w okupacji terenów Polski przez wojska sowieckie, jakkolwiek usiłowania w tym kierunku winny być czynione.

Podczas dalszej dyskusji nad ewentualną akcją w Kraju, N.W. wysunął koncepcję mianowania kilku ministrów bez teki w Kraju, co podtrzymywał Premier wskazując jednak, iż to wymagałoby zmiany dekretu z 1 IX 1942 r.

N.W. wysunął ewentualność swego natychmiastowego udania się do Kraju, w odpowiedzi na co Premier zaproponował N.W. wzięcie udziału w posiedzeniu R.M., na której byłaby omówiona ta sprawa jak i inne dotyczące wojska.

Przy omawianiu zagadkowości obecnej sytuacji na linii frontu sowiecko-niemieckiego i ewentualnego rozwoju wypadków wojennych i politycznych w związku z tą sytuacją, Premier podkreślił małe prawdopodobieństwo, by Sowiety w swych rozgrywkach przewidywały również przejście do obozu niemiecko-sowieckiego w obecnym momencie, gdy nie ma szans na zwycięstwo tego obozu.

Na zakończenie dyskusji Premier oświadczył, że tekst deklaracji będzie jutro omawiany z rządem brytyjskim, po czym jego ostateczna redakcja zostanie przedstawiona do akceptacji Radzie Ministrów.

Tekst publikowany (w:) *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 3, kwiecień 1943 - lipiec 1944*, Szczecin 1989, s. 228 - 230.

Nr 2

1944 styczeń 8, Warszawa. – Depesza krajowych władz politycznych i dowództwa AK do Premiera Rządu RP w sprawie stanowiska kraju wobec wkroczenia Armii Czerwonej do Polski

DEPESZA – SZYFR

Warszawa

Dnia 8 stycznia 1944 r.

Nr 572/44

Kraj do Prezesa Rady Ministrów R.P.

W związku z przemową radiową wygłoszoną w dniu 6 bm. do Kraju przez Prezesa Rady Ministrów, Stanisława Mikołajczyka – Krajowa Reprezentacja

Polityczna i Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej na Kraj wysłali do Londynu radiodepeszę¹ treści następującej:

Panie Premierze!

Przemowę Pana z dnia 6 bm. skierowaną do Kraju, społeczeństwo polskie przyjęło jako nowy dowód stałej jednolitości stanowisk Rządu Rzeczypospolitej i całego narodu polskiego.

Spółeczeństwo w Kraju ma pełną świadomość ciężkiej i trudnej sytuacji, w jakiej stawia nas wkroczenie wojsk sowieckich w teren Rzeczypospolitej, bez uprzedniego porozumienia i nawiązania przez rząd sowiecki normalnych stosunków dyplomatycznych z rządem polskim.

W obliczu tej nowej dziejowej próby, cały naród polski tym mocniej skupia się przy swym Rządzie i zdecydowany jest pod kierunkiem tego Rządu uczynić wszystko, co konieczne będzie dla salwowania słuszných praw Rzeczypospolitej.

Spółeczeństwo w Kraju całkowicie zgodne jest z rządem w dążeniu do nawiązania i utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosją. Ale zarazem społeczeństwo to niezachwianie stoi i w każdych warunkach stać będzie na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski, ustalonej w trakcie ryskim, oraz domagać się będzie, by wojska sowieckie, zajmujące wschodni teren Rzeczypospolitej, w pełni respektowały suwerenne na tych terenach prawa władz państwa polskiego i prawa jego obywateli.

Opierając się na swych prawach historycznych i prawach ustalonych w traktatach międzynarodowych, mamy prawo oczekiwać i ufać, iż walczące o wolność i sprawiedliwość narody sprzymierzone rozumieją i podzielają to nasze stanowisko, zdecydowanie przeciwstawiają się wszelkiemu kwestionowaniu praw naszych do jakiegokolwiek części terytorium państwa polskiego.

Wierni niezachwianie sojuszm z naszymi zachodnimi aliantami, walczymy i walczyć będziemy z Niemcami, aż do zupełnego rozgromienia niemieckiego najeźdźcy i utrwalenia wolności i pokoju Polski i świata.

Krajowa Reprezentacja Polityczna
i Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej na Kraj
Sobol [Jan Stanisław Jankowski]²

Dokument publikowany (w:) *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944*, Szczecin 1989, s. 238 - 239.

¹ Depeszę 19 I 1944 r. przekazał do Londynu gen. Tadeusz „Bór” Komorowski.

² Jan Stanisław Jankowski (1882-1953), pseudonim Doktor, Jan, Klonowski, Sobolewski, Soból. Syn właściciela ziemskiego z Mazowsza. Od 1901 r. członek „Zetu” i innych organizacji. Inżynier-chemik, absolwent Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od września do grudnia 1915 służył w 1 pp Legionów Polskich, awansując na kaprała. Do 1917 r. wszedł w skład Centralnego Komitetu Narodowego. Po wojnie m.in. minister pracy i opieki społecznej, członek

1944 styczeń 8, Warszawa. – Apel Krajowej Reprezentacji Politycznej do opinii świata o podstawowe prawa Polski

DEPESZA-SZYFR

Dnia 8 stycznia 1944 r.

O.VI L. dz. 2979/tjn/44
Dnia 13 kwietnia 1944 r.

Przekazuję na prośbę Sobola.

Lawina 160

Została tutaj opublikowana poniższa odezwa, proszę o opublikowanie jej w prasie.

Sobol [Jan Stanisław Jankowski]

Warszawa

Dnia 8 stycznia 1944 r.

DO NARODÓW ŚWIATA

W przededniu rozstrzygającego uderzenia sił sojuszniczych, w przededniu decydujących bojów z Niemcami, w których u boku naszych zachodnich sprzymierzeńców staną do walki także polskie, zagraniczne i krajowe Siły Zbrojne – świat powinien zdawać sobie sprawę z sytuacji narodu polskiego po czterech latach niemieckiej okupacji, z jego wkładu podczas obecnej wojny, z jego sił, dążeń i nadziei.

Państwowej Rady Oszczędnościowej, urzędnik Kasy Chorych w Warszawie, od 1935 r. w Ubezpieczalni Społecznej. Współczesnej. Współzałożyciel Narodowej Partii Robotniczej (1920), m.in. II wiceprezes i sekretarz, radny, poseł. W 1933 wystąpił z NPR i związał się z powstałym w 1937 r. Stronnictwem Pracy i Klubem Demokratycznym w Warszawie. W czasie okupacji pracował w instytucjach opieki społecznej. Od wiosny 1943 wszedł do prezydium Rady Opiekuńczej Miejskiej w Warszawie, przekształconej wkrótce na Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie. W konspiracji członek kierownictwa tajnego SP. Od 1941 dyrektor Departamentu Pracy i Opieki Społecznej w Delegaturze Rządu RP na Kraj. Działał też w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. W lutym 1943 został Delegatem Rządu RP na Kraj. Zatwierdzony przez prezydenta i premiera 21 IV 1943 r. piastował tę godność aż do marca 1945 r. Posiadał uprawnienie Rządu RP do głoszenia powstania (od 25 VII 1944). Z decyzją tą wiązał się rozkaz gen. T. Komorowskiego o rozpoczęciu powstania warszawskiego. W nocy z 27 na 28 marca 1945 r. uprowadzony przez NKWD z Pruszkowa do Moskwy i skazany na 8 lat więzienia. Zmarł w więzieniu. Odznaczony m.in. Virtuti Militari 5 klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami Orderem Odrodzenia Polski klasy 3. Zob. A. Kunert: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945*, t. I, Warszawa 1987, s. 88-89, tamże źródła. Także E. Duraczyński: *General Iwanow zaprasza. Frzywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989.

Stawiliśmy czoło hitlerowskiemu najeźdźcy z pełną świadomością ciężkich następstw i nie o współczucie nam chodzi, gdy stwierdzamy jaką cenę zapłaciliśmy za umiłowanie wolności. Zginęło już w Polsce podczas tej wojny z rąk okupantów około 5 milionów obywateli państwa polskiego. Około 3 milionów obywateli wywieziono na wschód i na zachód jako niewolników. Setki tysięcy Polaków zamknięto w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w których większość z nich już zginęła. Dziesiątki tysięcy rozstrzelano lub zamordowano podczas tortur w mordowniach Gestapo. Setki wsi zrównano z ziemią, spalono wraz z mieszkańcami. Nie ma rodziny, która by nie opłakiwała kogoś bliskiego, nie ma domu nieokrytego żalobą.

Zapłaciliśmy tę tak krwawą cenę dlatego, że pozostaliśmy wierni swej Ojczyźnie, że nie złamaliśmy sojuszu, że naród nasz nie przyjął żadnej współpracy z najeźdźcą. Pozostaliśmy Polakami, obywatelami swego państwa, dochowując posłuchu swemu Rządowi, który mimo, że musiał szukać gościny na obcej ziemi, zachował wszystkie więzy łączące go z Krajem. Tu w Kraju zbudowaliśmy w podziemiach organy życia politycznego narodu: ekspozyturę Rządu, Armię Krajową, organa walki podziemnej, stronnictwa polityczne, bogatą prasę tajną i tajne życie kulturalne. Utworzona przed paroma laty Krajowa Reprezentacja Polityczna składa się z przedstawicieli czterech głównych stronnictw, obejmujących wszystkie warstwy społeczne, skupiających wszystkie stojące na gruncie państwowości polskiej wielkie prądy polskiej myśli politycznej.

Okupant na każdym kroku napotyka na te przejawy naszego niepodległego bytu i od pierwszej chwili usiłuje nas złamać okrucieństwem terroru. Na jego ciosy odpowiadamy ciosami. Chociaż już w końcu 1939 r. zostaliśmy rozbrojeni, sprawiliśmy, że ziemia polska parzy stopy najeźdźcy. Niejeden tysiąc satrapów hitlerowskich padł już pod uderzeniami Polski Podziemnej. Niejeden pociąg wyleciał w powietrze, niejeden oddział SS czy innej formacji policyjnej został zlikwidowany.

Zacięta, stała, nieustępliwa walka z Niemcami trwa na ziemi polskiej nieprzerwanie. Aby tu panować, musi wróg utrzymywać w Polsce krociowe zastępy tak potrzebnego mu na frontach wojska, policji i administracji.

Ale walka ta jest nierówną. Prawie bezbronny naród i uzbrojony po zęby najeźdźca. To też ofiarą tej walki padło już ponad 14% obywateli państwa polskiego. Ofiara to tym większa, że w swej akcji niszczyielskiej okupant tępi najczynniesze, najbardziej społecznie wartościowe elementy narodu. Uczni, duchowni, artyści, nauczyciele, technicy, oficerowie, pracownicy umysłowi wszelkich kategorii oraz ogromna masa aktywnych społecznie i politycznie chłopów i robotników – to główne ofiary terroru najeźdźcy. Wróg wymierza przy tym cios w taki sposób, aby osłabić nas na całe dziesiątki lat. Na każdym kroku stosuje okrutną zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Widząc zaś jak

trudnym jest złamanie nas, potęguje swe bestialstwo do granic nieznanych w historii świata.

Masowe egzekucje, ofiarą których padło 2,5 miliona ludności żydowskiej, zaćmiły swym okrucieństwem najbardziej ponure legendy zamierzchłych czasów. Wyrafinowany sadyzm egzekucji publicznych na Polakach, jakich widownią jest nasz kraj w ostatnich dwóch miesiącach, nie ma przykładu w dziejach ludzkości. Oto od października na ulicach Warszawy i wielu innych miast polskich odbywa się rozstrzeliwanie chwyconych zakładników. Bywają dni, że w samej Warszawie rozstrzeliwuje okupant na ulicach i placach do 270 ludzi na raz. Dla spotęgowania grozy megafony ogłaszały wielokrotnie nazwiska zabitych i długie listy „zakładników” tj. tych, których schwytano danego dnia w ulicznych łapankach, aby sformować następną partię przygotowaną do zamordowania. Teraz krzyczą o tym codziennie nowe, rozklejane na ulicach wielkie, czerwone plakaty. Tak zginęło ostatnio w ciągu kilku tygodni w samej tylko Warszawie ponad 1.000 osób – w całym Kraju około 5.000. A poza tym przecież trwa nieustannie mordowanie więźniów masami w obozach i zakamarkach więzień strzałem w tył głowy lub w komorach gazowych – po cichu, starą, cztery lata już stosowaną metodą.

Mamy pełną świadomość tego, że Niemcom chodzi jeśli nie o wytępienie całkowicie narodu polskiego, to o takie wyniszczenie i osłabienie jego, abyśmy na długo przestali być dla nich groźnymi. Zapowiedzi Himmlera mówią przy tym o planach dalszego zaostrzenia terroru przeciw polskiemu: w razie ewakuacji przez Niemców ziem polskich mają być z rozkazu tego zbrodniarza zrównane z ziemią nasze miasta i osiedla, a masy ludności poza jej częścią nadającą się do pracy fizycznej – w pierwszym zaś rzędzie inteligencja – mają być zniszczone. Stawia to nas wobec nowej grozy, wobec nowych straszliwych niebezpieczeństw.

Na oczach świata odbywa się nieludzka zbrodnia tępienia narodu polskiego. Zbrodnia ta jest rzeczywistością naszego dzisiejszego życia. Obowiązkiem wszystkich narodów świata jest zrozumieć ją i podać dłoń pomocną narodowi, który walczy o swe istnienie do ostatniej kropli krwi. Pomocy tej domagamy się od Was, Narody Świata. Domagamy się jej w postaci przyspieszonych działań wojennych, by skrócić czas wyzyskiwany przez Niemców dla tępienia nas; w postaci współdziałania z naszym Rządem i wojskiem, by mogli jak najszybciej przybyć na teren Kraju i wspólnie z całym narodem wziąć udział w ostatniej walce z wrogiem; w postaci jak najszybciej dostarczonej broni dla walczących w Kraju oddziałów Armii Krajowej, która może już jutro skupi wszystkich Polaków w śmiertelnych zapasach z przemocą okupanta.

Stojąc w obliczu tragicznej chwili naszych dziejów, kiedy narodowi naszemu grozi utrata nowych milionów istnień, mamy prawo zwrócić się do Was, Narody Świata, o stworzenie atmosfery pewności, że ofiary nasze w tej walce nie pójdą na marne, że w nowym powojennym świecie uznana i uszanowana zostaną prawa i interesy Polski. Polski, która zajmując kluczową pozycję między

wschodem i zachodem, od wieków przeciwstawiała się parciu prusactwa na wschód i od wieków stawała w obronie kultury i cywilizacji zachodniej przed falami wschodniego barbarzyństwa.

My, Polacy, patrząc w oczy najstraszliwszym niebezpieczeństwom, mamy prawo domagać się zapewnienia:

- że nikt państwu naszemu nie zrabuje żadnych ziem,
- że nikt nie będzie miał prawa ingerencji w nasze życie wewnętrzne, a Rząd nasz, opierający się o zorganizowaną opinię publiczną Kraju, będzie uszanowany w swych prawach,
- że całość i niepodległość państwa polskiego będzie dla świata świętością, niezależnie od tego, ilu nas po tej wojnie zostanie przy życiu.

Pewność uznania przez walczące o wolność i sprawiedliwość narody świata tych naszych, tak słusznych, żądań udzięciokrotni nasze siły w walce z wrogami wolności.

Stronictwo Narodowe,
Polskie Stronictwo Ludowe,
Narodowe Stronictwo Pracy,
Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących
„Wolność, Równość i Niepodległość”,
stanowiące

KRAJOWĄ REPREZENTACJĘ POLITYCZNĄ

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944, Szczecin 1989, s. 234-237.

Nr 4

1944 styczeń 15, Warszawa. – Deklaracje Krajowych czynników politycznych i wojskowych w imieniu społeczeństwa polskiego odrzucającego pretensje sowieckie do ziem Rzeczypospolitej

L. dz. K. 1631/44¹

W związku z deklaracją sowiecką w sprawie stosunków polsko-rosyjskich w imieniu całego społeczeństwa w Kraju oświadczamy: – Jedynym legalnym i prawowitym reprezentantem interesów narodu polskiego jest Rząd Polski w Londynie, przy którym karnie skupiają się wszystkie warstwy i sfery

¹ Brak daty dziennej.

społeczeństwa polskiego, wszystkie jego kierunki i obozy polityczne, jedyny wyjątek stanowią nieliczne grupy znajdujące się na usługach Sowietów.

Pod kierownictwem tego Rządu naród polski toczył nieugiętą walkę z Niemcami już wówczas, gdy Sowiety znajdowały się w sojuszu z Trzecią Rzeszą, dokonały wspólnie z nią rozbioru Polski i pomagały Rzeszy zbrojnie przeciw narodom sprzymierzonym. Walkę tę naród polski kontynuuje bez przerwy, ponosząc w niej olbrzymie ofiary: stosuje w niej metody odpowiadające interesom Polski i nie da się użyć za narzędzie planów wysuwanych przez Sowiety, które znowu dążą do nowego rozbioru Polski i narzucenia jej komunistycznego ustroju.

Polskie tereny wschodnie, których w oświadczeniu swym domagają się obecnie Sowiety, zostały przez nie opanowane w porozumieniu i współdziałaniu z Niemcami. Plebiscyt przeprowadzony był na tych terenach pod terrorem władz okupacyjnych sowieckich i nie miał nic wspólnego ze swobodnym wypowiedzeniem woli ludności tych terenów. Twierdzenie, iż losy tych ziem ustaliła konstytucja sowiecka, jest sprzeczne z logiką oraz z wszelkimi prawami i pojęciami międzynarodowymi.

Naród polski kategorycznie i bezwzględnie odrzuca pretensje sowieckie do wschodnich terenów państwa polskiego, stoi na stanowisku nienaruszalności granicy ustalonej w trakcie ryskim i nigdy nie zgodzi się na nowy rozbiór jakiegokolwiek części Polski. Naród polski zdecydowanym jest bronić, wszelkimi dostępnymi dlań środkami, całości wschodnich terenów Rzeczypospolitej¹.

Rada Jedności Narodowej
i Pełnomocnik na Kraj Rządu R.P.

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944, Szczecin 1989, s. 247.

Nr 5

1944 styczeń 25 a 27, Londyn. – Depesza Premiera RP do Delegata Rządu na Kraj w sprawie stanowiska rządu brytyjskiego wobec granic wschodnich Rzeczypospolitej

DEPESZA-SZYFR

L. dz. K. 519/44
Nr 17

Ściśle tajne

Delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Przesyłam Panu depeszę¹ Pana Premiera.

Orkan [Władysław Banaczyk]

¹ Powyższa deklaracja RJN i Del. Rz. została przesłana do Centrali przez gen. Komorowskiego dep. nr 155 z dnia 27 I 44. W dzienniku pod O.VI zapisano pod L. dz. 1008/44.

¹ Depeszę tę wysłano między 25 a 27 I 1944, dokładna data nie jest znana.

Premier Churchill przedłożył mi następujący projekt:

„Rząd angielski stoi na stanowisku Polski silnej, niepodległej, narodowo zjednoczonej w granicach mniej więcej linii Curzona (co w interpretacji sowieckiej wyklucza Wilno i Lwów) a linią Odry”.

W tych warunkach nastąpiłoby przeniesienie wszystkich Polaków ze wschodu i wywiezionych do Rosji z Polski – do Kraju i usunięcie z Polski Ukraińców i Białorusinów. Na zachodzie nastąpiłoby usunięcie z Polski Niemców (około 7 milionów).

Wielka Brytania na podstawie tajnego załącznika do układu polsko-angielskiego automatycznie była zobowiązana do ochrony Polski i jej niepodległości przeciw Niemcom, a nie o wschodnie granice Polski.

Wielka Brytania i Ameryka do wojny z Rosją o wschodnie granice Rzeczypospolitej nie pójdą.

W wypadku wspólnego ułożenia nowych granic nastąpiłaby wspólna gwarancja Anglii, Sowieców i Ameryki co do granic Polski. (W Ameryce względy konstytucyjne mogą stać na przeszkodzie formalnym zobowiązaniom).

Churchill zamierza osobiście zatelegrafować do Stalina proponując takie rozwiązanie z warunkiem uznania Rządu Polskiego i jego suwerennych praw, nie mieszania się w wewnętrzne stosunki Polski, porozumienia się rządu sowieckiego z Rządem Polski w sprawie uzgodnienia akcji i zabezpieczenia sił walczących w terenie przeciw okupantom niemieckim i zabezpieczenie interesów ludności.

Zapytuje się Rząd Polski, czy gotów jest rozpocząć dyskusję biorąc jako podstawę wyjściową linię Curzona do rozmów z Sowiecami przy współudziale Anglii i Ameryki. Na podstawie deklaracji sowieckiej panuje przekonanie, że Sowiety cofną się z niektórych swych żądań, jak to uczyniły w sprawie linii Mołotow-Ribbentrop. Panuje tu przekonanie, że cofnięcie żądań sowieckich może dotyczyć Lwowa a nie Wilna.

Churchill oświadcza, że plan ten Polacy winni przyjąć z entuzjazmem, nie jako poddanie się lecz obowiązek, ostrzegając, że kiedy Sowiety wejdą do Polski i dokonają faktów dokonanych, on dalszej odpowiedzialności brać nie może.

Odpowiedziałem w skrócie, że osobiście uważam, iż przyjęcie jako podstawy wyjściowej na temat linii Curzona nie mógłbym przyjąć, bo to jest dyktowanie warunków z góry, a nie otwieranie negocjacji.

Polska może przyjąć tylko rozmowy na temat ewentualnej rewizji granic ryskich.

Polska nie może wyjść z tej wojny pomniejszona i pokrzywdzona. Tylko tę zasadę naród polski zniesie. Poza tym naród polski nie zgodzi się nigdy na utratę dwóch słupów podstawowych gmachu państwowego: Lwowa i Wilna.

Chociaż z przykrością muszę przyjąć do wiadomości fakt, że Anglia nie pójdzie do wojny o wschodnie granice Polski, to jednak sprawa Polski jest probierzem, której złe rozwiązanie nie tylko skompromituje narody sprzymierzone, ale nie zabezpieczy pokoju na przyszłość.

Celem Sowietów jest sowietyzacja nie tylko Polski, ale całej Europy.

Padła odpowiedź, że właśnie te fakty komunikowane Rządowi Angielskiemu przez Rząd Polski o mordowaniu Polaków przez partyzantów sowieckich, nakazują by działać szybko, by zabezpieczyć własną suwerenność na niespornych terenach i zabezpieczyć interesy ludności, póki nie zaistnieją fakty dokonane.

Oświadczyłem, że będziemy konsultować Kraj i Rząd Amerykański.

Następnie zażądałem oprócz uzgodnionego protokołu, stanowiska angielskiego na piśmie.

(Szczegóły w następnej depeszy).

Proszę o określenie stanowiska Kraju co do granic polskich na wschodzie na wypadek całkowitego rozbicia Niemiec, przy pełnym współudziale w zwycięstwie Rosji Sowieckiej i decyzji Anglii i Ameryki niewalczących o wschodnie granice Polski i obawy dokonywania faktów przez Sowiety na reszcie Polski.

O konkretną odpowiedź, czy możliwa jest do przyjęcia propozycja traktowania linii Curzona jako podstawy wyjściowej do rozmów.

O ile wiem, Sowiety wysuwają dwa warunki wstępne do rozmów:

1. Reorganizacja Rządu Polskiego na szerokich podstawach demokratycznych (czytaj dopuszczenie komunistów).
2. Linia Curzona jako podstawa wyjściowa do rozmów.

W pierwszym wypadku mamy całkowicie za nami poparcie opinii i rządów anglosaskich, które są przeciwne takiemu stawianiu kwestii.

W drugim wypadku mamy opinię anglosaską przeciwko sobie, gdyż linia Curzona jest tu popularna, propaganda Ukraińców lat przedwojennych zrobiła swoje, a Churchill wręcz powiedział: „Zabraliście Wilno gwałtem wbrew naszej woli”.

Najprostsze byłoby odłożenie zagadnień granicznych do końca wojny, ale wtedy równocześnie grozi:

1. powołanie w międzyczasie nowej reprezentacji państwowej przez Sowiety w Polsce,
2. zalanie całego terytorium przez Sowiety bez udziału suwerennych władz państwowych i bez pełnej możliwości uprzedniego uzbrojenia Armii Krajowej,
3. przeprowadzenie głosowania sowieckiego w Kraju, zarówno w przedmiocie granic jak i ewentualnego oświadczenia się – w tak zwanej wolnej woli – Polski za 17-tą Republiką.
4. stworzenie tym samym faktów dokonanych, które w opinii świata przedstawi się jako wolę narodu polskiego, co rozwiązało by ręce naszym aliantom lub uniemożliwiło by dalszą interwencję.

Wszczęcie rozmów niczego jeszcze nie przesądza: daje możliwość utrzymania się w rodzinie aliantów pełnej, niezaprzeczonej przez inny twór, reprezentacji państwa polskiego i przetrwania do momentów, które mogą okazać się dla

nas korzystniejsze. Daje możliwość uzgodnienia akcji krajowej z aliantami (włączenia Rosji) i zaopatrzenia w broń oraz prawo administracji suwerennej na nie – kwestionowych terenach.

Z drugiej strony stawia nas w oczach opozycji, nie przebijającej w środkach, w roli zdrajców, grozi „Szcypiornem” dla naszego wojska, co – moim zdaniem – gdyby nastąpiło, rozwiązałoby ręce związane zobowiązaniami moralnymi aliantów wobec nas.

Na terenie Kraju grozi ewentualnością załamania, a możliwie współpracą zawiedzionych z Niemcami, co kładzie cały dorobek moralny Polski, która od 1939 r. z nimi walczy, a w momencie historycznym zaprzepaszcza dobre imię i nabyte prawa w opinii świata.

Czekam odpowiedzi Rządu St. Zjednoczonych i Waszej odpowiedzi².

Uprzedzam, że ze względu na ciężką sytuację polityczną wewnętrzną Ameryki i wojnę z Japonią – Ameryka pragnie załatwienie spraw polskich złożyć w ręce Churchilla i dlatego bardzo pomyślnej odpowiedzi nie spodziewam się.

Liczę na spotkanie się z Rooseveltem w przyszłym miesiącu.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944, Szczecin 1989, s. 231 - 234.

Nr 6

1944 luty 1, Moskwa.– Artykuł Wandy Wasilewskiej o mordzie katyńskim

MORD W KATYNIU

Po raz trzeci otworzyły się katyńskie mogiły. Tym razem – by objawić całemu światu straszliwą prawdę, zaświadczyć o jeszcze jednej niemieckiej zbrodni, dokonanej na polskim narodzie.

Jeńców, bezbronnych ludzi mordowano z zimną krwią, spokojnie, systematycznie. Wystrzałem rewolweru w tył głowy. Zwalono ich we wspólne mogiły – zawodowych oficerów, inżynierów, lekarzy, ponad dziesięć tysięcy polskich inteligentów, których wojna oblekła w mundur wojskowy.

Mordowano polskiego inteligenta w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Lwowie. Mordowano go w Katyńskim lesie.

² Zob. dok. 26 i inne.

W tym samym czasie zapełniały się zwalami trupów szyby Donbasu, jary pod Kijowem, piwnice Charkowa, poławskie wadoły, podwórka Smoleńska. Padali, ginęli tysiącami z niemieckich rąk Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie. Kobiety, dzieci, inteligenci, robotnicy, chłopci. Góry trupów rosły w okupowanych miastach i wsiach, czekając dnia, kiedy przyjdą mściciele.

Ale naszych zmarłych jeszcze raz dotknęły plugawe niemieckie łapy. Wywlekli Niemcy z mogił ciała swoich ofiar, rozkrzyczeli na cały świat nikczemne kłamstwo. Biciem, torturami, przekupstwem sfabrykowali świadków. Zniszczyli dokumenty, które świadczyły przeciwko nim. Sfabrykowali komisje, które pracowały pod ich dyktando.

Zaczęli żerować na trupach polskich oficerów Niemcy i ich słudzy i poplecznicy. Z jednej z wielkich tragedii Polski zrobili brudną, ohydą grę, męczeńską krew zamienili w strumień pomyj.

Po raz trzeci otwały się katyńskie mogiły. Krzyczą, wołają na cały świat. Niemieckimi kulami w czaszkach, dokumentami, dowodami niezbitymi. O niemieckiej straszliwej zbrodni i o niemieckiej straszliwej podłości.

I o podłości tych, co poszli na lep kłamstwa wroga. Co nie zawahali się wziąć udziału w ohydnej komedii, jaką w czterdziestym trzecim roku rozegrali w Katyniu Niemcy.

W skład komisji, która badała sprawę Katyńskiego lasu, weszli ludzie, których zna i szanuje nie tylko Związek Radziecki, ale cały cywilizowany świat. Wielki pisarz i wielki uczony, duchowny – metropolita, wybitni działacze społeczni. Akt, który zestawili, przemawia straszliwą wymową faktów, jest jeszcze jednym straszliwym oskarżeniem.

Na wieczystą hańbę Niemców. Na wieczystą hańbę tych, co poszli na lep kłamstw wroga, i bratnią krew, przelaną przez hitlerowców w Katyńskim lesie, pozwolili wykorzystać przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko braterstwu narodów, walczących o wolność.

Woła do nas krew Katyńskiego lasu głosem mocnym, nakazującym. Wzywa nas krew Katyńskiego lasu do zemsty nieubłaganej, bezlitosnej. Słuchajcie tego głosu, żołnierze naszego Korpusu! Ani na chwilę nie wolno wam zapomnieć o straszliwej śmierci naszych braci, braci żołnierzy, których pomordowano po zbójce, których bezbronnych zagnano nad mogilne jamy, których zwałono we wspólny dół, których potem wywleczono z mogiły, tak, jak wywłóczą martwych szakale i hjeny, i żerowano na ich martwych ciałach, jak żerują na trupach hieny i szakale.

Kiedy idziecie na zachód, kiedy bijąc w pierś wroga, przez zaciśnięte zęby mówicie sobie: za Warszawę, za Westerplatte, za Kutno – nie zapomnijcie dodać i tego: za Katyń!¹

¹ W. Wasilewska urodziła się 21 stycznia 1905 r. w Krakowie, w rodzinie inteligenckiej. Jej ojciec Leon Wasilewski był bliskim współpracownikiem J. Piłsudskiego. Do Polskiej Partii Socjalistycznej wstąpił w 1893 r. J. Piłsudski był ojcem chrzesnym Wandy. Po wojnie L. Wasilewski był wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej PPS, kierownikiem Instytutu Badań Najnowszej Historii

Wolna Polska Nr. 4(45), 1 lutego 1944 r.

Tekst przedrukowany (w:) *Prawda o Katyniu. Nakładem Związku Patriotów Polskich w ZSRR*, Moskwa 1944, s. 5-6.

Nr 7

1944 luty 1, Moskwa. – Artykuł Jerzego Borejszy o mordzie katyńskim

ŚLADAMI ZBRODNI

Późno w nocy na 21 stycznia 1944 r. otrzymaliśmy w Moskwie wiadomość, że nazajutrz Specjalna Komisja do zbadania okoliczności zamordowania w lesie Katyńskim oficerów i żołnierzy polskich badać będzie w Smoleńsku świadków tysięcznych morderstw.

Willis z polską chorągiewką, kierowany wprawną ręką szofera Łopato, mknął szosą Moskwa–Mińsk. Łopato opowiadał o sobie, o swej rodzinie i o froncie.

Polski i redaktorem pisma historycznego „Niepodległość”. Pozostawił po sobie duży dorobek pisarski, obejmujący m.in. 80 książek. Zmarł 10 grudnia 1936 r. Wanda W. na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskała doktorat z filozofii. W czasie studiów działała politycznie w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Do 1937 r. była członkiem Rady Naczelnej PPS. Dużą wagę przywiązywała do twórczości literackiej, pisała powieści i reportaże. Przyczyniła się do powstania „Dziennika Popularnego”, proweniencji komunistycznej i lewicy PPS. Redagowała też „Płomyk” i „Płomyczek”, zaangażowała się w pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. udała się do Chełma, następnie przez Kowel do Lwowa, nawiązując współpracę z okupantami. Objęła redakcję „Nowych Widnokręgów”, była kierownikiem literackim teatru dramatycznego. Została deputowaną do Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Rady Najwyższej ZSRR. Wszystko to działo się w czasie represji NKWD przeciwko Polakom, w czasie deportacji na Syberię, Kazachstanu. W lecie 1940 r. związała się z grupą komunistów, m.in. z Alfredem Lampe. W porozumieniu z nim napisała list do Stalina w sprawie przyjmowania członków byłej KPP do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Zgłosiła się i została przyjęta do czynnej służby w Armii Czerwonej. Była też współtwórcą Związku Patriotów Polskich (czerwiec 1943). Podobnie jak Z. Berling miała pełną świadomość wydarzeń katyńskich, choć ten ostatni – w odróżnieniu od Wasilewskiej – na ten temat nie wypowiadał się, poza przemówieniem z 30 stycznia 1944 r. Po działalności w 1 DP im. T. Kościuszki, 1 Korpusie, ZPP została wiceprzewodniczącą PKWN. Do Polski nie wróciła. Mieszkała w Kijowie wraz z mężem A. Korniejczukiem. Zmarła 29 lipca 1964 r. Powyższy tekst o mordzie w Katyniu nie został opublikowany w cytowanym już zbiorze: *Wanda Wasilewska. O wojnę i demokratyczną. Wybór artykułów, przemówień i listów*, Warszawa 1985. Szczegółowo na ten temat S. Jacyński: *Berling „Groby Polaków pomordowanych przez Niemców krzyczą o zemstę”*, „Polska Zbrojna”, 1991 r., nr 33.

– Kiedyśmy przyjechali pierwszy raz do Smoleńska – mówi – to nam chłopci z wiosek opowiedzieli, jak tam w lesie Katyńskim Niemcy pomordowali żołnierzy i oficerów polskich. W takich samych mundurach jak nasze...

Łopato nie ma wątpliwości. Nie może mieć wątpliwości żołnierz Korpusu, którym dowodzi jeńiec z obozu, generał brygady Zygmunt Berling, w którym dowódcami jednostek wojskowych są b. jeńcy wojenni STAMTAŁD, ze Starobielska i Kozielska, pułkownik Leon Nałęcz-Bukojemski, major Wicherkiewicz, porucznik Juskiewicz, i w którym służy tylu innych podoficerów i żołnierzy, którzy byli w obozach jeńców w Rosji, a obecnie ramię w ramię z Czerwoną Armią biją tych, których łapy zbroczone są krwią żołnierzy polskich.

Nie może mieć wątpliwości żołnierz Korpusu, w którym służy chorąży KLIMCZAK, który jeszcze w marcu 1941 roku był w obozie oficerów pod Smoleńskiem. Nie może mieć wątpliwości żołnierz JAKÓB MRÓZ, który 12 czerwca 1940 roku był pod Smoleńskiem w obozie Nr. 2, skąd jeszcze w 1941 roku, jak i wielu innych, otrzymywał od kolegów listy.

Świta. Przeglądam w aucie materiały hitlerowskie do sprawy lasu Katyńskiego. Oto zeznania starego chłopca rosyjskiego KISIELEWA, który ponoć nie chcąc umrzeć z tajemnicą w sercu, zgłosił się w czerwcu 1943 roku do Gestapo i wskazał miejsce, w którym rzekomo Rosjanie pochowali jakoby przez nich zamordowanych jeńców Polaków. Cóż to za objawienie miał ten zwykły chłop ze Smoleńszczyzny, że sumienie jego ruszyło się właśnie wtedy, gdy Gebbelsowi potrzebna była na wielką skalę zakrojona prowokacja, aby przeszkodzić zawarciu bloków sojuszników, niosącego klęskę Trzeciej Rzeszy. Gdyby tak można było tego Kisielewa zobaczyć. Oto sprzeczne audycje radja berlińskiego i rzymskiego; tu mowa jest o tem, że Rosjanie rozstrzeliwali jeńców z automatów, potem, że z rewolwerów, to znowu, że ich pozakluwano bagnetami, a wreszcie, że zakopano ich żywcem. Nie sądzili podpalacze Reichstagu, że miejsce zbrodni zostanie wyzwolone spod ich kontroli. Wreszcie bardzo charakterystyczna audycja rozgłośni berlińskiej z dnia 23 kwietnia, w której głosili, że na trupach znać ślady tego, iż zostały one przekłute czworograniastym bagnetem rosyjskim.

Góry, gdzie ich systematycznie grupami rozstrzeliwali, – tak samo jak mordowali polską inteligencję i oficerów w kraju. – Morderstwo zostało dokonane między wrześniem a grudniem 1941 roku. Na początku 1943 roku, kiedy Niemcom zagrażać zaczęła ścisła współpraca polsko-radziecka, kiedy sojusz angielsko-radziecko-amerykański przybierał coraz realniejsze kształty – rzuciła propaganda Goebbelsa na szalę wypadków swą krwawą kartę katyńską...

W małej salce, w gablotkach, zebrano dokumenty, znalezione przy trupach. Te dokumenty, to dla nas relikwie, które umieścimy w Muzeum Narodowym w Warszawie, aby po wsze czasy były dokumentami bestialstwa hitlerowskiego. Banknoty Banku Polskiego obok listów, wycinki z gazet i pokwitowania,

modlitewniki i różańce. Dokumenty, których z trudem odczytywana data woła każda pod adresem morderców hitlerowskich: myśmy jeszcze w roku 1941 żyli! To wasze bandyckie łapy przelały naszą krew!

Oto pokwitowanie datowane 14 marca 1941 roku. Oto inne, datowane 25 marca 1941 r. A oto biorę do ręki kartę pocztową, adresowaną do Warszawy, ulica Bagatela 15 m. 47, do Ireny Kuczyńskiej. Próbuję czytać „*Ukochane słoneczko moje. Nareszcie ze Starobielska, gdzie byłem dawniej, przesłano mi twoje najdroższe kartki. Bardzo dziękuję ci, promyczku mój złoty. Słonko moje cudowne, pamiętaj o sobie. Nie żałuj, słoneczko, sprzedaj moje rzeczy dla lepszego odżywiania się, pamiętaj, że ty przecież jedyna dla mnie. Dzieciątko moje, myśl o tobie jest chyba jedynym promieniem słonecznym. Pisz pamiętnik – czytając potem będziemy sobie bliscy, ten okres wypełni się... Stef...*”

Odłożyłem ten list i wymknąłem się z sali. Za mną wyslizgnął się z sali generał-lejtnant Gundorow. Powiedział:

– **Wiecie, kapitanie, jestem stary żołnierz i nieraz spoglądałem w oczy samej śmierci. Straciłem na froncie wielu przyjaciół. Ale gdym dzisiaj widział zamordowanego wystrzałem z tyłu waszego pułkownika, odznaczonego tyłu orderami, bohatera swego narodu, którego prowadzono na śmierć ze związanymi rękoma – odwróciłem się, aby nikt nie widział, jak stary żołnierz ociera łzę...**

Wracamy na posiedzenie Komisji, gdzie akademik Burdenko właśnie wzywa pierwszego świadka. Pada nazwisko KISIELEW Parafion Gawriłowicz. Ten sam Kisielew, o którym 22 kwietnia 1943 r. rozgłosznie hitlerowskie trąbiły, że jest to główny świadek ich oskarżenia! Na salę wchodzi starzec 74-letni, nisko kłania się metropolicie Mikołajowi I drżącym – ale pewnym głosem opowiada: jak zeń Gestapo uczyniła głównego świadka prowokacji. Starzec opowiada, jak go wyuczono, co ma mówić delegacjom polskim, jak to jednak w obecności delegacji milczał, za co został aresztowany, pobity, zwałtretowany... Dotąd jeszcze starzec ma na sobie ślady hitlerowskich metod przekonywania.

Przed Komisją staje po chwili chłop ZACHAROW Mateusz, również jeden z głównych świadków oskarżenia hitlerowskiego. Opowiada szczegółowo, jak został zmuszony do podpisania niemieckiego porotkołu.

Wiejska dziewczyna Anna ALEKSIEJEW, która została odkomenderowana do obsługi sztabu 53 bataljonu, odsłania metody działania na Kozich Górach. Wymienia nazwiska, głównych zbirów hitlerowskich, obert-leutnanta ARNESA, ober-leutnanta REKSTA, leutnanta HOTTA, pod-officera ROSEGO, ISIKE, GUSTAWA.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich pyta za pośrednictwem tłumacza:

– *Skąd przywożono jeńców?*

– *Zauważyłam – odpowiada Aleksiejewa – że ich przywożono od strony Witebska...*

NIERAZ PARTYZANCI BIAŁORUSCY, KTÓRZY PRZYBYWALI SPOD WITEBSKA I SPOD MIŃSKA, OPOWIADALI, ŻE JESZCZE

W LISTOPADZIE 1941 ROKU WIDZIELI WOJSKOWYCH POLAKÓW – JEŃCÓW PRACUJĄCYCH NA SZOSIE POD KONWOJEM NIEMCÓW. Potem wszystkich jeńców zabrano nagle i wywieziono w niewiadomym kierunku...

Były zastępca burmistrza Smoleńska Mieńszagina, profesor astronomji BORYS BAZYLEWSKI, który zmuszony przez Niemców do przyjęcia tego stanowiska ukrył się potem, by nie być współuczestnikiem potwornych zbrodni okupantów – typowy inteligent rosyjski, który początkowo wierzył, że uda mu się uratować bezbronną ofiarę – szczegółowo opowiada o instrukcjach z Berlina i o swoich rozmowach z sonderführerem Hirschfeldem. Sonderführer wyjaśniał Rosjanom, że naród polski jest niepełnowartościowy, że trzeba go pozbawić kierownictwa, które jest wrogiem Rzeszy i fuhrerowi...

Bazylewski odsłania ideologię katów z Kozich Gór, wyjaśnia dokładnie, w jaki sposób komendant von Schwetz i jego pomocnicy dokonali tej zbrodni...

Jeszcze jedno ogniwo tragedji pod Smoleńskiem ujawnia były zawiadowca stacji Gniezdowo IWANÓW, akuratywny, czyściutki staruszek, który przypomina okoliczności ewakuacji Smoleńska. Dnia 12 lipca 1941 r. zwracał się do naczelnika jednego z obozów z prośbą o danie mu możliwości wywiezienia jeńców. Ale tempo ofensywy niemieckiej było tak szybkie, że nie zdołano ewakuować nawet niektórych fabryk i części robotników.

– Ile wagonów żądano od was dla jeńców? – pytam.

– Proszono mnie o conajmniej 40 wagonów – odpowiada Iwanow. – Potem Niemcy wzywali mnie do Gestapo, abym oświadczył, że sam byłem świadkiem rozstrzeliwania, jeńców polskich przez bolszewików. Odmówiłem złożenia tych zeznań, albowiem sam na własne oczy widziałem, że Polacy pracowali na szosie aż do wkroczenia Niemców do Smoleńska. Obiecywano mi lepszą żywność, dobrą posadę w kolejnictwie – ale, nie chciałem składać fałszywych zeznań. Wkońcu zmuszono mnie do podpisania portokółu w języku niemieckim, którego wcale nie znam...

Jeden po drugim przechodzą, świadkowie przed Komisją. Korespondenci zasypują ich pytaniami – świadkowie spokojnie, z pewnością w głosie przypominają sobie coraz nowe szczegóły szytej grubymi nićmi prowokacji hitlerowskiej...

Jest już późna noc – wnet odchodzi pociąg do Moskwy. Wracamy na dworzec – w myślach zbieram fakty i dokumenty. Korespondent „Christian Science Monitor” Mr. Stevens, powiada:

– Wie pan, zadziwiająca jest ta jednostajność hitlerowskiej metody mordów i prowokacji. To zwożenie z różnych stron ofiar, to grupowe, systematyczne mordowanie i to zmywanie krwawych śladów...

Tak, identycznie tak samo, jak w Katyniu – mordowali i mordują w Oświęcimiu, w Majdanku, na Pawiaku. Ale z wszystkich zbrodni hitlerowskich ta pod Katyniem jest NAJPOTWORNIEJSZA I NAJTRAGICZNIEJSZA. Obok mogił przeszło stu tysięcy zamordowanych przez Niemców Rosjan znajdują się tu

mogily 11.000 żołnierzy polskich. Śmierć zbratała ich, tak jak walka o życie i wolność zbratała żołnierzy 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z Czerwoną Armją. I zbratała żołnierza polskiego z żołnierzem Armii Czerwonej: Ukraińcem, Białorusinem i Rosjaninem wspólna wola zemsty za wszystkie niewinne ofiary, i za Smoleńsk i za Katyń.

KATYŃ, KTÓRY MIAŁ W MYŚL PROWOKACJI HITLEROWSKIEJ PORÓŻNIĆ BRATNIE ARMIE, STAJE SIĘ JESZCZE JEDNĄ WIĘZIĄ, ŁĄCZĄCĄ NAS DO WSPÓLNEJ WALKI I ZEMSTY.

Prowokacje hitlerowskie szyte są grubymi nićmi. Po ujawnieniu rzeczywistych sprawców podpalenia Reichstagu dostał Goering ataku szału. Jeszcze nie został nawet ogłoszony komunikat radziecki o zbrodni katyńskiej, gdy już rozgłosnia berlińska doniosła dnia 23 stycznia z Londynu:

Znakomity korespondent agencji Reutersa i BBC (radio londyńskie), Aleksander Werth, jedna z trzech osób, posiadających przywilej przesyłania angielskiemu radio i prasie korepondencyj i reportaży z Moskwy – został wysłany ze Związku Radzieckiego. Przyczyną tego wysłania była próba dokonania na własne ryzyko badania okoliczności zamordowania w Katyniu oficerów polskich.

I tak dalej w podobnym duchu. Pan Aleksander Werth, z którym razem powróciłem ze Smoleńska, odpowiedział na to:

– Jeśli rozgłosnia hitlerowska chwyta się takich łgarstw, które przecież zostaną tego samego dnia ujawnione i zdemaskowane, to świadczy to tylko o tem, jak wielkie tam wywołała zdenerwowanie wieść, że rozpoczęło się śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej.

„Wolna Polska” Nr 4(45), 1 lutego 1944 r.

Tekst przedrukowany (w:) *Prawda o Katyniu. Nakładem Związku Patriotów Polskich w ZSRR, Moskwa 1944, s. 7 - 11.*

Nr 8

1944 luty 1, Moskwa. – Artykuł płk. (gen.) Leona Bukojemskiego o Katyniu

KATYŃ

Katyń... Na dźwięk, na myśl o tej nazwie rodzi się w duszy człowieka straszliwy ból, budzą się w ludziach jakies zatarte tysiącami lat kultury instynkty krwiożercze, staje się koniecznością popelnienie jakiegoś morderstwa, w mózg wwierca się chęć dokonania na sprawcach zbrodni jakiegoś wyrafinowanego okrucieństwa.

I kiedy poniesiemy nasz krwawy odwet na ziemię teutonów, tępych i zwyrodniałych, niech nikt nas nie błaga o litość, o zmiłowanie. Będzie działał nakaz natury, silniejszy od jakiegokolwiek prawa, od jakiegokolwiek logiki, od jakiegokolwiek sprawiedliwości.

Stoję nad mogiłą. Można być wierzącym lub bezbożnikiem, a mimo woli ręka odruchowo ściąga z głowy czapkę, kolana uginają się, oczy wbijają się w mogiłę i przez mózg przesuwiają się wspomnienia.

Polska. Garnizon: Warszawa, Kalisz, Poznań, Łódź, Kraków, Gdynia, Lublin...

Tak – tam właśnie pełnił służbę, a Tadeusz miał śmieszoną słabostkę. O, Władek, to tęgi był łeb. A ten to naprawdę wyczyniał kawały. Adaś tak zawsze kochał swoją żonę.

Manewry, gry wojenne, defilady i wreszcie wojna.

Wojna bez broni w ręku. Plecy szukają oparcia, by zadać cios tym, którzy zburzyli nasz spokój, nasz dom, zadać cios, by móc wrócić i otrzeć łzy matkom, braciom i siostram. A jeśli nie wrócić, to zginąć przynajmniej z tą świadomością, że życie złożyło się w ofierze Polsce, że tam w kraju łzom bliskich będzie towarzyszyć дума na myśl o tych, co polegli w walce.

Katyń... To jakiś koszmar. I to mieliby zrobić ci, którzy nam podawali dłoń w początkach 1939 roku? Ci, którzy dali nam broń w 1941 roku? Ci, którzy nas uzbroili od stóp do głów w 1943 roku? Ci, którzy po wojnie polsko-niemieckiej w roku 1939 szeptem mówili nam: Zbrodniczy program Mein Kampf to nie fikcja – bądźcie gotowi?

Komisje, które badają trupy mych kolegów, moich dowódców, moich bliskich, odkryły, że łamano im kości, przywiązywano do drzew i dopiero do bezbronnych strzelano w łeb.

Zeznania świadków dają pojęcie o tem, czyje łapy to wykonały.

Tylko łapy zbrodniarzy, tylko umysł kształcony na hitlerowskich prowokacjach – mógł się posunąć do tego czynu. Odwieczne metody tępego mózgu.

Zresztą dziś dowodów nikt już nie zatrze. Żyją ci, którzy widzieli nasze mundury w Katyniu, na Kozich Górach, są świadkowie, którzy słyszeli strzały, są ci, którym kazano przygotować łaźnię dla zbirów niemieckich, by zmyli ślady krwi bliskich, są ci, którzy nie znając szwargotu pruskiego słyszeli: Alles in Ordnung, gdy strzały milkły.

Idziesz w mundurze polskim i zatrzymuje cię naraz wzrokiem staruszka, jakby we śnie zbliża się do ciebie i szeptem mówi: *Takije byli, kak wy izwiergi faszystskije wsiech ubili.*

I nie ma na to odpowiedzi, tylko szept wrywa się z krtani: Babuszka my otomstim.

Katyń... Mogiła, która krzyczy popełnioną zbrodnią, która każe szukać prawdy, która woła o pomstę na tych, co niczem bydlęta, dzikie i oszalałe, dokonały mordu.

Szukam śladów – pagórki niewysokie, doły porośnięte krzakami, z między niemi jamy, gdzie leżeli zamordowani.

Cały ten smutny krajobraz ziemi smoleńskiej pokrywa las, który swym południowym skrajem dochodzi do brzegu Dniepru: tu ślady Domu Wypoczynkowego, w którym sztab morderców niemieckich pracował nad tym, w jaki sposób zabijać zacierać ślady, oczerniać i zaszczepiać jad nienawiści.

Nie, to nie wszystko. – Gdzie niegdzie na pojedynczej sośnie, do której przywiązywano ofiary, ślady kul – tu ginęli Ci, którzy do ostatniej chwili się bronili.

Lasek Katyński, położony przy szosie smoleńskiej, prowadzącej na Witebsk. Tak, tuż przy szosie. Za ledwie sto kroków – lecz ludności na tym odcinku chodzić nie wolno było. To odcinek szosy dla Herrenvolku. Jęki mordowanych – to muzyka dla Kulturtraegerów. Nowa hitlerowska Walkiria.

Jęki i łzy tysięcy matek żon i siostr w Polsce, straszliwa męka mordowanych – ponura tragedia, która buduje na wieki pomnik nienawiści i zemsty.

I gdy stoję przy szosie ze wzrokiem, utkwionym w zadrzewione pagórki Kozich Gór, jakiś stary kolchoźnik zatrzymuje się i wita mnie słowami: Zdrawstwuji, a potem, jakby mówił do siebie: Wy nieszczęsnyj narod. Niemcy waszych plennych ubiwali. Zatrzymuję go: Powiedz jak, kiedy?

Nu, kak? Strzelali, to było, jak zajęli Smoleńsk i potem. Czemu? – Oni strzelali do wszystkich, do ludności, do krasnoarmiejców. Straszili naród. Powoli odchodzi, a oczy jego ze strachem patrzą na lasek, który kryje tragedię i mogiłę.

Hitlerowska komisja rzeczoznawców w kraju, objętym terrorem, na ziemi, gdzie rządzi bagnet, kula i samochód dusiciel...

To parodia komisji, prawa, elementarnej uczciwości.

To logika tylko dla tępotliwych morderców, dla zwyrodniałych tłumów.

Te dzikie zwierzęta wyzyskały trupy przez siebie wymordowanych do totalnej mobilizacji... Was, bracia Polacy.

Dowodów chcecie? Wy – matki, żony, siostry, bracia, ojcowie, którym ból zahartował serca – w świętej pielgrzymce, przez mogiły mordowanych w Polsce, przyjedziecie niedługo na mogiłę katyńską, i stąd święte prochy umęczonych przewieziecie na ziemię polską, gdzie stanie wielki sarkofag.

Katyń... Żałobny marsz tysiąca naszych. Wielki Chopin, kiedy tworzył Marsza żałobnego, chyba w swym jasnowidzeniu przeczuł tę mogiłę i setki żywych, okrytych kirem, rycerzy, którzy z zaciśniętymi ustami, ściskając w rękę broń, przysięgali męczennikom wieczną pamięć, a w modlitwie swej – zemstę...

Pomścimy, odwet być musi.

My, którzy niesiemy wolność.

Nad mogiłą, w zwartych szeregach stanęli polscy żołnierze. Nie słyszą słowa. Nie słyszą nawet szeptu. Wszyscy skamienieli ze swym dowódcą na

czyle i tylko ponury łoskot werbli i tony Marsza Żałobnego szarpia dziś serca tych, którzy przeszli piekło ogni huraganowych.

Do mogiły, pokrytej śniegiem, zbliża się kapłan, ubrany w kir, poświęca ciała świętych bohaterów – a ciszę pięknego dnia zimowego przerywa huk salw armatnich, które Was budzą z letargu, Bracia – byście słyszeli naszą klątwę: zemsta... śmierć... pogrom... pożoga...

Nad olbrzymią mogiłą twardym, mocnym krokiem posuwają się długie szeregi Waszych niedawnych kolegów. Słuchajcie nas. Słyszycie? – Idziemy. A warkot werbli żałobnych zostanie dla wroga. Słyszycie muzykę, dochodzą was tony pieśni Jeszcze nie zginęła...

Ja Was znam, ja z Wami żyłem i widzę, jak twarze Wasze, w śmiertelnym skurczu skrzywione, promienieją, bo będzie Ona – Niepodległa, okupiona Waszem nadludzkim cierpieniem.

Lasek Katyński, 30 stycznia 1944.

„*Nowe Widnokreği*” Nr. 4, 15 lutego 1944 r.

Tekst przedrukowany (w:) *Prawda o Katyniu. Nakładem Związku Patriotów Polskich, Moskwa 1944, s. 12 - 14.*

Nr 9

1944 luty 10, Warszawa. – Odezwa organizacji Polski Podziemnej w sprawie działalności agentury komunistycznej

Do Narodu Polskiego!

W obliczu nadchodzących wydarzeń, decydujących o zakończeniu wojny, a wymagających od Polski wielkich i zgodnych wysiłków, czynniki wrogie Rzeczypospolitej podjęły akcje mającą na celu osłabienie spoistości narodu polskiego przez szerzenie chaosu i sianie dywersji.

Działającą na ziemiach naszych pod firmą PPR obca agentura komunistyczna prowadzi swą akcję, godzącą w najżywotniejsze interesy Polski. Według dyrektywy wewnętrznych i niepolskiego ośrodka dyspozycyjnego, maskując swoje istotne cele i poruczone przez swych mocodawców żądania, obłudnie nadużywając hasel patriotycznych i narodowych, komunistyczna Polska Partia Robotnicza i jej ekspozytura w rodzaju rzekomo polskiej Armii Ludowej i deklarują gotowość oddania ziem wschodnich Rzeczypospolitej Rosji i zwalczają obdarzonych zaufaniem narodu Rząd i armię Rzeczypospolitej i ich odpowiedniki w Kraju.

W dążeniu do osłabienia i rozbicia sił narodowych w decydującym okresie wojny – agentury komunistyczne powołują Krajową Radę Narodową i dowództwo główne Armii Ludowej i zapowiadają utworzenie rządu tymczasowego. Niezależnie od nikłości sił i znaczenia, jakie faktycznie reprezentować mogą powyższe, obliczone na rozgłos zewnętrzny fikcyjne instytucje, należy mocno i zdecydowanie napiętnować akcję PPR jako zdradę narodu i państwa polskiego.

Tylko Rząd Rzeczypospolitej i jego Pełnomocnik na Kraj i Wódz Naczelny, a z jego ramienia działający Komendant Armii Krajowej są powołani do wydawania rozkazów, wyznaczających ostatni etap walki z wrogiem, prowadzonej twardo i nieustępliwie od pierwszych dni okupacji przez cały naród.

O sprawach politycznych decyduje naród, nigdy obca agentura.

Stronnictwo Ludowe wraz z Batalionami Chłopskimi
Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących
„Wolność, Równość, Niepodległość”

Stronnictwo Narodowe
Stronnictwo Pracy
Bojowa Organizacja „Wschód”
Front Odbudowy Ziemi Polskich
Gwardia Ludowa
Komitet Pracy Społeczno-Politycznej „Pobudka”
Konwent Organizacji Niepodległościowych
Konwent Jedności Narodu
Obóz Polski Walczącej
„Ojczyzna”
Organizacja Polski Niepodległej
Polski Związek Wolności
„Raclawice”
Stronnictwo Demokratyczne
Stronnictwo Polskich Demokratów
Stronnictwo Zrywu Narodowego
Syndykalistyczna Organizacja „Wolność”
„Unia”
Zjednoczenie Robotników Polskich
„Znicz”
Związek Odrodzenia Narodu
Związek Odbudowy Rzeczypospolitej

„Biuletyn Informacyjny” 1944 r. z 10 II 1944 r.

1944 marzec 1, Warszawa. – Stanowisko Rady Jedności Narodowej w kwestii polsko-sowieckiej

DEPESZA-SZYFR

Dnia 1 marca 1944 r.

O. VI. L. dz. 2305/tjn/44

Dnia 20 marca 1944 r.

Naczelnny Wódz

Przesyłam tekst odpowiedzi Rady Jedności Narodowej wysłanej 15 II do Stema. Powyższy tekst będzie opublikowany w Kraju ze zmianą punktu 1 ze względu na ostatnio ujawnione żądania sowieckie części Prus Wschodnich, czemu Kraj się sprzeciwia.

Lawina 391 [gen. Tadeusz Komorowski]

„Stem” [Stanisław Mikołajczyk].

Odpowiedź na nr 17:

1. Zgadzaemy się na proponowane granice zachodnie i zobowiązanie do usunięcia Niemców.

2. Nie zgadzamy się na junctim między granicami zachodnimi i wschodnimi. Ziemie zachodnie nie mogą być ekwiwalentem – to jest tylko zwrot ziem ongiś nam zrabowanych.

3. Jesteśmy za podjęciem rozmów przy udziale aliantów celem nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami pod warunkiem respektowania pełnej naszej suwerenności i nie mieszania się w sprawy wewnętrzne.

4. Kategorycznie sprzeciwiamy się podjęciu dyskusji z Sowietami na temat rewizji granic wschodnich w ogóle. Stoimy na stanowisku nienaruszalności granic ustalonych w traktacie ryskim, podpisanym też przez Republikę Ukraińską, albowiem Sowietom nie chodzi o poprawki graniczne, tak jak Niemcom nie chodziło o korytarz i Gdańsk, lecz roszczenia ich dotyczą suwerenności i całości Polski.

5. Nikt w Polsce nie zrozumiałby, dlaczego Polska ma płacić utratą swych ziem i wolności rachunek sowiecki za wojnę, nie zrozumiałby dlaczego Polska podjęła w ogóle i prowadzi piąty rok walkę z Niemcami, nie tylko o wolność swoją ale i Europy. Była nazwana natchnieniem świata. I teraz naród polski mimo poniesionych straszliwych ofiar zdecydowany jest walczyć z nową agresją sowiecką o wolność swoją i Europy.

Naród polski wierzy, że alianci i świat zrozumieją w pełni jego stanowisko i poprą je czynnie.

6. Gdyby zatriumfować miały nie prawo i sprawiedliwość lecz przemoc i siła, to spokoju w Europie nie będzie, bo naród polski nigdy się przemocy nie podda. Naród polski wierzy jednak w sojusze i wierzy, że w interesie wszystkich narodów pokój miłujących zatriumfują zasady Karty Atlantyckiej. Dlatego też jesteśmy zdania, że należy odroczyć załatwianie spraw zasadniczych aż do momentu gdy to nastąpi.

7. My się nie ugniemy i nie załamiemy. Odwrotnie – nastąpiłoby ogólne załamanie, anarchia w wypadku poddania się roszczeniom sowieckim.

8. Znając dobrze istotne cele i metody działania sąsiada wschodniego, nie przywiązujemy większej wagi do ewentualnych umów w sprawie urzędowania naszych władz na terenach okupowanych przez Sowiety, bo nie wierzymy w lojalne wykonanie tych umów.

9. Świadomość powagi chwili w społeczeństwie polskim jest wielka. Jednolitość poglądów i zdecydowana wola walki o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny – zupełna.

Rada Jedności Narodowej
Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczypospolitej

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944, Szczecin 1989, s. 294 - 295.

Nr 11

1944 kwiecień 3, Warszawa. – Oświadczenie Rady Jedności Narodowej w sprawie przekroczenia przez Armię Radziecką granicy polsko-sowieckiej ustalonej w Traktacie Ryskim

Bieg wypadków tej wojny doprowadził do ponownego przekroczenia przez wojska ZSRR wschodniej granicy Państwa Polskiego. W związku z tym faktem oświadczamy co następuje:

1. Wojska ZSRR, przekroczywszy granicę polsko-rosyjską ustaloną w Traktacie Ryskim na podstawie dobrowolnej umowy między Polską a Rosją i Ukrainą, wkroczyły na terytorium Państwa Polskiego.

2. Postanowienia Traktatu Ryskiego są obowiązujące dopóki nie zostaną zmienione zgodną, niczym nieskrępowaną wolą zainteresowanych państw. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie wyraził swej zgody na zmianę linii granicznej wschodniej i odrzucił propozycję rządu ZSRR uznania za nową linię graniczną tzw. „lini Curzona”.

3. Państwo Polskie – mimo tymczasowej okupacji niemieckiej – istnieje, działa i walczy; posiada bowiem legalne konstytucyjne władze naczelne (Prezydenta, Radę Narodową, Rząd i Wodza Naczelnego) urzędujące przejściowo

poza granicami Rzeczypospolitej, posiada w Kraju przedstawicieli władz naczelnych – Pełnomocnika na Kraj – Wicepremiera Rządu, Komendanta Armii Krajowej oraz reprezentację polityczną społeczeństwa – Radę Jedności Narodowej, posiada tajną administrację państwową oraz siłę zbrojną walczącą w Kraju i poza Krajem. Reprezentują oni razem ciągłość niepodległego bytu państwowego Rzeczypospolitej i wyrażają wolę całego Narodu Polskiego.

4. Choć ZSRR i Polska nie utrzymują obecnie między sobą stosunków dyplomatycznych i wojska ZSRR wkroczyły na terytorium Polski bez porozumienia z Rządem Polskim, wojska te walczą ze wspólnym wrogiem – Niemcami. Należy do wojsk tych zachować poprawny stosunek dopóki działania ich będą zgodne z prawami międzynarodowymi.

5. Na całym obszarze Państwa Polskiego urzędują legalne władze polskie cywilne i wojskowe, które działają w myśl dyrektyw Rządu. Przeto obywatele Państwa Polskiego powinni nadal postępować w myśl zarządzeń tych władz, a nie uznawać żadnych samozwańczych rzekomych rządów i rad i nie stosować się do ich wezwań np. udziału w plebiscytach, poborze do oddziałów wojskowych Berlinga lub Armii Czerwonej itp. – jako niezgodnych z przepisami prawa międzynarodowego.

6. Obywateli polskich, zamieszkujących tereny Polski, które zajęte zostały przejściowo przez wojska rosyjskie, wzywamy do pozostania na miejscu, zachowania godności narodowej i niezachowanej wiary, że zajęte tereny są i pozostaną nieodłączną częścią Państwa Polskiego i że słuszna sprawa, o którą Polska walczy od 1 września 1939 r., zwycięży.

**RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ
PEŁNOMOCNIK NA KRAJ – WICEPREMIER
RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ**

Warszawa, dn. 3 kwietnia 1944 r.

Tekst już publikowany, (w:) T. Żenczykowski: *Polska lubelska 1944*, Wrocław 1989, s. 243 - 244.

Nr 12

1944 maj, Moskwa. – Z komunikatu Komisji N. Burdenki do ustalenia sprawców zbrodni katyńskiej

ORZECZENIE

Komisja biegłych sądowo-lekarskich, opierając się na wynikach sądowo-lekarskich badań zwłok, dochodzi do następujących wniosków:

Po rozkopaniu mogił i wydobyciu z nich zwłok stwierdzono:

a) w masie zwłok jeńców wojennych-Polaków znajdują się zwłoki w ubraniu cywilnym, liczba ich w stosunku do liczby ogólnej zbadanych zwłok jest nieznaczna (zaledwie 2 na 925 wydobytych zwłok); na zwłokach były buty typu wojskowego;

b) odzież na zwłokach jeńców wojennych świadczy, że jeńcy ci byli oficerami i częściowo szeregowcami armii polskiej;

c) ujawnione przy oględzinach odzieży przecięcia kieszeni i butów, wywrócone kieszenie i rozdarcie ich świadczą, że cała odzież na wszystkich zwłokach (płaszcz, spodnie itd.) z reguły nosi ślady rewizji, dokonanej na zwłokach;

d) w niektórych wypadkach przy oględzinach odzieży stwierdzono, że kieszenie są całe. W kieszeniach tych, jak również w pociętych i podartych kieszeniach, pod podszewką mundurów, w paskach spodni, w onucach i skarpetkach znaleziono skrawki gazet, broszury, modlitewniki, znaczki pocztowe, karty pocztowe i listy, kwity, notatki i inne dokumenty, jak również przedmioty wartościowe (sztaba złota, złote dolary), fajki, scyzoryki, bibułę do papierosów, chusteczki do nosa itp.;

e) na części dokumentów (nawet bez badań specjalnych) przy ich oględzinach stwierdzono daty, sięgające okresu od 12 listopada 1940 r. do 20 czerwca 1941 r.,

f) materiał odzieży, zwłaszcza płaszców, mundurów, spodni i koszul wierzchnich zachował się dobrze i z wielkim trudem da się podrzeć rękoma;

g) u bardzo niewielkiej liczby zwłok (20 spośród 925) ręce były z tyłu związane za pomocą białych plecionych sznurów.

Stan odzieży na zwłokach, mianowicie fakt, że mundury, koszule, paski, spodnie i kalesony są zapięte, buty lub buciki są na nogach; szaliki i krawaty związane dokoła szyi, szelki zapięte, koszule wpuszczone do spodni – świadczy, że oględzin zewnętrznych tułowia i kończyn zwłok przedtem nie dokonywano.

Zachowanie się w całości skóry na głowie i brak na niej, jak również na skórze piersi i brzucha (oprócz trzech wypadków na 925) jakichkolwiek nacięć, przecięć i innych oznak czynności ekspertów świadczy, że badań sądowo-lekarskich zwłok nie dokonywano, sądząc według zwłok ekshumowanych przez komisję biegłych sądowo-lekarskich(...).

Zestawiając stan zwłok w mogiłach na terytorium „Kozich Gór” ze stanem zwłok w innych miejscach pochowania w Smoleńsku i jego najbliższych okolicach – w Gedeonowce, Magalenszczyźnie, Readowce, w obozie Nr. 126 w Krasnym Borze itd. (por. akt ekspertyzy sądowo-lekarskiej z dnia 22 października 1943 r.), należy uznać, że zwłoki jeńców wojennych-Polaków pochowano na terytorium „Kozich Gór” około 2-3 lat temu. Znajduje to swoje całkowite potwierdzenie w znalezionych w ubraniach zwłok dokumentach, wyłączających wcześniejszy termin pochowania (por. punkt „e”, str. 36, oraz opis dokumentów).

Komisja biegłych sądowo-lekarskich na podstawie danych i wyników badań – uważa za stwierdzony fakt, uśmiercenia zapomocą rozstrzelania jeńców wojennych – oficerów i częściowo szeregowców armii polskiej;

stwierdza, że rozstrzelanie to nastąpiło w okresie około 2-ch lat temu, czyli między wrześniem a grudniem roku 1941;

upatruje w fakcie znalezienia przez komisję biegłych sądowo-lekarskich zwłok przedmiotów wartościowych i dokumentów, mających datę 1941 r. – dowód, że niemieckie władze faszystowskie, które przeprowadziły wiosną - latem 1943 roku rewizję zwłok, dokonały jej nieskrupulatnie, znalezione zaś dokumenty świadczą o tem, że rozstrzelania dokonano po czerwcu 1941 r.;

stwierdza, że w roku 1943 Niemcy dokonali nader znikomej liczby sekcji zwłok rozstrzelanych jeńców wojennych-Polaków;

stwierdza całkowitą identyczność metody rozstrzeliwania jeńców wojennych-Polaków i sposobu rozstrzeliwania radzieckiej ludności cywilnej i radzieckich jeńców wojennych, które to sposoby niemieckie władze faszystowskie szeroko stosowały na przejściowo okupowanym terytorium ZSRR, m.in. w miastach – Smoleńsk, Orzeł, Charków, Krasnodar, Woroneż.

*Naczelnny ekspert sądowo-lekarski Ludowego
Komisariatu Zdrowia ZSRR, dyrektor Państwowego
Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny
Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR*

W. PROZOROWSKI

*Profesor medycyny sądowej 2-go Moskiewskiego
Państwowego Instytutu Lekarskiego, doktor medycyny*

W. SMOLJANINOW

Profesor anatomii patologicznej doktor medycyny

D. WYROPAJEW

*Starszy pracownik naukowy Wydziału Tanatologicznego
Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny
Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR*

doktor P. SIEMIENOWSKI

*Starszy pracownik naukowy Wydziału Sądowo-Chemicznego
Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny
Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR,*

docent M. SZWAJKOWA

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

WNIOSKI OGÓLNE

Ze wszystkich materiałów, znajdujących się w posiadaniu Komisji Specjalnej, mianowicie – zeznań przeszło 100 przesłuchanych przez Komisję świadków, danych ekspertyzy sądowo-lekarskiej, dokumentów i dowodów rzeczowych, wydobytych z mogił lasu Katyńskiego, wypływają nieodparcie następujące wnioski:

1. Jeńcy wojenni-Polacy, którzy przebywali w trzech obozach na zachód od Smoleńska i zatrudnieni byli przed rozpoczęciem się wojny na robotach drogowych, znajdowali się tam również i po wtargnięciu okupantów niemieckich do Smoleńska – do września 1941 r. włącznie;

2. W lesie Katyńskim na jesieni 1941 r. niemieckie władze okupacyjne dokonywały masowych rozstrzeliwań jeńców wojennych-Polaków z wyżej wymienionych obozów;

3. Masowych rozstrzeliwań jeńców wojennych-Polaków w lesie Katyńskim dokonywał niemiecki urząd wojenny, ukrywający się pod umowną nazwą „Sztab 537 batalionu roboczego”, na czele którego stał oberst-leutnant *Arnes* i jego współpracownicy – ober-leutnant *Rekst*, leutnant *Hott*;

4. W związku z pogorszeniem się dla Niemiec na początku r. 1943 ogólnej sytuacji wojennej i politycznej niemieckie władze okupacyjne przedsięwzięły w celach prowokacyjnych szereg środków, zmierzających do przypisania ich własnych zbrodni organom władzy radzieckiej z takim wyrachowaniem, aby skłócić Rosjan z Polakami;

5. W tym celu:

a) niemieccy najeźdźcy faszystowscy za pomocą perswazji, usiłowań przekupstwa, gróźb i barbarzyńskiego znęcania się, starali się znaleźć „świadków” spośród obywateli radzieckich, którzy złożyli fałszywe zeznania o tem, że jeńcy wojenni-Polacy zostali rozstrzelani rzekomo przez organa władzy radzieckiej na wiosnę 1940 r.;

b) niemieckie władze okupacyjne wiosną 1943 r. zwoziły z innych miejsc zwłoki rozstrzelanych przez nich jeńców wojennych-Polaków i wrzucali je do rozkopanych mogił lasu Katyńskiego, mając na celu zatarcie śladów własnych zbrodni i zwiększenie liczby „ofiar bestialstw bolszewickich” w lesie Katyńskim;

c) przygotowując się do swej prowokacji, niemieckie władze okupacyjne do robót, związanych z rozkopaniem mogił w lesie Katyńskim, wydobywaniem stamtąd kompromitujących je dokumentów i dowodów rzeczowych, wykorzystali do 500 jeńców wojennych-Rosjan, którzy po wykonaniu tych robót zostali przez Niemców rozstrzelani.

6. Dane ekspertyzy sądowo-lekarskiej ustalają w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że:

a) egzekucje odbyły się na jesieni 1941 r.;

b) oprawcy niemieccy, rostrzeliwując jeńców wojennych-Polaków, stosowali ten sam sposób, tj. wystrzał z pistoletu w tył czaszki, który stosowali przy masowych morderstwach obywateli radzieckich w innych miastach, w szczególności w Orle, Woroneżu, Krasnodarze i w tymże Smoleńsku.

7. Wnioski, wypływające z zeznań świadków i ekspertyzy sądowo-lekarskiej, że jeńcy wojenni-Polacy, rozstrzelani zostali przez Niemców na jesieni 1941 r., znajdują całkowite potwierdzenie w dowodach rzeczowych i dokumentach, wydobytych z mogił katyńskich;

8. Rozstrzeliwując jeńców wojennych-Polaków w lesie Katyńskim, niemieccy najeźdźcy faszystowscy konsekwentnie realizowali swoją politykę fizycznego tępienia narodów słowiańskich¹.

Przewodniczący Komisji Specjalnej, Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, Członek Akademii Nauk

N. BURDENKO

CZŁONKOWIE: Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, Członek Akademii Nauk

ALEKSY TOLSTOJ

Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej

METROPOLITA MIKOŁAJ

Przewodniczący Komitetu Wszechsłowiańskiego general lejtnant

A. GUNDOROW

¹ Szczegółowo na ten temat J. K. Zawodny: *Katyń. Z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego*, Lublin - Paryż 1989, s. 50 - 56. Autor podkreśla, że sprawozdanie komisji Burdenki było piętnaście razy krótsze od niemieckiego i dwadzieścia razy krótsze od sprawozdania polskiego (1943 r.). Nie zawiera ono wzmianki o ranach zadanych bagnetem o czworokątnym przekroju, milczy o drzewach zasadzonych na grobach i pochodzeniu sznurów, którymi wiązano ręce ofiarom. Ekshumowano tylko 925 ciał, natomiast komisja doszła doliczyła się 11 000 zwłok, nie określając sposobu obliczenia. Wskazywany jako odpowiedzialny za morderstwo ppłk Ahrens z 537 pułku piechoty Wehrmachtu udowodnił podczas przesłuchania przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymburdze, że nie był obecny w miejscu zbrodni i nie był dowódcą jednostki w czasie dokonywania zbrodni. Zob. tamże, s. 64. Zarówno Zawodny, jak i Cz. Madajczyk (*Dramat katyński*, Warszawa 1989 s. 72) podkreślają, że w wyroku Trybunału, w rozdziale dotyczącym morderstw i złego traktowania jeńców wojennych, nie wymienia się zbrodni katyńskiej, tym samym nie uznano sądzonych niemieckich zbrodniarzy wojennych winnymi jej popełnienia. W ten sposób pod znakiem zapytania postawiono ustalenia komisji Burdenki. Radziecki członek trybunału J. Nikitczenko nie zgłosił zastrzeżeń w tej kwestii.

*Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku
Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego
Półksiężycy*

S. KOLESNIKOW

*Ludowy Komisarz Oświaty RSFRR, Członek Aka-
demii Nauk*

W. POTIEMKIN

*Szef Służby Sanitarnej Czerwonej Armii general
pułkownik*

E. SMIRNOW

*Przewodniczący Smoleńskiego Obwodowego Kom-
itetu Wykonawczego*

R. MIELNIKOW

24 stycznia 1944 r., m. Smoleński.

*Komunikat Komisji Specjalnej do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Roz-
strzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim
Jeńców Wojennych-Oficerów Polskich, Moskwa 1944, s. 29, 31 - 32, 34 - 35.*

Nr 13

**1944 lipiec 1, Moskwa. – Deklaracja ZPP o uznaniu KRN za przedstawicielstwo
Narodu Polskiego**

Zrząd Główny Związku Patriotów Polskich w ZSRR wita przybyłą z kraju delegację Krajową Rady Narodowej i Dowództwa Głównego Armii Ludowej.

Jednocząc w swych szeregach na platformie walki z niemieckim zaborcą o niepodległą i parlamentarno-demokratyczną Polskę Polaków z różnych warstw społecznych, bez różnicy poglądów politycznych. Związek Patriotów Polskich w ZSRR od pierwszego dnia swego istnienia widział główne swe zadanie w tym, żeby przyczynić się wszelkimi siłami do wyzwolenia Polski spod niemieckiego jarzma i udzielić jak najwydatniejszej pomocy walczącemu z zaborcą niemieckim Krajowi.

Związek Patriotów Polskich w ZSRR dążył nieustannie do tego celu wbrew knowaniom reakcyjnych kół emigracyjnych, których sobkostwo zasłaniało

dobro narodu i Rzeczypospolitej, wbrew kontynuatorom zgubnej polityki, która doprowadziła Polskę do katastrofy wrześniowej, wbrew tym, którzy hamując walkę z okupantem, szkodzą sprawie Zjednoczonych Narodów.

Z inicjatywy i przy współdziałaniu Związku Patriotów Polskich powstała Armia Polska w ZSRR, która krwią swą zadokumentowała wierność narodowi walczącemu o wyzwolenie zdeptanej przez niemieckich okupantów ziemi polskiej. Doskonale uzbrojona dzięki pomocy sprzymierzonego rządu radzieckiego Armia Polska w ZSRR we wspólnych bojach z Armią Czerwoną dała dowody wysokiej wartości bojowej i bohaterstwa.

Związek Patriotów Polskich w ZSRR wykazywał niejednokrotnie na podstawie niezbitych faktów, że reakcyjne dowództwo tzw. Armii Krajowej gen. Sosnkowskiego wbrew dążeniom większości oficerów i żołnierzy nie tylko uchyla się od udziału w walce narodu polskiego z niemieckim zaborcą, nie tylko usiłuje hamować tę walkę przez nawoływanie do bierności i wyczekiwania, ale faktycznie przez całą swą postawę idzie na rękę okupantom, popycha Polaków do zbrodni bratobójstwa, szykuje się podstępnie do rozpoczęcia wojny domowej w Polsce.

Stojąc na straży najistotniejszych interesów narodu, Związek Patriotów Polskich w ZSRR od początku swego istnienia odmawia legalności tzw. emigracyjnemu rządowi w Londynie, który wywodzi się z bezprawnej konstytucji kwietniowej 1935 roku, odmawia legalności temu „rządowi”, który przez swą reakcyjną politykę przeszkadza zjednoczeniu wszystkich żywych sił w narodzie polskim, a przez swą konsekwentnie antysowiecką politykę dąży do wywołania rozdzwieńców w obozie Zjednoczonych Narodów i podkopuje zaufanie naszych wielkich przyjaciół – Wielkiej Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych – do Polski.

Ale naród polski odwrócił się od garstki emigracyjnych reakcjonistów i stworzył na terytorium Polski ośrodek zjednoczenia narodowego do walki z okupantami niemieckimi. Takim właśnie ośrodkiem jest Krajowa Rada Narodowa.

Związek Patriotów Polskich w ZSRR uznaje Krajową Radę Narodową za prawdziwe przedstawicielstwo narodu polskiego i wyraża przekonanie, że Krajowa Rada Narodowa, powołana przez najbardziej oddane sprawie narodowej żywioty, skupi wokół siebie wszystkich Polaków, zorganizuje ich do walki w ścisłym sojuszu z narodami ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych poprowadzi do zwycięstwa nad hitlerowską tyranią.

W utworzeniu Krajowej Rady Narodowej, Armii Ludowej i jej Dowództwa Głównego Związek Patriotów Polskich upatruje początek zjednoczenia wszystkich polskich sił zbrojnych zarówno na terytorium Polski, jak i poza jej granicami.

Związek Patriotów Polskich w ZSRR jest głęboko przekonany, że Krajowa Rada Narodowa, skupiając wszystkie polskie siły demokratyczne w Polsce i poza jej granicami, zakłada tym samym podwaliny pod niepodległą, wolną, silną, demokratyczną Polskę; Związek Patriotów Polskich w ZSRR jest głęboko

przekonany, że Krajowa Rada Narodowa stworzy przesłanki do wyłonienia obdarzonego zaufaniem narodu Tymczasowego Rządu Narodowego – rządu wyzwolenia Polski, rządu, który zapewni zwycięstwo nad wrogiem i utoruje drogę rozkwitowi materialnych i duchowych sił narodu polskiego w pokojowej współpracy ze wszystkimi wolnymi narodami świata.

Gen. dyw. Zygmunt Berling, Jakub Berman,
dr Julian Brystiger, dr Bolesław Drobner,
inż. Jan Grubecki, dr Stefan Jędrychowski,
Ignacy Kowalski, Władysław Krasnowiecki,
ks. Franciszek Kubsz, Antoni Michalak,
inż. Mieczysław Popiel, Edmund Pszczółkowski,
płk Władysław Putrament, Stanisław Radkiewicz,
dr Stanisław Skrzyszewski, mjr Władysław Sokołowski,
Włodzimierz Sokorski, dr Emil Sommerstein,
Jerzy Sztachelski, Wanda Wasilewska,
Zenon Wasilewski, Kazimierz Witaszewski,
Andrzej Witos, Halina Zawadzka,
gen. bryg. Aleksander Zawadzki.

Kraj przewodzi w walce o wolność, „Wolna Polska”, 1 VII
1944, nr 24.

Tekst publikowany (w:) Wanda Wasilewska o wolną i demokratyczną. Wybór artykułów, przemówień i listów, Warszawa 1985, s. 136-137.

Nr 14

1944 lipiec 12, M.p. Instrukcja dowódcy AK gen. T. Bora Komorowskiego w sprawie stosunku do Sowietów

Komenda Sił Zbrojnych w Kraju
1300/III
12 VII 44

STOSUNEK DO SOWIETÓW

A.

Sowiety są w wojnie z Niemcami, są więc faktycznie naszym kombatantem przeciwko Niemcom.

Sowiety kwestionują nasze granice wschodnie i integralność terytorium R.P. Ziemie leżące na wschód od tzw. Linii Curzona uważają za swoje.

Sowiety zerwały i nie podtrzymują stosunków dyplomatycznych z Rzplita.

Sowiety negują właściwość faktyczną Władz Naczelnych Rzplitej, znajdujących się na emigracji i organów ich w Kraju.

Sowiety otwarcie zwalczają wszelkimi sposobami wszystkie czynniki reprezentujące suwerenną Rzplitą.

Sowiety dążą do rozwiązania zagadnienia polskiego wyłącznie przez siebie w myśl interesów i celów politycznych Z.S.R.R. Rozwiązanie takie starają się ubrać w pozory współdziałania z nimi Polaków. Stąd tworzenie Związku Patriotów Polskich w Moskwie, oddziałów Berlinga i agentur prosowieckich w Kraju.

Sowiety stosują szeroki wachlarz sposobów działania w stosunku do społeczeństwa polskiego, od pozyskania zaufania i wpływu na umysły do gróźb i niszczenia sprzeciwu włącznie.

Taka postawa sowiecka wobec sprawy polskiej jest w rzeczywistości postawą wroga wobec tej Rzplitej, której nienaruszalności interesów bronimy. Sowiety są więc z jednej strony potężnym kombatantem naszym w walce z Niemcami, a z drugiej groźnym zaborcą bijącym zasadniczą naszą niepodległą postawę.

B.

Myśl przewodnia w naszym stosunku do Sowietów musi uwzględnić tę dwojaką postać, w jakiej Sowiety występują. Da się to sformułować następująco:

Jedynie w walce z Niemcami współdziałamy z Sowietami. Stawiamy Sowietom opór polityczny, polegający na ciągłym i nieustępliwym dokumentowaniu samodzielności wszystkich przejawów życia polskiego zorganizowanego, a więc również zagadnień wojska i wojny. Opór ten ma być zbiorowym przejawem woli Narodu Polskiego w utrzymaniu niepodległego bytu.

C.

W wykonaniu praktycznym tej złożonej myśli przewodniej, aby nasza walka z Niemcami prowadzona we współdziałaniu z Sowietami nie mogła być wygrana przez Sowiety jako atut polityczny dla twierdzenia, że Kraj chce iść na współpracę z nimi, a tym samym godzi się na odrywanie Ziemi Wschodnich – konieczne jest jasne i zdecydowane podkreślanie na każdym kroku całkowitego podporządkowania się Kraju oraz AK Rządowi i N.W. i solidarności wspólnego bez zastrzeżeń stanowiska politycznego. Z tego względu rozkazują ściśle trzymać się poniższych wytycznych w wypadku zetknięcia się dowódców i oddziałów AK z wojskami lub oddziałami partyzanckimi sowieckimi:

1. Dcy Ak prowadzą jak najdłużej działania bojowe przeciw Niemcom zupełnie samodzielnie, nie szukają pochopnie łączności z oddziałami sowieckimi. Nawijają łączność z własnej inicjatywy tylko w wypadkach nieodzownej potrzeby taktycznej – potrzeby pola walki.

2. Przy każdym zetknięciu się z oddziałami sowieckimi d-cy oddziałów AK ujawniają się oświadczać:

„Na rozkaz Rządu Rzplitej Polskiej zgłaszam się jako dca (podać nazwę oddziału) z propozycją uzgodnienia z wkraczającymi na teren Rzplitej Polskiej siłami zbrojnymi Sowieców współdziałania w operacjach wojennych przeciwko wspólnemu wrogowi”.

Należy poza tym oświadczyć, że oddział (wymienić nazwę) jest częścią AK i podlega Rządowi Polskiemu, rozkazom N.W. i Dcy AK, a bezpośrednio dcy (podać funkcję bezpośredniego dcy).

3. Wolno udzielać Sowiecom na ich prośby wiadomości o położeniu Niemców. O własnych oddziałach wolno informować tylko o najbliższych znajdujących się.
4. Współdziałać bojowo należy tylko w ramach zadań zasadniczych postawionych przez Dcę AK i na terenach dla tych zadań wyznaczonych. Wychodzenie poza zadania i tereny wyznaczone przez przełożonych dców oddziałów AK bez zgody Dcy AK jest niedopuszczalne.
5. Dopuszczalne jest korzystnie podczas walki z doraźnej materiałowej pomocy sowieckiej. Wszystkie powiązania w tej dziedzinie o charakterze trwalszym wymagają decyzji dców Okręgów, a ważniejsze nawet decyzji Dcy Ak.
6. Postawa żołnierzy AK w stosunku do Sowieców musi być pełna godności, wykluczająca służalczość lub nadszkiewanie.
7. Żołnierze AK nie powinni prowadzić rozmów na tematy polityczne z żołnierzami sowieckimi. Rozbieżność zapatrywań i celów polskich i sowieckich jest tak duża, że wszelkie rozmowy są bezcelowe. Żołnierz AK powinien zawsze i jedynie podkreślać, że walczy o niepodległość Polski i o ustrój wewnętrzny, o którym zadecyduje wolny Naród Polski.
8. W wypadku usiłowań przez Sowiety wcielenia oddziałów polskich do wojska sowieckiego lub oddziałów Berlinga należy:
 - a) protestować;
 - b) dążyć do wycofania się i uniknięcia rozbrojenia siłą lub wcielenia;
 - c) w ostateczności broń zabezpieczyć, a oddziały rozformować;
 - d) w wypadku chęci niszczenia oddziału przez Sowiety siłą fizyczną – bronić się.

Podkreślam jednak, że walka z Sowiecami jest niepożądaną ostatecznością i to tak w stosunku do oddziałów regularnych sowieckich jak partyzanckich oraz band komunistycznych (PPR i AL).

9. Przy ujawnianiu się w garnizonie tj. tam, gdzie jest zorganizowana własna samoobrona miejscowości, dca ujawniający się winien mieć nieujawnionego a zakonspirowanego zcę, który obejmie dowództwo w konspiracji w wypadku aresztowania dców.

10. Zasadniczo ujawniają się tylko oddziały uzbrojone. Dca po ujawnieniu się jest obowiązany przysyłać meldunki do swoich przełożonych:
- a) dotyczące jego działalności bojowej;
 - b) stosunku Sowieców do ujawnionego oddziału;
 - c) zachowania się Sowieców w stosunku do ludności cywilnej.

K.S.Z. w Kraju
(-) Bór¹

K. Żenczykowski: *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1989, s. 257 - 259

¹ Tadeusz Marian Komorowski, generał dywizji WP (1895 - 1966), pseudonimy: Bór, Gajowy, Korczak, Lawina, Prawdzic, Znicz; przybrane nazwisko Jerzy Korabski. Urodził się w rodzinie ziemiańskiej w powiecie brzeżańskim. Ukończył gimnazjum we Lwowie i Akademię Wojskową we Wiedniu. W listopadzie 1918 wstąpił do WP i przydzielony został do 9 pułku ułanów, obejmując dowództwo szwadronu karabinów maszynowych, a od 1 I 1920 – dywizjonu kawalerii. Po awansie na rotmistrza, 18 VIII 1920 r. objął dowództwo 12 pułku ułanów. Ranny 1 IX 1920. Natępnie ponownie w 9 p.uł. jako zastępca dowódcy. Od listopada 1921 dowodził szwadronem zapasowym pułku. Od sierpnia 1922 r. instruktor w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Gnieźnie, od stycznia 1923 instruktor jazdy w Szkole Artylerii i inżynierii w Warszawie. W 1924 uczestnik Olimpiady w Paryżu. W sierpniu 1924 przydzielony do 8 p.uł. jako zastępca dowódcy pułku. Do 1939 r. m.in. komendant Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerii we Lwowie, zastępca dowódcy 9 p.uł., kierownik jeździeckiej ekipy olimpijskiej w Berlinie (1936 r.). Od sierpnia 1939 r. dowódca Ośrodka Zapasowego Mazowieckiej i Pomorskiej Brygady Kawalerii w Garwolinie. Na majora awansował w 1920 r., podpułkownika – 1928, pułkownika – 1933. W kampanii wrześniowej dowodził osłoną Wisły na odcinku od Góry Kalwarii do Dębłina, a od 13 września był zastępcą płk. Adama Zakrzewskiego, dowódcy kombinowanej Brygady Kawalerii, biorąc udział w walkach do 23 września 1939 r.

W konspiracji od października 1939 r., założyciel Organizacji Wojskowej w Krakowie, obejmującej swoim zasięgiem tereny Krakowskiego, Kieleckiego, Śląska. Od lutego 1940 r. komendant Obszaru Kraków-Śląsk ZWZ. Mianowany generałem brygady ze starszeństwem z 3 maja 1940 r. 20 kwietnia 1941 r. zatrzymany przez Gestapo, ale zdołał zbiec. Od lipca 1941 r. w Warszawie zastępca Komendanta Głównego ZWZ. Równocześnie od jesieni tego roku był komendantem Obszaru Zachodniego, obejmującego Okręgi Poznań i Pomorze. Po aresztowaniu gen. Stefana Roweckiego formalnie od 17 lipca 1943 zastępca Dowódcy AK. Mianowany przez Naczelnego Wodza generałem dywizji ze starszeństwem z 1 marca 1944 r. 31 lipca tego roku wraz z Delegatem Rządu RP na Kraj Janem Stanisławem Jankowskim, podjął decyzję o rozpoczęciu następnego dnia Powstania Warszawskiego. 1 października 1944 r. gen. Komorowski wyznaczył swoim zastępcą na stanowisku Dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego, wydał pożegnalny rozkaz do żołnierzy, a trzy dni później udał się do niewoli. Uwolniony 4 maja 1945 r. z niewoli, przybył do Londynu i 28 maja objął stanowisko Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie, piastując je do listopada 1946 r. Następnie premier, członek Rady Politycznej, członek Rady Politycznej, członek Rady Trzech, przewodniczący Rady Studium Polski Podziemnej. Zmarł w Bletchley. Odznaczony *Virtuti Militari* 2,4 i 5 klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski 4 klasy i wieloma innymi.

Zob. A.K. Kunert: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939 - 1945*, z. 2 Warszawa 1987, s. 90 - 93 – tamże źródła i literatura. Także: *Słownik biograficzny Kawalerowie Virtuti Militari 1792 - 1945*, t. II, cz. I, Koszalin 1991, s. 71 i t. V, cz. 1 (w druku).

1944 lipiec 15, Moskwa. – Petycja Związku Patriotów Polskich do J. Stalina w sprawie powołania polskiego rządu tymczasowego

Do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR
Marszałka Związku Radzieckiego J. W. STALINA

I. Pełnomocni przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej i Prezydium Związku Patriotów Polskich doszli do jednoznacznego wniosku, że sytuacja w Polsce w pełni dojrzała do utworzenia Rządu Tymczasowego i dalsze odkładanie tej sprawy może doprowadzić jedynie do poważnych komplikacji.

Po pierwsze, wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Polski w sytuacji, kiedy nie będzie Rządu Tymczasowego, zostanie natychmiast wykorzystane przez wrogie elementy w Polsce i za granicą dla przedstawienia tego wydarzenia jako początku „radzieckiej okupacji”.

Po drugie, powołanie Rządu Tymczasowego naruszy podstawy konspiracyjnej administracji polskiego rządu emigracyjnego i jego organizacji wojskowych w Polsce, przyspieszy rozkład obozu reakcyjnego w kraju i na emigracji, a jednocześnie sprzyjać będzie konsolidacji sił demokratycznych i umacnianiu ich autorytetu w Polsce i za granicą.

Po trzecie, utworzenie Rządu Tymczasowego umożliwi ułożenie stosunków między Związkiem Radzieckim i Polską na podstawie międzynarodowych porozumień. Nie cierpiącą zwłoki jest sprawa uznania przez Rząd Tymczasowy linii Kerzona¹ jako podstawy do wytyczenia granicy między Polską i ZSRR oraz jako linii demarkacyjnej, regulującej działalność polskiej i radzieckiej administracji. Wprowadzenie radzieckiej administracji na terenach położonych na zachód od linii Kerzona (np. w zachodniej części województwa białostockiego) grozi osłabieniem pozycji obozu demokratycznego i podważaniem zaufania polskiego społeczeństwa do Związku Radzieckiego.

Po czwarte, utworzenie Rządu Tymczasowego umożliwi połączenie sił zbrojnych powstałych w Polsce i ZSRR pod jednym dowództwem, co jest absolutnie konieczne w celu uniknięcia poważnych komplikacji i wrogich konfliktów.

Po piąte, utworzenie Rządu Tymczasowego umożliwi natychmiastowe przeprowadzenie w Polsce mobilizacji przez polskie organa rządowe, co jest jedynie zasadne.

II. Uważamy, że utworzenie w Polsce Rządu Tymczasowego może nastąpić na bazie Krajowej Rady Narodowej poprzez rozszerzenie jej składu w pierwszym okresie o przedstawicieli Związku Patriotów Polskich, a następnie innych organizacji demokratycznej z kraju i zagranicy.

Rząd Tymczasowy będzie odpowiedzialny przed rozszerzoną Krajową Radą Narodową, działającą do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego jako tymczasowy parlament utworzony przez naród polski w walce z hitleryzmem.

III. Krajowa Rada Narodowa ma za sobą większość społeczeństwa w następujących województwach: warszawskim, lubelskim, kieleckim, krakowskim i łódzkim. W województwach na Śląsku i w województwie poznańskim Krajowa Rada Narodowa ma znaczny autorytet polityczny, który daje możliwości pozyskania większości społeczeństwa tych regionów. W województwach pomorskim i białostockim pozycja Krajowej Rady Narodowej jest słaba (słaba pozycja KRN w województwie białostockim wynika z nieprowadzenia szerokiej pracy politycznej w tym rejonie z powodu jego przynależności do ZSRR).

W województwach warszawskim, lubelskim, krakowskim i kieleckim organa Krajowej Rady Narodowej są we wszystkich powiatach i gminach. W województwie łódzkim są one we wszystkich powiatach.

Krajowa Rada Narodowa opiera się na bloku trzech partii (PSL, RPPS, PPR) i grupach demokratycznych. Według ostatnich informacji z kraju za KRN opowiada się około 80% członków PSL. Armia Ludowa liczy ponad 22 tys. osób. Ponadto w szeregach Batalionów Chłopskich znajduje się 40 tys. ludzi, z których zdecydowana większość pracuje z AL.

Coraz więcej osób chce wstąpić do Armii Ludowej, lecz liczebność jej szeregów limituje ilość posiadanej broni.

Już obecnie siły KRN są większe od sił obozu reakcyjnego i rosną z każdym dniem.

Biorąc to wszystko pod uwagę sądzimy, że Krajowa Rada Narodowa stanowi wystarczająco szeroką bazę społeczno-polityczną do utworzenia Rządu Tymczasowego.

Pełnomocnik Krajowej Rady Narodowej
Edward OSÓBKA-MORAWSKI
Przewodnicząca Związku Patriotów Polskich
Wanda WASILEWSKA

Maszynopis, kopia CA KC PZPR, sygn. 216/7.

Tekst publikowany (w:) *Wanda Wasilewska o wolną i demokratyczną. Wybór artykułów przemówień i listów*, Warszawa 1985, s. 138 - 139.

¹ Tak w tekście; ma być: Curzona.

Nr 16

1944 lipiec 21 Lublin. – Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Do narodu polskiego!
Polacy w kraju i na emigracji!
Polacy w niewoli niemieckiej!

Rodacy!

Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Na umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary.

Naród polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny jest wróg, wspólna walka i wspólne sztandary.

Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie Kraju.

Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary nie załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina.

Rodacy!

Naród walczący z okupantem niemieckim o wolność i niepodległość stworzył swą reprezentację, swój podziemny parlament – Krajową Radę Narodową. Weszli do Krajowej Rady Narodowej reprezentanci stronnictw demokratycznych – ludowcy, demokraci, socjaliści, członkowie PPR i innych organizacji. Podporządkowały się Krajowej Radzie Narodowej organizacje Polonii zagranicznej i w pierwszym rządzie Związek Patriotów i stworzona przezeń Armia.

Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce.

Emigracyjny „rząd” w Londynie i jego delegatura w Kraju jest władzą samozwańczą, władzą nielegalną, opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 roku. „Rząd” ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie.

W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędzają okupanta z Kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej.

Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 roku jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawie. Podstawowe założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel woli narodu, nową konstytucję.

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego za naczelne swe zadanie uważa wzmoczenie udziału narodu polskiego w walce o zmiążdżenie Niemiec hitlerowskich.

Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wymordowanie getta.

Rodacy!

Sojusznicza Armia Czerwona swym bohaterstwem i ofiarnością zadała miazdzące ciosy Niemcom hitlerowskim. Armia Czerwona jako armia wyzwolenicza wkroczyła do Polski.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa ludność i wszystkie podległe mu władze do jak najściślejszego współdziałania z Czerwoną Armią i najwydatniejszej dla niej pomocy. Jak najwydatniejszy udział Polaków w wojnie zmniejszy cierpienia narodu i przyspieszy koniec wojny.

Chwytajcie za broń! Bijcie Niemców wszędzie, gdzie ich napotkacie! Atakujcie ich transporty, udzielajcie informacji, pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim! Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karnie nakazy mobilizacyjne i śpieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomści klęskę wrześniową i wraz z armiami Narodów Sprzymierzonych zgotuje Niemcom Nowy Grunwald!

Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą!

Stawiajcie do walki o Polskę, której nigdy już nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możliwość twórczej pracy, rozkwit kraju!

Historia i doświadczenie obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko-sowiecko-czechosłowackie.

Przez 400 lat między Polakami i Ukraińcami, Polakami i Białorusinami, Polakami i Rosjanami trwał okres nieustannych konfliktów ze szkodą dla obydwu stron. Teraz nastąpił w tych stosunkach historyczny zwrot. Konflikty ustępują przyjaźni i współpracy, dyktowanej przez obopólne życiowe interesy. Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowane przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.

Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uznają, że uregulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić w drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami, i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie – Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie – Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie. Trwały sojusz z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej, realizowanej przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Braterstwo broni, uświęcone wspólnie przelaną krwią w walce z niemiecką agresją, jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń i utrwali sojusz z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Polska dążyć będzie do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją, jak również do współpracy z wszystkimi demokratycznymi państwami świata.

Polska polityka zagraniczna będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ustalać będzie systematycznie straty, zadane narodowi polskiemu przez Niemców, i poczyni kroki dla zapewnienia Polsce należnych jej odszkodowań.

Rodacy!

W imieniu Krajowej Rady Narodowej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmuje władzę na wyzwolonych terenach polski. Ani chwili na ziemi polskiej, uwolnionej od najazdu niemieckiego, nie może działać żadna inna administracja prócz polskiej. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe i przez upelnomocnionych swych przedstawicieli. Tam, gdzie Rady Narodowe nie istnieją, demokratyczne organizacje obowiązane są natychmiast powołać je do życia, włączając w ich skład cieszących się zaufaniem ludności Polaków-patriotów, niezależnie od ich poglądów politycznych.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nakazuje natychmiastowe rozwiązanie organów administracji okupantów.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nakazuje natychmiastowe rozwiązanie tzw. granatowej policji.

Rady Narodowe tworzą niezwłocznie podlegającą im Milicję Obywatelską, której zadaniem będzie utrzymanie porządku i bezpieczeństwa.

Zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnić szybki wymiar sprawiedliwości. Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca narodu nie może ująć kary!

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przystępując do odbudowy państwowości polskiej, deklaruje uroczyście przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy, sumienia. Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie jako antynarodowe, tępione będą z całą surowością prawa.

Rodacy!

Kraj wyniszczony i wygłodzony czeka na wielki wysiłek twórczy całego narodu. Krzywdy, zadane przez okupantów, muszą być jak najprędzej naprawione. Własność, zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom, chłopom, kupcom, rzemieślnikom, drobnym i średnim przemysłowcom,

instytucjom i kościołowi, będzie zwrócona prawowitym właścicielom. Majątki niemieckie zostaną skonfiskowane. Żydom po bestialsku tępionym przez okupanta zapewniona zostanie odbudowa ich egzystencji oraz prawne i faktyczne równouprawnienie.

Majątek narodowy, skoncentrowany dziś w rękach państwa niemieckiego oraz poszczególnych kapitalistów niemieckich, a więc wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy, przejdą pod Tymczasowy Zarząd Państwowy. W miarę regulowania stosunków gospodarczych nastąpi przywrócenie własności.

Rodacy!

Aby przyspieszyć odbudowę Kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

W tym celu utworzony zostanie Fundusz Ziemi, podległy Resortowi Rolnictwa i Reform Rolnych. W skład tego funduszu wejdą wraz z martwym i żywym inwentarzem i budynkami ziemie niemieckie, ziemie zdrajców narodu oraz ziemie gospodarstw obszarniczych o powierzchni ponad 50 ha, a na terenach przyłączonych do Rzeszy w zasadzie o powierzchni ponad 100 ha. Ziemie niemieckie i ziemie zdrajców narodu zostaną skonfiskowane. Ziemie gospodarstw obszarniczych przejęte zostaną przez Fundusz Ziemi bez odszkodowania, zależnego od wielkości gospodarstwa, lecz za zaopatrzeniem dla byłych właścicieli. Ziemianie, mający zasługi patriotyczne w walce z Niemcami, otrzymują wyższe zaopatrzenie. Ziemie skupione przez Fundusz Ziemi, z wyjątkiem przeznaczonych na gospodarstwa wzorowe, rozdzielone zostaną między chłopów małorolnych, średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami drobnych dzierżawców oraz robotników rolnych. Ziemia rozdzielona przez Fundusz Ziemi za (minimalną) opłatą stanowić będzie na równi z dawniej posiadaną ziemią własność indywidualną. Fundusz Ziemi będzie tworzył nowe gospodarstwa względnie dopełniał gospodarstwa małorolne, biorąc za podstawę normę 5 ha użytków rolnych średniej jakości dla średniolicznej rodziny. Gospodarstwa, które nie będą mogły otrzymać tej normy na miejscu, będą miały prawo do udziału w przesiedleniu przy pomocy państwa na tereny z wolną ziemią, zwłaszcza na ziemie rewindykowane od Niemiec.

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu.

Kontyngenty, zabierające chłopu całą jego krwawicę, będą natychmiast zniesione. Dla potrzeb armii i aprowizacji miast na czas wojny na podstawie polskiej ustawy o świadczeniach wojennych zostaną wprowadzone ściśle ustalone świadczenia w naturze, wydatnie zmniejszające ciężary wsi w stosunku do kontyngentów niemieckich.

Place robotnicze i pracownicze, utrzymywane przez Niemców przymusowo na poziomie przedwojennym, zostaną ustawowo podniesione do norm zapewniających minimum egzystencji.

Natychmiast rozpocznie się odbudowa i rozbudowa instytucji Ubezpieczeń Społecznych na wypadek choroby, inwalidztwa, bezrobocia oraz ubezpieczenia na starość. Instytucje Ubezpieczeń Społecznych oparte będą na zasadach demokratycznego samorządu. Wprowadzone zostanie nowoczesne prawodawstwo w dziedzinie ochrony pracy, rozpocznie się rozładowywanie nędzy mieszkaniowej.

Zniesione zostaną niemieckie zniechęcające zakazy, krępujące działalność gospodarczą, obrót handlowy między wsią i miastem. Państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości. Inicjatywa prywatna, wzmagająca tętno życia gospodarczego, również znajdzie poparcie państwa. Zapewnienie normalnej aprowizacji będzie jedną z podstawowych trosk.

Rodacy!

Jednym z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta.

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dążyć będzie najszybszego powrotu emigracji do Kraju i podejmie kroki do zorganizowania tego powrotu.

Jedynie dla agentów hitlerowskich i dla tych, którzy zdradzili Polskę we wrześniu 1939 r., granice Rzeczypospolitej będą zamknięte.

Rodacy!

Stoją przed nami gigantyczne zadania.

Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warcholów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi.

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju – oto nasze naczelnne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia się. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze.

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa Was:

Wszystko dla najprędszego wyzwolenia kraju i rozbicia Niemców!

Polacy!
Do walki! Do broni!
Niech żyje zjednoczone Wojsko Polskie, walczące o wolność Polski!
Niech żyje sprzymierzona Armia Czerwona, niosąca Polsce wyzwolenie!
Niech żyją nasi sojusznicy – Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany
Zjednoczone Ameryki Północnej!
Niech żyje Krajowa Rada Narodowa – reprezentacja walczącego narodu!
Niech żyje Polska wolna, silna, niepodległa, suwerenna i demokratyczna!

POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO

Przewodniczący i kierownik Resortu Spraw Zagranicznych – EDWARD BOLESŁAW OSÓBKA-MORAWSKI

Wiceprzewodniczący, kierownik Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych – ANDRZEJ WITOS

Wiceprzewodnicząca – WANDA WASILEWSKA

Kierownik Resortu Obrony Narodowej – generał broni MICHAŁ ROLA-ŻYMIERSKI

Zastępca kierownika Resortu Obrony Narodowej – generał dywizji ZYGMUNT BERLING

Kierownik Resortu Administracji Publicznej – STANISŁAW KOTEK-AGROSZEWSKI

Kierownik Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów – JAN STEFAN HANEMAN

Kierownik Resortu Sprawiedliwości – JAN CZECHOWSKI

Kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego – STANISŁAW RADKIEWICZ

Kierownik Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia – DR BOLESŁAW DROBNER

Kierownik Resortu Komunikacji, Poczty i Telegrafu – INŻ. JAN MICHAŁ GRUBECKI

Kierownik Resortu Odszkodowań Wojennych – DR EMIL SOMMERSTEIN

Kierownik Resortu Oświaty – DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Kierownik Resortu Kultury i Sztuki – WINCENTY RZYMOWSKI

Kierownik Resortu Informacji i Propagandy – DR STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Chełm, 22 VII 1944 r.

„Więź”, 1984 r., nr 7, s. 3-7.

Na ten temat szczegółowo Tadeusz Żenczykowski: *Dwa komitety 1920-1944. Polska w planach Lenina i Stalina*; tegoż: *Polska lubelska 1944*, Wrocław 1989; K. Kersten: *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990.

Nr 17

1944 lipiec 26, Warszawa. – Odezwa Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej i delegata rządu na Kraj w sprawie stosunku ZSRR do Narodu Polskiego

DO NARODU POLSKIEGO

Barbarzyński najeźdźca germański pada już pod ciosami zadanymi mu przez Zjednoczone Narody. Bliski jest dzień ostatecznego nad nim zwycięstwa. Naród Polski może nareszcie przystąpić do likwidacji tysiącletniego naporu germańskiego na Polskę, może podjąć budowę swego życia państwowego na nowych, lepszych zasadach, gwarantujących trwałą pokój oraz wolność i pełny rozwój.

Najeźdźca ziem naszych ustępuje pod naporem wojsk Rosji sowieckiej, która dotychczas nie chce uznać praw Polski do całości i suwerenności. Rosja żąda od nas odstąpienia połowy naszego terytorium – wschodnich województw, zrośniętych z Polską od wielu wieków. Wbrew prawu międzynarodowemu dziś już uważa nasze Ziemie Wschodnie za część Związku Sowieckiego. Uporczywie odmawia podjęcia stosunków dyplomatycznych z legalnym Rządem Polskim i utworzyła posłuszne sobie, rzekomo polskie organy państwowe (komunistyczną „Krajową Radę Narodową” i „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego”) celem uzależnienia Polski od Związku Sowieckiego.

Naród Polski nigdy nie zgodzi się na zależność od Sowietów. Potrafił walczyć cały wiek z zaborami, nie ugiął się w ciągu ostatnich pięciu lat pod jarzmem Niemców, nie da też wprząc się w jarzmo sowieckie.

W tych ciężkich chwilach, które stoją jeszcze przed nami, pamiętać musimy o następujących prawdach:

1. Naród Polski, który pierwszy postawił przez swą walkę zaporę podbojowi świata przez Niemców, domaga się uznania przez Zjednoczone Narody swoich zasług i praw do Całości, Niepodległości i Zjednoczenia.
2. Polska posiada swoje legalne władze państwowe: Prezydenta Rzeczypospolitej, reprezentującego suwerenność i nieprzerwane istnienie Państwa Polskiego i Rząd, oparty o najszersze warstwy społeczne. Premierem tego Rządu jest syn ludu wiejskiego a Wicepremierem przedstawiciel robotników.

3. Polska ma w Kraju Krajową Radę Ministrów: Delegata na Kraj, Wicepremiera Rządu i trzech Ministrów oraz odbudowaną przez niego w podziemiach administrację państwową we wszystkich dziedzinach. W miarę oswabadzania poszczególnych terenów Rzeczypospolitej Polskiej, administracja ta ujawnia się i obejmuje władzę w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W momencie uwolnienia stolicy Polski – Warszawy – ujawnia się Krajowa Rada Ministrów wraz z organami administracji państwowej.
4. Posiadamy armię własną, zaszczytnie walczącą na obczyźnie o wspólną sprawę Sprzymierzonych Narodów, w Kraju zaś Armię Krajową walczącą przeciwko Niemcom pod dowództwem Naczelnego Wodza i mianowanego przez Niego Komendanta Głównego.
5. Na ziemi polskiej tylko władze polskie są gospodarzami i tylko one w oparciu o Naród mają prawo dokonywania zmian politycznych, społecznych i gospodarczych.
6. Naród Polski chce się rządzić według własnych zasad i praw. Sformułowane one zostały w deklaracji z dnia 15 marca 1944 r. przez Radę Jedności Narodowej – jedyną w Kraju prawdziwą reprezentację Narodu Polskiego. Zasady tej deklaracji uznanej za wytyczne programu państwowego, stanowią gwarancję, że ustrój przyszłej Rzeczypospolitej oparty będzie o wolność polityczną i sprawiedliwość społeczną.

Podstawami ustroju Polski, jako Rzeczypospolitej demokratycznej będą:

- a) przyszła konstytucja, zapewniająca sprawne rządy, zgodne z wolą ludu,
- b) demokratyczne ordynacje wyborcze do ciał prawodawczych i samorządowych, dające wierne odzwierciedlenie opinii społecznej,
- c) przebudowa ustroju rolnego przez parcelację przeznaczonych na ten cel posiadłości ponemieckich i obszarów ziemskich ponad 50 ha oraz skierowanie nadmiaru ludności rolnej do pracy w przemyśle i rzemiośle,
- d) uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu,
- e) współdziałanie pracowników i robotników w kierownictwie i kontroli produkcji przemysłowej,
- f) zagwarantowanie wszystkim obywatelom pracy i dostatecznych warunków bytu,
- g) sprawiedliwy podział dochodu społecznego,
- h) upowszechnienie oświaty i kultury.

Polacy! Postulaty te wprowadzić musimy w życie sami, bo nikt nie może być szczęśliwym z cudzej łaski. Jesteśmy gospodarzami u siebie, sami chcemy się rządzić.

Naród Polski nie uzna zamożnych rządów czy komitetów, próbujących w oparciu o obce bagnety narzucić Polsce swą wolę i władzę. Od zwartości

i karności narodowej zależy, aby te wrogie usiłowania rozbiły się o jednolitą postawę całego narodu.

Wszyscy obywatele: chłopci, robotnicy, pracownicy umysłowi, wszystkie warstwy społeczne bez wyjątku winny się skupić przy Radzie Jedności Narodowej, przy Delegacie na Kraj – Wicepremierze Rządu i Komendzie AK – jedynie prawdziwych władzach Rzeczypospolitej.

Delegat na Kraj
Wicepremier Rządu
Rzeczypospolitej Polskiej

Przewodniczący Rady
Jedności Narodowej

Warszawa, dn 26 lipca 1944 r.

K. Żenczykowski: *Polska lubelska 1944*, Wrocław 1989, s. 262 - 264.

Nr 18

1944 lipiec 26, Londyn. – Depesza Premiera S. Mikołajczyka do Delegata Rządu RP na Kraj w sprawie wyjazdu Premiera na rozmowy ze Stalinem

PREZES RADY MINISTRÓW

L. dz. 2090/tjn/44

Londyn, dnia 26 lipca 1944 r.

Pan Władysław Banaczyk

Minister Spraw Wewnętrznych

w miejscu

Proszę o przekazanie poniższego tekstu depeszy do Delegata Rządu R.P. na Kraj:

Delegat Rządu R.P.

Churchill zapytał się Stalina, czy mnie przyjmie na rozmowę, zapytując równocześnie, czy ogłoszoną wiadomość o Komitecie Wyzwolenia Narodowego traktuje jako uznanie ich jako Rządu.

Przyszła odpowiedź, że jako Rządu ich nie uznaje. Ponieważ jednak wypadki szybko się rozwijają i już Rosjanie zajęli Lublin, wobec tego uznał Komitet jako czynnik, który będzie zajmował się tworzeniem administracji polskiej, zwłaszcza, że rządowy ruch podziemny jest słaby.

Przeciw przyjazdowi Mikołajczyka nic nie ma, ale lepiej byłoby gdyby Mikołajczyk przyjechał w porozumieniu z Komitetem Wyzwolenia Narodowego.

W rozmowie z Churchillem ustalono, że wyjeżdżam dzisiaj z Ministrem Romerem i prof. Stanisław Grabskim. Anglicy oświadczą publicznie, że uznają Rząd Polski i nie uznają Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Mikołajczyk żadnego zobowiązania do rozmów z Komitetem Wyzwolenia Narodowego nie wziął i wyjeżdża na rozmowę ze Stalinem. Premier Churchill wysłał depezę, komunikując Stalinowi:

„Jutro wyjeżdża Mikołajczyk z Romerem i Grabskim na bezpośrednie rozmowy ze Stalinem, jako Premier Rządu Polskiego, który my uznajemy”.

Churchill jest przekonany, że *„w bezpośredniej rozmowie wyczerpicie Panowie wszystkie kwestie, dotyczące Rosji i Polski wolnej i niepodległej, która jak Pan zawsze mówił, jest również Pańskim celem”.*

Z ostatnimi wysłannikami z Kraju, którzy szczęśliwie wyjechali, mamy się spotkać po drodze.

Stem
Prezes Rady Ministrów
Stanisław Mikołajczyk

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. III, kwiecień 1944-lipiec 1944, Szczecin 1989, s. 574-575.

Nr 19

1944 lipiec 27, – Artykuł „Sowiety powołały dywersyjny Rząd Polski” dotyczący powołania PKWN

Dnia 23 bm. radiostacja moskiewska podała o powstaniu „Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”, którego zadaniem ma być pełnienie obowiązków rządu polskiego. „Rząd” ten „powołała” Krajowa Rada Narodowa w Warszawie, będąca jak wiadomo tworem PPRu, sowieckiej agentury w Polsce. W skład owego „rządu” wchodzić wszyscy główni działacze tzw. Związku Patriotów Polskich w Moskwie, m.in. Wanda Wasilewska-Korniejczukowa, gen. Berling, Andrzej Witos (jakiś krewny Wincentego Witosy; jest to typowy dla sowieckich polityków chwyt, tumaniący ludzi naiwnych sławnym nazwis-

kiem wielkiego polskiego polityka), itd. Charakterystyczna jest sama nazwa rządu: „Komitet Wyzwolenia Narodowego” – mająca Angloamerykanom nasuwać skojarzenie z zasłużonym i cieszącym się wielkim autorytetem Komitetem Wyzwolenia Narodowego Francji.

Polska opinia publiczna była już od dawna przygotowana na ten nowy sowiecki manewr. Oceniamy go jako jeszcze jeden szantaż, mający wymusić na Rządzie Polskim w Londynie uległość i możliwie największe względem Sowietów ustępstwa. Rzecz wysoce charakterystyczna: ogłoszone nazwiska „rządu” wskazują niezbicie, iż żadne polskie ugrupowanie polityczne nie poszło na współpracę z Sowietami. Tak jak było przed dwoma laty i przed rokiem – tak pozostało i dziś: Sowiety opierają swą przeciwpolską rozgrywkę wyłącznie na utworzonej przez siebie „Polskiej Partii Robotniczej” oraz na pojedynczych, indywidualnych zdrajcach i odszczepieńcach.

Ponieważ ów sowiecki Komitet Wyzwolenia Polski już rozpoczął organizowanie władz administracyjnych na zajmowanych ziemiach Lubelszczyzny we współpracy z pepeerowskimi gminnymi, wiejskimi i powiatowymi Radami Narodowymi – stwierdzamy: obywatelom polskim nie wolno przyjmować żadnych mandatów i funkcji od tych samozwańczych „władz”.

„Biuletyn Informacyjny”, 1944 r., nr 31 z 27 VII.

Nr 20

1944 lipiec 31, Londyn. – Meldunek gen. S. Kopańskiego, szefa sztabu NW do naczelnego wodza w sprawie możliwości wsparcia powstania w Polsce brygadą spadochronową i lotnictwem alianckim

O.VI L. dz. 6024/VV/555

(szyfr spec.)

Dnia 31 lipca 1944

Nadano 31.7.44

Naczelnny Wódz

Melduję:

Depeszą L. 1441 Dowódca AK prosi o zapewnienie wsparcia ewentualnych działań powstańczych Brygadą Spadochronową oraz bombardowaniem określonych celów przez lotnictwo (p. moja depesza L. 6077). Według dawnych żądań Dcy AK oraz według opinii Tabora i Rudkowskiego niezmiernie pożądane jest wylądowanie w Polsce chociaż małej ilości naszego lotnictwa.

Wsparcie powstania zależne jest oczywiście od zgody władz brytyjskich i to najwyższych. Jest ono traktowane raczej na płaszczyźnie politycznej. Dotychczasowe demarches naszych władz i przedstawicieli dyplomatycznych nie dało żadnego rezultatu. Dotąd też nie zdołało na tej drodze uzyskać praw kombatanckich dla AK, której oddziały są rozbrajane przez Sowiety.

Proszę o decyzje co do zasady i rozmiarów użycia spadochroniarzy i lotnictwa dla wsparcia ewentualnego powstania w Kraju. Jeśli nagle wypadki zmuszą mnie do powzięcia tej decyzji będę się starał, by ten symboliczny udział nasz w powstaniu był jak największy.

Meldowałem o tym Prezydentowi.

Stanisław Kopański, gen.¹

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec - październik 1944, Szczecin 1989, s. 30.

Nr 21

1944 sierpień 1, Warszawa. – Odezwa władz cywilnych i wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego do ludności Okręgu Stołecznego (Warszawskiego)

Polacy!

Od dawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego.

Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi oddziałami i równocześnie zarządzam:

¹ Stanisław Kopański, generał dywizji WP (1895 - 1976). Urodził się w Petersburgu. W 1915 r., przerwał studia techniczne z powodu wcielenia do armii carskiej. W 1917 r. w stopniu podporucznika wstąpił do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego i pełnił służbę w 3 pułku ułanów, a następnie w artylerii konnej. W WP do listopada 1918 r. z przydziałem do 1 dywizjonu artylerii konnej. Walczył w obronie Lwowa. Podczas wyprawy wileńskiej w kwietniu 1919 r. stracił oko; uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1923 - 1924 na Politechnice Warszawskiej ukończył przerwane studia, uzyskując dyplom inżynierski. Awansował na majora ze starszeństwem od 1924 r. Następnie był dyrektorem nauk w Szkole Podchorążych Artylerii. Studiował też w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu (1927 - 1929). Po powrocie do kraju przydzielony został do Oddziału III Sztabu Głównego, a w 1932 objął dowództwo dywizjonu w 6 pułku artylerii ciężkiej. Od 1 I 1932 ppłk dypl. 1933 - 1934 ponownie w III Oddziale Sztabu Głównego, a następnie zastępca dowódcy broni pancernej. Później dowodził 1 pułkiem artylerii motorowej, odbył kurs dokształcający w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. 19 marca 1939 awansował na płk. dypl. Od marca do września 1939 r. pełnił funkcję szefa Oddziału III Sztabu Głównego. Po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostał się do Francji. Od listopada 1939 do kwietnia 1940 r. był szefem broni pancernej Naczelnego Dowództwa WP w Paryżu. Następnie do 14 września 1942 r. dowodził Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie i w Afryce. 3 maja 1940 mianowany został generałem brygady. Od 15 września 1943 r. do 21 lipca 1943 r. dowodził 3 Dywizją Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie. 21 lipca 1943 r. został Szefem Sztabu Naczelnego Wodza i pełnił tę funkcję do 1947 r. Na generała dywizji awansował 23 października 1944 r. Od 1947 do 1949 r. Generalny Inspektor Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Po demobilizacji osiadł w Londynie gdzie zmarł. Pochowany na cmentarzu Northwood. Odznaczony *Virtuti Militari* 4 i 5 klasy, KW – dwukrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Orderem Odrodzenia Polski 1 i 4 klasy.

1) Poległych zarówno Polaków jak i Niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie – dokumenty zaś przechować i na żądanie zgłosić.

2) Wszelkie samosądy są zakazane.

3) Wrogowie Narodu Polskiego Niemcy i volksdeutsche, będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymując w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.

4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokularnie w każdym domu.

Za należyte wykonanie powyższego, jak również za ład i porządek w poszczególnych domach są odpowiedzialne lokalne organy OPL i Straży Porządkowej.

W imieniu
Okr. Delegata Rządu
na m. Stołeczne Warszawę
Komisarz Cywilny

Komendant Okr. Stołecznego
Armii Krajowej

Warszawa, dn. 1 sierpnia 194 r.

Tekst publikowany w: *Testament powstańczej Warszawy. Antologia dokumentów i tekstów historycznych. Wybór i opracowanie: Marian Marek Drozdowski, Danuta Kaczyńska, Maria Wiśniewska, Warszawa 1994, s. 45*

Nr 22

1944 sierpień 2, m.p. – Odezwa dowództwa I Frontu Ukraińskiego do ludności wyzwolonych terenów Polski

O PORZĄDKU PRZEPROWADZENIA MOBILIZACJI NA WYZWOLONYM TERYTORIUM POLSKI.

1. Niniejszym podaje się do wiadomości obywateli, że prawo mobilizacji obowiązyanych do służby wojskowej na terytorium Polski przysługuje Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, jako rządowemu organowi Polskiego Suwerennego Państwa.

Z polecenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego mobilizację może przeprowadzić także Dowództwo Armii Czerwonej.

2. Mobilizacja, przeprowadzana na terenie Polski przez różne organizacje polskie, nie mające nic wspólnego z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, jest nieprawna i osoby przeprowadzające taką mobilizację podlegają natychmiastowemu aresztowaniu, jako agenci niemieccy, szerzący zamęt wśród ludności polskiej.

Dowódca Wojsk
Pierwszego Ukraińskiego Frontu
Marszałek Związku Radzieckiego
Iwan Koniew
Członkowie Rady Wojennej
Pierwszego Ukraińskiego Frontu
Generał-lejtnant
Krajniukow
Generał-lejtnant
Kalczenko

K. Żenczykowski: *Polska lubelska 1944*, Wrocław 1989, s. 268.

Nr 23

**1944 sierpień 14, m.p. – Depesza szefa sztabu Okręgu Lublin do dowódcy AK:
Komisja Sowiecka bada działalność antysowiecką**

DEPESZA SZYFR

Nr 138/XXX

Wanda 28 to 27 i 09

Dnia 14 sierpnia 1944

Nadano dnia 18 sierpnia 44¹

O. VI L. dz. 7109/tjn/44

Otrzymało g. 14.35 dnia 20 sierpnia 44

Odczytano g. 16.45 dnia 22 sierpnia 44

Znicz (gen. Tadeusz Komorowski)

W Lublinie stwierdzono komisję wojskową sowiecką badającą działalność antysowiecką w Polsce. AK i AZ Administracją Zastępczą uważają za organa tej agentury. W konsekwencji internują ujawniających się członków AK i AZ.

¹ Depesza nadana w trzech częściach.

Komisja b. liczna. Przewodniczącym komisji jest gen. płk Bogdanow.

Skład komisji: gen. leitn. Żukow, oficer łącznikowy Armii Czerwonej do PKWN, płk Mielnikow, płk Stroilow, ppłk Iwanow, kpt. Godlewski Stanisław, syn Bronisława z Kijowa, tłumacz NKW-udzista. Działalność pokrywają uregulowaniem stosunków wojskowych w Polsce.

Armia Berlinga² to pretekst do ich działalności, nacisku do wstępowania do niej unikają.

Metoda działania: zupełna izolacja, dyskusje natury politycznej. Traktowanie

² Zygmunt Berling, generał LWP (1896-1980). Urodzony w Limanowej na Podkarpaciu. Ukończył cztery lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Należał do Związku Strzeleckiego. W Legionach Polskich ukończył szkołę oficerską. Służył w 2 pp Leg., od 1915 w 4 pp Leg., ostatnio jako adiutant III batalionu. Od sierpnia 1917 r. do lutego 1918 r. dowódca 2 kompanii Polskiego Korpusu Posiłkowego, później wcielony do armii austriackiej. Ponownie w 4 pp Leg. od 1 listopada 1918 r. jako dowódca 10 kompanii i szkoły podoficerskiej. W lipcu 1920 r. przydzielony jako dowódca do 5 Kieleckiego Batalionu Strzelców. Od lutego 1921 r. m.in. dowódca batalionu w 4 pp Leg., dowódca batalionu w 59 pp, studia w Wyższej Szkole Wojennej, szef sztabu w 15 DP, szef oddziału w DOK nr V, szef Biura Organizacyjnego I Ministerstwa Spraw Wojskowych, zastępca dowódcy 5 pp, później dowódca tego pułku. Od marca 1937 r. do czerwca 1939 r. dowódca 4 pp. W lipcu tegoż roku zwolniony ze służby czynnej. 4 października 1939 r. aresztowany przez NKWD przebywał w obozach w Starobielsku, Pawliszczew Borze i Griazowcu, w więzieniu Butyrki i na Łubiance. 31 października 1940 r. Berling wraz z pięcioma innymi oficerami przewieziony został do willi na przedmieściach Moskwy, w Małachówce. Grupie towarzyszył płk Paweł Kondratik, oficer bezpieczeństwa, będący łącznikiem z władzami sowieckimi. Jeszcze podczas rozmów w więzieniu na Łubiance Beria i Mierkułow starali się dowiedzieć, który z polskich generałów mógłby stanąć na czele przyszłej polskiej dywizji. Kolejne rozmowy odbyto z m.in. z Berlingiem i Bukojemskim. Zgodę wyraził tylko Berling. Od tego momentu kierownictwo NKWD wysuwało go na dowódcę grupy w Małachówce. W całkowitej tajemnicy przystąpiono do odtwarzania w pierwszej kolejności schematu organizacyjnego przedwojennej polskiej dywizji. Werbunek kadry odbył się m.in. na Łubiance, gdzie Berling przedstawił grupie oficerów możliwość utworzenia polskiej jednostki pod radzieckim dowództwem. Zebraną grupę 15 oficerów poddano intensywnej „obróbce” psychologicznej. Do „Nowych Widnokręgów” wysłano deklarację zawierającą m.in. stwierdzenie, że *„Dopiero Związek Radziecki wskazał właściwą drogę do uszczęśliwienia wszystkich ludzi ...Z dobrodziejstwa konstytucji stalinowskiej korzysta już znaczna część Narodu Polskiego (tj. Polacy z województw wschodnich RP pod sowiecką okupacją, uwaga B.P.). Oby jak najprędzej pozostała część weszła w skład szczęśliwych narodów Związku Radzieckiego”*. *„Berlingowi i jego towarzyszom – pisze dr Stanisław Jaczyński, biograf Berlinga – Polska jawiła się jako siedemnasta republika ZSRR. Było to w pełni zgodne z ówczesnymi założeniami ideologii sowieckiej i planami Stalina wobec ościennych państw. Dopiero wybuch wojny z Niemcami spowodował, że na Kremlu musiano wybrać inną optykę widzenia sprawy polskiej. Niewątpliwie działalność Berlinga w Małachówce należy do jego czarnej legendy. Podjął wówczas próbę przekształcenia psychiki podległej mu grupy oficerów. Usiłował ich, nakłonić, aby wyrzekli się wszystkiego co polskie na rzecz ideologii komunistycznej, inspirowany przez funkcjonariuszy NKWD, uznał się za powołanego do szerzenia tej ideologii i przeciwdziałania wszelkim trudnościom w jej propagowaniu”*.

w sierpniu 1941 r. Berling zgłosił się do dyspozycji gen. W. Andersa i został szefem sztabu 5 Dywizji Piechoty, następnie komendantem Bazy w Krasnowodzku. We wrześniu 1942 r. samowolnie pozostał na terytorium ZSRR. Był organizatorem i dowódcą 1 DP im. T. Kościuszki (15 maja - 20 listopada 1943 r.), 1 Korpusu, Armii Polskiej w ZSRR, 1 Armii Wojska Polskiego, zastępcą

poprawne. Wiadomość uzyskana z obserwacji zeznań oficera internowanego, który po 8 dniach zbiegł.

Zuzia
ppłk Franciszek Żak

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec – październik 1944, Szczecin 1989, s. 110.

Nr 24

1944 sierpień 15, Warszawa. – Odezwa do Narodu Polskiego Rady Jedności Narodowej

Do Narodu Polskiego!

Już dwa tygodnie trwa bój śmiertelny o Warszawę. Przetrwaliśmy najcięższe dni, w których Warszawa walczyła samotnie bez żadnej pomocy z zewnątrz. Mamy za sobą ataki samolotów, niszczycielskie pożary całych dzielnic

Naczelnego Dowódcy WP (od 22 lipca 1944 r.). Po powrocie z Moskwy organizator i komendant Akademii Sztatu Generalnego. W 1953 r. przeszedł do pracy poza wojskiem.

Maciej Szczurowski pisze: „*Jego koledzy przedstawiali Berlinga jako człowieka bez charakteru, którego można kupić za pieniądze. Już wcześniej cechował się radykalną, lewicową postawą. Jego droga życiowa była jakoby wyboista, jego małżeństwa rozpadaly się a przez bliższe otoczenie określany był powszechnie lajdakiem. Pod względem wojskowym nigdy nie wykazywał szczególnych zdolności, powierzony mu 4 pułk piechoty zmarnował bez reszty*”.

Z. Berling zmarł w Warszawie i tam został pochowany.

Zob. S. Jaczyński: *Targowiczanie z Małachówki*, „Polska Zbrojna”, 1993 r., nr 192 z 1-3 października. Jest to fragment książki „Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem”; N. Łopianowski: *Rozmowy z NKWD 1940-1941. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył A. K. Kunert*, Warszawa 1990; M. Szczurowski: *Słownik biograficzny wyższych dowódców Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943-1945*, Warszawa 1993.

Kilku oficerów z Małachówki stanęło przed sądem wojskowym:

1. Leon Bukojemski (1895-1978). W Armii gen. W. Andersa skazany przez sąd wojskowy za kolaborację z NKWD. Więziony w Taszkencie. W momencie ewakuacji armii chory na tyfus. W 1944 r. gen. bryg. w 1 Armii LWP. 17 maja 1945 r. przeniesiony w stan spoczynku. Działał we władzach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

2. Leonard Roman Imbach (1905-1964). Od 1934 r. w Komunistycznej Partii Polski, ppor. rezerwy. W Armii Andersa skazany przez sąd polowy Polskiej Armii na Wschodzie w Jerozolimie na 10 lat. Wrócił do Polski w 1946 r. Pracował w Urzędzie Rady Ministrów.

3. Stanisław Szczypiorski (1903-1971). W KPP od 1935 r. Skazany wyrokiem sądu polowego w Jerozolimie. Wrócił do Polski w 1946 r. Był dyrektorem Towarzystwa Ubezpieczeń „Warta”.

4. Kazimierz Rosen-Zawadzki (1897-1990). W kampanii wrześniowej w stopniu kapitana dowodził batalionem czołgów. Skazany w 1943 r. w Jerozolimie na dożywotnie więzienie. Po wojnie attaché wojskowy w Rzymie. W latach 1950-1953 więziony za szpiegostwo na rzecz państw zachodnich.

Zob. E. Kotarska: *My z willi rozkoszy*, „Gazeta Wyborcza”, 1993 r. z 12-13 czerwca.

– Warszawa okrzepła i żyje. Już nie jesteśmy sami. Zapowiadana pomoc nadchodzi w postaci zrzutów z Londynu. W rocznicę „Cudu nad Wisłą” wreszcie słońce wyjrzało spod chmur i dymu. Warszawa własnym wysiłkiem w oparciu o polską pomoc zbrojną z zachodu zrywa jarzmo, tworzy wojsko i kładzie fundamenty pod organizację Państwa Polskiego. Korpus generała Andersa odnosi zwycięstwa na ziemi włoskiej. Polski Korpus Pancerny w Normandii łamie opór niemiecki i przebiega w kierunku Paryża. Wojska alianckie lądują w południowej Francji. Pogrom armii niemieckiej zamienia się w katastrofę. Front wschodni w dalszym ciągu jest w odwrocie. Niemcy są ustawicznie bombardowane. Finlandia wycofuje się z wojny. Turcja zerwała stosunki z Niemcami. Antonescu ustąpił. Oddziały niemieckie w Jugosławii przechodzą na stronę powstańców. Budzą się wszędzie ruchy wolnościowe ujarzmionych narodów. Rozpada się w proch i w pył krzyżacka zawierucha. Z cierpień i krwi bohaterstwa Warszawy, z posiewu krwi bojowników konspiracji i żołnierzy Armii Krajowej rodzi się nowa Polska, Wielka i Sprawiedliwa. Państwo Polskie buduje się. Legalny Rząd działa. Premier Mikołajczyk zapowiedział swój przyjazd do oswobodzonej stolicy. Żadna moc nie zdoła narzucić nam rządu, ustroju, którego nie zechce naród.

Premier Mikołajczyk stwierdził, że do kierowania Narodem Polskim powołani są ci, którzy przeszli pięć lat okupacji niemieckiej, zbudowali armię i administrację podziemną. W powstaniu warszawskim zbratała się Armia Krajowa z ludnością cywilną stolicy. Utrzymajmy nadal ten węzeł. W powstaniu warszawskim dokonało się zjednoczenie wszystkich Polaków bez różnicy stronnictwa i warstw społecznych. Zdała egzamin jedność polityczna tych obozów, które wzięły na siebie ciężar kierownictwa walki konspiracyjnej w czasie okupacji. Symbolem tej unifikacji jest Rada Jedności Narodowej.

Polska w tej wojnie walczy nie tylko o byt i niepodległość, ale i o wyższe cele. W ramach Karty Atlantyckiej, określającej cele wojenne Narodów Sprzymierzonych Polska ma swoje własne dążenia i konieczności dziejowe. Zagrożona powtarzając się raz po raz agresją imperializmów – Polska musi mieć zapewnione bezpieczeństwo i możliwość spokojnej pracy na wiele pokoleń. Polska chce się rządzić według własnych zasad i praw. Zasady te zostały już ogłoszone w odezwie z dnia 26 lipca br. Stanowią one gwarancję, że ustrój przyszłej Rzeczypospolitej oparty będzie o wolność polityczną i sprawiedliwość społeczną.

Podstawami ustroju Polski, jako Rzeczypospolitej demokratycznej będą:

- a. Przyszła Konstytucja zapewniająca sprawne rządy, zgodne z wolą ludu.
- b. Demokratyczna ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych i samorządowych, dająca wierne odzwierciedlenie opinii społeczeństwa.
- c. Przebudowa ustroju rolnego przez parcelację przeznaczonych na ten cel posiadłości niemieckich i obszarów ziemskich ponad 50 ha, oraz skierowanie nadmiaru ludności rolnej do pracy w przemyśle i rzemiośle.

- d. Uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu.
- e. Współdziałanie pracowników i robotników w kierownictwie i kontroli produkcji przemysłowej.
- f. Zagwarantowanie wszystkim obywatelom pracy i dostatecznych warunków bytu.
- g. Sprawiedliwy podział dochodów społecznych.
- h. Upowszechnienie oświaty i kultury.

W dążeniu do urzeczywistnienia tych celów będziemy walczyć aż do zwycięstwa. Jest ono już bliskie. Musimy tylko wszyscy dać z siebie największy wysiłek.

Wytrwamy – Zwyciężymy!

Rada Jedności Narodowej

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec - październik 1944, Szczecin 1989, s. 116-118.

Nr 25

1944 sierpień 22, m.p. – Depesza komendant podokręgu Nowogródek do dowódcy AK o masowym internowaniu żołnierzy AK

DEPESZA SZYFR

Nów

Nr 10/VV

W 19 to 17. 09 de 20

Nadano dnia 22 sierpnia 1944

O. VI L. dz. 13313/tjn/44

Odczytano dnia 31 stycznia 45

Komenda Główna

Aresztowani oficerowie dowództwa Wiana i Nowiu w więzieniu NKWD w Wilnie. Losy Wilka¹ i Poleszuka² nieznane.

¹ Aleksander Krzyżanowski, pułkownik (1895-1951), pseudonim Wilk. Ur. w Briąnsku, w rodzinie szlacheckiej herbu „Dziemido”. Jako student Wydziału Elektro-mechanicznego w 1916 wcielony został do armii carskiej. 3 października 1917 r. wraz z bratem Ryszardem chorążym A. Krzyżanowski zgłosił się do dowództwa formującego się I Korpusu Polskiego. Od listopada 1918 r. w stopniu podporucznika WP. Przydzielony został do 3 pułku artylerii ciężkiej, przemianowanego w maju 1919 r. na 1 pac Leg. Walczył na Froncie Litewsko-Białoruskim. W grudniu 1919 r. awansował na por. W 1920 walczył na froncie ukraińskim. Po wojnie polsko-bolszewickiej służył

Pięć do siedmiu tysięcy Polaków, internowano w Miednikach w tym znaczna część rozbrojonych pod Wilnem. Żołnierzy wywieziono koleją w kierunku Mińska, ponad siedemdziesiąt oficerów wywieziono z Miednik samochodami w nieznanym kierunku.

Postawa internowanych do końca nieugięta. Na wszelkie agitacje za armią Berlinga odpowiadano gwizdaniem i zbiorowymi okrzykami – my chcemy Wilka!

Kotwicz (mjr. Maciej Kalenkiewicz)³

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945 t. IV, lipiec - październik 1944, Szczecin 1989, s. 171 - 172.

m.in. w 21 dywizjonie artylerii ciężkiej (5 pac). W 1924 r. przeniesiony został do Artyleryjskiej Komisji Doświadczalnej, gdzie awansował na kapitana. Kolejny przydział to Instytut Badań Materiałów i Uzbrojenia, także w Rembertowie. W 1929 został przesunięty do służby liniowej w 15 pułku artylerii lekkiej w Bydgoszczy, dowodził dywizjonem, ukończył kursy doskonalenia w Centrum Wyszkożenia w Rembertowie. W 1934 r. awansował na majora i niebawem przeniesiony został do 20 pał w Prużanach, a w 1935 do Tarnopola na stanowisko dowódcy dywizjonu w 12 pał. W 1938 r. na własną prośbę przeszedł do 26 pał w Skierniewicach, obejmując stanowisko dowódcy I dywizjonu. W kampanii wrześniowej walczył w składzie Armii „Poznań”, następnie aż do połowy października 1939 w Górach Świętokrzyskich. Przedostał się do Warszawy, gdzie włączył się w działalność konspiracyjną Służby Zwycięstwu Polsce. Jako znający miejscowe stosunki skierowany został na Wileńszczyznę. W marcu 1940 r. został mianowany szefem sztabu dowództwa SZP w Wilnie, następnie zastępcy komendanta okręgu ZWZ. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zatwierdzony został na stanowisku Komendanta Okręgu Wileńskiego ZWZ i awansowany do stopnia podpułkownika (sierpień 1941). W operacji „Ostra Brama” oddziały Okręgu otrzymały zadanie zdobycia Wilna. Natarcie podjęły z 6 na 7 lipca 1944 r. tylko dwa zgrupowania oddziałów AK, liczące 4240 żołnierzy. Wobec słabości sił i błędów taktycznych Wilno nie zostało zdobyte. 17 lipca Krzyżanowski został podstępnie aresztowany w siedzibie dowództwa 3 Frontu Białoruskiego. Podobny los spotkał oficerów dowództwa Okręgów AK Wilno i Nowogródek. Rozbrojono też około 7000 żołnierzy poszczególnych zgrupowań, z których około 2000 uciekło z obozu w Miednikach Królewskich pod Wilnem. Pozostałych wywieziono do Kaługi. 28 września 1944 r. gen. K. Sosnkowski awansował A. Krzyżanowskiego do stopnia pułkownika, a gen. T. Komorowski z tą samą datą nadał mu *Virtuti Militari* 5 klasy i Krzyż Walecznych po raz drugi i trzeci. W czerwcu pułkownika wywieziono do Moskwy i osadzono w więzieniu na Butyrkach. W październiku 1946 r. został przewieziony do obozów Diagilewie, gdzie więziono grupę wyższych oficerów AK. 17 sierpnia uciekł z obozu. 13 września został aresztowany w Wilnie. 4 listopada NKWD przekazało go do Polski. Zamieszkał we Wrocławiu, następnie uzyskał pracę w Pakości. 3 VII 1948 r. został aresztowany przez UBP. Według płk. Światły skazany został w tajnym procesie. W warszawskim więzieniu na Mokotowskiej był bestialsko torturowany, m.in. wpychano mu nogę od krzesła w odbytnicę. 29 września 1951 zmarł w szpitalu więziennym. Zwłoki pogrzebano w tajemnicy. W 1957 r. odszukano to miejsce. Szczątki rozpoznała po użębieniu żona, stomatolog. Środki na ekshumację pochodziły od Bolesława Piaseckiego (podkomendnego płk. Krzyżanowskiego) i PAX-u. „Wilk” pochowany został w kwaterze Batalionu „Miotła” (cmentarz na Powązkach).

Szczegółowo K. Tarka: *Komendant Wilk. Z dziejów Wielńskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1990.

² Ppłk dypl. Adam Szydłowski.

³ Mjr Maciej Kalenkiewicz 21 VIII 1944 r. w Surokantach. Po zwyciężkiej walce z oddziałami Armii Czerwonej, które straciły 132 poległych, nie wycofał się z pola walki i zginął w boju wraz z trzema oficerami i 32 szeregowymi.

1944 sierpień 23, m.p. — Depesza Delegata Rządu na Kraj i Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej do Roosevelta i Churchilla w sprawie pomocy dla Polski

DEPESZA SZYFR

Nr 686/XXX/555

O. VI L. dz. 7200/tjn/44

Wanda 62

Otrzymano i odczytano dnia 23 sierpnia 1944

Dnia 23 sierpnia 1944

Stem (Stanisław Mikołajczyk)

Prosimy bezwarunkowe przesłanie adresatom – prezydentowi Roosveltowi¹ i premierowi Churchillowi².

¹ Franklin Delano Roosevelt (1882-1945), polityk amerykański, prezydent Stanów Zjednoczonych. Karierę polityczną rozpoczął w 1910 r. jako senator stanu Nowy Jork. W latach 1913-1920 pełnił obowiązki sekretarza do spraw marynarki. Mimo częściowego paraliżu (od 1921 r.) nadal aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. W latach 1928-1930 z ramienia Partii Demokratycznej był gubernatorem stanu Nowy Jork. Przez cztery kadencje (1932, 1936, 1940, 1944) wybierany był prezydentem Stanów Zjednoczonych. Był twórcą programu reform, które przyczyniły się do przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego w USA. Po wybuchu II wojny światowej wydał odezwę o neutralności Stanów Zjednoczonych, ale po klęsce Francji w 1940 r. zmienił swoje stanowisko. W czasie bitwy o Wielką Brytanię wystąpił z programem pomocy gospodarczo-wojennej. W marcu 1941 r. Kongres przyjął projekt jego ustawy w sprawie pożyczki dla państw walczących przeciwko państwom faszystowskim. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej podpisał z Churchilllem Kartę Atlantyczną. Po przystąpieniu USA do wojny podpisał z ZSRR traktat sojuszniczy. Był przeciwnikiem izolacjonizmu amerykańskiego, dążąc do uzyskania przez Stany Zjednoczone czołowej pozycji w powojennym świecie. 7 lutego 1945 r. w Jaltce wobec Stalina i Churchilla oświadczył, iż nie obchodzą go polskie granice, ani też kwestia kontynuacji polskiego rządu na emigracji. Stwierdził, iż „od 1939 r. nie było żadnego Polskiego Rządu”. Prof. Janusz K. Zawodny pisze, iż była to zdrada polskiego alianta, który najdłużej krwawił na polach bitew II wojny światowej. Była to też zdrada wobec legalnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zob. J. K. Zawodny: *Katyń, Lublin – Paryż 1989*, s. 288.

² Winston Churchill (1874-1965), polityk brytyjski, przywódca Partii Konserwatywnej. W latach 1896-1900 uczestniczył w brytyjskich wojnach kolonialnych. Od 1900 r. był członkiem parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej, a od 1904 – Partii Liberalnej, od 1924 – ponownie Partii Konserwatywnej. Od 1906 r. wielokrotnie był ministrem, m.in. ministrem wojny i lotnictwa (1916-1921). W latach trzydziestych był zdecydowanym przeciwnikiem polityki ustępstw wobec hitlerowskich Niemiec. Z tych też względów potępił premiera Chamberlina. 1940-1945 był premierem koalicyjnego gabinetu wojennego i ministrem wojny. Współtwórca koalicji antyfaszystowskiej. Brał udział w najważniejszych konferencjach międzynarodowych okresu wojny. W lipcu 1945 r. po zwycięstwie wyborczym Partii Pracy ustąpił ze stanowiska premiera i stanął na czele opozycji parlamentarnej. 1951-1955 wybrany ponownie premierem, po czym wycofał się z czynnej działalności państwowej. W 1953 r. uzyskał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Był jednym z czołowych przedstawicieli tradycyjnej polityki brytyjskiej dążącej do zachowania potęgi imperium. Odbiło się to m.in. na stosunkach z emigracyjnym Rządem RP. Churchill nie miał wątpliwości, kto jest odpowiedzialny za zbrodnię katyńską, doradzał jednak gen. Sikorskiemu zaniechania poszukiwań zaginionych. Prasie polskiej w Wielkiej Brytanii zakazano wyrażenia nieprzyjaznych

Po raz drugi zwracamy się do Panów. Już trzy tygodnie prowadzimy krwawą walkę zdani wyłącznie na własne siły, nie zasilani dostatecznie w broń i amunicję, bez pomocy lotniczej. W tym samym czasie meldunki ze wszystkich okupowanych przez Sowiety terenów Polski, kwestionowanych i niekwestionowanych, donoszą, że Sowiety internują, aresztują lub osadzają w słynnym obozie Majdanku ujawniającą się administrację cywilną i AK. Tę AK, która tak wydatnie pomagała przy zwalczaniu Niemiec. W ten sposób po 5 latach nieustannego krwawego oporu przeciwko Niemcom Naród Polski dostaje się pod niemniej okrutną niewolę – jednego z Aliantów. Czyż wielkie narody Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i W. Brytanii mogą się biernie przyglądać tej nowej hekatombie zaprzyjaźnionej z nimi Polski. Czyż nawet polskich sił lotniczych nie wolno użyć na ratunek ginącej Warszawy. Czyż Polska ma paść ofiarą podziału na jakieś – sfery interesów. Oświadczamy uroczyście, że walczymy na gruzach płonącej Warszawy i walczyć będziemy o niepodległość i nadal bronąć będziemy przed każdym imperliazmem. W walce tej zespolony jest chłop, robotnik i inteligent. Naród Polski nie może zrozumieć i goryczą zawodu reaguje na bierność obcych wielkich sprzymierzeńców wobec ginącej Warszawy i milczącego tolerowania gwałtów pod okupacją sowiecką.

Delegat na Kraj Rządu Rzplitej
Przewodniczący RJN, 1686

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. IV, lipiec – październik 1944, Szczecin 1989, s. 173 - 174.

Nr 27

1944 sierpień 29, Waszyngton. – Deklaracja Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki o uznaniu AK za armię kombatancą (tłumaczenie)

Biuletyn Departamentu Stanu
Tom XI, Nr 271

OŚWIADCZENIE DOTYCZĄCE POLSKIEJ ARMII KRAJOWEJ. (Wydane dla prasy 29 sierpnia)

Rząd Stanów Zjednoczonych stale wyrażał pogląd, że wszyscy członkowie sił zbrojnych krajów, będących w wojnie z Niemcami, którzy biorą udział w walce, powinni być traktowani przez niemieckie władze wojskowe zgodnie

uczuc wobec Związku Radzieckiego. Jeszcze siedem lat po wojnie Churchill uchylał się od komentowania masakry w Lesie Katyńskim. Podobnie instrumentalnie traktował inne aspekty stosunków brytyjsko-polskich.

Szczegółowo na temat kwestii katyńskiej zob. J. K. Zawodny, op. cit. – według indeksu.

z prawem i wojennymi zwyczajami. Doszło jednak do wiadomości rządu, że żołnierze polskiej Armii Krajowej, którzy biorą teraz udział w wojskowych operacjach przeciwko wspólnemu wrogowi, nie są tak traktowani przez niemieckie władze wojskowe. Przewrót rządu Stanów oświadcza:

1. Żołnierze polskiej Armii Krajowej, która jest obecnie zmobilizowana, stanowią siłę walczącą przeciwko Niemcom.

2. Żołnierze polskiej Armii Krajowej są poinstruowani, by swe wojskowe operacje prowadzili zgodnie z prawami wojennymi, i tak postępując walczą otwarcie przeciwko wrogowi oraz są zaopatrzeni w odróżniające ich odznaki lub w polskie mundury.

3. W tych warunkach represje stosowane przez niemieckie władze wojskowe przeciwko żołnierzom polskiej Armii Krajowej naruszają reguły prawa wojennego, którymi Niemcy są związane. Rząd Stanów Zjednoczonych ostrzega dlatego bardzo zdecydowanie wszystkich Niemców, którzy biorą udział lub w jakikolwiek sposób są związani z takim naruszeniem, że czynią to na własne ryzyko i że będą odpowiedzialni za swoje zbrodnie.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec – październik 1944, Szczecin 1989, s. 228.

Nr 28

1944 wrzesień 16, Warszawa. – Apel Rady Jedności Narodowej do Stalina, Roosevelta i Churchilla o pomoc dla powstania w Warszawie

Dla Marszałka Stalina¹, Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla

¹ Josif Wissarionowicz Stalin, prawdziwe nazwisko Dżugaszwili (1879-1953). Od 1898 r. członek Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Po rewolucji październikowej pełnił funkcję ludowego komisarza do spraw narodowościowych, a w latach 1919-1922 komisarza kontroli państwowej. W 1922 r. wybrany sekretarzem generalnym. Po śmierci W. Lenina (1924) przejął całkowicie władzę nad partią bolszewicką i państwem radzieckim. Bezwzględnie eliminował przeciwników politycznych. Zgodnie z jego tezą o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę budownictwa socjalistycznego organa bezpieczeństwa państwowego stosowały terror wobec kadr partyjnych, państwowych i wojska. System stalinowski przyniósł zagładę kilkudziesięciu milionom przedstawicieli narodów wcielonych do ZSRR. Zgładzono także wielu działaczy komunistycznych różnych narodowości, m.in. Komunistycznej Partii Polski. Podpisując układ z Niemcami 23 sierpnia 1939 r. stworzył Hitlerowi możliwość stosunkowo łatwego pokonania Polski, gdyż zgodnie z tajnym załącznikiem 17 września 1939 r. potężne zgrupowania Armii Czerwonej wdarły się w granice Rzeczypospolitej i opanowały obszary województw wschodnich. Zgładzono kadry inteligencji polskiej, setki tysięcy Polaków deportowano, m.in. na Syberię i do Kazachstanu.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zajmował stanowiska: premiera (od maja 1941 r.), przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony, ludowego komisarza obrony, Naczelnego

W 45 dniu walki ludu warszawskiego o wolność stolicy i całej Polski, stojąc w obliczu pierwszych przejawów skutecznej pomocy w postaci osłony lotniczej oraz zrzutów broni, żywności, RJN stwierdza, że przyniosło to wielką ulgę dla Warszawy. RJN podkreśla niezłomną wolę ludu warszawskiego i Polski do walki orężnej z Niemcami aż do końca, o wolność i niepodległość Polski, do czego niezbędne jest uzbrojenie żołnierza Armii Krajowej. RJN zwraca się przeto z gorącym apelem o stałe zrzuty broni, amunicji i żywności oraz zorganizowanie stałej osłony lotniczej i bombardowanie ośrodków niemieckiej agresji. Wróg wciąż wzmocnionymi siłami atakuje miasto. Brak szybkiej i skutecznej pomocy może spowodować katastrofę.

Rada Jedności Narodowej

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec - październik 1944, Szczecin 1989, s. 340.

Nr 29

1944 wrzesień 23, Londyn. – Naczelnny Wódz do Dowódcy AK w sprawie Uchwały Rady Ministrów o postępowania władz krajowych wobec Armii Czerwonej

Depesza Szyfr

O. IV L. dz. 8930/VV/555

Dnia 23 września 1944

Nadano 24.9.44

General Ławina do rąk własnych

Wasze depesze Nr Nr 8598 i 8619 z dnia 17 września br. zakomunikowałem za pośrednictwem Pana Prezydenta Rządowi, odpowiedź na nie stanowi następująca uchwała Rady Ministrów, zakomunikowana mi dnia 22 bm.:

Wodza Sił Zbrojnych. Brał udział w konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, wywierając silne piętno na kształcie powojennej Europy i świata, decydując o losach wielu narodów Europy środkowej i Wschodniej. Od 1945 r. generalissimus. Po wojnie, aż do śmierci Stalina, utrzymał się ostry kurs w polityce wewnętrznej. Fale represji ogarnęły także kraje znajdujące się pod sowiecką okupacją i supremacją.

„W razie zajęcia Warszawy przez wojska sowieckie w najbliższych dniach i nieosiągnięcia do tego czasu porozumienia politycznego polsko-sowieckiego, władze rządowe i AK w Warszawie mogą znaleźć się wobec Sowietów niechronione przez układy polsko-sowieckie. Natomiast pozycja ich moralno-polityczna w świecie i u Sprzymierzonych jest niezwykle silna, co może stanowić do pewnego stopnia ochronę przed likwidacją i postawić je w sytuacji kontrahenta, z którym Sowiety zmuszone będą się liczyć.

Możności zejścia pod ziemię ani wycofania się nie ma. Mogą to uczynić tylko pojedynczy ludzie. Pozostaje tylko jawne wystąpienie w roli gospodarzy, z wykorzystaniem zdobytej przez tyle poświęceń i ofiar pozycji moralno-politycznej.

Przewiduje się zatem:

1. Ujawnienie się i wystąpienie oficjalne ekspozytury Rządu z Wicepremierem, Prezesa Rady Jedności Narodowej i Dowódcy AK zgodnie z ich poprzednią decyzją.

2. Podjęcie rozmów co do przywrócenia na obszarach RP zajętych przez władze sowieckie legalnej władzy Rządu RP w duchu memorandum zakomunikowanego Sowietom, oraz zwolnienia wszystkich aresztowanych przedstawicieli podziemnej administracji RP i obywateli uwięzionych za przekonania polityczne.

3. Co do AK żądanie jej uznania za współwalczącą, samodzielną armię Rzeczypospolitej Polskiej i połączenia wszystkich jej części już ujawnionych i mających się ujawnić na przyszłość pod dowództwem gen. Bora. Oczywiście łączy się z tym oddanie jej wszystkich aresztowanych względnie internowanych. Jako atut propozycja dalszego współdziałania na tyłach wroga. Sprawę stosunku do armii Żymierskiego odroczyć, zgodnie z memorandum, do załatwienia przez Rząd Polski.

4. Gdyby rozmowy na tych podstawowych nie dały wyniku, należy stwierdzić, że wobec braku porozumienia politycznego sprawy te zostawia się do dalszego załatwienia pomiędzy Rządem sowieckim a Rządem polskim, a w każdym razie dążyć co do AK do modus vivendi na warunkach w swoim czasie postawionych przez Sowiety na Wołyniu, a uzupełnionych wtedy Waszą instrukcją.

4. W razie niemożności porozumienia jak w punkcie 4. zarządzić, zgodnie z propozycją Dowódcy AK, demobilizację ujawnionych sił AK, dziękując żołnierzom za ich bezprzykładną wytrwałość i ofiarność w toczonej przez 5 lat walce z Niemcami, z wezwaniem, by pamiętali zawsze, że są i pozostają bojownikami Niepodległej i Suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej.

Równoległe z ewentualnymi rozmowami w Warszawie iść będzie nacisk W. Brytanii i Ameryki na Sowiety, co do czego mamy zapewnienia.

Tyle uchwała Rządu. Moim zdaniem zawarte w niej wskazówki są teoretyczne i nie biorą pod uwagę tego co Was czeka po zajęciu Warszawy przez Sowiety. Liczcie się z tym, że po ujawnieniu się nie będziecie mieli możliwości bezpośredniego układania się z władzami politycznymi i dowództwem sowieckim, które Was skierują do PKWN. Uchwała Rządu nie przewiduje tego najbardziej prawdopodobnego wypadku, co moim zdaniem wymaga bezpośredniego zwrócenia się Delegata Rządu i RJN o ostateczne decyzje wprost do Premiera.

Co do poszczególnych punktów uchwały uwagi moje są następujące:

- ad pkt 1. Stanowisko Rządu jest zgodne z Waszą odpowiedzią na moją depeszę Nr 7446 z dnia 28 sierpnia 44 w każdym razie nawiązując do uchwały Rządu z dnia 18 lutego 44 i mojej depeszy Nr 7358 z dnia 26 sierpnia 44, uważam dalsze ujawnianie się na terenach na zachód od Warszawy za bezcelowe.
- ad pkt 2. Wobec tego, iż memorandum uzależnia załatwienie wszystkich spraw od uprzedniego powstania nowego zrekonstruowanego rządu pod okupacją sowiecką w Warszawie, nie może ono dać Wam żadnych podstaw do rokowań w sprawach administracji.
- ad pkt 3. Obawiam się, że do odroczenia określenia Waszego stosunku do armii Żymierskiego Sowiety nie dopuszczą. Na ułatwienia w drodze uprzednich rokowań rządowych trudno jest liczyć, bo zgodnie z memorandum mogą one nastąpić dopiero po rekonstrukcji Rządu w Warszawie i uznaniu go przez Moskwę.
- ad pkt 4. Zalecenia teoretyczne i bezprzedmiotowe.
- ad pkt 5. W braku porozumienia politycznego, Sowiety nie zostawią miejsca na egzystencję AK. W tych warunkach jest potrzebne przygotowanie demobilizacji AK oczywiście przy zostawieniu sieci łączności i komórek organizacyjnych, chociażby dla informowania o tym co się dzieć będzie pod okupacją sowiecką.

Musicie brać w rachubę, że naciski anglo-amerykańskie na Moskwę, zapowiedziane w końcowym zdaniu uchwały Rządu, prawdopodobnie wyrażają się i to pod warunkiem ostatecznego przyjęcia przez nas linii Curzona, w żądaniu od Stalina, aby umożliwił wykonanie planu zawartego w memorandum rządowym, którego wartość została oceniona przez Was dostatecznie dosadnie.

Za groźne ryzyko dla walki o odzyskanie niepodległości uważam ewentualny wyjazd Premiera do Warszawy celem tworzenia rządu w warunkach okupacji sowieckiej, bez zawarcia uprzedniej umowy politycznej polsko-rosyjskiej, zagwarantowanej przez rządy angielski i amerykański. Wyjazd ten jest niestety bardzo prawdopodobny, ponieważ dogadza rządowi anglosaskim.

My natomiast w oczekiwaniu na możliwą zmianę koniunktury światowej powinniśmy wystrzegać się:

- a) by nie wpaść w pułapkę polityki sowieckiej dążącej do zerwania prawnej ciągłości Państwa Polskiego,

b) aby przez zalegalizowane wejście do tej pułapki nie zwolnić własnoręcznie rządów anglosaskich z ich moralnych i politycznych zobowiązań wobec nas.

Co do gwarancji anglosaskich dotychczas są ważne odmowne odpowiedzi rządu brytyjskiego i amerykańskiego z dnia 6 lutego, które zakomunikowałem Wam w depeszy Nr 1079 z dnia 11 lutego br. Zwracam uwagę, że to co się obecnie z naszymi sprawami dzieje jest konsekwentnym wykonywaniem planu, zawartego w projekcie telegramu Churchilla do Stalina z dnia 12 lutego br. (patrz moja depesza Nr 1228 z dnia 16 lutego 44 r.).

Naczelnny Wódz
Sosnkowski, Generał Broni

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec - październik 1939, Szczecin 1989, s. 380 - 383.

Nr 30

1944 październik 2, Ożarów k. Warszawy. – Układ między pełnomocnikami dowódcy AK i oddziałów niemieckich o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie

W dniu 2 X 1944 został zawarty w Ożarowie układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie:

Upelnomocnionym kontrahentem ze strony niemieckiej jest dowodzący w obszarze Warszawy SS-Obergruppenführer und General der Polizei v. d. Bach.

Upelnomocnionymi kontrahentami ze strony AK są upoważnieni na podstawie pełnomocnictwa dowódcy AK generała dyw. Komorowskiego (Bora):

1. pułkownik dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki (Jarecki)¹

¹ Kazimierz Wincenty Iranek-Osmecki (1897 - 1984), pułkownik dyplomowany. Przybrane nazwiska: Kazimierz Jarecki, Włodzimierz Ronczewski; pseudonimy: Antoni, Heller, Antoni Heller, Jarecki, Makary, Pstrąg. Urodzony we wsi Pstrągowa. Członek Związku Strzeleckiego, od grudnia 1916 r. w II batalionie 1 pp Legionów Polskich. Po kryzysie przysięgowym wcielony do armii austriackiej. Zbiegł, działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. W WP od listopada 1918 r. Służył w 23 pp, w sztabach. Ukończył Wyższą Szkołę Wojenną; był tam wykładowcą i kierownikiem katedry operacyjnej służby sztabów. Od 1937 r. dowódca batalionu 36 pp Legii Akademickiej. W kampanii wrześniowej oficer do zleceń Naczelnego Kwatermistrza. 17 września przekroczył granicę polsko-rumuńską. Przydzielony do Oddziału II Naczelnego Wodza. W grudniu 1939 r. zaprzysiężony w ZWZ. 18 grudnia 1940 r. dotarł do kraju. Jako emisariusz S. Rowieckiego 15 kwietnia 1942 r. przedostał się do Londynu. W nocy z 13 na 14 marca 1943 r. został zrzucony do Kraju. Intrygował przeciwko niemu Stanisław Mikołajczyk, premier RP od lipca 1943 r. W AK

2. podpułkownik dypl. Zygmunt Dobrowolski (Zyndram)².

Układ brzmi:

I

1. W dniu 2 X 1944 o godz. 20 ustają działania wojenne pomiędzy polskimi oddziałami wojskowymi, walczącymi na obszarze miasta Warszawy, a oddziałami niemieckimi.

Za polskie oddziały wojskowe uważa się wszystkie polskie formacje podległe taktycznie dowódcy AK w okresie walk od 1 VIII 1944 do dnia podpisania układu. Oddziały te zwane będą „oddziałami AK”.

2. Żołnierze powyższych polskich oddziałów składają broń w terminach ustalonych w rozdziale II niniejszego układu i udają się w zwartych formacjach ze swymi dowódcami na punkty zborne. Miejsca składania broni i punktów zbornych zostaną określone w szczegółach dodatkowo.

Oficerowie mają prawo zachowania białej broni bocznej.

3. Równocześnie AK wydaje władzom wojskowym niemieckim wziętych do niewoli niemieckich żołnierzy oraz internowane przez władze osoby narodowości niemieckiej.

4. Dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa na terenie miasta Warszawy zostaną wyznaczone przez dowództwo AK specjalne jednostki. Jednostki te zostają zwolnione od obowiązku natychmiastowego złożenia broni i pozostają w mieście aż do czasu zakończenia swoich zadań.

Dowództwo niemieckie ma prawo kontroli stanu liczebnego tych jednostek.

5. Z chwilą złożenia broni żołnierze AK korzystają z wszystkich praw Konwencji Genewskiej z dnia 27 VII 1929, dotyczącej traktowania jeńców wojennych.

Iranek-Osmecki był szefem oddziału kwatermistrzowskiego KG AK, następnie szefa Oddziału II. Pod jego dowództwem rozpracowano m.in. niemiecką broń V-1. Po powstaniu warszawskim w niewoli niemieckiej, następnie przybył do Londynu. Tworzył środowisko kombatanckie AK, był członkiem Tymczasowej Rady Jedności Narodowej, współorganizator Studium Polski Podziemnej. Zmarł w Londynie. Odznaczony m.in. *Virtuti Militari* 5 i 4 klasy, Orderem Odrodzenia Polski klasy 3, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Szczegółowo zob. A.K. Kunert: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 69-71.

²Zygmunt Dobrowolski (1897-1972), podpułkownik dyplomowany. Pseudonimy: Mostowicz, Polanowski, Zyndram, Zygmunt Zyndram. Urodzony w majątku Czeczelniki na Podolu. Studiował na Politechnice Kijowskiej. Od 1917 w I Korpusie Polskim w Rosji, ranny w czasie likwidacji Korpusu. W listopadzie 1918 r. wstąpił do 1 pułku ułanów Krechowickich. Ukończył Szkołę Podchorążych. Służył w pułkach ułanów i strzelców konnych. Od 1936 r. wykładowca taktyki w Wyższej Szkole Wojennej. W kampanii wrześniowej w sztabie Armii „Kraków”. W konspiracji SZP-SZP od grudnia 1939 r., min. szef sztabu i zastępca komendanta Obszaru Warszawa AK. 11 listopada 1941 r. awansowały na podpułkownika dyplomowanego. Po wojnie w kraju, zmarł w Zabrze. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Zob. A.K. Kunert: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 59-60.

Z takich samych uprawnień korzystają żołnierze AK, którzy dostali się do niewoli na terenie Warszawy w toku walk od 1 VIII 1944.

6. Prawa jeńców wojennych przysługują również osobom niewalczącym, towarzyszącym AK w rozumieniu art. 81 Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych, bez różnicy płci. W szczególności dotyczy to: pracowniczek sztabów i łączności, zaopatrzenia i pomocy żołnierzowi, służby informacyjno-prasowej, korespondentów wojennych itp.

7. Przy stosowaniu postanowień Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych miarodajne będą stopnie oficerskie uznane przez dowództwo AK.

Legitymacje opiewające na pseudonimy są wystarczającymi dowodami przynależności do AK. Prawdziwe nazwiska będą podane do wiadomości niemieckich władz wojskowych.

Członkowie AK, którym zaginęły legitymacje, będą identyfikowani przez Komisje AK, które zostaną ustanowione. Komisje takie powoływane będą w miarę potrzeby przez dowódcę AK. Postanowienia niniejszego artykułu stosują się również do osób, wymienionych w art. 6.

8. Osoby będące w myśl poprzednich artykułów jeńcami wojennymi nie będą ścigane za swoją działalność wojskową ani polityczną tak w czasie walk w Warszawie, jak i w okresie poprzednim, nawet w wypadku zwolnienia ich z obozu jeńców. Nie będą również ścigane przekroczenia niemieckich przepisów prawnych, a w szczególności nierejestrowanie oficerów, uprzednią ucieczką z obozu jeńców, nielegalne przybycie do Polski itp.

9. W stosunku do ludności cywilnej, znajdującej się w okresie walk w mieście Warszawie, nie będzie stosowana odpowiedzialność zbiorowa. Żadna z osób, znajdujących się w okresie walk w Warszawie, nie będzie ścigana za wykonywanie w okresie walk działalności w organach władz i administracji (sprawiedliwości, służby bezpieczeństwa, opieki publicznej, instytucji społecznych i charytatywnych) ani za współdziałanie w walkach i propagandzie wojennej. Członkowie wyżej wymienionych władz i organów nie będą ścigani również za działalność polityczną przed powstaniem.

10. Żądana przez dowództwo niemieckie ewakuacja ludności cywilnej miasta Warszawy zostanie przeprowadzona w czasie i w sposób oszczędzający ludności zbędnych cierpień. Umożliwi się ewakuowanie przedmiotów posiadających wartość artystyczną, kulturalną i kościelną.

Dowództwo niemieckie dołoży starań, by zabezpieczyć pozostałe w mieście mienie publiczne i prywatne.

Szczegóły ewakuacji uregulowane będą osobnym porozumieniem.

II

1. Dowództwo AK zobowiązuje się w dniu 3 X 1944, począwszy od godz. 7 czasu niemieckiego godz. 8 czasu polskiego), usuwać barykady – przede wszystkim leżące najbliżej linii niemieckich.

2. Dowództwo AK wyda jeszcze w dniu 2 X 1944 najpóźniej do godz. 24 czasu niemieckiego (godz. 1 dnia 3 X 1944 czasu polskiego) na liniach niemieckich wszystkich jeńców niemieckich, jak również według możliwości niemieckie internowane osoby cywilne, przedstawicielom Niemieckich Sił Zbrojnych.

3. Gdyby usuwanie barykad nie zostało rozpoczęte na czas, niemieckie dowództwo zastrzega sobie prawo wypowiedzenia niniejszego układu w dniu 3 X 1944, począwszy od godz. 12 czasu niemieckiego (godziny 13 czasu polskiego), przy czym wypowiedzenie staje się skuteczne w dwie godziny od chwili doręczenia pisma wypowiadającego układ na polskich liniach.

4. Dowództwo AK zobowiązuje się wyprowadzić z Warszawy dla złożenia broni w dniu 4 X 1944 jeden pułk wzgl. 3 baony z różnych pułków. Przekroczenie linii niemieckich przez czoła tych oddziałów musi nastąpić dnia 4 X 1944, o godz. 9 czasu niemieckiego (godz. 19 czasu polskiego).

5. Pozostałe oddziały AK, z wyjątkiem jednostek wymienionych w rozdziale I punkt 4 niniejszego układu, opuszczą Warszawę dla złożenia broni w dniu 5 X 1944.

6. Oddziały AK wychodzą poza polskie linie z bronią, ale bez amunicji następującymi trasami:

a) Ze Śródmieścia Południe – 72 pułk piechoty, ulicami: Śniadeckich, 6 Sierpnia (Schuchstr.), Suchą, Filtrową;

b) Ze Śródmieścia Północ – 36 pułk piechoty, ulicami: Żelazną, Al. Sikorskiego (Reichsstr.), Grójecką (Radomerstr.); 15 pułk piechoty, ulicami: Grzybowską, Chłodną (Eisgrubenstr.), Wolską (Litzmannstadtstr.).

7. W mieście pozostają następujące siły AK:

a) Dla czynności porządkowych – trzy kompanie uzbrojone w pistolety, pistolety maszynowe i karabiny ręczne;

b) Dla ochrony i przekazania trzech magazynów pułkowych z amunicją i sprzętem – trzydziestu ludzi uzbrojonych jak wyżej;

c) Jednostki sanitarne dla opieki i transportu rannych oraz ewakuacji szpitali; nieuzbrojone.

8. Ewakuację rannych i chorych żołnierzy AK, jak też materiału sanitarnego ustali szef sanitarny wojsk niemieckich z szefem sanitarnym AK.

W ten sam sposób nastąpi uregulowanie ewakuacji rodzin personelu sanitarnego.

9. Żołnierzy AK poznaje się po biało-czerwonej opasce naramiennej lub proporczykach wzgl. orzelku polskim, niezależnie od tego, czy noszą jakikolwiek mundur, czy też ubranie cywilne.

10. Układające się strony stwierdzają, że transport, pomieszczenie, straż i opieka nad jeńcami wojennymi pozostają wyłącznie w kompetencji Niemieckich Sił Zbrojnych (der Deutschen Wehrmacht). Strona niemiecka zapewnia, że zadania te w stosunku do żołnierzy AK nie będą powierzone formacjom obcych narodowości.

11. Kobiety, które w rozumieniu rozdziału I punkt 6 są jeńcami wojennymi, będą umieszczone w obozach odpowiadającym oflagom wzgl. stalagom. Za kobiece stopnie oficerskie uważa się: młodszą komendantkę, komendantkę, starszą komendantkę, inspektorę.

Kobiety-jeńcy wojenni mogą na własne życzenie być traktowane jak pozostała ludność cywilna Warszawy.

12. Władze wojskowe niemieckie powiadomią bezwłocznie Kriegsgefangenenhilfe der YMCA w m. Sagan o miejscu i ilości umieszczonych w obozach żołnierzy AK i osób towarzyszących.

13. Dla pomocy technicznej w wykonaniu niniejszego układu dysponuje SS-Obergruppenführer und General der Polizei von dem Bach trzema polskimi oficerami.

III

Przy wykroczeniach przeciw postanowieniom niniejszego układu pociągani będą do odpowiedzialności ci sprawcy, którym wykazano winę.

(-) von dem Bach
(-) Iranek-Osmecki płk
(-) Dobrowolski ppłk

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec-październik 1944, Szczecin 1989, s.428-432

Nr 31

1944 październik 3, Warszawa. – Odezwa Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów do Narodu Polskiego

Do Narodu Polskiego

Idea wolności kształtowała w ciągu wieków duszę Narodu Polskiego. Wolności tej nie kupowaliśmy za pieniądze. Walczyliśmy o nią, nie oglądając się na sprzymierzeńców, bezkompromisowo i w każdych warunkach. Bojownicy polscy rozsypali swe kości po całym świecie. Taka jest nasza historyczna tradycja.

Wierni tej tradycji podjęliśmy we wrześniu 1939 r. samotną walkę z przeciwnikiem, który rozporządzał ilościową i techniczną przewagą. Staliśmy się pierwszym szansem, przez który przewaliła się machina wojenna Niemiec i rozpalila drugą wojnę światową. Zostaliśmy pokonani, ale nie daliśmy się ujarzmić. Walczymy dalej jawnie na Zachodzie, broniąc wolności innych i tajnie w Kraju, budując przyszłość Nowej Polsce.

W dniu 1 sierpnia 1944 r. podjęliśmy w Warszawie jawną walkę z Niemcami. Uczyniliśmy to w momencie, gdy wojska rosyjskie znalazły się na przedpolach Warszawy, gdy nasi Alianci Zachodni rozpoczynali zdecydowany marsz na Berlin, gdy Armia Krajowa z powodu zaangażowania w niej wielkich mas stawała się niemożliwą do ukrycia, gdy pragnienie wolności, nagromadzone w ciągu długich lat okupacji, stało się nie do powstrzymania, gdy wreszcie na tyłach frontu niemieckiego groziły nam masowe łapanki i wywożenia młodzieży polskiej oraz zniszczenie miasta.

Podjęliśmy jawną walkę w Warszawie nie w tej intencji, abyśmy sami mieli Niemców pobić. Byliśmy na to za słabi liczbą i uzbrojeniem. Liczyliśmy na pomoc Rosji i naszych Aliantów Zachodnich.

Mieliśmy prawo na tę pomoc liczyć w czasie, gdy walki oddziałów Armii Krajowej na Wołyniu, Wileńszczyźnie, we Lwowie, Lublinie przyczyniały się walcnie do ułatwienia sukcesów armii rosyjskiej, gdy polskie dywizje walczyły i krwawiły w imię wspólnej sprawy na polach Italii i Francji, na ziemi, morzach i w powietrzu.

Zwiedliśmy się. Skutecznej pomocy nie otrzymaliśmy. Zrzuty, które przysły od Aliantów Zachodnich, zdobycie Pragi przez wojska ZSRR, rosyjska osłona lotnicza, rosyjskie zrzuty żywności, broni i amunicji – wszystko to nie było w porę i na miarę naszych potrzeb i nie było skuteczne. Wskutek olbrzymiej przewagi ilościowej i technicznej Niemcy zdobywali jedną po drugiej opanowane przez nas dzielnice, a sytuacja nasza stawała się powoli beznadziejna.

Tak wygląda prawda. Potraktowano nas gorzej niż sprzymierzeńców Hitlera: Italię, Rumunię, Finlandię.

Walczyliśmy więc samotnie przez dziewięć tygodni. Walczyliśmy na gruzach Warszawy, na gruzach tego wszystkiego, co kochamy, co jest pamiątką naszej wielowiekowej przeszłości. Krew nasza wsiąkała obficie w świętą ziemię polską.

A kiedy żołnierze nasi wystrzelili ostatnie zdobyte na nieprzyjacielu pociski, kiedy matki dzieci naszych nie miały ich czym nakarmić ani napoić, kiedy długie kolumny ludzi nie znajdowały już wody w wypróżnionych studniach, kiedy trupy umarłych z głodu zaczęliśmy wyciągać z piwnic – nie mieliśmy żadnych możliwości prowadzenia dalszej walki i przerywamy walkę.

Sierpniowe powstanie warszawskie z powodu braku skutecznej pomocy upada w tej samej chwili, gdy armia nasza pomaga wyzwolić się Francji, Belgii i Holandii. Powstrzymujemy się dziś od sądenia tej tragicznej sprawy.

Niech Bóg sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę, jaka Naród Polski spotyka i niech wymierzy słuszną karę jej sprawcom.

Z wojskowego punktu widzenia ponieśliśmy porażkę, przegraliśmy bowiem bitwę o Warszawę. Nie upadajmy jednak na duchu. Wprawdzie głównym celem powstania warszawskiego było opanowanie Stolicy, co nam się udało tylko częściowo, jednak powstanie miało jeszcze inny, nie mniej ważny cel moralno-polityczny. I ten został przez nas osiągnięty.

Powstanie bez pomocy z zewnątrz, bez ciężkiej broni, amunicji, światła, wody, żywności, w walce z przeciwnikiem nowoczesnie uzbrojonym i stosującym brutalne wszelkie środki walki przetrwało dziewięć tygodni. Nie była to więc niepoważna ruchawka wojskowa, lecz zbrojna manifestacja polityczno-wojskowa całego społeczeństwa, zdecydowanego walczyć do ostatniego tchu.

Powstanie warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów dyplomatycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantycznej, o wszystko to, co walczy dziś lepsza część świata.

Bezcenna krew którą przelaliśmy, straty jakie ponieśliśmy nie pójdą na marne. Stanowią one olbrzymi kapitał polityczno-moralny, który przelamuje obojętność świata i na naszą korzyść przechyli szalę, gdy będą się decydowały wyniki polityczne tej wojny.

Sierpniowe powstanie warszawskie niech stanie się cementem spajającym naród nasz w jednolitą bryłę. Zespolenie żołnierzy, robotników, chłopów i inteligencji, braterstwo lasu i barykady w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, wspaniała dojrzałość i determinacja ludzi prostych – niech przypieczętuje wewnętrzną zwartość i moc narodu naszego, istotną konsolidację naszego życia politycznego, niech nas zjednoczony na przyszłość tak, abyśmy mogli sprostać trudnym zadaniom, jakie przed nami postawi twarda rzeczywistość. Gdy taki jeszcze będzie rezultat sierpniowych walk w Warszawie, będziemy mogli spokojnie myśleć o przyszłości Polski.

Warszawa, Warszawa – legendarna Stolica Polski, jak wiele razy w historii tak i teraz bohatercko zdała straszliwy egzamin na swych dymiących gruzach.

Bohaterami są żołnierze, których jedyną bronią przeciw czołgom, samolotom i działom były pistolety i butelki z benzyną. Bohaterami są kobiety, które pod kulami opatrywały rannych i przenosiły meldunki, które w zawalonych przez bomby lub pociski piwnicach gotowały posiłki, karmiły dzieci i dorosłych i wśród ginących ludzi zachowywały pogodę i spokój. Bohaterami są dzieci, które bawiły się spokojnie na dymiących gruzach i w piwnicach. Bohaterami jest lud Warszawy. I nieśmiertelny jest naród, który stać na takie powszechne bohaterstwo. Bo ci, którzy umarli już zwyciężyli, a ci którzy żyją – walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy.

Warszawa,
3 października 1944

Rada Jedności Narodowej
Krajowa Rada Ministrów

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. IV, lipiec - październik 1944, Szczecin 1989, s. 437-439.

1944 październik 13, Moskwa. – Ze sprawozdania Ministra Tadeusza Romera z konferencji w Moskwie w sprawach polskich

Piątek, 13 października 1944 r. od godz. 17 do 19.50 w pałacyku reprezentacyjnym Narkomindiela przy ul. Spiridonowka.

Obecni:

DELEGACJA SOWIECKA:

Marszałek STALIN,
Komisarz Spraw Zagranicznych
MOŁOTOW,
Ambasador ZSRR w Londynie
GUSIEW,
tłumacz Pawłow i dwóch sekretarzy
protokolantów.

DELEGACJA BRYTYJSKA:

Premier CHURCHILL,
Sekretarz Stanu dla Spraw
Zagranicznych EDEN,
Ambasador brytyjski w Moskwie
KERR CLARK, Kar. tłumacz,

DELEGACJA POLSKA:

Premier MIKOŁAJCZYK,
Minister Spraw Zagranicznych
ROMER,
Prof. GRABSKI, Przewodniczący
Rady Narodowej, jako tłumacz:
radca Mniszek.

OBSERWATOR AMERYKAŃSKI:

Ambasador w Moskwie HARRI-
MAN,
sekretarz ambasady amerykańskiej.

-- a

MIKOŁAJCZYK: Marszałek Stalin zarzucił, że nasze memorandum, ignoruje istnienie Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W pewnym stopniu jest to twierdzenie słuszne, w pewnym stopniu – nie. Proszę pamiętać o tym, że rząd polski nieustrudzonym, pięcioletnim wysiłkiem stworzył okazałą armię, marynarkę wojenną i lotnictwo, które odznaczały się w walce na wszystkich frontach

zachodu i południa i na dalekich morzach. (STALIN wtrąca: Ja to uznaję). Przez 5 lat rząd polski organizował również armię podziemną w Polsce. Ale pan, panie marszałku, ignoruje ten właśnie rząd, nie uznając go, a uznając natomiast komitet.

STALIN: Nie ignoruję go o ile idzie o kompromis. Co zaś do memorandum, to nie wspomina ono ani jednym słowem o Komitecie.

MIKOŁAJCZYK: Bo schodzi ono niżej, do samych podstaw, na których opierają się zarówno rząd jak i komitet. Chciałbym z kolei przytoczyć pewne szczegóły, które prasa przemilczała, ale które ujawniła rozgłośnia radiowa lubelska, na temat wieców, o których wspomniał marszałek Stalin. Wśród cytowanych w związku z tym nazwisk nie przytoczono ani jednego z działaczy politycznych, o których wiem z całą pewnością, że przebywają obecnie w tamtych stronach. Tak np. przytoczono na wiecu ludowców Bartnickiego, który dopiero ostatnio wszedł do stronnictwa i Antoniuka, o którym nie słyszano przedtem. Wiec wysłał telegramy powitalne, które każdy z tu obecnych zgodziłby się podpisać; treść zawierała powitanie Czerwonej Armii, jako oswobodziciela kraju i wyrażała chęć życia w wolnej Polsce samostanowiącej o swych losach.

CHURCHILL: Nic z tego nie rozumiem!

STALIN: P. Mikołajczyk widocznie chce zaprzeczyć, że wiece odbyły się w Lublinie.

MIKOŁAJCZYK: Bynajmniej.

STALIN: To dobrze.

MIKOŁAJCZYK powołuje się na telegram, który sam otrzymał od wiecu ludowego w Lublinie.

STALIN: wiadomość o tym była zdementowana publicznie.

CHURCHILL: Wydaje mi się, że mamy ważniejsze sprawy do omówienia.

MIKOŁAJCZYK: Zgadzam się z tym. Ale mam jeszcze jedną tylko uwagę do dorzucenia. Na oswobodzonych ziemiach Polski dzieją się rzeczy dobre i złe (STALIN wtrąca: Chyba jak wszędzie. Uśmiechy wśród obecnych). Lepiej byłoby, gdybyśmy nie otrzymywali telegramów o aresztach i deportacjach. (STALIN milczy). Przechodzę do Linii Curzona. W tej sprawie nie zgadzam się ani z premierem Churchillem ani z marszałkiem Stalinem. Ja nie mogę powziąć decyzji w tej sprawie, bo decyzja taka należy do narodu polskiego. Nabraliby panowie bardzo złej o mnie opinii, gdybym zgodził się na oddanie 40% terytorium Polski i 5 milionów Polaków. Gdybym na to przystał, to wyszłoby na to, że za co żołnierz polski i żołnierz Armii Krajowej swą krew przelewa, to polityk sprzedaje.

STALIN: Chodzi tu o terytorium ukraińskie i o ludność nie polską.

MIKOŁAJCZYK: Cała ludność tego terytorium liczy 11 milionów. Żołnierze armii polskiej i Armii Krajowej walczą w nadziei powrócenia do swych stron rodzinnych, które miałyby odstąpić. Gdybym to uczynił, straconoby do

mnie zaufanie. Nie przysłużyłoby się to porozumieniu polsko-sowieckiemu, nad którego realizacją pracuję.

STALIN: Ale Pan nie dostrzega tego, że półtora miliona Ukraińców walczy o te ziemie w szeregach Armii Czerwonej. Ukraina i Białoruś więcej jeszcze od Polski z tego tytułu przecierpiał. P. Mikołajczyk o tym nie pamięta, chciałyby te ziemie zagarnąć i tym dowodzi, że sam jest imperialistą!

MIKOŁAJCZYK: Chylę czoło bohaterstwem żołnierzy sowieckich ale jako Polak pamiętam przede wszystkim, że w ciągu tej wojny Polacy stracili 5 milionów ludności wymordowanej przez Niemców.

CHURCHILL: Doceniamy ofiary Polski, ale właśnie żeby im kres położyć, trzeba stworzyć nowy rząd uznany przez wszystkie główne mocarstwa zjednoczone. Jeżeli tego się nie uczyni, to nie uniknie się dalszych jeszcze ofiar. (STALIN wtrąca: Słusznie!). Co zatem należy zrobić?

MIKOŁAJCZYK: Myślę, że rozwiązanie leży w porozumieniu trzech głównych mocarstw i w szerokim geście pojednania ze strony Rosji sowieckiej. Jeżeli żąda się ode mnie, żebym oddał 40% terytorium i odstąpił od gwarancji niepodległości, to...

STALIN przerywa: Któż zagraża niepodległości Polski? Czy może Związek Sowiecki?

MIKOŁAJCZYK: Ja proszę o pełną niepodległość, o powrót Polaków do Polski, o pracę wolną dla wszystkich.

CHURCHILL: Myślałem, że porozumieliśmy się już co do powrotu ludności i jej wymiany.

STALIN wtrąca: Oczywiście!

MIKOŁAJCZYK: Ale stało się inaczej. Wszystkie rządy oswobodzonych krajów Europy mogły powrócić do siebie z wyjątkiem jednego rządu polskiego.

CHURCHILL: Jest to wynikiem braku porozumienia, nad którego osiągnięciem właśnie pracujemy. Nie wszystkie rządy zresztą powróciły jak dotychczas do swych krajów. Wielkie i ciężkie boje są jeszcze w toku i trwać będą na wszystkich frontach Europy. Miałem nadzieję, że p. Mikołajczyk będzie w stanie stwierdzić, iż uznaje fakt, że rząd brytyjski popiera rząd sowiecki w sprawie propozycji nowej wschodniej granicy Polski, Polacy mogą ubolewać z tej racji, ale jest to wielki i ważny fakt. Nie prosimy, by p. Mikołajczyk wystąpił z inicjatywą uznania przez Polskę jej nowej granicy wschodniej, ale by rozważył, że chodzi tu o nową siedzibę dla narodu polskiego. O ile rozumiem, marszałek Stalin, podobnie jak i my, i jak nasi amerykańscy przyjaciele, chce polski suwerennej, silnej i niepodległej, oczywiście przyjaznej względem Związku Sowieckiego, choć przyznając, że takie uczucie nie może być w praktyce jednomyślne. (STALIN wtrąca: Zupelnie słusznie. Rosjanie nie tylko mówią o tym, ale dopomagają istotnie do tego). Jeżelibyśmy nie doszli do porozumienia

w sprawie granic, to ja bym nie mógł podtrzymać dalej mych starań. Czuję, że Rosja stoi na stanowisku, iż Polska powinna znowu powstać wolna, niepodległa i suwerenna i że Rosja stoi na tym stanowisku nie dlatego, że czuje się silna, ale dlatego, że uważa, iż ma rację. Ale żaden rząd nie mógłby ścierpieć nieprzyjaznego stosunku ze strony swego sąsiada, o ile by przetrwał to, co Rosja w tej wojnie przecierpiała. (STALIN potakuje). Nie wiem doprawdy jakie byłoby najsluszniesze rozwiązanie sprawy. P. Mikołajczyk mógłby może zrobić oświadczenie w sprawie granic do przyjęcia dla rządu sowieckiego, ale obawiam się, że w takim razie zostałby on nazajutrz zdezwuowany przez podtrzymującą go polską opinię publiczną. Mógłby on zatem może stwierdzić, że rząd polski przyjmie dla celów praktycznych rozwiązanie graniczne z tym, że zachowałby prawo apelowania w tej sprawie w czasie konferencji pokojowej. Nie wiem czy to byłoby do przyjęcia dla obu stron.

MIKOŁAJCZYK: Proponowałem w swoim czasie linię demarkacyjną, ale nie wyobrażałem sobie, że dzisiaj mamy przystąpić do nowego podziału Polski!

STALIN: Jestem przeciwny podziałowi Polski, ale Pan ze swej strony chce podzielić Ukrainę i Białoruś.

MIKOŁAJCZYK: Słuszałem dotychczas publiczne deklaracje o podziale Polski, a nie słyszałem nic o podziale Niemiec.

CHURCHILL (po wymianie kilku słów szeptem z Edenem): Mówiliśmy o tym i sprawa Niemiec miała być tu rozstrzygnięta, ale unikaliśmy nadania temu rozgłosu, który musiałby w następstwie wzmocnić odporność Niemiec. (MOŁOTOW wtrąca: Słusznie!). Ja nie cofam się przed odpowiedzialnością w tej sprawie. Odwołuję się do p. Mikołajczyka, ażeby zrobił ze swej strony wielki wysiłek i dopomógł rządowi brytyjskiemu w jego staraniach. Choć źle przygotowana, Wielka Brytania weszła do wojny, żeby nie dopuścić do tego, by naród polski został zgnieciony. Uważam, że nasz obowiązek zostanie wypełniony, jeżeli w wyniku tej wojny powstanie wielka, wolna, suwerenna i niepodległa Polska, która przyczerpie wszystkich Polaków. Nasze stanowisko jest takie, że przewidujemy Linię Curzona jako wschodnią granicę Polski a na zachodzie i północy rewizję granic na jej korzyść. Nie myślę, by w tym stanie rzeczy w interesie rządu polskiego oddalić się od Wielkiej Brytanii. Myśmy w tej wojnie byli o włos od porażki; wisiał nad nami miecz. Mamy więc prawo prosić Polaków o wielki gest w interesie pokoju Europy. (Tu zwraca się do premiera Mikołajczyka) Mam nadzieję, że pan nie weźmie, za złe tych przykrych może, ale rzetelnych słów, które wypowiedziałem w najlepszej intencji.

MIKOŁAJCZYK: Tyle przykrych dla mnie rzeczy nasłuchałem się już w ciągu tej wojny, że jedna więcej nie wyprowadzi mnie z równowagi.

MOŁOTOW: Chciałbym dorzucić kilka słów o tym, co było przedmiotem rozpraw w Teheranie¹ na temat Polski. Obecni są tu w tej chwili wszyscy uczestnicy tych rozpraw z wyjątkiem prezydenta Roosevelta. Chciałbym przypomnieć, co on właśnie oświadczył, a jeżeli popełnię jakąś nieścisłość, to sądzę, że inni świadkowie mnie poprawią. Dobrze pamiętam, że prezydent Roosevelt powiedział, iż zgadza się całkowicie z Linią Curzona i uważa ją za słuszną granicę Polski i Związku Sowieckiego, ale sądzi, że na razie nie należałoby tej jego opinii rozgłaszać. Na tej więc podstawie możemy konkludować, że Linia Curzona odpowiada nie tylko stanowisku Rządu sowieckiego, ale, że jest ona zgodnym wyrazem poglądów wszystkich trzech mocarstw na tę sprawę. Zależało mi na podkreśleniu tego, ponieważ p. Mikołajczyk odwoływał się do stanowiska trzech mocarstw.

MIKOŁAJCZYK: A czy mógłbym dowiedzieć się co postanowiono w Teheranie w sprawie zachodnich granic Polski?

MOŁOTOW: Wypowiedziano tam opinię, że linia Odry uznana jest słuszną. Nie pamiętam, by ktokolwiek miał jakieś zastrzeżenia.

CHURCHILL: Ja także wyraziłem zgodę.

EDEN: W Teheranie wyrażono to w ten sposób, że nowa granica Polski na zachodzie sięgać będzie tak daleko ku Odrze, jak Polacy tego sobie życzyć będą. (Wszyscy przytakują).

CHURCHILL: W Prusach Wschodnich terytoria przeznaczono dla Polski rozpościerają się na zachód i na południe od Królewca. Czy w tych warunkach nowy, zjednoczony rząd polski mógłby przyjąć Linię Curzona jako granicę wschodnią de facto, z zastrzeżeniem ostatecznego przesądzenia tej sprawy na konferencji pokojowej. Zaznaczam, że nie miałem jeszcze sposobności uzgodnienia tej mojej sugestii z rządem sowieckim.

MIKOŁAJCZYK: Nie jestem upoważniony do takiej deklaracji.

CHURCHILL: Nie chodzi mi o solenną deklarację, ale o plan działania (working formula). Nie chcę bynajmniej wystawić p. Mikołajczyka na niezwłoczne zdezawuowanie go przez polską opinię publiczną, ale niemniej takie właśnie rozwiązanie wydaje mi się sprzyjać najbardziej utworzeniu zjednoczonego rządu polskiego.

MIKOŁAJCZYK: Nawet ze strony Komitetu Wyzwolenia Narodowego padło ostatnio publiczne oświadczenie, że nie stracił on nadziei na uratowanie Lwowa dla Polski, a tu ja mam widocznie znaleźć się w gorszym położeniu skoro żąda się ode mnie zgody na Linię Curzona.

¹ Na spotkaniu Churchilla, Roosevelta i Stalina w Teheranie 28.11.43 – 1.12.43 m.in. przyjęto Linię Curzona jako linię graniczną między Polską a Rosją, i zobowiązanie utworzenia drugiego frontu we Francji w maju 1944 oraz powołanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

STALIN: My nie frymarczymy ziemią ukraińską. Cytowana przez pana pogłoska jest bezpodstawna.

CHURCHILL: Mego stanowiska nie należy interpretować w sposób tak bezwzględny, jak się to czyni ze strony polskiej. Gdańsk jest z pewnością niemniej wart od Lwowa dla Polski. Czy marszałek Stalin nie uważa, że lepiej byłoby przerwać teraz naszą dyskusję i zostawić Polakom czas do namysłu w tej sprawie?

STALIN: Chciałbym tylko oświadczyć, że wśród nas, u Rosjan, mówi się o przyznaniu Polsce nie tylko Gdańska, ale i Szczecina. (CHURCHILL wtrąca: Oczywiście!) My sympatycznie to podtrzymujemy.

CHURCHILL: Rząd brytyjski także. (Tu zwraca się do premiera Mikołajczyka:) Proszę pana rozważyć to najpoważniej. Chodzi nam głównie o dwie sprawy: 1 – przyjęcie Linii Curzona jako de facto granicy wschodniej Polski z prawem ostatecznego przedyskutowania tej sprawy na konferencji pokojowej i 2 – przyjazne uzgodnienie z Komitetem Wyzwolenia Narodowego sprawy powołania do życia zjednoczonego rządu polskiego, który z czasem mógłby ulec takim czy innym zmianom, podyktowanym potrzebami i okolicznościami. Wydaje mi się to najlepszym rozwiązaniem w tej końcowej fazie wojny. Jeżeli p. Mikołajczyk zechce przed powzięciem decyzji porozmawiać ze mną lub z ministrem Edenem, to jesteśmy oczywiście do jego dyspozycji. Te jednak dwie sprawy uważam ze swej strony za najważniejsze.

ROMER: Czy mamy rozumieć, że sugestia p. Churchilla poparta jest również przez Rząd sowiecki?

STALIN: (już od pewnej chwili na stojąco, podczas gdy wszyscy inni jeszcze siedzą) Żeby sprawa była całkiem jasna i żeby nie było między nami żadnych niedomówień chcę stwierdzić wyraźnie, że rząd sowiecki nie może przyjąć formuły premiera Churchilla w sprawie Linii Curzona. (CHURCHILL robi gest rozczarowania i bezsilności). Do formuły tej muszę zgłosić z naszej strony następującą poprawkę: Należy przyjąć Linie Curzona jako podstawę przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Nie można zmieniać granicy raz i drugi, bo ustroj społeczny i gospodarczy u nas i w Polsce jest odmienny. My mamy gospodarstwa kolektywne, które wprowadzamy wszędzie na naszych ziemiach, a Polska posiada system prywatnej własności rolnej. Jeżeli w tych warunkach postawimy pod znakiem zapytania przynależność państwową pewnych obszarów, to przyczyni to więcej cierpienia ludności. Dlatego podobnie jak w stosunku do Rumunii i Finlandii dążymy do ustalenia z Polską definitywnej granicy. Takie postępowanie z naszej strony dziwi wielu naszych zagranicznych przyjaciół, ale jest to jedyny naszym zdaniem sposób słusznego rozwiązania sprawy wobec różnicy ustrojów. Z resztą oświadczenia premiera Churchilla zgadzam się w zupełności. Powtarzam raz jeszcze: Linia Curzona jako podstawa granicy. Oczywiście przy jej definitywnym wytyczeniu w terenie dopuszczam korektywy umotywowane względami lokalnymi, które spowodować mogą przesunięcie granicy w tym lub innym punkcie o 3 lub 4 (potem poprawia się:) o 6 lub 7 kilometrów w jedną lub drugą stronę.

MIKOŁAJCZYK: A czy możemy wiedzieć co właściwie uważane jest za Linie Curzona?

CHURCHILL: Dostarczymy Panu na mapie nasz pogląd na to.

MIKOŁAJCZYK: Czy Linia Curzona jest równoznaczna z linią demarkacyjną wprowadzoną w 1939 r.?

STALIN: Nie, to bynajmniej nie to samo. Białystok, Łomżę i Przemyśl Linia Curzona oddaje Wam.

Na tym kończą się obrady.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 54-55, 60-61.

Nr 33

1944 październik 27, Londyn. – Oświadczenie Premiera Wistona Churchilla w Izbie Gmin w sprawie Polski (tłumaczenie)

...Najbardziej nagłąca i paląca była oczywiście sprawa Polski, i tu znowu wyrażam słowa nadziei, nadziei popartej zaufaniem. Stracić nadzieję w tej sprawie byłoby poddaniem się rozpacz. W tej sferze są dwa kluczowe zagadnienia. Pierwsze – to kwestia wschodniej granicy Polski z Rosją i tak zwana Linia Curzona i nowe tereny, jakie mają być przyłączone do Polski na północy i na zachodzie. To jest pierwsze zagadnienie. Drugie – to stosunek Rządu Polskiego do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W sprawie tych dwóch punktów, poza wieloma pomniejszymi i dodatkowymi punktami, odbyliśmy szereg konferencji z obu stronami. Spotkaliśmy się z nimi razem i osobno i oczywiście porozumiewaliśmy się stale z czołowymi przedstawicielami rządu sowieckiego. Miałem kilka bardzo długich rozmów z marszałkiem Stalinem, a minister Spraw Zagranicznych z p. Mołotowem współpracował codziennie nad tymi i wiążącymi się z tymi sprawami. Dwa czy trzy razy my wszyscy czterej spotykaliśmy się razem i poza tłumaczami nie było innych osób obecnych.

Chciałbym, abym mógł oznajmić Izbie, że osiągnęliśmy rozwiązanie tych problemów. Na pewno to nie znaczy, że nie próbowaliśmy. Jestem natomiast zupełnie pewny, że zbliżyliśmy się bardzo do rozwiązania obu kwestii. Mam nadzieję, że p. Mikołajczyk niebawem wróci do Moskwy. Byłoby wielkim rozczarowaniem dla wszystkich szczerych przyjaciół Polski, gdyby nie został osiągnięty dobry układ, który by pozwolił na utworzenie rządu polskiego na polskiej ziemi, rządu uznanego przez wszystkie wielkie zainteresowane mocarstwa i oczywiście przez wszystkie rządy Narodów Zjednoczonych, które obecnie uznają tylko Rząd Polski w Londynie. Chociaż nie pomniejszam pozostałych jeszcze trudności, pocieszającą rzeczą jest świadomość, że Brytania i Rosja Sowiecka, i nie wątpię, że też i Stany Zjednoczone, są zdecydowanie zgodne co

do odbudowy silnej, wolnej, niepodległej i suwerennej Polski, lojalnej wobec Aliantów i przyjaznej względem jej wielkiego sąsiada i oswobodziciela – Rosji. Mówiąc w imieniu Rządu Jego Królewskiej Mości, stwierdzam że jest naszą ustawiczną troską i celem by naród polski po wszystkich cierpieniach i ciężkich kolejach losu, znalazł w obrębie Europy swój trwały dom i miejsce wytchnienia, które może nie będzie całkowicie obejmować przedwojennych granic Polski, niemniej będzie odpowiadać potrzebom narodu polskiego i biorąc pod uwagę ogólny obraz sytuacji nie będzie ani co do wartości ani co do charakteru gorszy od tego, co przed tym posiadał.

To są krytyczne dni i byłoby wielką szkodą, gdyby zmarnowany był czas na skutek braku decyzji lub z powodu przewlekłych negocjacji. Gdyby Rząd Polski zastosował się do rad, jakich mu udzielaliśmy na początku tego roku, nie powstałoby dodatkowe komplikacje spowodowane utworzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wszelkie przedłużenie zwłoki w uregulowaniu tej sprawy może tylko powiększyć rozdzźwięk między Polakami w Polsce, a także utrudnić działania prowadzone wspólnie przez Polaków, Rosjan i resztę Aliantów przeciwko Niemcom. Wobec tego, jak mówię, mam nadzieję, że nie będzie zmarnowany czas na kontynuowanie tych dyskusji, przynaglenie ich i doprowadzenie do właściwego rozwiązania.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 102 - 105.

Nr 34

27 listopada 1944, Londyn. – Pismo ppłk. Harolda B. Perkinsa, Szefa polskiej sekcji Special Operations Executive, do ppłk. M. Utnika w sprawie wprowadzenia cenzury prewencyjnej w korespondencji z Polską pod okupacją niemiecką i zaprzestanie łączności z Polską pod okupacją sowiecką

Według informacji jakie posiadamy, Polski Ambasador został 23.12 wezwany do Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie powiadomiono go, że pewne decyzje zostały powzięte przez Rząd JKМ w sprawie łączności z Polską.

Mjr Pickles poinformował już Pana nieoficjalnie o tych decyzjach, natomiast celem niniejszego pisma jest potwierdzenie ich w tym zakresie, jaki dotyczy naszych dwóch urzędów.

SOE dostał polecenie załatwienia cenzury całokształtu łączności z Polską (całości korespondencji do Polski) tak jak poprzednio, z tym jednak, że cenzura zamiast być następcza będzie cenzurą prewencyjną (uprzednią).

Byłbym wobec tego wdzięczny, gdyby Pan zechciał wydać zarządzenie, aby cała korespondencja, którą Pański urząd wysyła do Polski, była przesyłana

w odpisie do naszego urzędu i aby czekano z jej wysłaniem, póki nie zostanie przejrzana.

W celu, aby te nowe urządzenia w jak najmniejszym stopniu utrudniały prace naszych urzędów, proponowałbym, aby zaprowadzić z powrotem te urządzenia, które Pański urząd stosował w okresie przed inwazją Francji. Innymi słowy, aby depesze były przesyłane do naszego urzędu, my zaś przeczytamy je możliwie jak najszybciej i zaopatrzymy je pieczęcią „cenzurowane – można wysłać”.

Należy rozumieć, że chodzi tu oczywiście tylko o depesze do Polski. Te same zarządzenia stosują się oczywiście do poczty kurierskiej, która przechodzi pomiędzy W. Brytanią i Polską, jakąkolwiek drogą. Proponowałbym, aby co do tych depesz (signals), utrzymać w mocy system stosowany obecnie.

Druga decyzja, która została zakomunikowana Polskiemu Ambasadorowi 22 grudnia br. jest, że na przyszłość wszelka łączność radiowa między W. Brytanią a okupowaną przez Rosję Polską musi ustać.

Byłbym niezmiernie wdzięczny, jeżeliby Pan zechciał potwierdzić, że się Pan zgadza na proponowane przeze mnie urządzenia.

Szczerze oddany

H.B. Perkins pplk

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 209-210.

Nr 35

19 stycznia 1945, Londyn. – Memorandum Rządu RP do Rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przesłane do Delegata Rządu

Delegat

Część I.

Przesyłamy Wam tekst memorandum, złożonego przez Rząd Polski rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w związku z zapowiedzianą naradą Wielkiej Trójki.

Gdyby w biegu rozwijających się wypadków w Kraju doszło do prób rozmów z Wami przedstawicielei Sowietów, upoważniamy Was do ich podjęcia pod warunkiem, że w rozmowach tych stać będziecie na gruncie złożonego przez nas Wielkiej Brytanii i Ameryce memorandum. Na wypadek takich rozmów, musielibyście pozostawać z nami w miarę możliwości w łączności zastrzegając, że ostateczne decyzje należą do Rządu Polskiego.

Powyższe upoważnienie dajemy Wam na wszelki wypadek, nie przewidujemy bowiem rychłej możliwości szukania z Wami kontaktu władz sowieckich, aczkolwiek ewentualność taka nie jest wykluczona.

Część II.

Rząd Polski przewiduje, że sprawy dotyczące Polski będą poruszane na zapowiedzianym zebraniu kierowników wielkich mocarstw sprzymierzonych. Mając pełne zaufanie do intencji Prezydenta Stanów Zjednoczonych i Premiera Wielkiej Brytanii zapewnienia sprzymierzonemu Państwu polskiemu rzeczywistej niepodległości i zagwarantowania jego praw, Rząd Polski chciałby przy tej okazji dać wyraz następującym zapatrywaniom:

1) Rząd Polski stoi na stanowisku, że sprawy terytorialne powinny być załatwione dopiero po zakończeniu działań wojennych. Zgadza się on w tej sprawie ze stanowiskiem zajęтым w zasadzie przez rządy USA i Wielkiej Brytanii.

Rząd Polski gotów jest do polubownego załatwienia sporu polsko-sowieckiego, powstałego na skutek roszczeń ZSRR do wschodnich obszarów Rzeczypospolitej i przyjmie każdą metodę przewidzianą przez prawo międzynarodowe – sprawiedliwego i słusznego załatwienia sporu z udziałem obu stron. Rząd Polski zdecydowany jest ponadto zawrzeć z ZSRR przymierze, gwarantujące bezpieczeństwo obu państw oraz ściśle współpracować z nim w ramach ogólnej organizacji pokoju oraz gospodarczej organizacji państw Europy środkowo-wschodniej. Rząd Polski nie uzna w żadnym razie jednostronnych rozstrzygnięć pomny, że Polska należąc do rodziny narodów zjednoczonych we wspólnej walce o wolność świata, złożyła olbrzymie ofiary z najcenniejszych swoich dóbr i utraciła przy tym niemal jedną piątą część swej ludności, poległej w bojach, wymordowanej w obozach karnych, w gettach i wymarłej w więzieniach, na wygnaniu, oraz w obozach pracy.

2) Rząd Polski jest przekonany, że jednoczesne ustalenie i zagwarantowanie całokształtu statutu terytorialnego Państwa Polskiego, załatwienie sporu z ZSRR, przyznanie Polsce ziem leżących na północ i na zachód o jej granic, ziem do których ma słusne prawa, zapewnienie Jej rzeczywistej niepodległości i pełnego prawa do urządzania swego życia wewnętrznego zgodnie z wolą Narodu Polskiego, nieskrępowaną przez żadną obcą interwencję – jest sprawą żywotną nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy.

Część III.

3. Jeżeli by wbrew usilnym dążeniom Rządu Polskiego, rząd sowiecki uchylał się od dobrowolnego porozumienia, to Rząd Polski, pragnąc zapewnić swemu Krajowi pokój wewnętrzny i wolność, proponuje, aby utworzona została wojskowa komisja międzysojusznicza, pod której kontrolą do czasu możliwości objęcia władzy przez prawowity rząd, lokalna administracja polska pełniłaby swoje czynności. Komisja ta rozporządzałaby kontyngentami wojskowymi państw biorących w niej udział. Statut Komisji i zasady, na których byłaby oparta administracja lokalna, powinny być szczegółowo ustalone w porozumieniu z Rządem Polskim.

Rząd Polski stwierdza przy tym, że władze Rzeczypospolitej, które zostały zniesione przez okupanta niemieckiego przy pogwałceniu przepisów IV-tej Konwencji Haskiej z 1907 r., kontynuowały swą działalność przez akcję podziemną i powinny tworzyć podstawę administracji Kraju.

Po powrocie do Polski jej naczelnych władz państwowych oraz jej obywateli, przebywających z powodu wydarzeń wojennych poza granicami Państwa, będą przeprowadzone wybory na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego, dające wszystkim stronnictwom politycznym pełną swobodę akcji wyborczej, a wszystkim obywatelom jednakowe i swobodne prawo wypowiedzenia swej woli. Rząd Polski zachowa swoją władzę do czasu zwołania sejmu na zasadach powyżej wskazanych i utworzenia w Polsce nowego prawowitego rządu.

4. Rząd Polski oczekuje, że Rząd Wielkiej Brytanii (Stanów Zjednoczonych) nie weźmie udziału w żadnych decyzjach, dotyczących sprzymierzonego Państwa Polskiego, powziętych bez udziału i zgody Rządu Polskiego.

Rząd Polski jest przekonany, że rząd Stanów Zjednoczonych (Wielkiej Brytanii) na konferencji Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych da wyraz swej decyzji nieuznawania w Polsce faktów dokonanych, a w szczególności „marionetkowego rządu”. Uznanie takiego „rządu” w Polsce równałoby się uznaniu przekreślenia niepodległości Polski, o której utrzymanie rozpoczęła się obecna wojna.

Londyn, dnia 19 stycznia 1945 r.

Tomasz Arciszewski ¹
Zygmunt Berezowski

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 240 - 243.

¹ Tomasz Arciszewski (1877 - 1955), pseudonimy: Antoni, Ludwik, Marcin, Siłacz, Stanisław. Działacz socjalistyczny. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej o tradycjach niepodległościowych. Od 1896 u PPS. Zagrożony aresztowaniem wyjechał do Londynu, następnie do Bremy, gdzie działał w Związku Zagranicznym socjalistów Polskich. W 1900 powrócił nielegalnie do kraju kilkakrotnie więziony. Ukończył kursy instruktorskie Organizacji Bojowej PPS. W 1906 r. był organizatorem wielu udanych zamachów na dygnitarzy rosyjskich, pociąg w Bezdanych i kasy pocztowe. Od 1911 we Lwowie. Dowódca oddziału wywiadowczego, który przed 1. Kompanią Kadrową przekroczył granicę Królestwa. Walczył w Legionach, nie zaprzestając działalności politycznej. W niepodległej Polsce minister i poseł, członek Rady Naczelnej PPS. W wojnie polsko-bolszewickiej odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy. We wrześniu 1939 organizował Robotniczą Brygadę Obrony Stolicy. W konspiracji przewodniczący tajnego komitetu PPS-WRN; zajmował się organizacją cywilną. 26 VII 1944 r., w ramach akcji „Most II” odleciał do Londynu. 7 VIII 1944 r. prezydent Władysław Raczkiewicz mianował go swoim zastępcą. 29 XI tegoż roku utworzył rząd koalicyjny socjalistów i endetów oraz Stronnictwa Pracy i bezpartyjnych. W czerwcu 1947 r. ustąpił z funkcji premiera. Działał politycznie aż do śmierci, m.in. wchodził w skład Rady Trzech. Szczegółowo zob. Słownik historii Polski 1939 - 1948. Pod red. Andrzeja Chwalby i Tomasza Gąsowskiego, Kraków 1994, s. 27 - 30.

**19 stycznia 1945, m.p. – Rozkaz gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek”
o rozwiązaniu Armii Krajowej**

Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939. W istocie bowiem – mimo stwarzanych pozorów wolności – oznacza to zamianę jednej okupacji na drugą, przeprowadzoną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich.

Żołnierze! Od 1 września 1939 r. Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o jedyną Sprawę, dla której warto żyć i umierać o swą wolność i wolność człowieka w niepodległym Państwie.

Wyrazicielem i rzecznikiem Narodu i tej idei jest jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa.

Polska, według rosyjskiej recepty, nie jest tą Polską, o której bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznie Państwie Polskim.

Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej Sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.

Żołnierze Armii Krajowej!

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełniacie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę – z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalnię Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK.

W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę.

Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska.

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju
Niedźwiadek
Gen Bryg.

1945 luty 6, Jalta. – Z protokołu trzeciego posiedzenia w Pałacu Liwadyjskim

— a

Churchill pyta: czy nie można obecnie omówić kwestii polskiej?

Stalin i Roosevelt zgadzają się z propozycją Churchilla.

Roosevelt oświadcza, że Stany Zjednoczone znajdują się daleko od Polski i on, Roosevelt, poprosi dwóch innych uczestników narady o zreferowanie swych poglądów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki mieszka 5-6 mln osób polskiego pochodzenia. Jego stanowisko, podobnie jak stanowisko podstawowej masy Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych, pokrywa się z tym stanowiskiem, które przedstawił on w Teheranie. On, Roosevelt, jest za linią Curzona. Z tym, w istocie rzeczy, zgadza się większość Polaków, lecz Polacy, podobnie jak i Chińczycy, zawsze bardzo niepokoją się tym, aby „nie utracić twarzy”.

Stalin pyta, o jakich Polakach mowa: o prawdziwych czy o emigrantach? Prawdziwi Polacy mieszkają w Polsce.

Roosevelt odpowiada, że wszyscy Polacy pragną otrzymać coś niecoś, aby zachować „swą twarz”. Jego sytuacja jako prezydenta, byłaby ułatwiona, gdyby rząd radziecki stworzył Polakom możliwość zachowania „twarzy”. Byłoby dobrze rozpatrzyć zagadnienie ustępstw na rzecz Polaków na południowym odcinku linii Curzona. Roosevelt nie upiera się przy swym wniosku, ale pragnie, aby rząd radziecki wziął to pod uwagę.

Najbardziej istotną częścią kwestii polskiej jest sprawa utworzenia stałego rządu w Polsce. Roosevelt sądzi, że opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych jest przeciwko temu, aby Ameryka uznała rząd lubelski, albowiem naród amerykański uważa, że rząd lubelski reprezentuje jedynie niewielką część narodu polskiego. O ile mu wiadomo, naród amerykański pragnie widzieć w Polsce rząd jedności narodowej, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich partii polskich: robotniczej, czyli komunistycznej, chłopskiej, socjalistycznej, narodowo-demokratycznej i innych. On, Roosevelt, osobiście nie zna ani jednego członka rządu lubelskiego oraz ani jednego członka rządu polskiego w Londynie. Osobiście zna on tylko Mikołajczyka. W czasie swego pobytu w Waszyngtonie Mikołajczyk zrobił na Rooseveltcie wrażenie przyzwoitego człowieka. Roosevelt uważa, że ważne jest utworzenie w Polsce rządu, który będzie reprezentował masy ludowe kraju i otrzyma ich poparcie. Być może, będzie to jedynie rząd tymczasowy. Istnieje wiele metod utworzenia takiego rządu i nie jest ważne, jak metoda zostanie wybrana. Roosevelt proponuje, aby utworzyć Radę Prezydencką w składzie niewielkiej ilości wybitnych Polaków. Ta Rada Prezydencka powinna być zobowiązana do utworzenia

ządu tymczasowego Polski. Oto jedyna propozycja, jaką on przywiózł ze sobą ze Stanów Zjednoczonych oddalonych o trzy tysiące mil. My, oczywiście, dodaje Roosevelt, mamy nadzieję, że Polska będzie utrzymywała jak najlepsze stosunki z ZSRR.

Stalin mówi, że Polska będzie utrzymywała przyjazne stosunki nie tylko ze Związkiem Radzieckim, lecz także z wszystkimi sojusznikami.

Roosevelt oświadcza, że chciałby usłyszeć od marszałka Stalina i Churchilla ich zdanie na temat jego propozycji. Rozwiązanie kwestii polskiej bardzo pomogłoby sprawie sojuszników.

Churchill mówi, że jest upoważniony oświadczyć, że rząd brytyjski odnosi się pozytywnie do propozycji prezydenta. Churchill stale publicznie oświadczał w parlamencie i przy innych okazjach o zamiarze rządu brytyjskiego uznania linii Curzona w tej postaci, w jakiej jest ona interpretowana przez rząd radziecki, to jest z pozostawieniem Lwowa przy Związku Radzieckim. Jego, Churchilla, i Edena bardzo krytykowano za to zarówno w parlamencie, jak też w partii konserwatywnej, ale zawsze uważał on, że po tej tragedii, jaką przeżyła Rosja broniąc się przed agresją niemiecką, oraz po tych wysiłkach, które Rosja dołożyła dla wyzwolenia Polski, pretensje Rosjan do Lwowa i do linii Curzona opierają się nie na sile, lecz na prawie. Churchill stoi również i obecnie na tym stanowisku.

Jednakże Churchill bardziej interesuje się kwestią polskiej suwerenności, wolności i niezależności Polski aniżeli dokładnym określeniem linii jej granic. Chciałby, aby Polacy mieli ojczyznę, w której mogliby żyć tak, jak im się podoba. Słyszał on kilkakrotnie jak marszałek Stalin z największą stanowczością proklamował ten sam cel. Ponieważ Churchill zawsze żywił zaufanie do oświadczeń marszałka Stalina na temat suwerenności i niezależności Polski, to nie uważa zagadnienia granic za bardzo ważne.

Wielka Brytania nie ma żadnych interesów materialnych w Polsce. Wielka Brytania przystąpiła do wojny, aby bronić Polski przed agresją niemiecką. Wielka Brytania interesuje się Polską dlatego, ponieważ jest to sprawa honoru Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania nigdy nie będzie mogła zadowolić się rozwiązaniem, które nie zapewniłoby Polsce takiej sytuacji, w której byłaby ona gospodarzem we własnym domu. Jednakże Churchill robi jedno zastrzeżenie: wolność Polski nie powinna oznaczać tolerowania z jej strony wrogich knowań lub intryg przeciwko Związkowi Radzieckiemu. My, mówi Churchill, nie prosilibyśmy o to, aby Polska była wolna, gdyby miała ona wrogie zamiary wobec Związku Radzieckiego.

Churchill ma nadzieję, że uczestnicy narady nie rozjadą się, nie podejmując pryncyplowych środków w kwestii polskiej. Obecnie istnieją dwa rządy polskie, wobec których sojusznicy zajmują odmienne stanowiska. On, Churchill, nie miał bezpośrednich kontaktów z członkami obecnego rządu polskiego w Londynie. Nie bacząc na to, że rząd brytyjski uznaje rząd polski w Londynie, nie

uważa on za potrzebne spotykać się z członkami tego rządu. Lecz Mikołajczyk, Romer i Grabski – to mądrzy i uczciwi ludzie i z nimi rząd brytyjski znajduje się w przyjaznych stosunkach.

Churchill zapytuje, czy nie można by stworzyć tutaj takiego rządu polskiego, jak ten, o którym mówi prezydent – do tego momentu, kiedy naród polski będzie mógł swobodnie wybrać taki rząd, który zostanie uznany przez Związek Radziecki, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, a także przez inne Narody Zjednoczone, które obecnie uznają rząd polski w Londynie? Churchill sądzi, iż utworzenie organu, o którym mówi prezydent, utoruje drogę do określenia przez naród polski swej konstytucji i wyboru swej administracji. Gdyby udało się to urzeczywistnić, zostałby dokonany wielki krok naprzód na drodze do pokoju i dobrobytu w Europie środkowej. Churchill popiera propozycje prezydenta. Lecz oczywiście, dodaje Churchill we wszystkich warunkach powinny być zabezpieczone linie komunikacyjne Armii Czerwonej.

Stalin mówi, że zgodnie z tym, co Churchill dopiero co oświadczył, kwestia Polski jest dla rządu brytyjskiego sprawą honoru. Dla Stalina jest to zrozumiałe. Ze swej strony jednak musi on powiedzieć, że dla Rosjan kwestia Polski jest nie tylko sprawą honoru, lecz także sprawą bezpieczeństwa. Sprawą honoru dlatego, że Rosjanie popełnili w przeszłości wiele grzechów wobec Polski. Rząd radziecki dąży do okupienia tych grzechów. Kwestią bezpieczeństwa dlatego, że z Polską związane są najważniejsze problemy strategiczne państwa radzieckiego.

Rzecz nie tylko w tym, że Polska to graniczący z nami kraj. To, oczywiście, ma swoje znaczenie, lecz istota problemu tkwi znacznie głębiej. Na przestrzeni dziejów Polska zawsze była korytarzem, przez który przechodził wróg napadający na Rosję. Wystarczy przypomnieć sobie chociażby ostatnie trzydzieści lat: w ciągu tego okresu Niemcy dwa razy przeszli przez Polskę, aby zaatakować nasz kraj. Dlaczego wrogowie dotychczas tak łatwo przechodzili przez Polskę? Przede wszystkim dlatego, że Polska była słaba. Korytarz polski nie może być zamknięty mechanicznie z zewnątrz jedynie siłami rosyjskimi. Może on być skutecznie zamknięty tylko od wewnątrz własnymi siłami Polski. W tym celu konieczne jest, aby Polska była silna. Oto dlaczego Związek Radziecki jest zainteresowany w stworzeniu potężnej, wolnej i niezależnej Polski. Sprawa Polski – to sprawa życia i śmierci dla państwa radzieckiego.

Stąd zasadniczy zwrot, jakiego dokonaliśmy w stosunku do Polski od polityki caratu. Wiadomo, że rząd carski dążył do asymilowania Polski. Rząd radziecki całkowicie zmienił tę nieludzką politykę i wkroczył na drogę przyjaźni z Polską oraz zapewnienia jej niezależności. Właśnie w tym tkwią przyczyny faktu, że Rosjanie występują na rzecz silnej, niezależnej i wolnej Polski.

Teraz o niektórych bardziej szczegółowych kwestiach, które zostały poruszone w dyskusji i co do których istnieją rozbieżności.

Przede wszystkim o linii Curzona. On, Stalin, musi zaznaczyć, że linia Curzona została wymyślona nie przez Rosjan. Autorami linii Curzona są Curzon, Clemenceau i Amerykanie uczestniczący w konferencji paryskiej w 1919 r. Rosjan nie było na tej konferencji. Linia Curzona została przyjęta w oparciu o etnograficzne dane wbrew woli Rosjan. Lenin nie zgadzał się na tę linię. Nie chciał on oddawać Polsce Białegostoku i obwodu białostockiego, które – zgodnie z linią Curzona – powinny były odejść do Polski.

Rząd radziecki już odstąpił od stanowiska Lenina. Cóż wy chcecie, abyśmy byli gorszymi Rosjanami aniżeli Curzon i Clemenceau? Doprowadzicie nas w taki sposób do hańby. Co powiedzą Ukraińcy, jeżeli przyjmujemy waszą propozycję? Prawdopodobnie powiedzą oni, że Stalin i Mołotow okazali się mniej skutecznymi obrońcami Rosjan i Ukraińców aniżeli Curzon i Clemenceau. Z jaką twarzą on, Stalin, powróciłby wówczas do Moskwy? Nie, niech już lepiej wojna z Niemcami potrwa jeszcze nieco dłużej, ale musimy być w stanie dać rekompensatę Polsce na zachodzie, kosztem Niemiec.

Podczas pobytu Mikołajczyka pytał on Stalina, jaką granicę Polski na zachodzie uzna rząd radziecki? Mikołajczyk był bardzo zadowolony, kiedy usłyszał, że jako zachodnią granicę Polski uznajemy linię wzdłuż rzeki Nysy. Jako wyjaśnienie trzeba dodać, że istnieją dwie rzeki Nysy: jedna z nich przepływa bardziej na wschód, obok Wrocławia, a druga – bardziej na zachód. Stalin uważa, że zachodnia granica Polski powinna przebiegać wzdłuż Zachodniej Nysy, i prosi Roosevelta oraz Churchilla o poparcie go w tej sprawie.

Druga kwestia, o której Stalin chciałby powiedzieć kilka słów – to kwestia utworzenia rządu polskiego. Churchill proponuje utworzenie rządu polskiego tu, na konferencji. Stalin sądzi, że Churchill przejęczył się: jak można utworzyć rząd polski bez udziału Polaków? Wielu nazywa Stalin dyktatorem, uważają, iż nie jest on demokratą, jednakże ma on wystarczająco dużo poczucia demokracji, aby nie próbować tworzyć rządu polskiego bez Polaków. Rząd polski może być utworzony tylko z udziałem Polaków i za ich zgodą.

Ubiegłej jesieni był odpowiedni na to moment, kiedy Churchill przyjechał do Moskwy i przywiózł ze sobą Mikołajczyka, Grabskiego i Romera. Do Moskwy zostali wówczas zaproszeni również przedstawiciele rządu lubelskiego. Między londyńskimi i lubelskimi Polakami zostało zorganizowane spotkanie. Zarysowały się nawet pewne punkty porozumienia. Churchill o tym zapewne pamięta. Następnie Mikołajczyk pojechał do Londynu, zamierzając bardzo szybko powrócić do Moskwy celem zakończenia rokowań w sprawie organizacji rządu polskiego. Tymczasem Mikołajczyk został wypędzony z rządu polskiego w Londynie za to, że był zwolennikiem porozumienia z rządem lubelskim. Obecny rząd polski w Londynie, na czele którego stoi Arciszewski i którym kieruje Raczkiewicz, jest przeciwny porozumieniu z rządem lubelskim. Co więcej, ustosunkowuje się on wrogo do takiego porozumienia. Polacy londyńscy określają rząd lubelski jako zbiorowisko przestępców i bandytów. Ma się

rozumieć, były lubelski, a obecnie warszawski rząd nie pozostaje dłużny i kwalifikuje Polaków londyńskich jako zdrajców i sprzedawczyków. Jak ich zjednoczyć w takich warunkach? On, Stalin, tego nie wie.

Kierownicze osobistości rządu warszawskiego – Bierut, Osóbka-Morawski i Rola-Żymierski – nie chcą nawet słyszeć o jakiegokolwiek fuzji z rządem polskim w Londynie. Stalin pytał Polaków z Warszawy, na jakie mogliby pójść ustępstwa? Odpowiedź była następująca: Polacy z Warszawy mogliby tolerować w swym gronie takie osoby spośród Polaków londyńskich, jak Grabski i Żeligowski, ale nie chcą nawet słyszeć o tym, aby Mikołajczyk był premierem. Stalin gotów jest podjąć każdą próbę zjednoczenia Polaków, ale jedynie w takim wypadku, jeżeli próba ta będzie miała szanse powodzenia. Cóż więc robić? Może zaprosić tu Polaków warszawskich? Albo, być może, zaprosić ich do Moskwy i tam z nimi porozmawiać.

Na zakończenie Stalin chciałby poruszyć jeszcze jedną bardzo ważną sprawę, o której będzie mówił już jako wojskowy. Czego on, jako wojskowy, wymaga od rządu kraju wyzwolonego przez Armię Czerwoną? Wymaga on tylko jednego: aby rząd ten zapewnił porządek i spokój na zapleczu Armii Czerwonej, aby zapobiegał wybuchowi wojny domowej za naszą linią frontu. Ostatecznie, dla wojskowych jest dość objętne, jaki to będzie rząd; ważne jest tylko, aby im nie strzelano w plecy. W Polsce jest rząd warszawski. W Polsce są także agenci rządu londyńskiego, którzy są związani z kołami podziemnymi nazywającymi siebie „ruchem oporu wewnętrznego”. Jako wojskowy Stalin porównuje działalność jednych i drugich, i nieuchronnie dochodzi przy tym do wniosku: rząd warszawski nieźle daje sobie radę ze swymi zadaniami zapewnienia porządku i spokoju na tyłach Armii Czerwonej, zaś „ruch oporu wewnętrznego” przysparza nam tylko strat. „Ruch” ten zdążył już zabić 212 wojskowych Armii Czerwonej. Napada na nasze magazyny, by zagarnąć broń. Łamie nasze rozkazy o rejestracji stacji nadawczych na terytorium wyzwolonym przez Armię Czerwoną. „Ruch oporu wewnętrznego” łamie wszystkie prawa wojenne. Jego ludzie skarżą się, że ich aresztujemy. Stalin musi oświadczyć wprost, że jeżeli „ruch” ten będzie kontynuował swoje napady na naszych żołnierzy, to będzie się rozstrzeliwać jego ludzi.

W ostatecznym wyniku, z czysto wojskowego punktu widzenia, rząd warszawski jest pożyteczny, zaś rząd londyński i jego agenci w Polsce – szkodliwi. Oczywiście, ludzie wojskowi zawsze będą udzielać poparcia temu rządowi, który zabezpiecza porządek i spokój na tyłach, bez czego niemożliwe są sukcesy Armii Czerwonej. Spokój i porządek na tyłach – to jeden z warunków naszych sukcesów. Rozumieją to nie tylko wojskowi, ale nawet i niewojskowi. Tak wygląda sprawa.

Roosevelt proponuje odroczenie omawiania kwestii polskiej do jutra.

Churchill mówi, że rząd radziecki i rząd brytyjski mają rozmaite źródła informacji. Rząd brytyjski uważa, iż rząd lubelski nie reprezentuje nawet jednej

trzeciej części narodu polskiego. Taka jest opinia rządu brytyjskiego. Oczywiście, możliwy jest błąd. Nie można, rzecz jasna, wierzyć każdemu opowiadaniu osób przyjeżdżających z Polski. Rząd brytyjski chce porozumienia, gdyż obawia się, że starcia polskiej armii podziemnej z rządem lubelskim mogą do przelewu krwi i licznych aresztowań. Rząd brytyjski przyznaje, że akty napaści na Armię Czerwoną na tyłach są niedopuszczalne. Jednakże rząd brytyjski nie może uważać, iż rząd lubelski ma jakiegokolwiek podstawy do sądzenia, że opiera się na szerokiej bazie, o ile przynajmniej można sądzić na podstawie posiadanej przez rząd brytyjski informacji, która oczywiście, być może, też nie jest bez zarzutu.

Roosevelt oświadcza, że kwestia polska w ciągu pięciu wieków przyprawiała świat o ból głowy.

Churchill mówi, że trzeba się postarać o to, aby kwestia polska więcej nie przyprawiała ludzkości o ból głowy.

Stalin odpowiada, że należy to koniecznie uczynić.

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 144 - 153.

Nr 38

1945 luty 7, Jalta. – Fragmenty czwartego posiedzenia w Pałacu Liwadyjskim dotyczącego kwestii polskiej

Roosevelt oświadcza, że wczoraj zostało wysłuchane oświadczenie marszałka Stalina na temat kwestii polskiej. On, Roosevelt, najbardziej interesuje się sprawą rządu polskiego. Dla niego nie tyle jest ważna ta lub inna granica Polski. Nie interesuje go legalność czy ciągłość rządu polskiego, albowiem wiadomo, że w Polsce w ciągu szeregu lat nie było w ogóle żadnego rządu. Uważa on jednak, iż Stany Zjednoczone Ameryki, Związek Radziecki i Zjednoczone Królestwo mogłyby dopomóc Polakom w utworzeniu rządu tymczasowego do tego czasu, dopóki nie okaże się możliwe przeprowadzenie wolnych wyborów w kraju. Należy zrobić w tej dziedzinie coś nowego, coś takiego, co byłoby podobne do strugi świeżego powietrza w tej ciemnej kwestii.(...)¹

¹ Tłumaczenie to w wielu akcentach politycznych wyraźnie odbiega od tłumaczenia prof. Janusza K. Zawodnego (Katyń, Lublin–Paryż 1989, s. 288).

Zdaniem J.K. Zawodnego Roosevelt „czynił rzeczy, które były sprzeczne nie tylko z Kartą Atlantycką (...), ale też z krótko i długofalowym interesem narodowym Stanów Zjednoczonych. „W Jalcie dużą rolę odgrywał sekretarz stanu Edward Stettinus (1900-1949), przemysłowiec i polityk. Największy jednak wpływ na posunięcie Roosevelta w sprawach Polski miał Harry Hopkins. Zawodny określa go jako złego ducha prezydenta USA. Harry Lloyd Hopkins (1890-1946) w 1945 r.

Stalin mówi, że półtorej godziny temu otrzymał od Roosevelta orędzie, które zawiera następujące propozycje: wezwać z Polski dwie osoby reprezentujące rząd lubelskioraz dwóch przedstawicieli reprezentujących siły społeczne drugiego obozu (z grona pięciu osób wymienionych w liście prezydenta) i w obecności tych czterech Polaków rozwiązać kwestię nowego rządu polskiego. Gdyby krok taki zakończył się powodzeniem, nowy rząd będzie zobowiązany do przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów.

Poza tym Roosevelt wyraża w orędziu życzenie, by włączyć do rządu polskiego również przedstawicieli niektórych innych kół. W liście zostali wymienieni Mikołajczyk i Grabski. Stalin chciałby dowiedzieć się, gdzie można znaleźć osoby wymienione w liście Roosevelta, a które, według posiadanych przez Roosevelta wiadomości, znajdują się w Polsce? O ile uda się odszukać te osoby, to można będzie wyjaśnić, jak prędko one przyjadą. Gdyby przybyli Wincenty Witos lub Sapieha, to ich przyjazd ułatwiłby sprawę. Ale Stalin nie zna ich adresów i obawia się, że uczestnicy obecnej konferencji nie będą mogli doczekać się przyjazdu Polaków na Krym. Delegacja radziecka opracowała projekt, który wychodzi naprzeciw propozycjom Roosevelta. Projekt ten nie jest jeszcze wydrukowany. Dlatego proponuje on tymczasem przejść do jakiegokolwiek innej sprawy – być może, do kwestii Dumbarton Oaks.

(następnie delegacja radziecka przedstawia następującą propozycję w kwestii polskiej:

-- a

„1. Uznać, że granicą Polski na wschodzie powinna być linia Curzona z odchyleniem od niej w niektórych rejonach o 5-6 kilometrów na korzyść Polski.

2. Uznać, że zachodnia granica Polski powinna przebiegać od miasta Szczecin (dla Polaków), następnie na południe wzdłuż rzeki Odry, a dalej wzdłuż rzeki Nysy (Zachodniej).

3. Uznać za pożądane uzupełnienie Tymczasowego Rządu Polskiego niektórymi demokratycznymi działaczami z emigracyjnych kół polskich.

4. Uznać za pożądane uznanie rozszerzonego Tymczasowego Rządu przez rządy sojusznicze.

5. Uznać za pożądane, aby Tymczasowy Rząd Polski, rozszerzony w sposób wskazany w punkcie 3, w możliwie krótkim terminie wezwał ludność Polski do

proceedings prowadził rokowania w Moskwie w sprawie utworzenia Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

7 czerwca 1944 r. Roosevelt zapewniał premiera Mikołajczyka, że „Polska wyjdzie z tej wojny bez krzywdy”, nie informując polskiego premiera że w Teheranie, podczas tajnej rozmowy ze Stalinem, oddał ZSRR wschodnie ziemie RP. Prezydent Roosevelt zwiódł też Polonię w USA i Kongres Stanów Zjednoczonych, nie informując kongresu o tajnych ustaleniach wobec Polski w Teheranie. Mało tego, w swoim orędziu do kongresu z 11 stycznia 1944 r. zapewniał Amerykanów, że „...żadnych tajnych układów politycznych(...) zobowiązań (w Teheranie) nie zrobiono”. Szczegóły i źródła zob. op. cit., s. 289 - 298.

powszechnych wyborów celem organizacji stałych organów administracji państwowej w Polsce.

6. Polecieć W. M. Mołotowowi², p. Harrimanowi³ i p. Kerrowi⁴ przedyskutowanie sprawy rozszerzenia Tymczasowego Rządu Polskiego wspólnie z przedstawicielami Tymczasowego Rządu Polskiego oraz przedstawienie swych propozycji do rozpatrzenia przez trzy rządy”.

Roosevelt oświadczenia, że propozycje radzieckie stanowią określony postęp. Chciałby mieć możliwość przestudiowania ich wspólnie ze Stettiniusem. Na razie pragnie on tylko zauważyć, że w propozycjach radzieckich nie podoba mu się zwrot „emigracyjne koła polskie”. Jak Roosevelt oświadczył wczoraj, nie zna on nikogo z emigrantów oprócz Mikołajczyka. Dalej uważa on, że zupełnie nie jest konieczne przyciąganie do udziału w rządzie polskim nieodpowiednich ludzi z emigracji. Również w samej Polsce można będzie znaleźć odpowiednich ludzi.

Stalin zaznacza, że jest to oczywiście słuszne.

Churchill mówi, że podziela wątpliwości Roosevelta wobec terminu „emigranci”. Rzecz w tym, że po raz pierwszy termin ten został użyty w czasie Rewolucji Francuskiej i określał ludzi wypędzonych z Francji przez naród francuski. Polacy zaś znajdujący się obecnie za granicą nie zostali wypędzeni przez naród polski, zostali oni wypędzeni przez Hitlera. Churchill proponuje zastąpić termin „emigranci” słowami „Polacy znajdujący się za granicą”.

Stalin zgadza się na propozycję Churchilla.

Churchill, kontynuując, wskazuje na to, że w drugim punkcie propozycji mówi się o rzece Nysie. W kwestii przesunięcia granicy Polski na zachód rząd brytyjski chciałby zrobić następujące zastrzeżenie: Polska powinna mieć prawo do wzięcia sobie takiego terytorium, jakiego będzie sobie życzyła i którym będzie w stanie zarządzać. Wątpliwe, czy byłoby celowe, aby polska geś została w takim stopniu nadziana niemieckim jądłem, że skonałaby od niestrawności. Oprócz tego w Anglii istnieją koła, które przeraża myśl o wysiedleniu wielkiej ilości Niemców. Samego Churchilla taka perspektywa bynajmniej nie przeraża. Rezultaty przesiedlenia Greków i Turków po minionej wojnie światowej były zupełnie zadowalające.

Stalin mówi, że w tych częściach Niemiec, które zajmuje Armia Czerwona, ludności niemieckiej prawie nie ma.

Churchill zaznacza, że to oczywiście ułatwia zadanie. Ponadto 6-7 milionów Niemców już zostało zabitych, a do końca wojny zostanie zabitych jeszcze prawdopodobnie nie mniej niż 1-1,5 miliona.

² Władysław Michajłowicz Mołotow, prawdziwe nazwisko Skriabin. Premier ZSRR. (1930-1941), 1939-1949 i 1953-1957 – minister spraw zagranicznych.

³ William Averal Harriman (ur. 1891 -), przewodniczący rady wykonawczej Illinois Central Railroad, ambasador USA w Moskwie (1943-1946), w Wielkiej Brytanii (1946), sekretarz stanu do spraw handlu, ambasador do specjalnych poruczeń prezydenta J. Kennedyego, podsekretarz stanu, szef delegacji amerykańskiej na rokowania paryskie w Wietnamie.

⁴ Baron Archibald John Kerr-Clark (1882-1951), dyplomata brytyjski. Ambasador w Chinach (1938-1942), w ZSRR (1942-1946), w USA (styczeń 1946).

Stalin odpowiada, że liczby podane przez Churchilla są na ogół ściśle.

Churchill oświadcza, że bynajmniej nie proponuje zaprzestać likwidowania Niemców.

Churchill proponuje, aby w punkcie 3 projektu radzieckiego zostały dodane słowa: „i z samej Polski”.

Stalin odpowiada, że jest to do przyjęcia.

Churchill mówi, że należy przemyśleć propozycje radzieckie, a następnie przedyskutować je na następnym posiedzeniu. Uważa on, że propozycje te są krokiem naprzód.

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 153-154, 160-163.

Nr 39

1945 luty 8, Jalta. – Z protokołu piątego posiedzenia w Pałacu Liwadyjskim

– – a

Zagadnienie Dumbarton Oaks uważa się za wyczerpane i Roosevelt przechodzi do sprawy polskiej.

Churchill mówi, że o ile mu pozwolą, to chciałby na wstępie oświadczyć, że przestudiował rezultaty wczorajszego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych i aprobuje je.

Roosevelt oświadcza, że w kwestii granic polskich delegacja USA nie zgłasza sprzeciwu wobec pierwszego punktu radzieckich propozycji. Delegacja USA zgadza się także na przyznanie Polsce rekompensaty kosztem Niemiec, mianowicie Prus Wschodnich na południe od Królewca oraz Górnego Śląska aż do Odry. Jednakże Rooseveltowi wydaje się że przesunięcie granicy polskiej na Zachodnią Nysę jest mało usprawiedliwione.

Co się tyczy zagadnienia rządu polskiego, to Roosevelt chciałby zaproponować, aby radziecki minister spraw zagranicznych oraz ambasadorowie USA i Anglii w ZSRR zostali upoważnieni do prowadzenia w Moskwie rokowań z Bierutem¹, Osóbką-Morawskim², Sapiechą³, Witosem⁴,

¹ Bolesław Bierut (1892-1956). Jego życiorys ma wiele luk i nieścisłości. Sporo szczegółów z jego życiorysu podał Józef Światło. Zob. Zbigniew Błażyński: *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955. Słowo wstępne Jan Nowak-Jeziorański*, Londyn 1986 i inne wydania. Bierut od młodości był związany z sowieckimi organami bezpieczeństwa, awansując do stopnia podpułkownika NKWD. W latach 1941-1943 w Mińsku pracował w niemieckiej administracji okupacyjnej w randze zastępcy naczelnika wydziału rozdziału produktów żywnościowych. Przy-

Mikołajczykiem i Grabskim⁵ w sprawie utworzenia nowego rządu polskiego na następujących zasadach: najpierw należy powołać Radę Prezydencką w składzie trzech osób, być może, Bieruta, Grabskiego i Sapięhy. Rada Prezydencka będzie reprezentowała w Polsce władzę prezydenta.

Ta Rada Prezydencka zajmie się utworzeniem rządu z osób wchodzących w skład rządu warszawskiego, z elementów demokratycznych w Polsce oraz za granicą. Utworzony w ten sposób rząd tymczasowy zobowiązuje się, że przeprowadzi wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego, które wybierze stały rząd Polski. Kiedy zostanie utworzony tymczasowy rząd polski jedności narodowej, to nasze trzy rządy uznają go.

Stalin pyta: czy przewiduje się, iż we wskazanym wypadku zostanie rozwiązany rząd londyński?

Churchill i Roosevelt odpowiadają twierdząco.

Churchill mówi, że kiedy zostanie utworzony tymczasowy polski rząd jedności narodowej, rząd brytyjski cofnie uznanie rządu polskiego w Londynie oraz akredytuje swego ambasadora przy nowym rządzie.

Stalin pyta: czy majątek narodowy Polski, którym obecnie dysponuje rząd polski w Londynie, pozostanie potem w rękach Arciszewskiego, czy też zostanie on przekazany nowemu rządowi polskiemu?

czynił się do bezwzględnej rozprawy z przeciwnikami okupacji sowieckiej, zazwyczaj nie korzystał z prawa łaski w sprawach politycznych, bezwzględnie prześladował kościół katolicki w Polsce, m.in. wydając rozkaz uwięzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego, stawiając przed sądami biskupów (biskup Kaczmarek), wymógł wprowadzenie planu 6-letniego, który niezwykle negatywnie zaciążył na gospodarce polskiej. Bierut zmarł w Moskwie, jako przewodniczący delegacji PZPR na XX zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na temat działalności Bieruta w okresie 1945 - 1956 zob. „Nowe Drogi”, nr 10 z 1956 r. Materiały z tzw. plenum „październikowego”. Tamże m.in. wystąpienie Leona Wudzkiego.

² Edward Osóbka-Morawski (ur. 1909). Od 1928 r. członek PPS, od września 1951 r. w organizacji Polscy Socjaliści, przekształconej w Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, zwolennik PPR i członek KRN. Od lipca do grudnia 1944 przewodniczący PKWN. Od stycznia do maja premier i minister spraw zagranicznych z tzw. Rządzie Tymczasowym. 1945-1947 premier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Następnie minister administracji publicznej (do 1949).

³ Chodzi o kardynała Adama Sapięhę (1867-1951). Od 1911 biskup krakowski od 1925 metropolita krakowski, od 1946 kardynał.

⁴ Wincenty Witos (1874-1945), działacz ludowy i polityk. Od 1895 r. w galicyjskim Polskim Stronnictwie Ludowym. Po rozłamie w 1913 r. – przywódca PSL „Piast”. Po odzyskaniu niepodległości przez PSL i SL, poseł i premier. W 1930 r. uwięziony w Brześciu. Od 1933 do 1939 na emigracji w Czechosłowacji. W czasie okupacji ciężko zachorował. Po wojnie nie brał już udziału w życiu politycznym. 14 października 1945 r. miał podpisać odezwę „Do braci chłopów”. Zmarł 31 października.

⁵ Stanisław Grabski (1871-1949), ekonomista i polityk, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, działacz Stronnictwa Narodowego. W latach 1917-1919 członek Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. 1919-1927 poseł na sejm, w 1923 i 1925-1926 – minister oświaty, 1942-1945 przewodniczący Rady Narodowej na emigracji. Od 1945 do 1947 r. zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej.

Roosevelt odpowiada, że własność Polski, znajdująca się za granicą, automatycznie przejdzie do dyspozycji nowego rządu polskiego.

Churchill zaznacza, że nie zna prawnej strony zagadnienia, ale sądzi, iż prezydent ma rację.

Następnie Churchill oświadcza, że delegacja brytyjska przygotowała alternatywny dokument w kwestii polskiej, który został przekazany rosyjskim przyjaciołom. Ale wobec tego, że dyskusja rozpoczęła się na wniosek prezydenta, Churchill może kontynuować ją w tej płaszczyźnie.

Churchill mówi, że ma poprawki do propozycji Roosevelta. Uważa on, że konferencja w swej pracy osiągnęła stadium decydujące. Chodzi o kwestię, której uregulowania oczekuje cały świat. O ile rozjedziemy się i w dalszym ciągu uznawać będziemy różne polskie rządy, to wszyscy zrozumieją, że między Wielką Brytanią i USA, z jednej strony, a Związkiem Radzieckim, z drugiej, istnieją zasadnicze rozbieżności. Miałyby to nader oplakane skutki w całym świecie i wycisnęłyby na naszej konferencji piętno bankructwa. Ponadto należy stwierdzić, że odmiennie zapatrujemy się na podstawowe fakty lub przynajmniej na niektóre z podstawowych faktów.

Zgodnie z informacją będącą w dyspozycji rządu brytyjskiego, lubelski, a obecnie warszawski rząd nie jest takim rządem, który mógłby być uznany przez przytłaczającą większość narodu polskiego. Gdybyśmy zrezygnowali z rządu polskiego w Londynie i udzielili poparcia rządowi lubelskiemu, to – na ile można się zorientować – wywołałoby to protest ze strony całego świata, wywołałoby to protest ze strony wszystkich bez wyjątku Polaków znajdujących się za granicą.

Mamy armię polską, składającą się z Polaków znajdujących się poza granicami Polski. Walczyła ona odważnie. Churchill nie wierzy, aby armia ta pogodziła się z rządem lubelskim. Ta armia polska uważałaby za zdradę uznanie przez rząd brytyjski rządu lubelskiego oraz cofnięcie dalszego uznania dla rządu polskiego w Londynie.

Jak dobrze wiadomo rządowi radzieckiemu, on, Churchill, nie zgadza się z poglądami rządu polskiego w Londynie i uważa jego poczynania za nierozsądne. Jednakże formalne uznanie nowego rządu polskiego, utworzonego rok temu, wywołałoby bardzo ostrą krytykę poczynąń rządu brytyjskiego. Ludzie zaczęliby twierdzić, że rząd brytyjski już wcześniej poszedł całkowicie na ustępstwa wobec Związku Radzieckiego w kwestii wschodniej granicy Polski, obecnie zaś skapitulował przed nim w sprawie charakteru rządu polskiego. W rezultacie rząd brytyjski zostałby narażony w parlamencie na oskarżenia. Debata, która rozwinęłaby się w związku z tym, byłaby nader godna pożałowania i negatywnie odbiłaby się na jedności sojuszników.

Zdaniem Churchilla, propozycje radzieckie nie są wystarczające. Zanim Rząd Jego Królewskiej Mości mógłby zrezygnować ze swego obecnego stanowiska, a mianowicie z uznania rządu polskiego w Londynie i uznania nowego

rządu polskiego, musi on przekonać się, że nowy rząd polski w dostatecznym stopniu reprezentuje naród polski. Oczywiście, przed rządem brytyjskim zniknęłyby wszystkie trudności, gdyby w Polsce odbyły się wolne wybory na podstawie powszechnego głosowania. Rząd brytyjski powitałby każdy rząd polski, który wyłoniłby się w wyniku tych wyborów, i odwróciłby się od rządu londyńskiego. Jednakże rząd brytyjski z wielkim niepokojem odnosi się do tego, co będzie się działo w okresie przejściowym do czasu, kiedy będzie możliwe zorganizowanie wyborów.

Roosevelt oświadcza, że jako gość z drugiej półkuli, stwierdza istnienie u wszystkich uczestników narady jednolitego poglądu: w Polsce możliwe jak najprędzej powinny być przeprowadzone powszechne wybory. Jednakże Roosevelta interesuje kwestia, jak będą wyglądały rządy w Polsce w okresie przejściowym, aż do przeprowadzenia wolnych wyborów?

Stalin mówi, że Churchill skarży się na brak informacji o Polsce oraz na niemożliwość otrzymania ich stamtąd.

Churchill odpowiada, że pewne informacje posiada.

Stalin konstatuje, że aczkolwiek Churchill posiada pewne informacje, to nie pokrywają się one z informacjami, jakimi dysponuje rząd radziecki.

Churchill odpowiada twierdząco.

Stalin oświadcza, że jego zdaniem Wielka Brytania i Stany Zjednoczone mogą posiadać w Polsce informatorów. Przechodząc następnie do sprawy przywódców rządu warszawskiego, mówi on, że popularność Bieruta, Osóbki-Morawskiego i Roli-Żymierskiego⁶ w narodzie polskim jest rzeczywiście ogromna. Co jest podstawą tej popularności? Przede wszystkim fakt, że nie opuszczali oni swego kraju w czasie okupacji. Znajdowali się w zajętej przez Niemców Warszawie, pracowali w podziemiu i wyszli z podziemia. Imponuje to narodowi polskiemu, który naturalnie sprzyja ludziom, którzy nie porzucili go w ciężkiej chwili. Naród polski nie lubi ludzi Arciszewskiego, albowiem nie widział ich w swym gronie w ciężkich latach okupacji. Należy liczyć się z psychologią narodu.

⁶ Michał Żymierski (1890-1989). Urodził się, w Krakowie i tam studiował prawo i nauki ekonomiczne. Należał do Drużyn Strzeleckich. Od sierpnia 1914 r. w Legionach Polskich. Awansował do stopnia majora. W 7 pp Nast. jako podpułkownik dowódca 2 pp II Brygady Legionów. Po przejściu przez Brygadę frontu pod Rarańczą szef sztabu II Korpusu Polskiego na Wschodzie i dowódca pułku w 4 Dywizji Strzelców gen. L. Żeligowskiego. Po powrocie do Polski od czerwca do listopada 1919 r. w Sztabie Generalnym. Awansował na pułkownika 1 kwietnia 1919 r. Następnie dowódca II Brygady Piechoty Legionów, potem 2 Dywizji Piechoty Legionów. 1921-1923 słuchacz francuskiej Wyższej Szkoły Wojennej. 1924-1926 II zastępca szefa Administracji Armii. 15 VIII 1924 mianowany generałem brygady. W 1927 r. prawomocnym wyrokiem skazany na więzienie i degradację. Wyjechał za granicę. W LWP marszałek. Zmarł w Warszawie i tam pochowany.

Zob. T. Kryśka-Karski i S. Żurkowski: *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 191.

Drugi ważny fakt, wpływający na wzrost popularności przywódców rządu warszawskiego, wynika ze zwycięstw Armii Czerwonej. Wojska radzieckie posuwają się naprzód i wyzwalamy Polskę. Wywołuje to wielki przewrót w świadomości narodu polskiego. Wiadomo, że Polacy nie lubili Rosjan, gdyż Rosjanie trzykrotnie uczestniczyli w rozbiórce Polski. Jednakże ofensywa Armii Czerwonej i wyzwolenie przez nią narodu polskiego z hitlerowskiej okupacji całkowicie zmieniły nastroje Polaków. Ich wrogość wobec Rosjan zniknęła, zamiast wrogości pojawiło się zupełnie inne uczucie: Polacy cieszą się, że Rosjanie gonią Niemców, że ludność polska jest wyzwalana, toteż rodzi się wśród niej pozytywny stosunek do Rosjan.

Polacy uważają, że przeżywają obecnie wielkie historyczne święto narodowe. I oto Polacy są zdziwieni, że ludzie z rządu polskiego w Londynie nie biorą udziału w tej uroczystości. Polacy zadają sobie pytanie, dlaczego na obchodach tego święta widzą członków Tymczasowego Rządu Polskiego, a nie widzą Polaków z Londynu? Oczywiście, podrywa to autorytet rządu polskiego w Londynie.

Oto dwie okoliczności, które leżą u podstaw ogromnej popularności członków Tymczasowego Rządu Polskiego. Czy możemy nie liczyć się z takim faktem? Oczywiście, nie możemy, jeżeli chcemy brać pod uwagę wolę narodu. Takie są zastrzeżenia, które chciałby on wypowiedzieć w związku z zagadnieniem autorytetu ludzi z rządu warszawskiego.

A teraz o obawach Churchilla, że uczestnicy konferencji mogą się rozjechać nie osiągnąwszy porozumienia w kwestii polskiej. Co tu robić? Mamy różne informacje i różne wnioski. Może wezwać tu Polaków reprezentujących różne obozy i wysłuchać ich? Być może zwiększy to nasz zasób informacji? Churchill nie jest zadowolony z tego, że Tymczasowy Rząd Polski nie został wybrany. Oczywiście, lepiej jest mieć rząd pochodzący z wyborów, ale dotychczas przeszkadzała temu wojna. Uważa, iż niedaleki jest dzień, kiedy wybory w Polsce będą mogły się odbyć.

Ale przecież we Francji rząd de Gaulle'a także nie pochodzi z wyborów i w jego skład wchodzi różne elementy. Jednakże, że zważając na to, chętnie prowadzimy rokowania z de Gaulle'em⁷ i zawieramy z nim porozumienia. Dlaczego nie może tak samo postąpić z Tymczasowym Rządem Polskim po tym, jak zostanie on rozszerzony? Dlaczego od Polski wymagać więcej aniżeli od Francji? Jest on przekonany, że jeżeli do kwestii polskiej podejść bez uprzedzenia, to można ją pomyślnie rozwiązać.

⁷ Charles Andre de Gaulle (1890-1970), francuski mąż stanu, generał. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej odznaczony Virtuti Militari. 1940-1943 przywódca Wolnych Francuzów, 1943-1946 szef Rządu Tymczasowego, następnie premier i prezydent (1959-1969).

Sytuacja nie jest tak tragiczna, jak maluje ją Churchill. Jeżeli nie przywiązywać zbytniego znaczenia do spraw drugorzędnych i skoncentrować uwagę na sprawie zasadniczej, to można znaleźć wyjście. Łatwiej zreorganizować istniejący Tymczasowy Rząd Polski, aniżeli tworzyć zupełnie nowy. Co się tyczy Rady Prezydenckiej, to na ten temat trzeba byłoby porozmawiać z samymi Polakami.

Roosevelt zapytuje, kiedy będzie możliwe przeprowadzenie w Polsce wolnych wyborów?

Stalin odpowiada, że wybory mogą się odbyć za miesiąc, o ile nie zdarzy się na froncie jakaś katastrofa, o ile Niemcy nie pobiją sojuszników, ale ma on nadzieję, iż Niemcy nie pobiją sojuszników.

Churchill oświadcza, że ma się rozumieć, wolne wybory uspokoiłyby umysły w Anglii. Rząd brytyjski poparłby nowy rząd i wszystkie pozostałe zagadnienia odpadłyby. Oczywiście, nie możemy prosić o nic, co przeszkadzałoby operacjom militarnym wojsk radzieckich. Operacje te powinny stać na pierwszym miejscu. Lecz jeżeliby okazało się możliwe przeprowadzenie wyborów za dwa okazało się możliwe przeprowadzenie wyborów za dwa miesiące, powstałaby zupełnie nowa sytuacja i nikt nie mógłby tego podawać w wątpliwość.

Roosevelt zaleca przekazanie omawianego zagadnienia ministrom spraw zagranicznych do rozpatrzenia.

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 169 - 1975.

Nr 40

1945 luty 10, Jalta. – Z dyskusji nad oświadczeniem w sprawie polskiej

Eden odczytuje tekst oświadczenia w sprawie Polski uzgodniony na naradach ministrów spraw zagranicznych wieczorem 9 lutego i rano 10 lutego.

Roosevelt oświadcza, że zgadza się z tekstem oświadczenia w sprawie Polski, który ogłosił Eden.

Churchill mówi, że obecnie zostało osiągnięte porozumienie w sprawie wschodniej granicy Polski oraz istnieje umowa, aby Polacy otrzymali Prusy Wschodnie i terytorium po Odrę. Jednakże Churchill ma wątpliwości, czy Polacy powinni posiadać granicę wzdłuż rzeki Nysy (Zachodniej). Churchill dodaje, że otrzymał telegram od gabinetu wojennego, w którym wyrażone zostały obawy co do trudności z przesiedleniem wielkiej ilości ludzi do Niemiec.

Roosevelt zauważa, że byłoby pożądane zapoznać się z opinią nowego rządu polskiego na temat granicy zachodniej.

Stalin mówi, że w oświadczeniu należałoby powiedzieć coś określonego o granicy.

Churchill uważa, że jest rzeczą ważną opublikowanie komunikatu o osiągniętym porozumieniu w sprawie granicy wschodniej (linia Curzona). Jeżeli jednak równocześnie nic nie powie się o granicy zachodniej, to ludzie od razu zapytają: a jak będzie przebiegać granica Polski na zachodzie? Churchill sądzi, że konieczne jest uwzględnienie opinii samych Polaków na temat granicy zachodniej i kwestia ta powinna być rozstrzygnięta na konferencji pokojowej.

Roosevelt uważa, że lepiej byłoby nic nie mówić o granicach Polski, albowiem kwestia ta ma być jeszcze dyskutowana w Senacie i on, Roosevelt, nie posiada obecnie pełnomocnictw do podejmowania w tej sprawie jakichkolwiek decyzji.

Churchill oświadcza, że mimo wszystko należałoby coś powiedzieć o granicy zachodniej. Uważa on, że można znaleźć jakieś odpowiednie sformułowanie, skoro trzy rządy zgadzają się, że Polska powinna otrzymać rekompensatę terytorialną na zachodzie i północy oraz że przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia opinia rządu polskiego zostanie uwzględniona.

Stalin również uważa za konieczne poruszyć w uchwale sprawę granic Polski.

Roosevelt w zasadzie zgadza się z tym i proponuje zlecić trzem ministrom rozpatrzenie tej sprawy oraz dodanie do tekstu oświadczenia w sprawie Polski nowego ustępu o granicach.

Konferencja przyjmuje ten wniosek i przechodzi do deklaracji o wyzwolonej Europie.

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 190 - 192.

Nr 41

1945 luty 11, Jalta. – Z komunikatu Konferencji Krymskiej dotyczącego spraw polskich

-- a

VI. POLSKA

Zebraliśmy się na Konferencji Krymskiej, by załatwić nasze różnice zdań co do Polski. Przedyskutowaliśmy dokładnie wszelkie strony tego zagadnienia. Ponownie stwierdzamy nasze wspólne pragnienie ujrzenia Polski państwem

silnym, wolnym, niepodległym i demokratycznym. W wyniku naszych rozmów uzgodniliśmy warunki, na jakich ma być utworzony nowy Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej, tak aby uzyskał uznanie trzech głównych mocarstw.

Osiągnięte porozumienie brzmi, jak następuje:

„Nastala nowa sytuacja w Polsce na skutek jej pełnego wyzwolenia przez Armię Czerwoną. Wymaga to utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego, który będzie mógł być oparty na szerszej podstawie, niż to było możliwe przed niedawnym wyzwoleniem Polski zachodniej. Działający obecnie w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być wobec tego zreorganizowany na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy. Ten nowy rząd powinien wtedy otrzymać nazwę Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej.

Panowie Molotow, Harriman i Sir A. Clark Kerr są upoważnieni, żeby jako Komisja, porozumieli się w Moskwie przede wszystkim z członkami obecnego Rządu Tymczasowego i z innymi polskimi przywódcami demokratycznymi z samej Polski i zagranicy w celu zreorganizowania obecnego rządu w powyższym duchu. Ten Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej będzie miał obowiązek przeprowadzenia możliwie najprędzej wolnych i nieskrępowanych wyborów, opartych na głosowaniu powszechnym i tajnym. W wyborach tych będą miały prawo uczestniczenia i wystawiania kandydatów wszystkie partie demokratyczne i antynazistowskie.

Z chwilą gdy zgodnie z powyższym zostanie utworzony należycie Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej, Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, który obecnie utrzymuje stosunki dyplomatyczne z dotychczasowym Rządem Tymczasowym Polski, oraz Rządy Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych Ameryki nawiążą stosunki dyplomatyczne z nowym Polskim Rządem Tymczasowym Jedności Narodowej i wymienią ambasadorów, których sprawozdania będą informowały odnośne rządy o sytuacji w Polsce.

Szefowie trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona z odchyleniami od niej w pewnych okolicach o pięć do ośmiu kilometrów na korzyść Polski. Uznają oni, że Polska powinna uzyskać istotny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie. Uważają oni, że we właściwym czasie trzeba będzie zasięgnąć opinii nowego Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej co do wielkości tego przyrostu oraz że ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski będzie odroczone do konferencji pokojowej”.

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 206 - 208.

1945 luty 13, Londyn. – Protest Rządu RP przeciw uchwałom w Jalcie (tłumaczenie)

Dnia 12 lutego o godz. 7.30 wieczorem brytyjski Foreign Office doręczył Ambasadorowi RP, w Londynie tekst uchwał, powziętych przez Prezydenta Roosevelta, premiera Churchilla i marsz. Stalina, w sprawach dotyczących Polski na konferencji odbytej w Jalcie między 4 a 11 lutym 1945.

W memorandum złożonym przez konferencję rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP., Rząd Polski wyraził przekonanie, że nie weźmie one udziału w żadnych decyzjach, dotyczących sprzymierzonego Państwa Polskiego bez konsultowania i zgody Rządu Polskiego. Jednocześnie zgłosił on gotowość szukania rozstrzygnięcia sporu wszczętego przez Rosję Sowiecką w drodze normalnych metod w procedurze międzynarodowej, opartych na poszanowaniu praw obu państw będących w sporze. Pomimo to, decyzje Konferencji Trzech zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy.

Metoda ta w stosunku do Polski jest nie tylko zaprzeczeniem elementarnych zasad które obowiązują sojuszników, ale stanowi niewątpliwie porzucenie litery i ducha Karty Atlantyckiej, oraz prawa każdego narodu do wystąpienia w obronie własnych interesów.

Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego.

Oderwane od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej, Naród Polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski.

Zamiar trzech mocarstw utworzenia „tymczasowego rządu polskiego jedności narodowej” za pomocą uzupełnienia narzuconego Polsce komitetu lubelskiego, przez bliżej nieokreślonych przedstawicieli „demokratycznych partii politycznych polskich i osobistości z emigracji” doprowadzić może jedynie do zalegalizowania mieszania się Sowieców w wewnętrzne sprawy Polski. Dopóki ziemie polskie będą okupowane wyłącznie przez wojska sowieckie, tego rodzaju Rząd nawet w obecności dyplomatów brytyjskich i amerykańskich nie zabezpieczy prawa do swobodnego wypowiedzenia się społeczeństwu polskiemu.

Rząd Polski, który jest jedynym prawowitym i powszechnie uznanym Rządem RP i który od pięciu i pół lat kieruje walką Państwa i Narodu Polskiego przeciwko państwom osi, zarówno przez ruch podziemny w Kraju, jak przez swoje Siły Zbrojne na wszystkich frontach wojennych, zgłosił

w memorandum, złożonym rządowi W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP, gotowość przyjaznego ułożenia stosunków z ZSRR i współdziałania w utworzeniu w Polsce rządu, który byłby prawdziwym wyrazem woli narodu polskiego. Gotowość tę Rząd polski nadal podtrzymuje.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, z 14 II 1945

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944-lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 276-277.

Nr 43

1945 luty, mp. ,. – Protest Rady Jedności Narodowej przeciwko postanowieniom jaltańskim

W dniu 22 II 45 r. Rada Jedności Narodowej powzięła jednomyślnie uchwałę treści następującej:

1. Rada Jedności Narodowej wypowiada przekonanie, że powzięte bez udziału i zgody Państwa Polskiego postanowienia Konferencji Krymskiej narzucają, jeszcze przed ukaraniem Niemiec, Polsce, która pierwsza w świecie podjęła walkę z hitleryzmem o wolność własną i cudzą, nowe niezmiernie ciężkie i krzywdzące ofiary.

R. J. N. stanowczo protestuje przeciw jednostronności postanowień Konferencji, pomimo to zmuszona jest zastosować się do nich, pragnąc widzieć w nich w dzisiejszej rzeczywistości możliwość ratowania niepodległości Polski, uniknięcia dalszego niszczenia Narodu oraz do stworzenia podstawy organizacji własnych sił do prowadzenia przyszłej samodzielnej polityki polskiej, zmierzającej do ugruntowania pokoju w Europie, odbudowy gospodarczej zniszczonego Kraju oraz przebudowy stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych w Polsce w duchu prawdziwej wolności i demokracji.

Rada Jedności Narodowej pragnie jeszcze przez to swoje bolesne dla Narodu Polskiego stanowisko zmanifestować wolę porozumienia się ze wschodnim sąsiadem i nawiązania z nim trwałych, przyjaznych stosunków pokojowych.

2. Wychodząc z tego stanowiska, R. J. N. czyni to w przeświadczeniu, że zarówno zachodni Sprzymierzeńcy Polski, jak i ZSRR w imię uznanych przez nich zasad Karty Atlantycznej i demokracji uszanują istotną niepoległość Państwa Polskiego, a ZSRR powstrzyma się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski i umożliwi warunki, aby Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej był rządem istotnie niepodległego Państwa Polskiego i miał pełną możliwość przeprowadzenia wyborów i wykonywania władzy w warunkach prawdziwej wolności demokracji z wykluczeniem wszelkiego nacisku obcych sił.

3. R. J. N. wyraża przekonanie, że ostateczne ustalenie granicy między Polską a ZSRR nastąpi w drodze bezpośrednich rokowań między tymi

państwami, bądź też na konferencji pokojowej, natomiast zachodnia granica Polski zostanie przesunięta do Nysy Łużyckiej i Odry, a na północy obejmie Prusy Wschodnie.

4. R. J. N. daje wyraz przeświadczeniu, że ogólnikowej formule Konferencji Krymskiej o porozumieniu „z przedstawicielami demokracji w Kraju i zagranicą” zostanie nadana konkretna treść porozumienia się w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z Radą Jedności Narodowej w Kraju oraz z Rządem i Radą Narodową w Londynie. Rada Jedności Narodowej jako przedstawicielka Polski Podziemnej deklaruje swą gotowość do podjęcia rokowań w tej sprawie.

R. J. N. wypowiada opinię, że na stanowisko Premiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej winien być powołany Stanisław Mikołajczyk, jako człowiek mający zaufanie najszerzych warstw narodu polskiego i gwarantujący utrzymanie w realnej formie sojuszu Polski z zachodnimi sprzymierzeńcami i możliwość osiągnięcia porozumienia z ZSRR.

W związku z powyższym Rada Jedności Narodowej oczekuje umożliwienia bezpośredniego porozumienia się ruchu podziemnego z czynnikami państwowymi w Londynie oraz jego odpowiednikami na emigracji¹.

Rada Jedności Narodowej

„Rzeczpospolita Polska”, 1945, nr 12 marca; *Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. VI, uzupełnienia*, Szczecin 1989, s. 460 - 461.

Nr 44

1945 marzec 6, m.p. – List płk. Pimienowa do gen. Okulickiego z zaproszeniem na rozmowę z gen. Iwanowem, dowódcą I Frontu Białoruskiego (tłumaczenie)

Do Generała Brygady Niedźwiadka¹

¹ Rada Jedności Narodowej obradowała przez cztery dni: 17, 19, 22 i 24 lutego 1945 roku. W skład jej wchodził: Kazimierz Pużak jako przewodniczący (PPS-WRN), Kazimierz Bagiński (Str. Ludowe), Aleksander Zwierzyński (Str. Narodowe), Franciszek Urbański (Str. Pracy), Eugeniusz Czarnowski (Zjednoczenie Demokratyczne), Jan Stanisław Jankowski (delegat Rządu i wice-premier), i gen. Leopold Okulicki (ostatni dowódca AK), brali udział w obradach Rady, ale nie byli jej członkami.

¹ Leopold Okulicki (1898 - 1946), generał brygady. Przybrane nazwiska Jan Mrówka, Johann Muller; pseudonimy: Jan, Kobra 2, Kula, Leopold, Miller, Mrówka, Jan Mrówka, Niedźwiadek, Pan Jan, Sęp, Termit. Urodził się we wsi Bratucice, powiat bocheński, w rodzinie rolników. Należał do Związku Strzeleckiego. 3 maja 1944 r. zdał egzamin pod oficerski. Dwukrotnie zgłaszał się do Legionów Polskich. 15 czerwca 1915 przydzielony został do 3 pp II Brygady Legionów. Po kryzysie

Moje dobre życzenia, które bez wątpienia, jak przypuszczam, znajdą u Was żywy oddźwięk i szacunek, zmierzają do tego, aby zaproponować Wam spotkanie z Generałem-Pułkownikiem Iwanowym, przedstawicielem dowództwa I Białoruskiego Frontu.

Jasno przedstawiam sobie całą trudność tego przedsięwzięcia, ale biorąc pod uwagę absolutną konieczność i ogromną jego doniosłość, czego w tym krótkim liście nie da się przedstawić, sądzę, że to spotkanie powinno mieć miejsce jak najprędzej.

Jedyne co można powiedzieć to to, że przewidywane spotkanie z Generałem-Pułkownikiem Iwanowem powinno rozstrzygnąć bezwzględnie sprawy, które – wątpię, aby mogły być rozstrzygnięte na innej drodze.

Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwolą załatwić bardzo poważne sprawy i nie dopuścić do ich zaostrenia.

Proszę p. Generała wziąć pod uwagę i moje trudności w zorganizowaniu tego spotkania, gdyż ustalony przez Generała-Pułkownika Iwanowa termin już

przysięgowym skierowany został na front włoski. W listopadzie 1918 r. w Grupie płk. Tokarzewskiego uczestniczył w odsieczy Lwowa. W lutym 1919 r. został ranny. Następnie walczył na Froncie Litewsko Białoruskim. 1 lipca tegoż roku mianowany podporucznikiem. 10 lipca został ponownie ranny. Ranę odniósł też nad Berezyną 1 czerwca 1920 r. Jako dowódca 3 kompanii w 4 pp Legionów skutecznie walczył z oddziałami kawalerii sowieckiej. Za czyny te odznaczony został *Virtuti Militari* nasy. W grudniu 1920 r. awansował na porucznika, a po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej (1925) awansował na kapitana. Był oficerem w sztabie DOK nr II, kierownikiem Okręgowego Urzędu WF i PW, dowódcą batalionu 75 pp. W 1931 awansował na majora i od czerwca tegoż roku był wykładowcą taktyki broni połączonych w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie. W czerwcu 1934 r. wyznaczony został szefem sztabu 13 Dywizji Piechoty. We wrześniu 1935 r. przeniesiony do Sztabu Głównego. Był szefem Wydziału „Wschód” Oddziału III, a od kwietnia 1939 r. – szefem Wydziału Sytuacyjnego i zastępcą szefa Oddziału III Sztabu Głównego, przekształconego z momentem wybuchu wojny z Sztabu Naczelnego Wodza. W kampanii wrześniowej pełnił swoje obowiązki sztabowe, a od 10 września uczestniczył ochotniczo w obronie Warszawy. Należał do pierwszej kilkunastoosobowej grupy oficerów występujących do Służby Zwycięstwu Polsce. Kolejno był dowódcą wojewódzkim SZP w Łodzi, komendantem Okręgu Łódzkiego ZWZ. 1 lipca 1940 r. awansowany na pułkownika służby stałej. Zagrożony aresztowaniem przez miesiąc był w Warszawie inspektorem KG ZWZ, a następnie został mianowany komendantem terenów wschodnich. 2 listopada 1940 r. przybył do Lwowa. Aresztowany przez NKWD w nocy z 21 na 22 stycznia 1941 r. Więziony w Moskwie. Zwolniony 12 sierpnia 1941 r. Uczestniczył w dwóch rozmowach gen. Andersa ze Stalinem. Od kwietnia 1942 r. dowodził 7 DP na Bliskim Wschodzie. W czerwcu 1943 r. odwołany do dyspozycji Naczelnego Wodza. Do kraju zrzucony został 22 maja 1944 r. Mianowany generałem brygady. Objął stanowisko Szefa Operacji i zastępcy Szefa Sztabu KG AK. 27 lipca mianowany komendantem organizacji „Nie” i zakonspirowany. Stanowisko ostatniego Dowódcy AK formalnie objął 21 grudnia 1944 r. i pełnił do rozwiązania AK 19 stycznia 1945 r. – na podstawie własnego rozkazu ogłoszonego w „Biuletynie Informacyjnym”. 3 stycznia spotkał się koło Radomska z brytyjską misją wojskową. Skazany w Moskwie na 10 lat więzienia, prawdopodobnie zamordowany w więzieniu moskiewskim 24 grudnia 1946 r. Za 1939 r. odznaczony *Virtuti Militari* 4 klasy, a także czterokrotnie Krzyżem Walecznych i in.

Zob. J. Kurtyka: *General Leopold Okulicki „Niedźwiadek” (1898-1946)*, Warszawa 1989; A. K. Kunert: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 138-141; *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik biograficzny, t. II, cz. 1*, s. 108; A. Przemyski: *Ostatni Komendant General Leopold Okulicki*, Lublin 1990.

minał. Mam nadzieję, że General-Pułkownik Iwanow uzna moje wywody za słuszne i Wasze spotkanie dojdzie do skutku w najbliższych dniach.

Co do mnie, to ja jako oficer Armii Czerwonej, któremu przypadła w udziale tak ważna misja, daję Wam pełną gwarancję, że od momentu, kiedy Wasz los będzie zależy ode mnie (po przyjeździe do nas), będziecie w całkowitym bezpieczeństwie.

W nadziei na nasze szybkie spotkanie przesyłam Wam wyrazy szacunku. Proszę mnie powiadomić o Waszej decyzji.

6 marca 1945 r.

Pułkownik Gwardii Pimienow

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. V, październik 1944 - lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 315.

Nr 45

1945 kwiecień 6, Londyn. – Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej o aresztowaniu przez NKWD szesnastu działaczy Polski Podziemnej (tłumaczenie)

W końcu lutego b.r. Wicepremier-Delegat Rządu na Kraj i ostatni Komentant rozwiązanej Armii Krajowej otrzymali pośrednią drogą zaproszenie pułkownika NKWD Pimienowa na konferencję z przedstawicielem dowództwa I białoruskiego frontu, generałem-plk. Iwanowem. Wkrótce po tym, dnia 10 marca, otrzymali oni pisemne zaproszenie, podpisane przez plk. Pimienowa, który w imieniu generała-pułkownika Iwanowa zaprosił ich na spotkanie z tymże generałem, podnosząc bezwarunkową konieczność i wyjątkową wagę tego spotkania. W zakończeniu pisma zapraszającego plk. Pimienow oświadczył, że jako oficer Czerwonej Armii gwarantuje bezpieczeństwo zaproszonych osób.

Później wyjaśniono ze strony sowieckiej, że politycznym celem spotkania ma być m.in. omówienie sprawy wyjścia z Konspiracji partyj politycznych polskich, które dotychczas nie ujawniły się, „*celem włączenia ich do ogólnego nurtu demokratycznych sił samodzielnej Polski*”.

Z podobnym życzeniem zwrócił się plk Pimienow w tymże czasie do polskich stronnictw politycznych.

Dnia 20 marca – w odpowiedzi na wyrażone uprzednio życzenie strony polskiej – plk Pimienow zawiadomił, że władze sowieckie godzą się na umożliwienie podróży samolotem do Londynu 12 osobom z pośród polityków polskich, celem porozumienia się z Rządem Polskim w Londynie i czynnikami politycznymi polskimi.

Dnia 27 marca b.r. przybyli do generała-pułkownika Iwanowa, zgodnie z zaproszeniem, Wicepremier – Delegat Rządu na Kraj. Przewodniczący Rady Jedności Narodowej i ostatni Komendant rozwiązanej Armii Krajowej. Z tej wizyty dotychczas nie powrócili i nie dali żadnego znaku życia, ani swym rodzinom, ani nikomu innemu.

Dnia 28 marca b.r. udali się do generała-pułkownika Iwanowa, zgodnie z zaproszeniem, 3 ministrowie, przebywający w Kraju, oraz 8 członków stronnictw politycznych i tłumacz. Także i oni z tej wizyty dotychczas nie powrócili i nie dali żadnego znaku życia.

O dalszych losach i o miejscu pobytu wszystkich 15 osób, zaproszonych przez generała-pułkownika Iwanowa, nie ma dotychczas wiadomości.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 7 IV 1945.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944-lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 363-364.

Nr 46

16 kwietnia 1945, Londyn. – Oświadczenie Stanisława Mikołajczyka na łamach dziennika „Times” o przyjęciu przez niego uchwał Konferencji w Jaltie (tłumaczenie)

1. „Uważam, że bliska i trwała przyjaźń z Rosją, w szerszych ramach przyjaźni wśród Zjednoczonych Narodów, jest kamieniem węgielnym przyszłej polityki polskiej.

2. W celu usunięcia wszystkich wątpliwości co do mojego stanowiska, pragnę oświadczyć, że przyjmuję decyzje krymskie, dotyczące przyszłości Polski, jej suwerennej i niepodległej pozycji oraz w sprawie utworzenia reprezentatywnego rządu prowizorycznego jedności narodowej.

3. Popieram decyzje powzięte na Krymie o zwołaniu konferencji czołowych osobistości polskich w celu stworzenia rządu jedności narodowej, któryby możliwie szeroko i prawdziwie reprezentował naród polski i któryby miał uznanie trzech głównych mocarstw.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 370.

1945 kwiecień 21, Moskwa. – Układ o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej między Związkiem Radzieckim a Krajową Radą Narodową

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

– ożywieni niezłomną wolą doprowadzenia wspólnej wojny z najeźdźcami niemieckimi do całkowitego i ostatecznego zwycięstwa,

– pragnąc utrwalić zasadniczy przełom w dziejach stosunków radziecko-polskich na rzecz przyjaznej, sojuszniczej współpracy, jaka ustaliła się między ZSRR i Polską w toku wspólnej walki z imperializmem niemieckim,

– w przeświadczeniu, że dalsze umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i graniczącą z nimi Polską odpowiada żywotnym interesom narodu polskiego i radzieckiego,

– w przekonaniu, że zachowanie przyjaźni i ścisłej współpracy między narodami radzieckim i polskim będzie służyło sprawie pomyślnego rozwoju gospodarczego obydwu krajów zarówno w czasie wojny jak i po wojnie,

– dążąc ze wszelkich miar do poparcia sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów po wojnie, postanowili zawrzeć w tym celu niniejszy układ.

Art. 1. Wysokie Układające się Strony będą wspólnie ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi prowadziły nadal walkę z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa. W tej walce Wysokie Układające się Strony zobowiązują się udzielać sobie wzajemnej pomocy wojennej i innej wszelkimi środkami będącymi w ich rozporządzeniu.

Art. 2. Wysoko Układające się Strony w przeświadczeniu, że interesy bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju narodów radzieckich i polskiego wymagają zachowania i wzmocnienia całej i niezachwianej przyjaźni w czasie wojny, jak i po zakończeniu wojny, będą umacniały przyjazną współpracę pomiędzy obydwojma krajami w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności, jak również nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Art. 3. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszystkich środków będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę powtórnej agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie.

Dla osiągnięcia tego celu Wysokie Układające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najbardziej szczerzej współpracy we wszystkich międzynarodowych poczynaniach, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, i w pełni wniosą swój wkład w sprawę urzeczywistnienia tych wzniosłych celów.

Wysokie Układające się Strony będą realizowały niniejszy Układ w myśl zasad międzynarodowych, w których ustaleniu uczestniczyły obie Układające się Strony.

Art. 4. Jeżeli jedna z Wysokich Układających się Stron w okresie powojennym zostanie wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom, które by wznowiły swoją politykę agresji, albo przeciwko jakiemukolwiek innemu państwu, które w takiej wojnie sprzymierzałoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie, druga Wysoka Układająca się Strona bezzwłocznie udzieli Układającej się Stronie, wciągniętej w działania wojenne, wojennej wydatnej pomocy i poparcia wszystkimi środkami będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. 5. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się nie zawierać, bez wzajemnej zgody, rozejmu lub pokoju ani z rządem hitlerowskim, ani z jakąkolwiek inną władzą w Niemczech, zagrażającą lub mogącą zagrozić niepodległości, całości terytorialnej lub bezpieczeństwu którejkolwiek z Wysokich Układających się Stron.

Art. 6. Każda z Wysokich Układających się Stron zobowiązuje się niezawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej koalicji skierowanej przeciw drugiej Wysokiej Układającej się Stronie.

Art. 7. Wysokie Układające się Strony będą współpracy w duchu przyjaźni również po zakończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia więzi ekonomicznej i kulturalnej między obydwojma krajami i będą sobie pomagały wzajemnie w odbudowie gospodarczej obydwo krajów.

Art. 8. Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą jego podpisania i podlega ratyfikacji w możliwie najkrótszym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w Warszawie możliwie jak najrychlej.

Układ niniejszy pozostaje w mocy w ciągu lat 20 od chwili jego podpisania. Jeśli jedna z Wysokich Układających się Stron na 12 miesięcy przed upływem tego 20-letniego okresu nie złoży oświadczenia o swojej chęci wypowiedzenia Układu, Układ ten pozostanie w mocy na okres następnych 5 lat, i tak za każdym razem, dopóki jedna z Wysokich Układających się Stron nie złoży na 12 miesięcy przed upływem kolejnego pięciolecia oświadczenia na piśmie, uprzedzającego o swoim zamiarze wypowiedzenia Układu.

Na dowód czego Pełnomocnicy podpisali Układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie 21 kwietnia 1945 roku w 2 egzemplarzach, każdy w języku polskim i rosyjskim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej, Warszawa 1965, s. 724-726.

Nr 48

1945 kwiecień 28, Londyn. – Protest Rządu RP przeciw paktowi przyjaźni i pomocy wzajemnej między komitetem lubelskim i ZSRR

Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona do ogłoszenia co następuje:

Tak zwany Komitet Lubelski zawarł w dniu 21.4. 45 w Moskwie pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z ZSRR.

Rząd RP przypomina swój protest z powodu uznania przez ZSRR w dniu 6.1.1945 tzw. Komitetu Lubelskiego za „rząd tymczasowy polski”. W proteście swoim Rząd RP oświadczył, że uznanie to stanowi pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego oraz narusza prawo Narodu Polskiego do swobodnego rządzenia się.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego żadne układy zawierane przez administrację lubelską nie mają mocy, zważywszy, że administracja ta nie jest rządem Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie wyraża woli Narodu Polskiego.

Rząd Polski szczerze pragnie, aby stosunki między Polską a ZSRR ułożyły się w duchu dobrego sąsiedztwa, oświadcza wszakże, że układ zawarty przez administrację lubelską z ZSRR jako nieważny, nie prowadzi do tego celu.

Armia Krajowa w dokumentach 1938 - 1945, t. V, październik 1944 - lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 388.

Nr 49

28 maja 1945, m.p. – Informacja Delegata Sił Zbrojnychw Kraju do centrali w Londynie w sprawie sytuacji na ziemiach zachodnich

Nr 039/1/XXX
Dnia 28 maja 1945
Nadana 1 czerwca 1945

O.VI L. dz. 2318/45
Otrzymana 2.6.45
Odczytana 3.6.45

I. W Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku wzmożony niepokój, wywołany nieprzychylnym stosunkiem Sowietów do Polaków na jaskrawą worzyść Niemców, wracających do domów jako komunistów.

Rabunkowy wywóz trwa. Z Bydgoszczy wywieziono 30 fabryk metalowych i chemicznych, m.in. „Tlen”; z Poznańskiego i Pomorza – ok. 80% koni i krów.

II. Zdobyte ziemie zachodnie to dzikie pola, gdzie blakają się bez opieki gromady osadników, wracający Niemcy i bandy żołnierzy sowieckich. Administracja polska tam prawie bez znaczenia.

Polacy usuwali ze Szczecina i z za Odry, szykanowali w Gdańsku, Sopotach i Wrocławiu. Wielki wpływ niemieckich komitetów antyhitlerowskich.

Z Opoła wywożeni mężczyźni i kobiety od 15-40 lat. Większość Polacy. c.d.n.

Ożóg [Jan Rzepecki]

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 423-424.

Nr 50

1 czerwca 1945, Warszawa. – Informacja Stefana Korbańskiego do centrali w Londynie w sprawie sytuacji na ziemiach zachodnich

Nr 120

829/L. dz. K.3169/45

Warszawa, 1 czerwca 1945

Otrzymana i odczytana 5.6.45

Z ziem zachodnich ze Szczecina usunęły Sowiety w 48 godzin władze lubelskie wraz z wojewodą Boczkowiczem¹ i prezydentem miasta [Pawłem] Zarembą i kilka tysięcy osadników polskich. Według pogłosek z kół lubelskich Szczecin ma być oddany jako port Czechom. Zewsząd sygnalizują faworyzowanie Niemców. Na Śląsku Opolskim tworzą się niemieckie komitety do walki z faszyzmem, które denuncjują Polaków. Dopuszcza się Niemców do administracji cywilnej. Osadnictwu polskiemu przeszkadza się przez rekwizycje, grabież i roboty przymusowe. Administracja lubelska bez żadnej władzy. Władzą są komendanci wojenni.

c.d.n.

Nr 120 Cz. II

876/L. dz. K.3345/45

Otrzym. i odczyt. 11.6.45

Dnia 11 maja żołnierz sowiecki zastrzelił prezydenta Gliwic – inż. Bogusławskiego. Jeńców Polaków z armii niemieckiej traktuje się gorzej od Niemców i wywozi do Rosji. W Poznaniu zwolniono przywiezionych tysiąc pięćset Reichs- i Volksdeutschów. Mogą wrócić do swych mieszkań. Zwolniono

¹ Powinno być: ppłk Leonard Borkowicz.

² Zob. Piotr Zaremba: *Walka o polski Szczecin, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986* (Ossolineum).

Niemców z obozu w Inowrocławiu. W Gdańsku urzęduje milicja polska i niemiecka. Często zatargi. Trwa masowe wywożenie do Rosji Polaków wpisanych przymusowo na listę niemiecką. Administracja lubelska chce przeciwdziałać, lecz bez skutku.

P 176

N.

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 425 - 426.

Nr 51

1945 czerwiec 22, Londyn. – Apel Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza do Premiera W. Churchilla o obronę sprawy polskiej Polskich Sił Zbrojnych (tłumaczenie)

Szanowny Panie Premierze,

Obecnie, kiedy śmiertelna walka z niemiecką tyranią prowadzona pod Pańskim nieugiętym i nieustrudzonym przewodnictwem została zwycięsko zakończona, pozwalam sobie zwrócić się do Pana w sprawie losu polskich żołnierzy uwolnionych na Kontynencie przez wojska alianckie.

Mam wciąż jeszcze żywo w pamięci ten tragiczny dzień czerwca 1940 r., kiedy z upadkiem Francji wydawało się, że wojna jest przegrana. Od czasu najazdu nieprzyjaciela na Polskę było to dla tego Kraju i jego sił zbrojnych druga z kolei katastrofa. W tym krytycznym momencie, kiedy W. Brytanii niedostatecznie uzbrojonej groziła inwazja, rząd W. Brytanii z Panem na czele umożliwił głowie Państwa Polskiego i Polskiemu Rządowi zachowanie polskiego statusu państwowego i swobodę politycznego działania. Dzięki Pańskim staraniom, Panie Premierze, Polska miała możliwość odbudować i rozwinąć swoje siły zbrojne i kontynuować walkę z wrogiem. Dzięki Panu nasi żołnierze zostali w pełni uzbrojeni i mieli możliwość prowadzić dalej długoletnią walkę ramię w ramię z brytyjskimi towarzyszami broni. Kiedy polska brała już udział w wojnie jako naród sprzymierzony, nie był to udział symboliczny, lecz czynny i skuteczny. Naród Polski zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci tak opiekę jak i pomoc której Pan nie szczędził naszym siłom zbrojnym walczącym u boku sił zbrojnych JKM oraz pomoc udzieloną naszej Armii Krajowej, która w zaciętych walkach przeciwko okupantowi poniosła tyle ofiar we wspólnej sprawie.

Mam nadzieję, że teraz po zwycięstwie nad Niemcami, nie odmówi Pan pomocy tym polskim żołnierzom, którzy nie szczędzili krwi ni wysiłków pokładając ufność w wielkim narodzie brytyjskim i w Panu, Panie Premierze, wielkim przywódcy tego narodu.

Ci polscy żołnierze, którzy we wrześniu 1939 r. walczyli sami, bez żadnej pomocy w nierównych zmaganiach z Niemcami walczyli zawzięcie nie bacząc na straty – przegrali i dostali się do niewoli; co z kolei, którzy w 1940 roku we Francji

wpadli na polach bitew w ręce nieprzyjaciela; żołnierze Armii Krajowej w 1944 roku po Powstaniu Warszawskim i po innych bitwach, wśród nich kobiety-żołnierze – wszyscy oni dziś jeszcze, w dwa miesiące po uwolnieniu, przebywają w obozach jenieckich pod opieką aliancką. Nie dano im możliwości przyłączenia się do własnych sił zbrojnych – o co błagają. Sytuacja ich niewiele różni się od sytuacji niemieckich jeńców wojennych wziętych do niewoli przez Aliantów.

Nie muszę chyba wyjaśnić Panu, Panie Premierze, czemu olbrzymia większość polskich oficerów i żołnierzy nie może teraz wracać do swojego kraju, ani na jakie niebezpieczeństwa narażeni są szczególnie żołnierze Armii Krajowej, chociaż prawnie uznani są za kombatantów przez Rząd JKM i St. Zjednoczonych, których prawa respektują nawet wrogowie Niemcy, a nie uznają ich Sowiety.

Żołnierze Armii Krajowej są dziś w Polsce narażeni na najbardziej brutalne i wrogie traktowanie. Ci żołnierze mają takie samo prawo do opieki naszego wielkiego byrytyjskiego Alianta jak ci, którzy walczyli pod Monte Cassino i Falaise.

Zdaję sobie sprawę z trudności, niemniej wierzę, że problem ten może być rozwiązany i mam nadzieję, że pomoże w tym Pańska przyjaźń dla Polski i jej żołnierzy.

Jestem szczególnie zaniepokojony losem oficerów i żołnierzy – mężczyzn i kobiet – którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim, a także losem młodzieży, która brała udział w walkach jako żołnierze Armii Krajowej.

Wiem, że Pan, Panie Premierze, potrafi docenić wartość krwi przelanej we wspólnej sprawie i więzy braterstwa broni ze wspólnej walki. Apeluję do Pana jako nie tylko wielkiego przywódcy, ale i wielkiego żołnierza.

Władysław Raczkiewicz
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. V październik 1944 - lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 445 - 446.

Nr 52

1945 czerwiec 24, Moskwa. – Umowa zawarta w Moskwie w sprawie tzw. prowizorycznego rządu polskiego

Przedstawiciele prowizorycznego rządu polskiego w osobach p. Bolesława Bieruta, wiceprezydenta p. Władysława Kowalskiego, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego i wicepremiera Władysława Gomułki¹;

¹ Władysław Gomułka (1905 - 1982), polski działacz komunistyczny, pseudonim Wiesław. Od 1926 r. członek KPP, w latach 1932 - 1934 więziony za działalność wywrotową. W Moskwie słuchacz Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej. W 1936 r. ponownie aresztowany za prowadzenie działal-

Demokratyczni przywódcy z Polski w osobach dr Władysława Kiernika, który zastąpił chorego Wincentego Witosa, dr Henryka Kołodziejskiego, prof. dr Adama Krzyżanowskiego, prof. Stanisława Kutrzeby i p. Zygmunta Żuławskiego;

Polscy demokraci przywódcy z za granicy w osobach p. Stanisława Mikołajczyka, p. Antoniego Kołodzieja (przybył zamiast inż. Juliusza Żakowskiego) i p. Jana Stańczyka, przybyłych do Moskwy na zaproszenie Komisji do spraw polskich Konferencji Krymskiej, składającej się z Komisarza Ludowego do Spraw Zagr. ZSRR p. Mołotowa, ambasadora W. Brytanii Kerra i ambasadora St. Zjedn. Harrimana.

Powyżej wymienieni przedstawiciele rządu prowizorycznego RP oraz przywódcy demokratyczni z samej Polski i z zagranicy w przekonaniu, że godność narodowa i suwerenność Państwa Polskiego wymagają decydowania o sprawach polskich przez samych Polaków doszli do pełnego porozumienia co do sprawy reorganizacji rządu prowizorycznego Rzeczypospolitej Polskiej. Uгода ta wyrażona jest w jednomyślnie przyjętych rezolucjach odnoszących się do:

a) zaproszenie do Prezydium Krajowej Rady Narodowej pp. Wincentego Witosa z kraju i Stanisława Grabskiego z za granicy;

b) włączenie do prowizorycznego rządu jedności narodowej pp. Władysława Kiernika i Czesława Wycecha z Kraju oraz Stanisława Mikołajczyka, Jana Stańczyka i Mieczysława Thugutta z za granicy;

c) opublikowania w najbliższej przyszłości w Warszawie pełnego składu rządu prowizorycznego jedności narodowej.

Jednocześnie zdecydowano włączyć do pracy państwowej pewną liczbę polskich przywódców demokratycznych, żyjących obecnie zagranicą, a między nimi Prezesa Stronnictwa Pracy p. Popieła oraz pp. Kołodziejczyka i Żakowskiego.

Prezydent Bierut wziął na siebie osobiście zadanie poinformowania Komisji w osobach pp. Mołotowa, Kerra i Harrimana o tych powyżej podanych rezolucjach.

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. V, październik 1944 - lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 454 - 455.

ności komunistycznej na Śląsku. W kampanii wrześniowej ochotnik w obronie Warszawy. Następnie we Lwowie. W Warszawie ponownie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Od 1942 r. jeden z czołowych działaczy PPR, od listopada sekretarz Komitetu Centralnego. Współorganizator Armii Ludowej i KRN. Po wojnie sekretarz generalny. Zwolennik i propagator tzw. narodowej specyfiki w budowie socjalizmu. Wicepremier w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, równocześnie minister Ziem Odzyskanych. W 1948 r. oskarżony o tzw. odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne i usunięty z władz politycznych i państwowych. 1951 - 1954 więziony. Na VIII plenum KC PZPR zrehabilitowany i wybrany na pierwszego sekretarza. Usunięty ze stanowiska po krwawych wydarzeniach na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

Nr 53

1945 czerwiec 26, Londyn. – Memorial Rządu RP do Rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych o bezprawnym rozwiązywaniu spraw Rzeczypospolitej Polskiej przez Sprzymierzonych (depesza zatrzymana przez cenzurę brytyjską)

Nr 431

Pilna

L. dz. K. 3745/45

Londyn, 26 czerwca 1945

Delegat

Przekazuję memorandum złożone rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Berezowski

1. Po kilku latach polityki ustępstw wielkich i mniejszych państw w stosunku do hitlerowskich Niemiec, która musiała doprowadzić nieuchronnie do wojny, umożliwiając Niemcom jej przygotowanie, Polska, odrzuciwszy propozycje niemieckie wspólnych akcji, przeciw Rosji, pierwsza sprzeciwiła się planom i roszczeniom niemieckim, występując zbrojnie w obronie swej całości i niepodległości.

2. W momencie wybuchu wojny Polska posiadała gwarancje sojusznicze Wielkiej Brytanii i Francji. Gwarancje przewidywały niezwłoczną pomoc tych mocarstw na wypadek agresji niemieckiej. Ponadto gwarancja brytyjska przewidywała zgodnie z art. 3 Protokołu do Układu o Wzajemnej Pomocy Pomędzy Zjednoczonym Królestwem a Polską z dn. 25 sierpnia 1939 r., że:

„O ile zobowiązania wymienione w art. 6 Układu byloby podjęte przez jedną z układających się stron wobec trzeciego państwa, muszą one być tak sformułowane, aby ich wykonanie w żadnym wypadku nie naruszyło suwerenności lub nienaruszalności terytorialnej drugiej układającej się strony”.

3. Naród Polski chwycił za broń w obronie wolności własnej i wolności innych narodów. Żołnierz Polski we wrześniu 1939 r. uratował wolność Europy, a może i wolność świata. Gdyby w 1939 r. Polska bez walki skapitulowała lub gdyby – co gorsza – stała się satelitą Niemiec, wolność ludów Europy zostałaby pogrzebana, prawdopodobnie na lat długie dziesiątki. Polska uległa w nierównej walce z przemocą niemiecką popartą przez Sowiety, przyczym mocarstwa zachodnie nie zdołały wykonać swego zobowiązania co do niezwłocznego zaatakowania Niemiec.

4. Rząd Polski stwierdza, że Polska wykonała wszystkie przyjęte na siebie zobowiązania. Nie skapitulowała i nie próbowała zawrzeć oddzielnego rozejmu ani pokoju z Niemcami i w dalszym ciągu prowadziła nieugiętą walkę przeciwko nim zarówno w Kraju, jak i na innych frontach, przyczyniając się wydatnie do zwycięstwa Zjednoczonych Narodów.

5. Pomimo nieugiętej postawy całego Narodu, olbrzymich ofiar i dużego wkładu polskiego wojny, trzy wielkie mocarstwa na konferencji w Jaltie powzięły postanowienia godzące w integralność terytorialną Państwa Polskiego i wykluczając swobodną wolę Narodu decydowania o własnym losie, o formie jego rządu i o stosunkach Państwa Polskiego z zagranicą. W deklaracji z dn. 13 lutego 1945 r. Rząd Polski zaprotestował stanowczo przeciwko tym uchwałom, stwierdzając, że nie mogą one obowiązywać Narodu Polskiego, pozbawionego możność swobodnego wypowiedzenia się.

6. Pomimo protestu Rządu Polskiego, komitet złożony z Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, państwa anektującego niemal połowę terytorium Polski oraz z Ambasadorów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych A.P., został upoważniony wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego, wbrew uroczysto przyjętym zobowiązaniom Narodów Zjednoczonych do załatwienia pseudo-rządu narzuconego narodowi polskiemu, znajdującemu się pod okupacją obcych wojsk i obcej policji politycznej. Stworzona przez państwo anektujące agentura w postaci t.zw. „Prowizorycznego Rządu Polskiego”, oparta faktycznie na partii komunistycznej, stanowiącej znikomą część społeczeństwa polskiego, ma być usankcjonowana przez Narody Zjednoczone i uzyskać prawo reprezentowania Narodu Polskiego.

7. Dla zachowania pozorów swobodnego wypowiedzenia się Narodu Polskiego sprowadzono do Moskwy poza przedstawicielami narzuconej Polsce administracji komunistycznej, kilku Polaków nie mających mandatu do występowania w imieniu społeczeństwa. Jednocześnie z naradami nad utworzeniem rzekomo niezależnego „Rządu Jedności Narodowej” odbywał się w Moskwie niezgodny z elementarnymi zasadami sprawiedliwości i słuszności, bezprawny sąd nad podstępnie uwięzionymi przywódcami polskiego ruchu podziemnego. Jako kierownicy walki Narodu Polskiego przeciwko Niemcom i przedstawiciele demokratycznych stronnictw, reprezentują oni wraz z legalnym Rządem Polskim – Naród Polski, aż do chwili przeprowadzenia prawdziwie wolnych wyborów. Wybory takie z udziałem wszystkich stronnictw uczestniczących w polskim ruchu podziemnym, oraz z udziałem obywateli polskich, przebywających na skutek wypadków wojennych poza Krajem, mogłyby odbyć się jedynie po opuszczeniu terytorium Polski przez wojsko i sowiecką policję polityczną.

8. Rząd Polski, jedyny prawowity, legalnie mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, powszechnie uznany i niezależny stwierdza, że t.zw. „Prowizoryczny Rząd Polski Jedności Narodowej”, jest nielegalny i przez Naród Polski dobrowolnie uznany być nie może. Utworzony on został na podstawie nie mającej precedensu procedury, podczas gdy całe terytorium Polski okupowane przez wojska sowieckie i gdy Polacy pozbawieni są podstawowych praw człowieka i obywatela.

9. Rząd Polski stwierdza, że uprawnienia swoje przekaże jedynie Rządowi, który powstanie na wolnej polskiej ziemi i będzie odpowiadał woli narodu wyrażonej w swobodnych wyborach.

P 176

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, t. V, październik 1944 - lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 463 - 466.

29 czerwca 1945, Buffalo. – Uchwała kongresu Polonii Amerykańskiej i depeza do Prezydenta Trumana o nieuznawanie „Tymczasowego Rządu Polskiego Jedności Narodowej”

Ubiegłego roku w Buffalo wszyscy uroczyście zobowiązaliśmy się walczyć w ramach praw i możliwości o niepodległość i integralność Polski, świadomi, że w przeciwnym wypadku miliony grobów polskich zostaną zbeszczeszczone i że w razie nieodzyskania niepodległości i integralności przez Polskę – wojna ta będzie nie zwycięstwem, lecz klęską dla wszystkich demokracji.

Władze Naczelne Kongresu Polonii Amerykańskiej wierne swemu mandatowi otrzymanemu w czasie Konwencji w Buffalo, zawsze stały na stanowisku obrony Karty Atlantyckiej. Prezydent Roosevelt, podczas rozmowy z delegacją Kongresu 11 października 1945 r. w Białym Domu, potwierdził zdecydowaną wolę niedopuszczenia, by bohaterskiemu narodowi polskiemu stała się krzywda. Dziś widzimy, iż stało się inaczej. Stoimy wobec 5 rozbioru Polski przez Rosję, za który Ameryka także będzie ponosić odpowiedzialność.

Poprzednie rozbiory Polski określone zostały przez naszych wielkich prezydentów: Tomasza Jeffersona i Woodrow Wilsona, jako największe zbrodnie w historii.

Przed opinią światową nie może być zatajona odpowiedzialność Ameryki za tragiczny los Polski, czy to przez cofnięcie uznania konstytucyjnemu rządowi polskiemu, czy przez uznanie jako przedstawicieli Narodu Polskiego grupy agentów komunistycznych, do których dołączono szereg osób niereprezentujących prawdziwej woli społeczeństwa.

Jest jasne dla każdego, że grupa agentów komunistycznych, nawet w wypadku uznania ich przez Rząd St. Zjednoczonych, jest i będzie zawsze posłuszna sowieckiej dyktaturze, dając tej dyktaturze władzę nad Polską.

Amerykanie pochodzenia polskiego, jak i wszyscy inni świadomi prawdy obywatele tego kraju, muszą się w sposób zdecydowany przeciwstawić tej polityce, ponieważ porzucenie zasad na temat sprawy polskiej 120 milionów ludzi Europy Wschodniej reżymowi sowieckich obozów koncentracyjnych, konsolidacji hegemonii sowieckiej, wyeliminowania wpływów amerykańskich z Europy i podminowania ich na terenie Azji i do bezpośredniego zagrożenia Ameryki.

Władza Naczelna Kongresu Polonii Amerykańskiej opierając się na decyzjach z 9.3.45 r. zakomunikowanych swego czasu Prezydentowi i Kongresowi stwierdza:

1. Że rząd londyński jest jedynym legalnym i konstytucyjnym rządem Polski i reprezentuje dziś Państwo i Naród Polski.

2. Że żaden rząd mianowany przez zagranicę nie może reprezentować ani woli, ani prawa Narodu Polskiego i jako taki nie może być uznany przez Stany Zjednoczone bez pogwałcenia elementarnych zasad prawa międzynarodowego i zasad sprawiedliwości.

3. Że wybory przeprowadzone na ziemi polskiej pod okupacją sowiecką będą przez to samo wypaczeniem i sfałszowaniem istotnej woli Narodu Polskiego, pogwałceniem wolności sumienia i jako takie nie będą miały żadnego znaczenia prawnego.

Opierając się na tych zasadach Kongres Polonii Amerykańskiej nigdy nie uzna sowieckich marionetek za Rząd Polski.

Działanie agentur i ich komórek na terenie St. Zjednoczonych będą zwalczane przez Kongres, jako działalność placówek sowieckich, których zadaniem jest sączenie trucizny komunistycznej do środowisk Amerykanów pochodzenia polskiego.

W tej tragicznej sytuacji, kiedy podstawowe zasady sprawiedliwości i prawa wyrażone w Karcie Atlantyckiej zostały podważone, wzywamy wszystkich Amerykanów polskiego pochodzenia do akcji, z zachowaniem spokoju i godności. Nie należy poddawać się oburzeniu czy rozpacz. Należy jednak z całą energią wykorzystać wszystkie uprawnienia wynikające z naszej konstytucji i przysługujące wolnym obywatelom St. Zjedn., celem zwalczania konsekwentnie i w sposób zdecydowany tego wszystkiego, co jest odstępstwem od wielkich tradycji Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna i Wilsona.

Synowie nasi w obronie wolności przelewali krew na licznych polach bitew i na morzach całego świata. Naszym obowiązkiem tu, w domu, jest walczyć o to, aby wolność ta była powszechna i rzeczywista.

KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ PRZESŁAŁ NA RĘCE PREZYDENTA TRUMANA DEPEZĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

„Władze naczelne Kongresu Polonii Amerykańskiej zebrane w chwili obecnej na posiedzeniu w Waszyngtonie dowiedziały się z największym ubolewaniem, że uznanie przez Rząd St. Zjedn. nowego wydania kontrolowanego przez Sowiety rządu lubelskiego jest nieuniknione i w rzeczywistości czeka tylko na Pańską ostateczną decyzję, Panie Prezydencie. W imieniu 6 milionów lojalnych Amerykanów polskiego pochodzenia upraszamy Pana, Panie Prezydencie by odłożył Pan swą decyzję, która według naszej opinii będzie równoznaczna z aprobowaniem przez Pana istotnego wygaśnięcia niepodległości Polski i to w przeddzień święta naszej własnej niepodległości 4 lipca.

Przez uznanie wyznaczonego przez Sowiety rządu komunistycznego będziemy brali udział przy zamknięciu grobu dla heroicznej Polski, której śmierć będzie ceną jaką mamy zapłacić Rosji.

Tak zwany prowizoryczny rząd polski, tak jak to zostało opublikowane w dniu dzisiejszym, jest w istocie tym samym rządem, któremu rząd amerykański słusznie odmówił uznania, z tą różnicą jedynie, że dodano do niego trzech ludzi, zmuszonych do podporządkowania się w momencie, kiedy działacze polskiego ruchu podziemnego zostali wtrąceni do więzienia, a żołnierze Polskich Sił Zbrojnych za granicą po bohaterskiej walce o wspólną sprawę zostali pozbawieni swego kraju.

Ta nowa wersja kontrolowanego przez Sowiety marionetkowego zespołu w Polsce jest ponurym szyderstwem z kompromisu osiągniętego w Jalcie, do którego nasz zmarły Prezydent przykład tyle wiary, jako do środka, który ma ocalić niepodległość Polski.

Pod rządami sowieckich bagnetów NKWD oraz rządu kontrolowanego przez ZSRR nie będą się mogły odbyć w Polsce wolne i nieprzymuszone wybory.

Błagamy Pana, Panie Prezydencie, aby odłożył Pan swą decyzję choćby do czasu, kiedy pozwoli Pan nam przedłożyć sobie osobiście wszystkie szczegóły tej tragicznej sprawy”.

Armia Krajowa w dokumentach, 1939 - 1945, t. V, październik 1944 – lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 469 - 471.

Nr 55

1945 lipiec 1, Londyn. – Odezwa Rady Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Sprzymierzonych oraz Testament Polski Podziemnej

Dnia 1 lipca 1945

Odezwa

Od września 1939 r. Naród Polski toczy śmiertelny bój o swój biologiczny byt i o swe ideały historyczne.

Stał on zawsze na gruncie pokoju i wolności, poszanowania praw jednostki i praw narodów, swobody przekonań i tolerancji religijnej.

Rozdarty przez mocarstwa zaborcze, niszczone systematycznie przez 150 lat, nie złożył broni walcząc wszędzie i nieprzerwanie z systemem gwałtu pod hasłami „wolni i z wolnymi i równi z równymi” oraz „za wolność naszą i waszą”. Gdy nad Europą i światem zawisła groźba tyranii totalistycznej, naród polski pierwszy podjął bój z hitlerowskim imperializmem – przez miesiąc wiążąc jego siły w nierównym boju zanim zaatakowany z tytułu przez Rosję sowiecką uległ przewadze, rozpoczynając ciernistą drogę emigracji i konspiracji.

Gdy bracia nasi rzućeni losem na tulaczkę nieśli wysoko sztandar Polski walcząc u boku sojuszników, w Kraju nastąpił okres cięższej jeszcze walki podziemnej, toczonej nieustępliwie przez wiele lat z wiarą w ostateczny triumf sprawiedliwości nad barbarzyństwem nazistowskim.

Świat nie zna jeszcze ogromu ofiar poniesionych przez Polskę w tej walce. Doszczętne zniszczenie stolicy, pięć milionów pomordowanych w obozach, kilka milionów „żywych trupów” zrujnowanych psychicznie i fizycznie, miliony wywiezionych w głąb Rosji i rozproszonych po świecie, bezprzykładne спустoszenie gospodarcze – oto wkład Polski do tej wojny przewyższający to, co złożyły na ołtarzu wspólnej sprawy wszystkie inne narody demokratyczne.

Polska ma tedy niezaprzeczalne prawo do szacunku i pomocy całej ludzkości cywilizowanej, stała się bowiem symbolem wierności sojuszom, bezkompromisowości i walczącej demokracji.

Cele wojenne Polski i program Polski Walczącej

Gdy w burzy wrześniowej rozpadł się w Polsce gmach sanacyjnego systemu, rządzącego przez szereg lat wbrew woli i opinii narodu, wszystkie stronnictwa demokratyczne będące w opozycji przeciwko temu systemowi wyłoniły Rząd RP na emigracji, który jeszcze za życia śp. gen. Sikorskiego ogłosił następujące cele wojenne narodu polskiego:

1. Walka z Niemcami aż do ostatecznego ich rozgromienia.
2. Odbudowa niezależności i suwerenności Polski oraz Jej integralności terytorialnej.
3. Urzeczywistnienie w Polsce po wojnie pełnej demokracji społecznej i politycznej w miejsce zbankrutowanego systemu sanacyjnego.
4. Zabezpieczenie suwerenności i rozwoju Polski oraz innych mniejszych narodów, żyjących między potęgami Wschodu i Zachodu przez dobrowolny związek demokratyczny równouprawnionych narodów Europy środkowej.
5. Pokojowe współżycie z Rosją i porozumienia z nią dla wspólnego zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką.
6. Pełna demokracja międzynarodowa, czyli światowa organizacja pokoju, oparta na porozumieniu wszystkich państw demokratycznych i równouprawnionych narodów.

Na tej platformie wszystkie wielkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej (Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy) zblokowały się z sobą w tzw. czwórporozumienie, wyłaniając w oparciu o nie rząd Krajowy, będący przedłużeniem i odpowiedzialnym Rządu Polskiego w Londynie.

Krajowa Reprezentacja Polityczna rozszerzała ten blok stronnictw demokratycznych na inne grupy polityczne (Zjednoczenie Demokratyczne, Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice” i „Ojczyzna”), tworząc wspólnie z nimi Radę Jedności Narodowej, stanowiącą polityczne oparcie dla Pełnomocnika Rządu i Krajowej Rady Ministrów oraz dla Armii Krajowej (AK).

W deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej z dn. 15.VII. 1943 oraz w deklaracji Rady Jedności Narodowej z dn. 15.III.1944 r. sformułowany został program Polski Walczącej, którego naczelnne postulaty to:

- 1) odzyskanie niezależności i suwerenności,
- 2) swobody demokratyczne,
- 3) reforma rolna,
- 4) poprawa bytu mas pracujących i udział ich w rządach,
- 5) samorząd terytorialny, gospodarczy i kulturalny,
- 6) odzyskanie ziem na Zachodzie,
- 7) nienaruszalność granicy wschodniej,
- 8) związek narodów Europy Środkowej,
- 9) sojusz z demokracjami Zachodu i dobre stosunki z ZSRR,
- 10) prawdziwa demokracja międzynarodowa.

Polityka Rosji wobec Polski

Tym celom narodu polskiego przeciwstawiła się kategorycznie Rosja sowiecka, dążąca do ekspansji terytorialnej w kierunku zachodnim. Oświadczyła ona, że związek demokratyczny narodów Europy Środkowej godzi w jej bezpieczeństwo i stanowić ma kordon sanitarny między Zachodem a Wschodem, co nie leżało bynajmniej w zamiarach twórców tej idei. W swej koncepcji podziału świata na strefy wpływów Rosja sowiecka postanowiła wtłoczyć wszystkie narody środkowo-europejskie w swój system polityczny.

Polska, granicząc bezpośrednio ze Związkiem Radzieckim, stała się pierwszą ofiarą tej polityki. Naprzód zażądała Rosja przyznania jej terytorium Polski leżącego na wschód od tzw. linii Curzona, stanowiącego połowę obszaru naszego państwa. Potem rozpoczęła kampanię przeciwko legalnemu Rządowi Polskiemu w Londynie, zarzucając mu tendencje faszystowskie i współpracę z Niemcami. Następnie stworzyła drugi „rząd” polski, dążąc do narzucenia go narodowi polskiemu, ograniczając w ten sposób jego suwerenność. Wreszcie okupowała całe terytorium Polski, w ślad za czym rozpoczęły się rządy NKWD, terror i prześladowania bohaterów Polski Podziemnej.

Naród Polski przyjął Armię Czerwoną jako wyswobodzicielkę Polski od jarzma hitlerowskiego. Wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Najszerze masy ludowe przekonały się, że demokracja jest w obozie Polski Podziemnej, zaś Komitet Lubelski to dyktatura, oparta o obce siły, a nie o wolę i zaufanie narodu.

Mimo tych rozczarowań stronnictwa Polski Podziemnej zrobiły wielki wysiłek w kierunku porozumienia się ze Związkiem Radzieckim. Gdy Mikołajczyk ustąpił z Rządu londyńskiego i oceniając pesymistycznie szanse Polski postanowił iść na kompromis, stronnictwa demokratyczne w Kraju będące podstawą Rządu prem. Arciszewskiego zażądały zmiany gabinetu w kierunku uzgodnienia linii Mikołajczyka i Arciszewskiego. W dn. 22.2. br. ogłosiły one deklarację, w której uznały konieczność rozmów z Rosją w sprawie ujawnienia

się i utworzenie jak najspieszniej Rządu Jedności Narodowej, który by mógł wziąć udział w obradach konferencji w San Francisco.

Ta dobra wola została podeptana przez Rosję sowiecką, która zaproszonych przez siebie wysłanników Polski Podziemnej uwięziła i wytoczyła im proces jako dywersantom. Rachuby Rosji, że w ten sposób kierownicy Polski Podziemnej zostaną odcięci od swego narodu zawiodły.

Nie udało się wbić klina pomiędzy naród a tych jego przywódców, którzy przez szereg lat z najwyższym narażeniem życia i poświęceniem organizowali i prowadzili walkę przeciw obcej przemocy. Nie udało się przekonać Polaków, że Polska Walcząca prowadziła dywersję antyradziecką w porozumieniu z Niemcami. O bezkompromisowej postawie antyniemieckiej świadczy krew setek tysięcy męczenników Polski Podziemnej i bohaterów AK, przelana w otwartej walce i w kaźniach Gestapo, przypieczętowana heroicznym czynem Warszawskiego Powstania, podjętego z wiarą w uczciwość sojuszników z Zachodu i Wschodu. Nasza karta jest czysta. Nie my lecz oni będą kiedyś musieli tłumaczyć się przed historią.

Nie było nigdy współpracy między Polską Podziemną a Niemcami. Nie było też woli dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przeciwnie, przedstawiciele władz krajowych AK usiłowali wszędzie ujawnić się i współpracować z Armią Czerwoną, lecz byli za to aresztowani i rozstrzeliwani. Stronnictwa Rady Jedności Narodowej dążyły też do ujawnienia się i nawiązania stosunków z Rosją, czemu dały wyraz w rozmowach, jakie przed uwięzieniem przedstawiciele Polski Podziemnej toczyły się w Pruszkowie.

To Rosja odtrąciła tę chęć współpracy i zgody między obydwojma narodami, spychając wszystko co w Polsce niezależnie z powrotem w konspirację, a tolerując tylko tych, którzy ugięli się przed nią i działali pod jej dyktandem.

Taka jest prawda o Polsce Podziemnej i o jej hardej walce o honor i niezależność narodu. Nie będziemy tu reklamować jej ofiar i zasług, pozostawiając sąd o tym historii, stwierdzamy tylko, że Polska Walcząca podtrzymywała w narodzie ducha oporu i wolności, zahartowała masy polskiego ludu i stworzyła w nich postawę, która manifestuje się dzisiaj tak widocznie.

Naród polski nie przestawał być sobą. W największych nieszczęściach nie załamał się moralnie wbrew swym interesom i woli. Ten wielki kapitał Polska Walcząca przekazuje w spadku tym, którzy walkę narodu o suwerenność prowadzić nadal będą innymi metodami.

Decyzja Polski Podziemnej

Koniec wojny z Niemcami zastał Polskę w sytuacji niesłychanie trudnej, a nawet tragicznej. Gdy inne narody, zwłaszcza zachodnie, po zlikwidowaniu okupacji niemieckiej odzyskały rzeczywistą wolność i mogły przystąpić samodzielnie do urządzania sobie życia, Polska w wyniku wojny, w której poniosła największe ofiary, znalazła się pod okupacją, z rządem narzuconym przez

ościenne państwo i bez wyraźnych widoków na pomoc swych sojuszników zachodnich.

W tym stanie rzeczy polityka nieustępliwości wobec uchwał krymskich prowadzona przez Rząd Polski w Londynie zaczęła się rozmijać z faktami dokonanymi, stworzonymi przez Rosję w kraju. Szczególnie konferencja w Moskwie i wyniki z niej kompromis między grupą Mikołajczyka i kilku polskimi działaczami demokratycznymi a Komitetem Lubelskim stworzyły warunki, z którymi Polska Walcząca musi się liczyć.

Z chwilą powstania nowego rządu i uznania go przez mocarstwa zachodnie kończy się dla nas możliwość legalnej walki konspiracyjnej, opartej o uznawany powszechnie Rząd w Londynie, a powstaje problem jawnej walki stronnictw demokratycznych w Polsce o cele narodu i o swe programy.

W tej jawnej walce Polska Podziemna nie chcąc stwarzać trudności ludziom dobrej woli, którzy znaleźli się w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, nie chce też ona krępować poszczególnych stronnictw w wyborze dróg i linii taktycznej, którą w tej walce pójść będą chciały, czy musiały.

Na sesji dn. 1 lipca br. wszystkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej, reprezentowane w Radzie Jedności Narodowej, powzięły jednomyślnie uchwałę rozwiązania Rady i podania tego faktu do wiadomości Kraju i zagranicy.

Zdobywając się na ten krok samozaparcia, Rada Jedności Narodowej daje raz jeszcze dowód najwyższej dobrej woli, podobnie jak w deklaracji z dn. 22.2. br. i w podjęciu rozmów pruszkowskich.

Nie chcąc podsycać nadal w społeczeństwie polskim ducha konspiracji, otwierając przed stronnictwami demokratycznymi drogę jawnej współpracy z Rządem i walki o swe cele z przyłbicą otwartą, Rada Jedności Narodowej nie kryje przed narodem polskim swych obaw, czy próba ta nie skończy się nowym rozczarowaniem i katastrofą na skutek niedotrzymania obietnic przez kontrahentów. Stronnictwa Rady Jedności Narodowej mają pod tym względem okrutne doświadczenia. Dopóki na terenie Polski znajdują się wojska sowieckie i NKWD, obawy te nie przestaną być aktualne. Jeszcze raz w dziejach Polska chce być tym, który sam przestrzegając w polityce zasad uczciwości i prawdy, chce wierzyć w uczciwość innych rządów i narodów.

Decyzja rozwiązania się Rady nie oznacza duchowej kapitulacji narodu. Cele, które postawiły sobie stronnictwa Polski Walczącej są nadal niezmiennione. Wyrażamy głębokie przekonanie, że stronnictwa te nie ustaną w walce aż zrealizowany zostanie ich wspólny postulat pełnej suwerenności Polski i ich dążenie do rzeczywistej demokracji w państwie polskim i w stosunkach międzynarodowych.

Program demokracji polskiej

W swej walce ze stronnictwami polskimi, reprezentującymi olbrzymią większość narodu, propaganda sowiecka szermuje wciąż hasłem demokracji, zarzucając reakcyjność wszystkim Polakom, stojącym na gruncie prawdziwej

niezależności. Uważamy tedy za konieczne sprecyzowanie wyraźne jak pojmujemy demokrację, wszystko bowiem wskazuje na to, że między pojęciem demokracji w Europie zachodniej, a analogicznym pojęciem w Europie wschodniej istnieje zasadnicza rozbieżność.

Według narodu polskiego:

1. Demokracja to pozostawiona najszerszym warstwom narodu swoboda wyboru ustroju społeczno-politycznego oraz światopoglądu z którego on wypływa.
2. Demokracja to wolność określona trafnie w Karcie Atlantyckiej jako wolność od strachu i od głodu, wolność osobista, wolność słowa i przekonań.
3. Demokracja to równe prawa dla wszystkich grup politycznych czy to zachowawczych, czy radykalno-postępowych, o ile nie nadużywają one swobody zrzeszenia się dla szerzenia anarchii, czy też narzucenia innym swych poglądów siłą.
4. Demokracja to rządy większości wyłonione w drodze swobodnych wyborów, odbywających się przez 5-cioprzymiotnikowe powszechne głosowanie.
5. Demokracja to rząd prawa czyli praworządność obowiązująca zarówno rządzących jak i rządzonych, a zabezpieczająca tak wolność obywatelską jak autorytet władzy.
6. Demokracja to sprawiedliwość oparta na zbiorowym poczuciu słuszności, przyznającym każdej jednostce, warstwie pracującej i narodowi prawo do warunków życia zapewniających im nie tylko materialną egzystencję, ale i wszechstronny rozwój ich możliwości twórczych.
7. Demokracja to system zbiorowego bezpieczeństwa, w którym wszystkie państwa wyrzekają się użycia siły i zobowiązują się podporządkować decyzjom międzynarodowych organów, wpływających z obiektywnych norm prawa międzynarodowego.
8. Demokracja to uznanie i zabezpieczenie równych praw mniejszych i większych narodów, aby ukrócić raz na zawsze dążenie mocarstw do hegemonii nad innymi narodami i do podziału świata na strefy wpływów.

W swych stosunkach z Rosją naród polski nie żąda niczego więcej, jak poszanowania przez nią tych podstawowych zasad demokracji, o których ocalenie i zabezpieczenie walczyły przez 5 i pół lat wszelkie miłujące wolność narody.

Zamykając dziś szczytny okres walki konspiracyjnej polskich stronnictw demokratycznych o te zasady demokracji, Rada Jedności Narodowej chce pozostawić po sobie, w oparciu o nie, program demokracji polskiej jako:

TESTAMENT POLSKI WALCZĄCEJ

Składają się nań następujące postulaty:

1. Opuszczenie terytorium Polski przez wojska sowieckie oraz przez rosyjską policję polityczną.

2. Zaprzestanie prześladowań politycznych, którego dowodem będzie:

- a) zwolnienie skazanych i uwięzionych w procesie moskiewskim,
- b) amnestia dla więźniów politycznych oraz dla wszystkich żołnierzy AK i dla tak zw. „oddziałów leśnych”,
- c) powrót Polaków wywiezionych w głąb Rosji i likwidacja obozów koncentracyjnych przypominających smutnej pamięci metody totalizmu niemieckiego,
- d) zniesienie systemu politycznego, znajdującego wyraz w istnieniu tak zw. Min. Bezpieczeństwa.

3. Zjednoczenie i uniezależnienie Armii Polskiej przez:

- a) spolszczenie korpusu oficerskiego w armii gen. Rola-Żymierskiego,
- b) honorowy powrót z bronią wojsk polskich z zagranicy,
- c) połączenie w jedną całość i na równych prawach armii z zagranicy oraz b. Armii Krajowej z armią gen. Żymierskiego.

4. Zaprzestanie dewastacji gospodarczej kraju przez władze okupacyjne.

5. Dopuszczenie wszystkich polskich stronnictw demokratycznych do udziału w wyborach pięcioprzymiotnikowych.

6. Zapewnienie niezależności polskiej polityki zagranicznej.

7. Stworzenie pełnego samorządu terytorialnego, społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego.

8. Uspołecznienie własności wielkokapitalistycznej i zorganizowanie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

9. Zapewnienie masom pracujących współkierownictwa i kontroli nad całą gospodarką narodową oraz warunków materialnych zabezpieczających byt rodzinie i osobisty rozwój kulturalny.

10. Swoboda walki dla klasy robotniczej o jej prawa w ramach nieskrępowanego ruchu zawodowego.

11. Sprawiedliwe przeprowadzenie reformy rolnej i kontrola narodu nad akcją osiedleńczą na odzyskanych Ziemiach Zachodnich i w Prusach Wschodnich.

12. Oparcie powszechnego, demokratycznego nauczania i wychowania na zasadach moralnych i duchowych dorobku cywilizacji zachodniej i naszego kraju.

Zapewniając walkę o ten program na jawnej arenie politycznej, stronnictwa demokratyczne Rady Jedności Narodowej wyrażają nadzieję, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej dążyć będzie do demokratycznej Polski i do przekreślenia różnic i sporów dzielących dotąd różne odłamy społeczeństwa polskiego.

Dopóki dążenie to nie przejawia się w czynach, nie będzie mogło nastąpić trwałe odprężenie w stosunkach wewnętrznych a wielu ludzi Polski Podziemnej będzie musiało się nadal ukrywać, bez żadnych wrogich zamiarów wobec Rządu lecz wyłącznie z obawy o swe życie.

Ze swej strony Polska Walcząca stwierdza, że nie dąży do sprowokowania wojny między demokracjami Zachodu a Związkiem Radzieckim, na której – jak głosi prasa rządowa – „londyńczycy opierali swe rachuby polityczne”.

Nowa wojna zadałaby tak straszne rany narodowi polskiemu, że pragnieniem wszystkich Polaków jest porozumienie polsko-rosyjskie oraz między Anglią, Ameryką i Rosją na drodze pokojowej. Jeżeli to porozumienie ma być trwałe, nie wystarczy przywrócenie zaufania w stosunkach Polski z Rosją. Naród polski jest członkiem wielkiej rodziny narodów środkowo-europejskich, a w szczególności zachodnio-słowiańskich, z którymi związany jest przez swe położenie geopolityczne i przeszłość historyczną i pragnie wejść z nimi w najściślejszą wspólnotę polityczną, gospodarczą i kulturalną.

Wyrażamy nadzieję, że osiągnięcie porozumienia z Rosją na tych zasadach jest możliwe i że ono jedynie zlikwiduje po wieczne czasy nieprzyjaźń polsko-rosyjską, mającą swe źródło w polityce reakcyjnego caratu, zastępując ją wzajemnym szacunkiem, zaufaniem i przyjaźnią dla dobra obu narodów, Europy i całej demokratycznej ludzkości.

Rada Jedności Narodowej

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V, październik 1944-lipiec 1945, Szczecin 1989, s. 475-484.

Nr 56

1945 lipiec 4, Moskwa. – Z raportu Archibalda Clarc-Kerra, ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie do Anthony Edena, ministra spraw zagranicznych w sprawie propagandowego charakteru procesu gen. Leopolda Okulickiego i piętnastu innych Polaków

Moskwa, 4 lipca 1945

Szanowny Panie

W związku z moimi telegramami nr 2635 z 21 czerwca i 2721 z 26 czerwca mam zaszczyt niniejszym przekazać Panu raport pana Bolsovera¹ z niedawnego procesu generała Okulickiego i piętnastu innych Polaków, przeprowadzonego

¹ Bolsover, pracownik ambasady brytyjskiej w Moskwie. Jego relacja przechowywana jest w Public Record Office (państwowe archiwum brytyjskie).

przez Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR. Był on obecny, wraz z dwoma innymi członkami mojego personelu, na wszystkich posiedzeniach. Wynika jasno z notatki p. Bolsovera, która uzupełnia oficjalne raporty opublikowane w „Moscow News” oraz z publikacji w prasie radzieckiej, że władze radzieckie miały zamiar maksymalnie wykorzystać wartość propagandową tej sprawy zarówno w kraju, jak i za granicą. W rzeczywistości sposób prowadzenia tego procesu przypominał słynne procesy „czystkowe” z 1936 i 1937 roku, chociaż posiedzenia były znacznie krótsze, a wyroki łagodniejsze.

2. Polacy na procesie reprezentowani byli przez: dowódcę polskiej organizacji podziemnej – AK, przedstawiciela rządu londyńskiego w Polsce oraz trzech członków jego podziemnego gabinetu, a także przywódców czterech przedwojennych polskich partii politycznych, w tym również tych, którzy, tak jak w przypadku Pana Mikołajczyka, zostali wysunięci przez Rząd Jego Królewskiej Mości oraz przez rząd Stanów Zjednoczonych do udziału w konsultacjach z moskiewską Komisją Trzech. Jest więc jasne, że rząd radziecki zamierzał ostatecznie zlikwidować polską politycznomilitarną organizację podziemną, której udało się jednak przetrwać upadek Powstania Warszawskiego latem 1944, a jednocześnie ujawnić anty-sowieckie działania rządu polskiego w Londynie, od którego generał Okulicki i aresztowani ministrowie otrzymali instrukcje.

3. Proces ten był właściwie końcem długiej walki, która toczyła się w Polsce między ruchem podziemnym i armią narodową utworzoną przez generała Sikorskiego do walki z najeźdźcą niemieckim oraz w celu przejęcia władzy w Polsce po wypędzeniu Niemców, a rywalizującą militarno-polityczną organizacją pod kierownictwem Bieruta i Roli-Żmierskiego, która z pomocą radziecką rozwinęła się ze skromnych początków w 1943 roku i została przekształcona przez Armię Czerwoną w Tymczasowy Rząd Polski. Organizacja podziemna oraz pozostałości AK w dalszym ciągu były popierane przez duże grupy ludności polskiej i wszystkie sprawozdania wiarygodnych obserwatorów powracających z Polski w ciągu ostatnich miesięcy są zgodne co do tego, że sytuacja wewnętrzna była wciąż nieuporządkowana, i że rząd Bieruta posiadał niewielką faktyczną władzę. Do chwili wybuchu nieszczęsnego (w oryginale: ill-starred – przyp. ED) Powstania Warszawskiego latem 1944 roku, polski ruch podziemny był przygotowany do współpracy z Rosjanami przeciwko Niemcom. Jednakże coraz bardziej narastała jego podejrzliwość w stosunku do rządu radzieckiego, który obwiniano o utrzymywanie u władzy marionetkowego rządu polskiego, zagrażając w ten sposób wolności i niepodległości Polski. Podejrzenia te były podsycane przez rząd Arciszewskiego, który zastąpił rząd Mikołajczyka w końcu 1944 roku. Wielu wiarygodnych przedstawicieli polskich w Londynie wyraziło pogląd, że o ile Polacy mogli z powodzeniem utrzymać taką podziemną organizację w czasie okupacji niemieckiej, byłaby ona szybko

rozpracowana i rozbita przez Rosjan. Rozwój wydarzeń potwierdził te przypuszczenia.

4. Pod koniec marca 1945 roku rząd polski w Londynie, który nadal utrzymywał skuteczne kontakty z Polską, poinformował Rząd Jego Królewskiej Mości o potajemnych radzieckich próbach nawiązania kontaktu z dowódcą AK, działającym pod pseudonimem „Niedźwiadek”, którym w końcu okazał się gen. Okulicki, w celu omówienia z przedstawicielem Armii Czerwonej pewnych działań dywersyjnych na tyłach Armii Czerwonej. Po tym zaproszeniu nastąpiły skierowane, przez niejakiego pułkownika Pimienowa z NKWD, do delegata rządu polskiego i innych przywódców politycznych w Polsce, aby spotkali się z Iwanowem, występującym w imieniu marszałka Żukowa, w celu przedyskutowania spraw nie cierpiących zwłoki. Zaproszeniom tym towarzyszyło osobiste zapewnienie pułkownika Pimienowa o bezpieczeństwie Polaków przyjmujących zaproszenie. Po przyjacielskich rozmowach wstępnych, szesnastu Polaków, zaproszonych w różnych grupach, zniknęło około 29 marca, a według pogłosek zabrano ich do Moskwy. Taki rozwój wydarzeń był sam w sobie dramatyczny, jeżeli weźmiemy pod uwagę brak jakichkolwiek wcześniejszych kontaktów pomiędzy władzami radzieckimi, a członkami polskiej podziemnej organizacji. Był on jednak szczególnie znaczący, ponieważ równocześnie w martwym punkcie znalazła się moskiewska Komisja Trzech powołana na Krymie w celu utworzenia Rządu Jedności Narodowej w Polsce i przywrócenia normalnej sytuacji w tym kraju. Jak już powiedziałem, wśród zaginionych przywódców partii znajdowało się trzech kandydatów na moskiewskie konsultacje: panowie Bagiński, Chaciński i Urbański. Wcześniej poinformowałem również oficjalnie rząd radziecki o tożsamości czterech członków polskiego podziemnego gabinetu, którzy przyjęli zaproszenie pułkownika Pimienowa. Wiadomość o ich zaginięciu wywołała zdziwienie i oburzenie w Londynie, gdzie przypuszczono, że albo aresztowani przez władzę radzieckie, albo też zabrani do Moskwy na rozmowy, aby za plecami Komisji Trzech omówić utworzenie Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Ta ostatnia wersja rozpowszechniła się w kwietniu, wobec faktu, że pod koniec marca zniknął na kilka dni ze swojego mieszkania w Polsce, dawny przywódca chłopski Wincenty Witos. Następnie powiadomił on swoich przyjaciół w Anglii, że zaproponowano mu stanowisko premiera nowego rządu polskiego i że zgodził się je przyjąć pod warunkiem, że nowy rząd będzie utworzony za wiedzą Komisji Trzech i w zgodzie z postanowieniami krymskimi.

-- a

10. W toku procesu pierwsze wrażenia uległy zmianie. Zwłaszcza gen. Okulicki bronił się z dużą odwagą i nieustępliwością; także P. Jankowski, delegat rządu, wypadł znacznie lepiej. Oczywistym stawało się, że Armia Krajowa i organizacja podziemna nigdy nie przestały walczyć ze wszystkich sił

przeciwko Niemcom. Bień wyjaśnił tę sprawę przekonująco, kiedy powiedział, że dopiero odkąd znalazł się w radzieckim więzieniu, mógł spać spokojnie, wolny od strachu przed aresztowaniem. Dwóch innych więźniów było w Oświęcimiu. Kiedy zapytano Okulickiego, czy gen. Sosnkowski, od którego otrzymywał on instrukcje w Londynie w marcu 1944, rozkazał mu walczyć przeciwko Armii Czerwonej, nawet on był w stanie odpowiedzieć, że wprost przeciwnie: gen. Sosnkowski polecił mu walczyć z Niemcami aż do końca. Pomimo, że strona oskarżająca przedstawiła świadków, którzy zeznali, że AK dokonywała aktów terroru na Armii Czerwonej, ich świadectwo dotyczyło działań na wschód od linii frontu, terenu, z którym gen. Okulicki nie miał już łączności. Generał Okulicki wprowadził w zakłopotanie stronę oskarżającą, pytając świadka – członka AK o to, co stało się z oddziałami AK, które wcześniej walczyły z Niemcami, kiedy zgodnie z instrukcjami z Londynu stawiały się do dyspozycji Armii Czerwonej. Świadek wahał się z odpowiedzialnością, w związku z czym sędzia przewodniczący wykreślił to pytanie z porządku posiedzenia. Proces ujawnił również fakt, że informacje przekazywane Rządowi Jego Królewskiej Mości przez rząd polski w Londynie, a dotyczące wcześniejszych zaproszeń pułkownika Pimienowa skierowanych do aresztowanych polskich przywódców, były w istocie prawdziwe. W tym punkcie sędzia przewodniczący przerwał rozprawę stwierdzając, że wnikanie w szczegóły, tego, co się stało, nie jest konieczne, a prokurator dodał, że sposób, w jaki wywiad wojskowy Armii Czerwonej aresztował Okulickiego i jego przyjaciół, nie leży w zakresie zainteresowań sądu.

11. W swoich końcowych przemówieniach gen. Okulicki i jego towarzysze z ławy oskarżonych jasno przedstawili swój punkt widzenia polskich patriotów. Pozostawili wrażenie, że polska organizacja podziemna nie pragnęła wszczynać walki z Armią Czerwoną w pierwszych dniach wolnej Polski. Wprost przeciwnie, pojednanie z Rosją było pożądane, ale pod warunkiem utrzymywania niepodległości Polski. Później jednak pojawiły się podejrzenia co do zamiarów radzieckich wobec Polski. Stąd też decyzja o utrzymaniu organizacji podziemnej, nie dla prowadzenia bezpośrednich działań przeciwko Armii Czerwonej, ale dla obrony niepodległości Polski, gdyby ta okazała się zagrożona w późniejszym czasie. Zeznania ujawniły również, że aresztowani Polacy, włącznie z samym gen. Okulickim, pozytywnie zareagowali na decyzje krymskie. Fakt ten bez wątplenia tłumaczył ich gotowość, z jaką w końcu marca odpowiedzieli na zaproszenie pułkownika Pimienowa. Generał Okulicki stanął w obronie Powstania Warszawskiego, jako czynu heroicznego, dodając że Armia Czerwona nie powinna zarzucać Polakom zatrzymania w miejscu kilku dywizji przez 63 dni. Gen. Okulicki zakończył mówiąc, że szczerze pragnie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, pod warunkiem, że zachowana będzie niezależność Polski. Ostrzegł, że przyjaźń ta będzie niemożliwa, jeśli Rosja zechce Polskę zniewolić. (...).

14. Wydaje się więc, że głównym celem rozprawy było ostateczne zdyskredytowanie rządu polskiego w Londynie odpowiedzialnego za antysowieckie działania oskarżonych oraz za usiłowanie organizowania koalicji antysowieckiej, której przywódcą miała być Wielka Brytania i w której miały uczestniczyć Polska oraz Niemcy. Podczas gdy oskarżeni włącznie z samym gen. Okulickim byli powszechnie uważani za wyprowadzonych w pole, rząd londyński był ciągle traktowany jako główny winowajca. Gdy proces się rozpoczął, rząd radziecki był niewątpliwie przekonany, że toczące się wówczas w Moskwie rozmowy między różnymi grupami Polaków w sprawie utworzenia nowego Tymczasowego Rządu Polskiego Jedności Narodowej, najprawdopodobniej zostaną uwieńczone sukcesem. Dlatego tym ważniejsze stało się pozbawienie rządu polskiego w Londynie jakichkolwiek względów, którymi mógł być jeszcze darzony w Polsce albo za granicą. Odniosłem wrażenie, że rząd sowiecki nie poniósł porażki na tym polu. Nawet delegat rządu p. Jankowski skrytykował politykę rządu londyńskiego jako błędną oraz zakwestionował jego władzę.

15. Drugorzędnym celem rządu radzieckiego było bez wątpienia zniszczenie lub zdyskredytowanie głównych ośrodków potencjalnej opozycji w Polsce wobec ugrupowania Bieruta, zanim zostanie utworzony nowy Tymczasowy Rząd Polski Jedności Narodowej. W tym celu niezbędne stało się nie tylko aresztowanie przywódców ruchu podziemnego, ale również zmuszenie ich do pokajania się oraz do wyrażenia chęci osiągnięcia dobrych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. Tutaj ponownie rząd radziecki odniósł sukces. Trzej Polacy, przeciwko którym wycofano oskarżenie, są najwyraźniej przekonani o dobrej woli Rosjan i wrócili do Polski, aby pracować na rzecz zbliżenia obu krajów. Gdyby teraz rząd sowiecki udzielił amnestii wszystkim lub większości Polaków ciągle pozostających w areszcie, można by być pewnym, że oni również wróciliby do Polski z takim samym zamiarem.

16. Obawiam się jednak, że z punktu widzenia Rosjan, proces ten był niepowodzeniem z jednego ważnego względu. Żaden z zagranicznych, bezstronnych obserwatorów obecnych na sali nie mógł nie być pod wrażeniem odwagi, godności i uczciwości zamierzeń znacznej większości Polaków. Było jasne, że nie byli oni faszystowskimi reakcjonistami ani też obszarnikami, ale dobrymi demokratami i patriotami, którzy nie bez przyczyny, nie dowierzali intencjom Związku Radzieckiego wobec Polski. Będąc najpierw zmuszeni do przedstawienia się Moskwie i Lublinowi, zostali następnie złapani w potrzask propozycją negocjacji i gwarancją nietykalności osobistej wreszcie nakłonieni do wyrażenia przekonania, że polityka radziecka wobec Polski uległa zmianie na korzyść. Te wyznania oskarżonych oraz ich zapewnienia o przyjaznym nastawieniu do Związku Radzieckiego, chociaż prawdopodobnie szczerze, mogły

mieć niewielką sę przekonywania dla kogokolwiek spoza Związku Radzieckiego, a już najmniejszą dla Polaków za granicą, którzy stanęli teraz przed wyboem powrotu do Polski lub pozostania na wygnaniu. Zamiast zacierania przeszłych wydarzeń oraz wprowadzania prawdziwej zgody między Polakami, co było najwidoczniej jednym z głównych zamierzeń rządu radzieckiego, proces ten być może zmniejszył szanse na przyjęcie przez zagranicę (a w szczególności przez Polaków tam przebywających) najnowszego rozwiązania problemu polskiej zjednoczonej władzy rządowej. Jeszcze raz Rosjanie udowodnili, że są złymi psychologami w ocenianiu reakcji ludzi zachodu a nawet swoich polskich sąsiadów. Jak stwierdził w swoim końcowym przemówieniu delegat rządu Jankowski, proces ten był tragicznym początkiem oziębienia stosunków między narodem polskim i radzieckim, ponieważ wielu z sądzonych powinno być znaleźć się w nowym Polskim Rządzie Jedności Narodowej. Sposób, w jaki Rosjanie traktowali polski ruch podziemny, był błędny od początku do końca. Na szczęście nie osiągnął rozmiarów zbrodni dzięki łagodnym wyrokom. I chociaż teraz świat może widzieć to w innym świetle, moskiewski proces Polaków może się okazać jednym z pierwszych przypadków, kiedy rząd radziecki, według własnych norm, użył siły z umiarkowaniem.

17. Posyłam kopie tej depezy do Ambasadora Jego Królewskiej Mości w Waszyngtonie oraz do Charge d'Affaires Jego Królewskiej Mości w Warszawie².

Tekst publikowany (w:) E. Duraczyński: *General Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989, s. 183 - 193.

Nr 57

1945 lipiec 24, Poczdam. – Sprawozdanie z przebiegu konferencji delegacji Rządu Jedności Narodowej z ministrami spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw

Minister Byrnes¹, jako przewodniczącego, zagaja Konferencję: Zaprosiliśmy tutaj przedstawiciele Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, żeby mieli możność wyłuszczyć nam swój punkt widzenia w związku z polskimi

² Szczegółowo na temat procesu zob. E. Duraczyński: *General Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989; A. Leinwald: *Aresztowanie i porwanie przywódców Polski Podziemnej*, „Polska Zbrojna”, 1991, nr 63; S. Przyjemski: *Proces szesnastu oczami radzieckiego prokuratora wojskowego*, „Polska Zbrojna”, nr 24.

¹ James Francis Byrnes (1879-1972), polityk i dyplomata amerykański. Związany z Partią Demokratyczną, jeden z bliskich współpracowników prezydenta Roosevelta, członek Izby Reprezentantów, później Senatu. Od lipca 1945 r. do stycznia 1947 r. sekretarz stanu, uczestnik konferencji w Jałcie i Poczdamie.

granicami zachodnimi. Kto będzie przemawiał imieniem polskiego Rządu Tymczasowego, w odpowiedzi na nasze zaproszenie? Prosiłbym, by Prezydent Bierut wyznaczył rzecznika, który przedstawił nam stanowisko Polskiego Rządu.

Prezydent Bierut: (dziękuje za zaproszenie na Konferencję i przechodzi do referatu). W związku z obecną wojną światową Polsce zostały postawione takie warunki, które zmieniają jej granice. Uchwały Konferencji Krymskiej ustaliły wschodnie granice Polski, natomiast zachodnie granice nie zostały ustalone. Zgodnie z uchwałami Konferencji Krymskiej, a także na Konferencji Moskiewskiej, granice wschodnie zaakceptowaliśmy. Rząd nasz chciałby wypowiedzieć swoją opinię w sprawie granic zachodnich Polski. Zaznaczam, że Rząd Jedności Narodowej jednomyślnie doszedł do następujących wniosków:

Chcielibyśmy wszyscy prosić, żeby przy ustalaniu naszych granic zachodnich wzięte zostały pod uwagę żywotne interesy Polski, to znaczy uwzględniono zasady takie, bez których Polska nie będzie mogła istnieć.

Polska jest państwem, które stało się powodem napaści ze strony Niemców. Wskutek tej wojny Polska poniosła największe wśród państw walczących straty ludzkie i materialne. Kraj nasz został zniszczony bardziej niż jakikolwiek inny kraj w tej wojnie. Zdajemy sobie sprawę, że dla utrwalenia pokoju ogólnoeuropejskiego Polska, która poniosła w walce o ten pokój duże ofiary, musi ponieść także pewne ogólne ofiary w tej chwili, podobnie jak to czynią inne narody. Terytorialnie Polska musiała zrzec się obszarów obejmujących 180 000 km² na rzecz ustalenia swoich granic wschodnich.

Uważamy za rzecz słuszną i sprawiedliwą, że granice wschodnie zostały ustalone zgodnie z zasadami narodowościowymi. Uważam, że ekwiwalent, który Polska powinna otrzymać zgodnie z decyzjami Wielkiej Trójki, winien uwzględnić taki terenowy przyrost, który by gwarantował Polsce odpowiednie granice z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak również obszar stanowiący zwartą całość pod względem gospodarczym oraz interesów obrony państwa.

W projekcie naszym nakreśliliśmy takie właśnie granice w oparciu na północy o tzw. Świnoujście, włączając do Polski Szczecin, poprzez Odrę i Nysę, po granicę czechosłowacką. Ustalenie takiej granicy zwróciłoby Polsce wprawdzie terytorialnie mniej, aniżeli Polska utraciła na wschodzie, ale pod względem gospodarczym gwarantowałoby lepsze warunki rozwoju.

Ogólny obszar Polski zmniejszyłby się z 380 000 km² do 309 000 km², a więc o około 70 000 km². Pod względem ludnościowym ogólne zaludnienie Polski zmniejszyłoby się z 34 milionów na 26 milionów, jednakże w ramach tej cyfry skład ludnościowy byłby jednorodny, polski.

Minister Eden: Czy należy przypuszczać, że wszyscy Niemcy zostali z Polski wyrugowani?

Prezydent Bierut: Z tych byłych niemieckich terytoriów Niemcy przeważnie uciekli; należy przypuszczać, że ta ludność niemiecka, która została, zechce przenieść się na tereny ściśle zaludnione przez Niemców. Według naszych obliczeń mieszka tam jeszcze około 1-1½ miliona Niemców.

Minister Byrnes: Jak liczną jest ludność polska, która przeszła pod panowanie rosyjskie?

Prezydent Bierut: Tereny na schód od linii Curzona zamieszkałe są przeważnie przez ludność ukraińską, białoruską i litewską. Polaków na tych terenach było 4 miliony. Większość spośród tych 4 milionów prawdopodobnie przeszła już na terytorium Polski.

Jeśli chodzi o ludność, ważnym jest fakt, że przeciętne zaludnienie na 1 km² w Polsce wynosiło 83. Nowe granice, jakie proponujemy, w niewielkim stopniu zgęściłyby nasze zaludnienie. Gdybyśmy przyjęli 83 osoby, jak przed wojną, to musielibyśmy mieć 314 000 km² obszaru. Ponieważ według projektu mielibyśmy jedynie około 310 000 km², a więc gęstość zaludnienia trochę by się zwiększyła, ponieważ jednak tereny rewindykowane są bogatsze pod względem gospodarczym, więc wchłonęłyby tę ludność i ulżyłyby może jej losowi tak, że odpadłaby potrzeba emigracji.

Wicepremier Mikołajczyk dodaje: Czy to do Ameryki, czy do Niemiec.

Prezydent Bierut: Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na fakt, że z tego terenu emigrowała corocznie wielka część ludności rolniczej. Właśnie jeśli chodzi o rolnictwo, to rewindykowane przez nas tereny zachodnie opierały się głównie na produkcji polskich rąk roboczych, tylko że z tego korzystali Niemcy. Uważam za rzecz krzywdzącą, by ludność polska dawała pracę, a gospodarzami owoców tej pracy byli Niemcy. Na te tereny niemieckie emigrowały corocznie od nas setki tysięcy ludzi.

Celem dokładniejszego przedstawienia naszych argumentów chciałbym poprosić Przewodniczącego o zezwolenie, by moi koledzy, p. Minister Rzymowski i p. Wicepremier Mikołajczyk, mogli się również wypowiedzieć w tej sprawie.

Minister Byrnes zezwala.

Minister Rzymowski²: W drugiej wojnie światowej państwo polskie stało się pierwszą ofiarą niemieckiego imperliizmu. Polska najdłużej pozostawała pod okupacją, a postępowanie Niemców, którego staliśmy się ofiarą, świadczy o tym, że zasadniczym celem ich agresji było poderwanie bytu narodowego i gospodarczego Polski. Polska była krajem, na którego terytorium okupacja niemiecka stworzyła tyle obozów śmierci, po to by polska ludność wyniszczyć i terytorium nasze zamienić na „Lebensraum” dla osadnictwa i kolonizacji niemieckiej.

² Wincenty Rzymowski (1883-1950), publicysta, literat, jeden z przywódców Stronnictwa Demokratycznego, wchodził w skład PKWN. 1945-1947 minister spraw zagranicznych, od 1947 minister bez teki.

Przyszedszy do Krakowa, który jest stolicą nauki i kultury polskiej, władze niemieckie zaczęły od tego, że wysłały do obozów śmierci profesorów Uniwersytetu, uważając, że zniszczenie polskiej kultury będzie najlepszym wstępem do zniszczenia narodu. Ponieważ zniszczenie narodu polskiego było jednym z zasadniczych celów niemieckiego imperializmu, uważa, przeto za rzecz sprawiedliwą, ażeby objawem triumfu nad Niemcami było odrodzenie Polski jako państwa silnego i zdolnego do rozwoju.

Byłoby wyrazem dziejowej sprawiedliwości, ażeby dać Polsce terytorium, które by stanowiło rękojmię jej siły i rozwoju, siły zdolnej przeciwstawić się niemieckiej agresji. W interesie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i pokoju na wschodzie przekazaliśmy terytorium, na którym mieszkały 4 miliony Polaków. Dla tych Polaków musi się znaleźć miejsce w nowej Polsce. Na terytorium nowej, powojennej, demokratycznej Polski musi znaleźć miejsce ludność, która przedtem zmuszona była emigrować za granicę, do Francji czy do Niemiec, musi znaleźć miejsce naturalny przyrost Polski, który wynosi rocznie 250 000 ludzi. Uważam za rzecz zgodną ze sprawiedliwością, żeby za ziemie przekazane na wschodzie Polska uzyskała rekompensatę, w tych ziemiach, które były podstawą imperializmu niemieckiego przez stulecia. Jeżeli myśmy musieli odstąpić ziemie na wschód od linii Curzona, to uważam za słuszne, żeby i Niemcy odstąpili te ziemie, które były podstawą ich agresji. Leży to w interesie bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Uważam, że terytorium Polski, które sięgać będzie na wschodzie po linię Curzona, a na zachód po linię Odry i Nisy, stanowić będzie terytorium, na jakim naród polski może zaspokoić swoje potrzeby gospodarcze, demograficzne i kulturalne oraz osiągnąć należytą podstawę bezpieczeństwa. Niemcy w interesie bezpieczeństwa Polski, jak również i w interesie pokoju świata, muszą być pozbawione tych terytoriów, które były dla nich podstawą agresji. Polska, która powstanie na terytorium postulowanym, będzie krajem bez mniejszości narodowych, będzie państwem jednego narodu, to znaczy uzyska najzdrowszą pokojową podstawę dla swego rozwoju.

Nasze postulaty graniczne uważam za skromne i umiarkowane z uwagi na to, że terytorium Polski nowej będzie mniejsze o 80 000 km² od poprzedniego. Uważam jednak, że na tym mniejszym terytorium naród będzie miał wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, ponieważ zmieni się jego struktura społeczna. Przemysł śląski, który pod rządami niemieckimi pracował na wyprodukowanie oręża dla podboju świata, pod zarządem państwa polskiego będzie pracował na zaspokojenie pokojowych potrzeb społeczeństwa, które stało dotąd na bardzo niskim stopniu rozwoju społecznego. Nasze prawa do Śląska znajdują uzasadnienie w tym, że dzielnica ta zamieszkała jest przez ludność polską. Wystarczy zdjąć pokrywę ucisku, ażeby przekonać się, że ludność tamtejsza zrosnięta jest z polską macierzą.

Granica biegnąca wzdłuż Odry i Nisy nie jest granicą przypadkową, wytkniętą przez nas dowolnie. Jest to prastara granica państwa, które było kolebką polskiego narodu. Ponadto granicy Odry i Nisy jest to najkrótsza, jaka da się pomyśleć, granica między Polską a Niemcami. Jest rzeczą jasną, że granica najkrótsza jest jednocześnie granicą największego bezpieczeństwa, najłatwiejszą granicą z punktu widzenia obrony w razie nowej niemieckiej agresji. Ponieważ pozostałe granice Polski składają się: z wybrzeża morskiego, które jest granicą maksymalnego bezpieczeństwa, z dalszej granicy, która jest granicą pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, a także z Czechosłowacją, zatem jedyną granicą, która budzić może wątpliwości co do bezpieczeństwa, jest granica polsko-niemiecka. Granica doprowadzona do jak najkrótszych rozmiarów gwarantuje bezpieczeństwo przed nową wojną w jak najwyższym stopniu. Otrzymanie przez państwo polskie szerokiego wybrzeża morskiego i bazy przemysłowej w postaci Śląska daje do jego rąk równocześnie potężną dźwignię przebudowy społecznej i gospodarczej. Polska przed wojną stanowiła jedyny w Europie kraj o tak przygniatającej przewadze ludności wiejskiej nad ludnością miejską. Zjawisko przeludnienia wsi przy małym rozwoju urbanistycznym było jedną z podstawowych przyczyn klęski Polski. Około 4 miliony chłopów zamieszkujących wieś polską stanowiło rezerwuuar bezrobocia w Polsce. Miasto tych chłopów nie mogło wchłonąć.

Dlatego włączenie Śląska po brzegi Nisy uważamy za gospodarczą konieczność dla Polski, ponieważ w ten sposób stworzymy możliwość przejścia ludności wiejskiej do miasta. Włączenie Śląska wiąże się najściślej z naszym postulatem objęcia Szczecina, bo Szczecin obsługuje przemysł śląski.

Szczecin, obsługując przemysł śląski, powinien tym samym także znaleźć się w ręku polskim.

Wicepremier Mikołajczyk: Jestem tego samego zdania co moi poprzednicy i chciałbym w krótkich słowach poruszyć dwa zagadnienia. Rozumiemy, że w interesie nas wszystkich leży, by Niemcy nie mogli stać się przyczyną nowej wojny. Dwie widzę podstawy agresywnego imperializmu niemieckiego: oręż i zyski, które osiągnęli z tego, że byli pośrednikami między kilkoma narodami.

1) Jedną z niemieckich baz zbrojeniowych było właśnie to terytorium, którego my się domagamy dla Polski. Jednym z podstawowych surowców był cynk. Z globalnej ilości 160 000 ton tej produkcji w Niemczech 107 000 ton produkowało się na Śląsku. Uważam, że byłoby dobrze, gdyby te źródła nie znajdowały się w ręku niemieckim. Dochodzi tu kwestia węgla. Po ostatniej wojnie światowej Niemcy wzmogli eksport węgla z 22% na 27% całego światowego eksportu. Eksport niemiecki wzrósł o 5,1%, podczas gdy cały eksport polski wynosił jedynie 6%. Presunięcie tego ośrodka przemysłu jest źródłem bezpieczeństwa światowego.

2) Zysk ciągnięty z pośrednictwa: Trzeba wziąć pod uwagę, że wartość niemieckiego handlu zagranicznego w r. 1937 wynosiła 926 milionów Ł. Jeśli

weźmiemy tę cyfrę, to zobaczymy, że przewóz towarów z Czech wynosił 2 300 000 ton, z Węgier – 400 000 ton, z Rumunii – 500 000 ton, z Jugosławii – 200 000 ton, nie mówiąc o tym, że Polska była zmuszona także i swoje towary transportować przez Niemcy. Otóż najkrótsza droga dla eksportu z tych krajów prowadzi przez Szczecin. Niemcy kierowały swój eksport przez Hamburg. Eksport z Polski szedłby przez Szczecin i pozostawałby pod kontrolą Narodów Zjednoczonych.

Przechodząc do uzasadnienia, dlaczego Odra i jej dorzecze powinny znaleźć się w rękach polskich.

Polska musi eksportować również na wielką skalę, ażeby szybko móc odrobić te straty, które w wojnie poniosła, i dać ludności swojej pracę. Jeden system rzeczny – Wisła – jest niewystarczający. Byłoby niesłuszne, żeby sprawy nie dało się załatwić w ten sposób, by Odra nie znalazła się całkowicie w rękach polskich. Przypominam sprawę Gdańską i jak zakorkowanie Wisły odbiło się na polskiej gospodarce. Z tych względów stoję na stanowisku, że Szczecin, nie kontrolowany przez Niemców, powinien znaleźć się zupełnie pod polską kontrolą i w polskich rękach.

Przy bliższym zbadaniu sprawy zobaczymy, że Odra nie jest jednak tak łatwo splawną rzeką, jeśli się nie ma tych zapasów wody, które skupiają się poniżej Odry. Ze względu na to, że zapasy wody znajdują się między Odrą i Nisą Łużycką, byłoby zakorkowaniem Odry, gdyby dopływy jej kontrolował kto inny. I dlatego te dwa zagadnienia są ze sobą tak ściśle związane.

Reasumując, dochodzimy do wniosku: 1) Należy odebrać Niemcom podstawę surowców zbrojeniowych, 2) należy odebrać im kontrolę i zysk z pośrednictwa. Przesuwając te rzeczy w ręce polskie dokonujemy nie tylko aktu bezpieczeństwa i sprawiedliwości w stosunku do Polski i bezpieczeństwa wszystkich narodów, ale stwarzamy nowy system gospodarczy, który powoduje, że Polska staje się wielkim terenem tranzytowym zarówno dla Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, jak i tych wszystkich krajów, które przed wojną z tego korzystały.

Jeszcze jedna uwaga odnośnie terytorialnej bazy Polski: chciałbym zwrócić uwagę Panów Ministrów, że mimo wszystko Niemcy, które przegrały wojnę, stracą mniej niż Polska, gdyż procentualnie Polska będzie mniejsza o 20%, a Niemcy będą pomniejszone jedynie o 18%.

Co do wymiany ludności chciałbym powiedzieć, że Niemcy byli tymi, którzy zapoczątkowali wyrzucanie ludności ościennej i zamienili ją na niewolników, my natomiast mamy zamiar ściągnąć Polaków, którzy zamieszkiwali terytorium niemieckie.

Ja uważam, że cały świat zgodzi się na takie załatwienie sprawy. I dlatego kończąc chciałbym prosić o szybką i pełną decyzję, albowiem repatriacja naszej ludności zarówno ze Związku Sowieckiego, jak i z innych terytoriów Europy, do których wojną wyrzuciła, jest dla nas koniecznością. Od tego zależy spieszna rekonstrukcja naszego państwa.

Minister Byrens: Według decyzji Konferencji Krymskiej mieliśmy zasięgnąć opinii polskiego Rządu Tymczasowego w sprawie polskich granic zachodnich. Jednakże sprawę rozmiaru tych terytoriów, które Polsce przypadną, powinna rozstrzygnąć Konferencja Pokojowa. Po wypowiedzeniu swojej opinii Rząd Polski będzie musiał na ostateczną delimitację granic zachodnich czekać. Ministrom spraw zagranicznych było bardzo miło usłyszeć zdanie Rządu Polskiego w tej sprawie, a wywody Ich zostaną przedłożone Komisji Trzech do rozpatrzenia.

(Następuje krótka dyskusja w sprawie ewentualnego przemówienia czwartego delegata Rządu Polskiego, przy czym Prezydent Bierut wymienia prof. Grabskiego i minister Mołotow podtrzymuje życzenie delegacji polskiej. Minister Byrens wysuwa zastrzeżenie, że według tego, co on zrozumiał, przemawiać miało tych trzech delegatów, i dodaje):

Jeśli Prezydent Bierut pragnie przedłożyć jeszcze dodatkowe uzasadnienie swego stanowiska, to proszę łaskawie sformułować je na piśmie i zapewniam Panów, że wywody Ich będą jak najstaranniej rozpatrzone.

Minister Mołotow: Związek Radziecki w tej sprawie znajduje się w położeniu szczególnym. Konferencja Krymska rozpatrywała tak zagadnienie polskich granic wschodnich, jak i zachodnich. Co się tyczy granic wschodnich, to sprawa ta tyczy stosunków sowiecko-polskich i została załatwiona. Jeśli chodzi o polskie granice zachodnie, to wysłuchaliśmy tutaj wywodów Polskiego Rządu i pragniemy dać polskim delegatom możliwość dokładnego przedstawienia swoich argumentów.

Minister Byrens: Nie mam nic przeciw temu, byśmy się zeszli raz jeszcze i by Panowie mieli możliwość przedyskutowania tych spraw.

Minister Mołotow: Uważam, że sprawa granic polskich jest kwestią wagi historycznej. Ma ona ogromne znaczenie historyczne nie tylko dla Polski i jej sąsiadów, lecz także dla całej Europy. Uregulowanie wschodnich granic polskich na Konferencji Krymskiej było rezultatem zgody między Polską a Związkiem Radzieckim jako sąsiadami. Zachodnia część Ukrainy i Białorusi została nam przez Polskę przekazana. Dlatego my poczuwamy się do szczególnego obowiązku w stosunku do Polski, jeśli chodzi o jej granice zachodnie. Nie mówię tu nic nowego ani dla przedstawicieli Anglii i Stanów Zjednoczonych, ani dla Polski. Czuję się zobowiązanym podtrzymać żądania Polski, ponieważ uważam, że to jest kwestią sprawiedliwości. Związek Radziecki uważa dążenia Polski do przesunięcia jej granic nad Odrę wraz z Szczecinem i nad Nisę za sprawiedliwe i na czasie. Na zasadzie sprawiedliwości Niemcy powinny te terytoria stracić na rzecz Polski. Takie rozwiązanie uważam za leżące w interesie Europy i całego świata. W międzynarodowych stosunkach to oznacza zahamowanie agresji Niemiec. Oznacza to równocześnie odrodzenie narodu polskiego. Odrodzona Polska zaś będzie ostoją pokoju w Europie. Niemcy zostaną osłabione, a Polska będzie wzmocniona i nie tylko dla jej teraźniejszości, ale

i dla jej przyszłości. Wszyscy Polacy zostaną skupieni w jedno państwo. Polska – naprawdę demokratyczne państwo – odrodzona w tych granicach będzie pod względem społecznym państwem homogenicznym. I dlatego Sowiecka Delegacja ma nadzieję, że projekt Polski spotka się ze zrozumieniem.

Minister Mołotow jeszcze raz podkreśla, że Związek Radziecki jest w szczególnym położeniu, ponieważ jest sąsiadem Polski i ma w stosunku do Polski specjalne zobowiązania.

Minister Byrnes: Stany Zjednoczone nie są wprawdzie sąsiadem Polski, ale były zawsze jej wielkim przyjacielem.

Minister Eden: Anglia wstąpiła w tę wojnę dla obrony Polski³.

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 508 - 516.

Nr 58

1945 lipiec 28, Poczdam. – Fragmenty memorandum delegacji Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w sprawie zachodnich granic Polski przekazanie rządowi trzech wielkich mocarstw

LIST ST. GRABSKIEGO

Tylko silna gospodarczo Polska będzie czynnikiem trwałego pokoju. Natomiast Polska słaba gospodarczo, a tym samym i militarnie oraz polityczne stanowiłaby pokusę dla nowej zaborczej agresji niemieckiej. Sądzę, że właśnie w zrozumieniu tej prawdy trzej wielcy wodzowie narodów alianckich zadeklarowali w Jalcie, iż pragną widzieć w wyniku tej wojny Polskę niepodległą, suwerenną i silną.

³ W aktach MSZ dokument ten nosi tytuł: „Sprawozdanie z konferencji 3-ch Ministrów Spraw Zagranicznych w Poczdanie, 24 lipca 1945 r.”

Udział w powyższej konferencji wzięli ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i Wielkiej Brytanii, W. Mołotow i A. Eden, oraz sekretarz stanu USA, J. Byrnes, wraz z licznym gronem doradców; ze strony radzieckiej: A. Gromyko, F. Gusiew, I. Majski, A. Sobolew, K. Nowikow, A. Wyszynski; ze strony brytyjskiej: A. Clark-Kerr, A. Cadogan, W. Strang, J. Ward; ze strony amerykańskiej: C. Dunn, W. Clayton, A. Harriman, R. Murphy, E. Pauley, F. Matthews, B. Cohen, D. Russel. Stronę polską reprezentowali: B. Bierut, E. Osóbka-Morawski, S. Grabski, S. Mikołajczyk, W. Rzymowski, M. Rola-Żymierski.

Ale Polska wychodzi z tej wojny ze znacznie pomniejszonym terytorium i z mniejszą liczbą, odstępuje bowiem Związkowi Sowieckiemu 180 000 km² z całą zamieszkującą je przed 1939 r. ludnością ukraińską i białoruską. W razie uzyskania w zamian Prus Wschodnich na południe i na zachód od Królewca oraz granicy zachodniej na Odrze ze Szczecinem i Nisie Zachodniej, Polska straci około 80 000 km² swej dotychczasowej przestrzeni i około 7 milionów swej ludności.

Żeby Polska nie stała się pomimo to uciążliwym jeno klientem Związku Sowieckiego, zdany całkowicie na jego obronę, ale była cennym jego sojusznikiem, jak również Wielkich Zachodnich Demokracji, w [wspólnej] sprawie zabezpieczenia ludzkości przed zaborczością niemiecką – musi ona uzyskać warunki znacznie szybszego, niż to było dotychczas, gospodarczego postępu, tak by najdalej po 20 latach przypadający na głowę ludności dochód jej społeczny zrównał się z dochodem społecznym Niemiec. Zrównanie dochodu społecznego Polski z dochodem społecznym Niemiec – będzie jedną z najsilniejszych gwarancji pokoju na europejskim kontynencie.

Ale żeby to nastąpiło, trzeba podnieść polski dochód społeczny niemal trzykrotnie. Nie da się tego w żadnym razie osiągnąć bez szybkiego przeobrażenia narodu polskiego z narodu czysto kontynentalnego, przeważnie rolniczego, na naród kontynentalno-morski i rolniczo-przemysłowy, tego mniej więcej typu co Szwecja i Dania.

Dlatego zaś znów jest konieczne, by Polska jak najprędzej weszła w obrót międzynarodowy towarowy z możliwie największym swym importem i eksportem. Polska dla odbudowy swego zniszczonego przez wojnę przemysłu, a tym bardziej dla przyspieszenia jego rozwoju, będzie musiała importować przez długi przeciąg czasu i narzędzia produkcji, i surowce. Ale niemożliwe jest importowanie przez czas dłuższy tylko na kredyt.

Jeśli nie ma dojść do nowego kryzysu światowego, kredyt międzynarodowe muszą być spłacane, musi być zachowana równowaga światowego eksportu i importu.

Polska nie tylko we własnym interesie, ale i w interesie normalnej po wojnie gospodarczej współpracy narodów powinna być w stanie jak najwcześniej wyrównać swój import swym eksportem. Ale traci ona teraz główne źródła swego eksportu przedwojennego: najżyźniejsze rolnicze tereny Wschodniej Galicji i Wołynia oraz lasy Polesia i Wschodnich Karpat.

Kompensacje te straty, przyznaję z naddatkiem – ale naddatek ten wyjdzie na korzyść nie tylko dla Polski, lecz i dla sprawy pokoju świata – przyznanie Polsce całego Śląska po Nisę Zachodnią.

Odwrotnie niż to było w Niemczech – w polskiej nauce i literaturze ekonomicznej nie było zgoła przed wojną tendencji autarkicznych.

Polska myśl ekonomiczna szukała dróg dla gospodarczego postępu zawsze w światowej współpracy ekonomicznej. Tym bardziej teraz tej współpracy pragnie.

Kopalnie i fabryki śląskie, które w posiadaniu Niemiec były na równi z Zagłębiem Ruhry główną kuźnicą ich przemysłu wojennego, w posiadaniu Polski staną się silnym łącznikiem współpracy gospodarczej narodu polskiego z zachodnimi anglosaskimi wielkimi demokracjami.

Współpraca zachodnich kapitałów z narodem polskim, z polskimi inżynierami i robotnikami w dalszym rozwoju śląskiego przemysłu i górnictwa – będzie miała duże znaczenie dla rozwoju pokojowych dążeń w środkowej Europie.

Cały naród polski pragnie tej współpracy. Ale też dlatego wszystkie bez wyjątku stronnictwa i warstwy społeczne polskie oczekują od Wielkich Mocarstw przyznania Polsce koniecznych dla należytego udziału Polski w gospodarczym postępie ludzkości, opartym na rzetelnej międzynarodowej współpracy, terytorialnych rekompensat za pozbawienie jej wschodniej dzielnic.

Gdy sojusznicza Polska zgodnie z Uchwałą Krymską cofa swe wschodnie granice do linii, na której była na końcu XIV stulecia, nie będzie chyba niesprawiedliwym cofnięcie również wschodniej granicy wrogich Niemiec, będącej zarazem zachodnią granicą Polski do linii, na której była ona w tymże samym końcu XIV stulecia. A linią tą była Odra ze Szczecinem i z Nisą Łużycką.

(-) *STANISŁAW GRABSKI*

Profesor Ekonomii
Zastępca Przewodniczącego
Krajowej Rady Narodowej

POWODY OBSADZENIA TERENÓW NAD ODRA I NISĄ ŁUŻYCKĄ PRZEZ POLSKĘ

Zgodnie z Uchwałą Krymską, powziętą w Jałcie przez Trzech Wielkich Sprzymierzonych, Polska liczyła się z wydatnym powiększeniem swojego terytorium na północy i na zachodzie.

W związku z przesunięciem wschodniej granicy Polski konieczne było zawarcie umowy z ZSRR, która wywołała terminową akcję przesiedleńczą (w której wyniku Polska stanęła przed zadaniem repatriacji części swej ludności w bardzo krótkim okresie czasu). Wobec tego musiano znaleźć dla ludności polskiej zza linii Curzona nowe siedziby.

Do tego celu okazały się najodpowiedniejsze tereny uwolnione przez Armię Czerwoną i Polską między dawną granicą Polski a Nisą Zachodnią i Odrą – opuszczone prawie całkowicie przez Niemców – a co do których użytkowania Polska miała podstawę w Uchwale Krymskiej. W samej Polsce w granicach z 1939 roku skutek przeludnienia i zniszczeń wojennych niemożliwe okazało się znalezienie pomieszczenia dla tych repatriantów, tj. dla 4 200 000 osób.

Z drugiej strony ziemie nad Odrą i Nisą Zachodnią okazały się wyludnione z powodu masowej ucieczki Niemców przed działaniami wojennymi. W wypadku pozostawienia tych ziem bez ludzi zbiory rolne i inwentarz przepadłyby, a zakłady przemysłowe zostałyby zrujnowane.

Ta sytuacja narzucała wprost konieczność skierowania masy repatriantów na te tereny¹.

Niezwykle pozytywną rolę odegrało przy tym Wojsko Polskie, które walczyło wraz z Armią Czerwoną na tych terenach i uwolniło te ziemie od niemieckiego okupanta, a potem musiało na nich pozostać dla ich zabezpieczenia i ochrony tym samym tej części Europy od niepożądanych incydentów i bandytyzmu. Wojsko Polskie dopomogło do uruchomienia życia gospodarczego, a w szczególności do dokonania zasiewów wiosennych i zbiorów rolnych. W ten sposób umożliwiono wyzyskanie rolne tych obszarów, co niewątpliwie zmniejszyło grozę głodu w Europie. Polski osadnik na tych ziemiach pracuje obecnie przy pomocy Wojska Polskiego nad zbiorem i zasiewem jesiennym, przez co przyczynia się do wciągnięcia tych terenów w życie gospodarcze Europy i stabilizacji stosunków polityczno-gospodarczych.

Na terenach nad Odrą i Nisą Zachodnią mieszka nadto około 2 milionów ludności pochodzenia polskiego i mówiących po polsku, która domaga się opieki ze strony państwa polskiego. Oprócz tego pracowało na obszarze Niemiec około 2 milionów robotników polskich wywiezionych przymusowo z Polski oraz około jednego miliona jeńców w obozach wojskowych i koncentracyjnych. Znaczna ich część znajdowała się na omawianych terenach. Ci również domagali się opieki i pomocy ze strony Państwa Polskiego.

Z powyższych powodów Polska wprowadziła swoją administrację na terenach po Odrę i Nisę Zachodnią. Akcja ta dała wyniki dodatnie. Administracja polska wraz z Wojskiem Polskim przywróciła porządek oraz umożliwiła dalszy rozwój życia gospodarczego, przerwany wskutek działań wojennych².

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządu trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 517 - 520.

¹ Zdanie to opuszczone przez omyłkę w miesięczniku „Sprawy Międzynarodowe”, nr 7-8, 1969, s. 114.

² W aktach MSZ dokument ten nosi tytuł: „Memorandum delegacji polskiej w sprawie zachodnich granic Polski przekazane delegacjom trzech mocarstw w Poczdamie”. Poblakuje się dwie pierwsze części memorandum zatytułowane: „List St. Grabskiego” i „Powody obsadzenia terenów nad Odrą i Nisą Zachodnią przez Polskę”. Pozostałe dwie części zawierały dane liczbowe dotyczące wartości terenów położonych na wschód od linii Curzona przekazanych ZSRR i terenów przyjętych przez Polskę na Zachodzie i Północy oraz potrzeby demograficzne Polski.

1945 sierpień 2, Berlin. – Uchwały Poczdamskie dotyczące Polski

I

17 lipca 1945 r. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Harry S. Truman¹, Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Generalissimus J. W. Stalin, i Premier Wielkiej Brytanii, Winston S. Churchill, razem z p. Clementem R. Attlee spotkali się w Berlinie na trójstronnej konferencji. Towarzyszyli im Ministrowie Spraw Zagranicznych trzech Rządów, p. James F. Byrnes, p. W. M. Mołotow i p. Anthony Eden, Szefowie Sztabu i inni doradcy.

Odbyło się dziewięć posiedzeń między 17 lipca a 25 lipca. Potem Konferencję przerwano na dwa dni, aż do ogłoszenia wyników wyborów powszechnych w Wielkiej Brytanii. W dniu 28 lipca p. Attlee powrócił na Konferencję jako Premier w towarzystwie nowego Ministra Spraw Zagranicznych, p. Ernesta Bevina. Odbyły się jeszcze cztery posiedzenia. W ciągu trwania Konferencji Szefowie trzech Rządów spotykali się regularnie w towarzystwie swych Ministrów Spraw Zagranicznych; miały również miejsce regularne spotkania Ministrów Spraw Zagranicznych. Również codziennie zbierały się komitety, wyznaczone przez Ministrów Spraw Zagranicznych dla wstępnego rozważania spraw znajdujących się na porządku obrad Konferencji. Konferencja odbywała swe posiedzenia w Cecilienhof koło Poczdamu. Konferencja zakończyła się w dniu 2 sierpnia 1945 r.

-- a

II

POLSKA

Konferencja rozpatrzyła zagadnienia dotyczące Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej i zachodniej granicy Polski.

A. Stanowisko w sprawie Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej określono w następującym oświadczeniu:

Przyjeliśmy z zadowoleniem do wiadomości porozumienie zawarte pomiędzy przedstawicielami Polaków z Polski i z zagranicy, które umożliwiło

¹ Harry Truman (1884-1972), działacz Partii Demokratycznej, wieloletni senator. Od 1944 wiceprezydent Stanów Zjednoczonych. Od 12 kwietnia 1945 r., po śmierci Roosevelta, prezydent USA. 12 marca 1947 r. skierował orędzie do Kongresu, głoszące konieczność udzielania pomocy państwom zagrożonym przez komunizm (Doktryna Trumana).

utworzenie, zgodnie z postanowieniami powziętymi na Konferencji Krymskiej, Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, uznanego przez trzy Mocarstwa. Następstwem nawiązania przez Rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych stosunków dyplomatycznych z Polskim Rządem Tymczasowym było cofnięcie ich uznania dawnemu Rządowi Polskiemu w Londynie, który więcej nie istnieje.

Rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych poczyniły kroki w celu ochrony interesów Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej jako uznanego Rządu państwa polskiego, co do własności należącej do państwa polskiego, a znajdującej się na ich terytoriach i pod kontrolą, niezależnie od formy tej własności. Poczyniły one dalej kroki w celu zapobieżenia przekazaniu takiej własności osobom trzecim. Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej otrzyma wszelkie ułatwienia, potrzebne do użycia zwykłych środków prawnych dla odzyskania wszelkiej własności, należącej do państwa polskiego, która mogła być zbyta nielegalnie.

Trzy Mocarstwa pragną pomóc Polskiemu Rządowi Tymczasowemu Jedności Narodowej, ułatwiając jak najrychlejszy możliwie powrót do Polski wszystkich Polaków, którzy przebywają za granicą i pragną wrócić, włączając w to członków polskich sił zbrojnych i marynarki handlowej. Spodziewają się one, że ci Polacy, którzy wracają do domu, otrzymują prawa osobiste i prawa własności na tej samej podstawie, co wszyscy obywatele polscy.

Trzy Mocarstwa przyjmują do wiadomości, że Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej, stosownie do postanowień Konferencji Krymskiej, zgodził się na przeprowadzenie możliwie jak najrychlej wolnych i nieskrępowanych wyborów na podstawie powszechnego i tajnego głosowania, w których to wyborach wszystkie stronnictwa demokratyczne i antynazistowskie będą miały prawo uczestniczyć i wystawiać kandydatów, oraz że przedstawiciele prasy sojuszniczej korzystać będą z pełnej swobody powiadamiania świata o wydarzeniach w Polsce przed wyborami i podczas wyborów.

B. Co do zachodniej granicy osiągnięto następujące porozumienie:

Zgodnie z porozumieniem w sprawie Polski osiągniętym na Konferencji Krymskiej, szefowie trzech rządów rozpatrzyli opinię Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej dotyczącą terytoriów na północy i zachodzie, które Polska winna otrzymać. Przewodniczący Krajowej Rady Narodowej i członkowie Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej byli przyjęci na konferencji i w pełni przedstawili swój punkt widzenia. Szefowie trzech rządów potwierdzili swój pogląd, że ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski powinno być odłożone do konferencji pokojowej.

Szefowie trzech rządów są zgodni co do tego, że zanim nastąpi ostateczne określenie zachodniej granicy Polski, byłe niemieckie terytoria na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa, i wzdłuż

zachodniej Nisy do granicy czechosłowackiej, łącznie z tą częścią Prus Wschodnich, która, zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji, nie została oddana pod administrację Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacji Niemiec.

-- a

J. Stalin
H. Truman
C. R. Attlee

Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 457, 474-476.

SPIS MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH

		strona
Od wydawcy		3
Nr 1	1944 styczeń 4, Londyn. – Notatka z narady u Prezydenta RP w związku z wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie polskie	6
Nr 2	1944 styczeń 8, Warszawa. – Depesza krajowych władz politycznych i dowództwa AK do Premiera Rządu RP w sprawie stanowiska kraju wobec wkroczenia Armii Czerwonej do Polski	8
Nr 3	1944 styczeń 8, Warszawa. – Apel Krajowej Reprezentacji Politycznej do opinii świata o podstawowe prawa Polski	10
Nr 4	1944 styczeń 15, Warszawa. – Deklaracje Krajowych czynników politycznych i wojskowych w imieniu społeczeństwa polskiego odrzucającego pretensje sowieckie do ziem Rzeczypospolitej	13
Nr 5	1944 styczeń 25 a 27, Londyn. – Depesza Premiera RP do Delegata Rządu na Kraj w sprawie stanowiska rządu brytyjskiego wobec granic wschodnich Rzeczypospolitej	14
Nr 6	1944 luty 1, Moskwa. – Artykuł Wandy Wasilewskiej o mordzie katyńskim	17
Nr 7	1944 luty 1, Moskwa. – Artykuł Jerzego Borejszy o mordzie katyńskim	19
Nr 8	1944 luty 1, Moskwa. – Artykuł płk. (gen.) Leona Bukojemskiego o Katyniu	23
Nr 9	1944 luty 10, Warszawa. – Odezwa organizacji Polski Podziemnej w sprawie działalności agentury komunistycznej	26
Nr 10	1944 marzec 1, Warszawa. – Stanowisko Rady Jedności Narodowej w kwestii polsko-sowieckiej	28
Nr 11	1944 kwiecień 3, Warszawa. – Oświadczenie Rady Jedności Narodowej w sprawie przekroczenia przez Armię Radziecką granicy polsko-sowieckiej ustalonej w Traktacie Ryskim	29
Nr 12	1944 maj, Moskwa. – Z komunikatu Komisji N. Burdenki do ustalenia sprawców zbrodni katyńskiej	30
Nr 13	1944 lipiec 1, Moskwa. – Deklaracja ZPP o uznaniu KRN za przedstawicielstwo Narodu Polskiego	35
Nr 14	1944 lipiec 12, M.p. Instrukcja dowódcy AK gen. T. Bora Komorowskiego w sprawie stosunku do Sowietów	37
Nr 15	1944 lipiec 15, Moskwa. – Petycja Związku Patriotów Polskich do J. Stalina w sprawie powołania polskiego rządu tymczasowego	41
Nr 16	1944 lipiec 21 Lublin. – Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego	42
Nr 17	1944 lipiec 26, Warszawa. – Odezwa Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej i delegata rządu na Kraj w sprawie stosunku ZSRR do Narodu Polskiego	49
Nr 18	1944 lipiec 26, Londyn. – Depesza Premiera S. Mikołajczyka do Delegata Rządu RP na Kraj w sprawie wyjazdu Premiera na rozmowy ze Stalinem	51
Nr 19	1944 lipiec 27, – Artykuł „Sowiety powołały dywersyjny Rząd Polski” dotyczący powołania PKWN	52

Nr 20	1944 lipiec 31, Londyn. – Meldunek gen. S. Kopańskiego, szefa sztabu NW do naczelnego wodza w sprawie możliwości wsparcia powstania w Polsce brygadą spadochronową i lotnictwem alianckim	53
Nr 21	1944 sierpień 1, Warszawa. – Odezwa władz cywilnych i wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego do ludności Okręgu Stołecznego (Warszawskiego) . . .	54
Nr 22	1944 sierpień 2, m.p. – Odezwa dowództwa I Frontu Ukraińskiego do ludności wyzwolonych terenów Polski	55
Nr 23	1944 sierpień 14, m.p. – Depesza szefa sztabu Okręgu Lublin do dowódcy AK: Komisja Sowiecka bada działalność antysowiecką	56
Nr 24	1944 sierpień 15, Warszawa. – Odezwa do Narodu Polskiego Rady Jedności Narodowej	58
Nr 25	1944 sierpień 22, m.p. – Depesza komendant podokręgu Nowogródek do dowódcy AK o masowym internowaniu żołnierzy AK	60
Nr 26	1944 sierpień 23, m.p. – Depesza Delegata Rządu na Kraj i Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej do Roosevelta i Churchilla w sprawie pomocy dla Polski	62
Nr 27	1944 sierpień 29, Waszyngton. – Deklaracja Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki o uznaniu AK za armię kombatancką (tłumaczenie)	63
Nr 28	1944 wrzesień 16, Warszawa. – Apel Rady Jedności Narodowej do Stalina, Roosevelta i Churchilla o pomoc dla powstania w Warszawie	64
Nr 29	1944 wrzesień 23, Londyn. – Naczelnny Wódz do Dowódcy AK w sprawie Uchwały Rady Ministrów o postępowania władz krajowych wobec Armii Czerwonej . .	65
Nr 30	1944 październik 2, Ożarów k. Warszawy. – Układ między pełnomocnikami dowódcy AK i oddziałów niemieckich o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie	68
Nr 31	1944 październik 3, Warszawa. – Odezwa Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów do Narodu Polskiego	72
Nr 32	1944 październik 13, Moskwa. – Ze sprawozdania Ministra Tadeusza Romera z konferencji w Moskwie w sprawach polskich	75
Nr 33	1944 październik 27, Londyn. – Oświadczenie Premiera Wistona Churchilla w Izbie Gmin w sprawie Polski (tłumaczenie)	81
Nr 34	27 listopada 1944, Londyn. – Pismo ppłk. Harolda B. Perkinsa, Szefa polskiej sekcji Special Operations Executive, do ppłk. M. Utnika w sprawie wprowadzenia cenzury przewencyjnej w korespondencji z Polską pod okupacją niemiecką i zaprzestanie łączności z Polską pod okupacją sowiecką	82
Nr 35	19 stycznia 1945, Londyn. – Memorandum Rządu RP do Rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przesłane do Delegata Rządu	83
Nr 36	19 stycznia 1945, m.p. – Rozkaz gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” o rozwiązaniu Armii Krajowej	86
Nr 37	1945 luty 6., Jałta. – Z protokołu trzeciego posiedzenia w Pałacu Liwadyjskim .	87
Nr 38	1945 luty 7, Jałta. – Fragmenty czwartego posiedzenia w Pałacu Liwadyjskim dotyczącego kwestii polskiej	92
Nr 39	1945 luty 8., Jałta. – Z protokołu piątego posiedzenia w Pałacu Liwadyjskim. .	95
Nr 40	1945 luty 10, Jałta. – Z dyskusji nad oświadczeniem w sprawie polskiej . .	100
Nr 41	1945 luty 11, Jałta. – Z komunikatu Konferencji Krymskiej dotyczącego spraw polskich	101
Nr 42	1945 luty 13, Londyn. – Protest Rządu RP przeciw uchwałom w Jałcie (tłumaczenie)	103
Nr 43	1945 luty, mp. . – Protest Rady Jedności Narodowej przeciwko postanowieniom jałtańskim	104

Nr 44	1945 marzec 6, m.p. – List płk. Pimienowa do gen. Okulickiego z zaproszeniem na rozmowę z gen. Iwanowem, dowódcą I Frontu Białoruskiego (tłumaczenie)	105
Nr 45	1945 kwiecień 6, Londyn. – Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej o aresztowaniu przez NKWD szesnastu działaczy Polski Podziemnej (tłumaczenie)	107
Nr 46	16 kwietnia 1945, Londyn. – Oświadczenie Stanisława Mikołajczyka na łamach dziennika „Times” o przyjęciu przez niego uchwał Konferencji w Jałcie (tłumaczenie)	108
Nr 47	1945 kwiecień 21, Moskwa. – Układ o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej między Związkiem Radzieckim a Krajową Radą Narodową	109
Nr 48	1945 kwiecień 28, Londyn. – Protest Rządu RP przeciw paktowi przyjaźni i pomocy wzajemnej między komitetem lubelskim i ZSRR	111
Nr 49	28 maja 1945, m.p. – Informacja Delegata Sił Zbrojnychw Kraju do centrali w Londynie w sprawie sytuacji na ziemiach zachodnich	111
Nr 50	1 czerwca 1945, Warszawa. – Informacja Stefana Korbańskiego do centrali w Londynie w sprawie sytuacji na ziemiach zachodnich	112
Nr 51	1945 czerwiec 22, Londyn. – Apel Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza do Premiera W. Churchilla o obronę sprawy polskiej Polskich Sił Zbrojnych (tłumaczenie)	113
Nr 52	1945 czerwiec 24, Moskwa. – Umowa zawarta w Moskwie w sprawie tzw. prowizorycznego rządu polskiego	114
Nr 53	1945 czerwiec 26, Londyn. – Memoriał Rządu RP do Rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych o bezprawnym rozwiązywaniu spraw Rzeczypospolitej Polskiej przez Sprzymierzonych (depesza zatrzymana przez cenzurę brytyjską)	116
Nr 54	29 czerwca 1945, Buffalo, uchwała kongresu Polonii Amerykańskiej i depesza do Prezydenta Trumana o nieuznawanie „Tymczasowego Rządu Polskiego Jedności Narodowej”	118
Nr 55	1945 lipiec 1, Londyn. – Odezwa Rady Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Sprzymierzonych oraz Testament Polski Podziemnej	120
Nr 56	1945 lipiec 4, Moskwa. – Z raportu Archibalda Clarc-Kerra, ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie do Anthony Edena, ministra spraw zagranicznych w sprawie propagandowego charakteru procesu gen. Leopolda Okulickiego i piętnastu innych Polaków	127
Nr 57	1945 lipiec 24, Poczdam. – Sprawozdanie z przebiegu konferencji delegacji Rządu Jedności Narodowej z ministrami spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw	132
Nr 58	1945 lipiec 28, Poczdam. – Fragmenty memorandum delegacji Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w sprawie zachodnich granic Polski przekazanie rządów trzech wielkich mocarstw	139
Nr 59	1945 sierpień 2, Berlin. – Uchwały Poczdamskie dotyczące Polski	143